



Grey Scale #13



DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



HENRYK SCHMITT.

ŹRÓDŁA

ODNOSZĄCE SIĘ DO PIERWSZEGO OKRESU

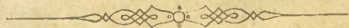
PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA

po rok 1773.

TOM DODATKOWY

DO DZIEŁA

„PANOWANIE STANISŁAWA AUGUSTA“



LWÓW

NAKŁADEM AUTORA

Z DRUKARNI NARODOWEJ W. MANIECKIEGO

1884.



HENRYK SCHMITT.

ŹRÓDŁA

ODNOSZĄCE SIĘ DO PIERWSZEGO OKRESU

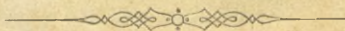
PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA

po rok 1773.

TOM DODATKOWY

DO DZIEŁA

„PANOWANIE STANISŁAWA AUGUSTA“



LWÓW

NAKŁADEM AUTORA

Z DRUKARNI NARODOWEJ W. MANIECKIEGO

1884.



SŁOWO OD WYDAWCY.

Oddając w ręce Publiczności tę ostatnią zupełnie wygotowaną pracę ś. p. Ojca mego, uważam za mój obowiązek powiadomić łaskawych Czytelników, iż wydanie tomu ostatniego (4^{tego}) i dalszych źródeł nastąpi wkrótce. Postanowiłem bowiem porozumieć się z jednym z ludzi pracujących na tem polu o dokończenie dzieła na podstawie zapisków pozostałych po ś. p. Ojcu moim.

Lwów, w Lutym 1884.

Mieczysław Schmitt.

Rok 1768.

1. Wyjątki z protokołu posiedzeń króla z ministeryum począwszy od 11. Marca do 18. Lipca 1768.

(Rękopism l. 653 w zbiorach Czartoryskich.)

11. Marca. Król prymasa i ministrów wszystkich wezwał, (Hetmani koronni, to jest Jan Klemens Branicki wielki, Wacław Rzewuski polny, Aleksander Sapieha hetm. pol. lit. i Michał Brzostowski podskarbi litewski nie byli w Warszawie) i kazał czytać raport do komisji wojskowej koronnej przez jej prezydenta wojewodę płockiego Podoskiego (Józefa) królowi przyniesiony *de 27. Februarii* i nad tém pytał się kolejno o zdanie, co czynić należy. Prymas (Gabryel Podoski) dość obojętnie ostrożność w wojsku *indeterminate* radząc, ale rzecz całą za niepewną tłumacząc odpowiedział. Książę Marszałek koronny (Stan. Lubomirski) namienił to, że gdy od znacznego czasu od interesów publicznych oddalony w obrębie urzędu swego zachowywał się, wiedzieć nie może, czy zagraniczne jakie posiłki podpierają te rozruchy i jakie są, dowodnej żadnej relacyi nie masz, a jak będzie, chyba na *senatus consilium legaliter* każdy radzić będzie mógł. Marszałek (litewski Józef) Sanguszko, jako prymas. Książę kanclerz litewski (Michał Czartoryski) i marszałek nadworny koronny (Wielopolski) zupełnie poszli za zdaniem Lubomirskiego. Hetman wielki litewski (Michał Ogiński) rozstawienie krésów dla częstszej wiadomości, zemknięcie chorągwi w partyi Dzieduszyckiego, ordynans jemu, aby go regimentarz partyi ukraińskiej Woronicz słuchoać był obowiązany. Takoz Mar-

szalek nadworny litewski (Władysław Gurowski), Podkomorzy (kor. Kazimierz Poniatowski) i Łowczy koronny (Franciszek Ksawery Branicki), który wraz z wojewodą płockim jako komisarze wojskowi do tego się przymawiali. *Tandem* po dość długich rozmowach bez konkluzji prawie rozeszli się. Komisya wojskowa z tój racyi pryncypalnie, aby przez zupełną nieczynność nie zdała się umyślnie podawać czas i sposobność tój konfederacyi szérzenia się, posłała dyspozycją tegoż dnia sztafetą Dzieduszyckiemu ściągnięcia cokolwiek chorągwi pod jego komendą będących dla ostrożności, aby ich nie zabrano i z zaleceniem częstych i prędkich wiadomości Kuczyńskiemu, komendantowi kamienieckiemu, aby mocno strzegł swojej fortecy i niczych ordynansów prócz komisyi wojskowej nie słuchał. A zaraz dało się wiedzieć Dzieduszyckiemu, że Starzyński, krajczego koronnego (Józefa Potockiego) przyjaciel i w niebytności dyspozytor jeneralny fortuny, wydał rozkaz do fortecy stanisławowskiej, aby tam nie puszczano konfederatów podolskich, a jemu i owszem, gdyby tego potrzebował i bram i wszelkiego sukursu nie bronili.

15. Marca. Wezwawszy do siebie czterech kanclerzy, czytał im król projekt listu ministryalnego do Psarskiego i memoriału przez niego mającego być podanym Paninowi względem dopraszania się uwolnienia biskupów krakowskiego i kijowskiego, hetmana i syna jego Rzewuskich, tudzież chcąc *in deliberatoriis* podać dystynkcyą poselskiego tytułu Antyczemu w Rzymie z 1200 dukatów pensyi, Bollemu w Genui, w Hamburgu komużkolwiek rezydencyą tam mającemu. Książę kanclerz litewski zbyt uniżony znalazł memoriał Psarskiego, a wybranie Antyczego niepopularne sądził *ex quo* cudzoziemiec. Król odpowiedział, że indygenat teraz odebrawszy, nie cudzoziemiec, a Polak rodowity żaden bez 3000 dukatów *ad minimum* laffy prócz wyprawnych pieniędzy nie pojedzie, żaden zaś nie zrówna pilności i biegłości już przez dwa roki tak dobrze doświadczonój Antyczego, więc proszę temu nie przeszkadzać; na co książę kanclerz nic nie odpowiedział. Podkanclerzemu litewskiemu (Antoniemu Przeddzieckiemu) proszącemu po konferencyi króla o pomoc i protekcyą w in-

teresach z Radziwiłłem król odpowiedział: „Mnie zawsze ku pomocy swojej istotnie chętnego znajdziecie WPaństwo, a ja w każdej prawie okazji sprzeciwiającego się doznaję księcia kanclerza jako i w téj materyi Antycznego“, o której mówić z nim obiecał wraz z koronnym kanclerzem (Jędrzejem Młodziejowskim, biskupem poznańskim) i nazajutrz upewnili króla, że albo nie albo maźo i cicho powie przeciw Antycemu.

16. Marca. Wezwany prymas wymawiał się lekarstwem, Borch (podkanclerzy koronny) prawdziwą chorobą. Drugim kanclerzom i marszałkom bez Gurowskiego, który z Warszawy wyjechał, czytał król nowe i coraz dokładniejsze nowiny z Podola i pytał o radę. Książę marszałek koronny uważał, że przysłany ordynans Krasieńskiego (Hieronima Michała podkomorzego rozańkiego, marszałka konfederacyi barskiej) do chorągwi podolskiej nie oryginalny, więc że jeszcze nic nie masz autentycznego, z czém gdy się i drudzy odzywali, król na tém skończył, że gdy w czasie tygodnia niechybnie muszą przybyć nowiny wcale dowodne a później radzić byłoby może poniewczasie, za tydzień determinuje *senatus consilium*. Czytał jeszcze król respons do siebie wojewody kijowskiego (Franciszka Salezego Potockiego) i księciu marszałkowi zlecił, aby z księciem wojewodą ruskim (Augustem Czartoryskim) mówił o wydanie podobnego ordynansu do swoich ludzi w tamtych stronach, aby się mieli w jak największej ostrożności od konfederatów nowych, a jeżeliby im nie wystarczali, lepiej wcześniej od nich na bezpieczniejsze miejsca się rejterować głębiej w Polsce.*)

23. Marca. Z podkomorzym koronnym mówił Repnin wyrażając żądanie, aby *per resultatum senatus consilii* król wezwał pomocy moskiewskiej przeciwko barskiemu spiskowi. Podkomorzy odpowiedział, że to czynić niebezpieczno, gdyż wezwanie zagranicznych wojsk mogłoby zdać się narodowi naganne w królu i może senatorowie dać téj rady nie zechcą.

*) W tem miejscu znajdujaca się notatka własnoręczna króla zawiera między innymi doniesienie, że na radzie senatu zmuszano senatorów do wotowania w myśl życzeń Repnina.

Repnin po długiej dyspacie odpowiedział: Powiedz W. ks. Mśc. królowi, jeżeli to się nie stanie, jak ja życzę, my Moskwa bardzo spokojnie patrzeć będziemy przez kilka niedziel na progressa konfederacyi barskiej, która pewnie w całym kraju się rozpostrze, ale też potem i na królu i na całej Rptėj ścigać będziemy złamanie traktatu świeżo zawartego i już wcale *jure belli et victoriae* z Polską całą podług upodobania naszego postąpimy,“ Że to mówił poseł, którego nigdy nie zaparł się dwór jego, już tylekroć tak skutecznie groźny, że 40.000 Moskalów *actu* będących w kraju zostawać w nim i doczekać owej pory kilkuniedzielnej rezolwowani, że doznał król w roku 1766 i 1767 jak łatwo Moskwa najzwawszych tutejszych zelantów i przeciwników swoich do siebie przeciągnąć potrafi, byle im zniszczenie króla i najlepszych dla kraju postanowień pokazała nadzieję choć wątpliwą, te wszystkie względy do kupy zebrane determinowały króla do czynienia *in senatus consilio* propozycyi a potem usłuchania rady *pluralitatis* zamawiającej pomoc moskiewską.

25. Marca. Po kilkukrotném umawianiu o to króla z Repninem, Repnin dał parol honoru królowi, że ani on ani dwór jego nie będą nigdy wyciągali tego po królu, aby dał order św. Stanisława jakiemukolwiek Moskalowi w mniejszej od generał-majorowskiej będącemu randze a to z téj okazyi, że *in tractu* sejmu ostatniego (delegacyjnego) Repnin prosił króla o order błękitny dla generałlieutenantów Sołtykowa, Nummersa i Kreczetnikowa, a o czerwony dla generałmajorów Prozorowskiego, Izmaelowa, Dantona i Podgoryczanigo i dla pułkowników Igielstroma i Karra. Przeciwko Nummersowi, Kreczetnikowi. Igielstromowi i Karrowi mówił król, że dwaj pierwsi osobliwie Kreczetników jeneralne skargi o nierząd komendy i zdzierstwa swoje zaciągnęli w kraju, więc nie zdobyłoby króla ich a najbardziej Kreczetnikowa ozdabiać. Igielstrom zaś i Karr jako pułkownicy nie powinni brać orderów, gdyż to jest przeciwko statutom orderu. Repnin Igielstroma przysługi osobiste królowi u Panina w ostatniej podróży do Petersburga przytaczał. Król je przyznawał, gdyż on prawie tę trochę *pluralitatis* wyrobił wraz z Paninem u carowej, ale

to przypomniał, że w kraju będzie się zdało, jakoby zaszczycał właśnie w nim aresztującego biskupa krakowskiego, co jednak wcale bez woli królewskiej stało się, a zawsze to powtarzał, że złamawszy raz regułę, otworzy to pole dla wszystkich mniejszej rangi Moskalów. O Karze król powiedział Repninowi, że nawet personalnie ma do niego urazy, gdyż on od roku wszędzie i w każdej okazji *directe* i arcyuszczypliwie na króla gada. Repnin tego nie chciał przyznawać i na tём konkludował, że gdy innéj rekompensy nie żąda za wszystkie swoje królowi i Rptéj zasługi nad to, żeby te ordery na jego prośbę tym sposobem oddane były, to oświadcza, że się będzie miał za dyspenzowanego, jeżeli mu to król odmówi; że skargi na Kreczetnikowa nie są sprawiedliwe, że to chyba jego subalternów wina, że nakoniec może król excecpcją uczynić *favore* tych dwóch pułkowników, która nie pociągnie konsekwencyi tak jak excecpcye w inszych krajach w orderowych statutach czynione. Król widząc, że żadne sposoby przewyciężyć Repnina natężonej prośby nie mogły i że w czasie, gdzie tak mocny i potrzebny był na to pryncypalnie, aby krajowe dobro przynajmniej nie do ostatku uszkodzone było, musiał zezwolić i obiecać to wszystko z tą jednak kondycją, że ci Ichmość wszyscy a przynajmniej Kreczetników i pułkownicy dopiéro po rozwiązanej konfederacyi i po wyjściu swoim z naszego kraju z wojskiem moskiewskiem włożą te ordery, na co przystał Repnin.

Gdy zaś wzniecieniem konfederacyi barskiej przedłużała się bytność wojsk moskiewskich, Repnin z równém naleganiem o oddanie w ręce swoje tych orderów prosił, ażeby Sołtyków i Karr mogli odebrać je z rąk królewskich zaraz, co się stało 27. *Martis* w gabinecie królewskim, gdyż tego dnia król krew puszczał. Sołtykowowi król oświadczył przy tej okazji, że to czyni nie tylko dla księcia Repnina ale i z estymacyi personalnej dla niego. Karrowi tylko powiedział: *Vous recevez une preuve, que je vous regarde comme ayant contribué ici monsieur á l' ouvrage de l' Impératrice.* Bezprzestannie potém to sam to przez księcia podkomorzego i

drugich nalegał Repnin o oddanie reszty orderów. Król unikał różnie... *tandem*.

Panina obiecał Repnin od króla prosić i Psarski z rozkazu króla prosił Panina o to, żeby Igielstrom i Karr byli awansowani do generałmajorostwa prędko, aby ta excepcya mniej w oczy kłuła. Panin odpowiedział, że nikogo *extra ordinem* nie awansują tam, ale że jednak będzie względ na prośbę króla.

23. Kwietnia. Król Repninowi mówił żywo o to, że w ratyfikacyi moskiewskiej słowo „Najjaśniejszy“, gdy o królu mowa, opuszczono lubo się w traktacie Grzymułtowskiego *in originali* znajduje. Po różnych dysputach i za pokazaniem sobie, że tak było i w tamtym traktacie, dał słowo Repnin, że z Moskwy drugi egzemplarz przepisany przysłany będzie, gdzie to słowo „Najjaśniejszy“ przydane będzie. O tém tylko kanclerz wielki, moi bracia i Branicki wiedzieli. Z razu i w sam dzień *23. Aprilis* z królem gadając tylko tyle powiedział Repnin: „Je reponds sur mon honneur et qui plus est sur celui de l'Impératrice, que s'il se montre en ceci le moindre tort fait à la dignité royale et que cela soit possible selon nos usages, cela sera réparé.“ Mais le lendemain lorsqu'il eut trouvé dans la copie du traité 1686 le mot „Najjaśniejszy“ donné expressement au roi de Pologne, il promit positivement au grand Chancelier une seconde copie.

29. Kwietnia. Benoit a dit au roi, que son maître souhaitait sincerement la fin des troubles ici de peur, que cela-ci amene une rupture entre la Turquie et la Russie, afin que cette rupture ne tentat l'Empereur de tomber sur le corps à son maître, qui n'aurait alors l'appui des Russes á lui assuré, auxquels d'ailleurs il doit 400.000 ecus de subsides en cas de guerre contre les Turcs, et que pour terminer ces troubles le roi de Prusse écrit à Benoit, qu'il voit trois moyens: 1.) Reclamsr les Russes; 2.) nue confédération contre les gens de Bar; 3.) de tomber dessus. Le roi a dit á cela: „le premier et troisieme est la même chose et elle est faite, et Vous avez dit, que Vous vous opposiez

à la seconde." Benoit: „J'ai crû que cela etait snperflu, mais si Vous la croyez necessaire, nous ne nous y opposerons pas du tout." (warując tylko, aby nie było zmiany formy rządu.) Dans le cours de cette conversation Benoit a dit en proprpes termes au roi: „Die Russen müssen hier bleiben." Il est vrai, qu'il n'a pas expliqué, si c'est pour toujours ou pour le cas present.

Le roi rapporta cette conversation au Prince Repnin, lequel avait blumè l'idée d'une confédération á plusieurs reprises comme devant exciter trop l'inquietude des voisins. Le Prince Repnin ne repondit à que Benoit avait dit. La dessus senlement il dit: Le roi de Prusse craint notre querelle avec les Turcs puisque cela nous rapprocherait de l'Autriche.

2. Maja. Le roi a dit au Prince Repnin presque toutes les mêmes choses sur la mision de Krajczy (koronny Józef Potocki) en Russie, qui sont dans la dépeche du même jour à Psarski. Repnin a repondu: „On ne Vous demandera pas cela d'abord; mais si et quand la Republic aura des fonds, et le Krajczy m'a toujours mis pour condition, que ce ne fut pas contre Vous Sire. Il est vrai qu'il m'a dit, les Czartoryski me cajolent, mais Potocki et Czartoryski est à jamais incompatible. Á dire les choses comme elle sont, Krajczy est un homme très borné et je me suis trouvé plus d'esprit que lui. Je l'ai engollé."

16. Maja. Repnin est venu chez le roi après diner. *Roi.* Que souhaitez Vous. *Repinin.* Vous m'avez fait venir. *Roi.* Branicki m'a dit, que Vous voulez me parler. Je Vous ai fait demender, si Vous vouliez diner chez moi ou y venir après diner. *Repinin.* J'ai dit au Comte Branicki, que je n'ai pas besoin de plus de troupes que celles que j'ai, ni d'aucun aide pour reduire les gens de Bar, mais qu'il me parait que lorsqu'ils enlevent les troupes et les commendans de la Republique, la Commission de guerre doit s'en repentir de crainte d'etre punie par la Republic même pour avoir manqué á son devoir et de se voir cassée par la nation comme inutile et par la même meritant ni respect ni conservation. *Roi.* Et

que souhaitez Vous que la Commission de guerre fasse?
Repin. Je parle sans intérêt, mais je crois qu'il faut, que la Commission envoie un regimentaire autorisé à rappeler à l'obéissance de la Commission les troupes, que Dzierduszycki et Woronicz commandaient et à empêcher les progrès des rebelles — et qu'elle procède contre ceux-ci pour maintenir la paix publique. *Roi.* Les mêmes motifs ont fait agir selon Votre desir d'allors et diète et commission contre Radziwiłł et ses gens en 1764 et 1765. Branicki fut commandé pour cet effet par la Commission de guerre en 1765. Il ne s'en est fallu que d'un cheveu, qu'il n'ait été puni pour cela même par cette confédération de Radom, dont Vous etez l'ami. Me garantissez Vous, que chose pareille n'arrivera plus?
Repin. Je ne demande rien dès que Votre Majesté me fait des difficultés, mais c'est à Votre Majesté à voir, si sa propre autorité et celle de la commission Lui conseillent d'agir, comme je viens de dire ou non. *Roi.* Mais je Vous prie de repondre clairement à ma question. *Repin.* (avec feu.) Ce ton de defiance geste tout et je craigne toujours, que ma prédiction ne se verifie. (Ceci se rapporte a ce qu'il a dit il y a quelques semaines: „Je vois fort bien que Votre Majesté agit à contre-cœur avec nous et que Vous n'attendez qu'une occasion pour tourner contre nous.“) *Roi.* Ma conduite et mes discours sont toujours clairs et à moins d'être injuste on ne saurait meconnaitre, combien j'agis rondement avec la Rnssie comme avec un chaqun. Vous le savez mieux que personne, puisque je ne Vous ai jamais deguisé ma desapprobation sur Vos mesures depuis un an et que je Vous ai prédit tous les inconveniens presens comme leur consequences ncessaires. Je Vous demande encore, comment Vous me garantissez des suites, que ceci peut avoir contre moi réelement?

Repin. La Russie n'a jamais manqué à personne. Dès qu'on est avec elle, on est sûr de n'en être pas abandonné. Ce qui est arrivé à l'occasion de Radziwiłł ne serait pas arrivé, si Votre Majesté avait toujours tenu avec nous. Mais si la Republique en diète demande raison à la chambre de

guerre des troupes perdus sans aucun soin pour les recouvrer, Vous aurez Sire peu de reproches et de regrets, quand Vos delicatesses nationales tournevent contre Vous et Votre Majesté a éprouvé, que les choses, que j'annonce se verifient et que la Russie a des amis ici, elle soutiendra les sentimens fondés sur le bien public et le traité recemment conclu. Mais je repete que je ne demende rien, que je n'ai besoin d'aucune aide pour reduire et detruir les gens de Bar. Toute la difference qu'il y aura c'est que si j'agis seul, je finirai tout à coup de canon et la guerre ne sera nullement douce, au lieu que si par exemple la Commission de guerre envoie un regimentaire avec ordre de faire tenter les troupes révoltées sous son obeissance, il y aura pourtant quelques menagemens, on accordera des pardons et des libertations à son intercession et il y aura possibilité de negocier. (Il est a remarquer, que le roi etait instruit dès la veille par des temoins oculaires, que Replin a ordonné au général Apraxyn en l'expediant pour Bar: „Ne Vous chargez de faire la guerre sous quartier. J'ai déjà environ 600 prisonniers et ne sais où les mettre, plus j'en aurais et plus il faudra de troupes pour les garder.“)

Le roi. Dés que les choses sont à cette cruelle extremité et qu'il n'y a point à opter. *Replin.* Non Sire il n'y a point à opter. *Roi.* L'humanité doit me determiner malgré le peu de sureté, que je vois pour moi et pour la Commission et Branicki d'être regardé un jour comme fautifs, quoique nous n'agirons que pour sauver des citoyens. *Replin.* Mais quelle sureté? Si Vous en demendez par écrit de l'Impératrice, il faut que Vous en donniez de Votre coté par écrit aussi, que Vous tiendrez toujours en tout avec l'Impératrice. *Roi.* Le traité qui engage moi et toute la Republique avec l'Impératrice devrait Vous oter les defiances. Mais ceci fait un cas particulier très glissant, dans lequel je ne me trouve que par les suites de tout ce, que la Russie a voulu et executé ici depuis un an. Et pourtant si Vous m'obligez d'aller encore plus loin, Vous ne me garantirez point contre les suites. *Replin* (avec beaucoup de feu.) Si le fanatisme

agit actuellement, le mecontentement pour les impôts en est de moitié. *Roi.* Cela est vrai, mais n'est-ce pas Vous qui les avez voulu encore ces impôts et pour qui ? Ce qui a été stipulé en ma faveur, ne fait pas la cinquième partie de ce qu'on a imposé, et encore cela s'a-t-il fait sans que je l'aie souhaité. Au contraire c'est Vous qui l'avez voulu ainsi, pour dispenser la Russie de m'aider et me dédomager d'autre façon et même pour me rendre odieux. Mais Vous avez beau Vous facher. Vous me donnez sûrement raison et Vous ne pouvez nier, qu'à la prochaine diète ou à telle autre première je risque de voir blamer et peut-être punir ce que la Commission ferait aujourd'hui conformément à Votre idée, quoique si l'envoie d'un régimentaire dans cette circonstance a lieu, je Vous repete que ce n'est que pour sauver la vie à ceux des Polonais, à qui sans cela Vous me dites, que Vous ferez la guerre sans quartier. Mais Vous conviendrez, que si Vous me réduisez à cette extrémité, Vous me devez au moins Votre parole d'honneur et d'ambassadeur, que si jamais je me trouve dans l'embaras pour ceci ou si les membres de la Commission se trouvent attaqués la dessus, jamais l'Impératrice ne m'abandonnera au ressentiment national, que Vous me forcez d'encourir. Vous me dites, que qui connaît l'Impératrice, doit ne pas douter seulement qu'elle agira ainsi. Je reponds que si entre souverains on agissait ainsi uniquement sur la foi de l'opinion reciproque, un traité ratifié d'une seule part serait aussi obligatoire que s'il l'est de deux. J'ajoute que la manière même, dont Vous decliner de me repondre net sur ma demande, n'est pas amiable et que je ne saurais me desister de Vous demander Votre parole d'honneur et d'ambassadeur, que puisque Vous m'obligez de faire ce pas, Vous me garantissez l'appui de l'Impératrice dans toutes les occasions, où moi ou la Commission ou quelqu'un des miens serait attaqué en consequence. *Repnin* (avec feu) Eh bien, je la donne (et il donna la main au roi.) *Roi.* Mon cher Prince! chacun fait son metier. Je ne pouvais faire autrement et je suis... (ici le grand chambellan en voyant les deux parties fort aigries voulait les adoncir et repeta tout

ce que le Prince Repnin avait dit et appuia surtout sur ce que la Commission se devait à elle-même.) *Le roi* [l'interrampit disant.] Nous savons tout cela, mais ce que je demande au Prince Repnin, était indispensable. Chacun fait son metier. Il me donne assurément raison lui même au fond de son coeur, mais la base une fois posée, voyons tout ce qu'il y a actuellement à faire. *Repinin*. Exposez precisement [ce qui c'est fait le lendemain.]

18. Lipca. Le rol incommode ayant fait venir le Prince Repnin à diner dans son cabinet, lui a demandé s'il y aurait de l'argent pour Branicki. Spytał się Repnin, jeżeli jeszcze nie odebrał świeżo posłane 4.000 czew. zł. Król odpowiedział, że musiał odebrać, ale że te jedynie pójdą na niezupelną zapłatę pułku Koryckiego zaczynającego się *prima Julii* kwartału, który w czasie pokoju choć później trochę wybierany czasem bywa, to sobie poradzą, ale w aktualnej służbie będący obejść się nie mogą. Że nie wie, jeżeli pułk Chojeckiego z samborskiej ekonomii biorący płacę dla uszkodzonych w tamtej stronie intrat swój odebrał kwartał. Że tymczasem regiment gwardyi litewskiej może w podobnym zostawać ambarasie. Cóż dopiero buławy polnej i Mniszka bez winy zabrane a teraz powrócone. Do czego przybywa ekspens na wielkie stoły a nadewszystko na wojsko komputowe powracające. Odpowiedział Repnin, żeby te na leże odesłać. Pytany, z czego będą żyli i czy nie będą rabować, odpowiedział, że będąc znajomi na swoich konsystencyach wyżyć potrafią, ile kiedy ich mało, że ktoby rabował, byłby złapany i obwieszony, ile kiedy już teraz Moskwa mniej w tamtej stronie zabawna, po całym Wołyniu między Podolem wzdłuż będzie rozlokowana. Na dokładne i obszerne refleksye koniecznej potrzeby, aby teraz wszystkim słodzić i umysły uspokajać, ile kiedy im Branicki przyrzekł, że im się nie stanie, że będą konserwowani i płatni, potrzeba tych ukontentowania dla zachęcenia do powrotu drugich jeszcze za Dniestrem będących, po małej sprzeczce utrzymując Repnin, że wojskowych już za rzeką bardzo mało, *tandem* powiedział, że do krótkiego czasu może się jeszcze trochę pieniędzy postarać

dla Branickiego, którego ekspensa dalsze potém Rpta przyjąć będzie musiała a to na rejestr żeby spisywał Branicki za-
lecił i żeby się téż starał ochraniać pieniądze i tak rzeczy
układać. aby wprętcie mógł komputowych na leże rozesłać,
potrzebną zaś partyę ukraińską jak najmniejszym kosztem
uformować i rozłokować. Pytany potém od króla, co mówi
na tę myśl Branickiego potrzeby z marszałkami traktowania,
ażeby poczynili recesa od aktów konfederacyi i tym sposobem
cała ta rzecz zupełnie i dokładnie uspokojona została, od-
powiedział, że to jest insza materya, że krom urazy króla i
Rptéj ci ludzie zaczepiając pismami i atakując wojsko Impe-
ratorowéj Ją urazili i *per consequens* w żadne inne kondycye
wchodzić z nimi nie można tylko, żeby się wrócili, przeprosili,
akta swoje pokasowali i że im może być darowano. Na co król
wywarłszy wszystkie racye wspierać mogące zdanie Branickiego
do pędzszego zaspokojenia i niezostawienia iskiarki, lecz nie
konwinkujące Repnina *tandem* go obligował, ażeby mu dał
na piśmie zdanie swoje, dopóki Branicki w téj mierze może
sobie pozwolić, ażeby według tego król i komisya mogli do
niego pisać.

Potém o gdańskim interesie, który niżej wyrażę, a przy-
stępuję do tego, co król na końcu mu powiedział, że nie
wymaga od niego responsu, jeżeli go dać teraz nie może,
ale że go o to obliguje, ażeby jeżeli Imperatorowa przez
wspaniałość swego umysłu raczy cokolwiek ustąpić z włożonych
ostatnim traktatem obowiązków, on *qua* przyjaciel królewski
zawczasu pisał o to, aby raczyła oraz przypuścić króla pol-
skiego do partycypacyi wdzięczności z tej zmiany narodu
polskiego, ażeby znał naród i mógł rozumieć, że to po części
winien prośbom królewskim. Na co odpowiedział, że jeżeli
co może naród kontentować na przyszłych sejmach, rozumie,
że jego monarchini temu się sprzeciwiać nie będzie i dla
króla to uczynić zechce, jeżeli się to nie będzie regulowało
do dyssydentów i aktów dwa traktatowych; żeby to było
przeciw godności Imperatorowéj i samego króla i że nie widzi
tego potrzeby. Na co król: „Zapewne ja tego nie wspominał
qua potrzebę, wiem że tém słowem nichym nie wskórał, ale

wspaniałość Imperatorowej, która na prośby dyssydentów raczyła dla nich tyle wymagać, mogłaby i to darować narodowi mocno dotkniętemu nad wielkością prerogatyw im przyzwolonych, dla zupełnego uspokojenia umysłów i zapobieżenia na zawsze, ażeby z pod popiołu nie wybuchał ogień. Na co odpowiedział, że Imperatorowa nie jedynie na prośby uczyniła dyssydentów ale mając do tego prawo własne greków a wspólnie z innymi swymi aliantami względem dyssydentów, że tego *per consequens* odstąpić nie może, że to jest słomiany ogień, który się jeszcze przez kilka miesięcy zajmować może. *Król*. Ale który zostawi wielkie popioły, które rozgartywać trudno. *Repinin*. Dość obaczy naród wspaniały i niemściwy umysł Imperatorowej i łaskawy, kiedy nie będzie pretendowała zemsty nad tymi, którzy ją tak bardzo urazili i to daruje przez konsyderacyą króla i całego narodu, dla którego i Wasza Królewska Mość pryncypalnie rozumiem że zawsze będzie gotowa nie sprzeciwiać się i przykładać się do tego, co ich kontentować może i nie do imaginacyjnej ale prawdziwej ich szczęśliwości służy; odpowiadając temi słowy na to, co król powiedział, że widząc iż naród swoją zakłada szczęśliwość w unniejszeniu rozszerzonych bardzo prerogatyw dyssydentów obligowany jest o to upraszać i nalegać ile sądząc, że to najwięcej przywrócić potrafiłoby zupełną spokojność krajowi, ile kiedy i sami dyssydenci radziby o to prosić Imperatorowę. Na co jeszcze i to odpowiedział, że mniejsza o to, że pan Golc, że Grabowski albo inny dyssydent nie zechce być wojewodą, kasztelanem i ministrem, ale dość że mają prawo do tego, co Imperatorowa gwarantowała i utrzymywać będzie, i ukłoniwszy się poszedł.

Wracając się do interesu gdańskiego, król pomaleńku zaczął mówić Repninowi, że mu jest bardzo przykry, ponieważ domaganie się konieczne króla pruskiego, aby jego werbownicy w samym mieście Gdańsku zawsze werbowali, siłą niewygody i inkonweniencji za sobą pociąga, namawianie co rok znacznej liczby flisów polskich, których odmówiwszy kilku od jednego statku nie wiedzieć jak i nazad ciągnąć, że nie determinowawszy przynajmniej liczby wierbierzów, może ich

kiedy Prusak w znacznej liczbie wprowadzić i miasto opanować, na co luboby Moskwa nie pozwoliła, ale na dal patrząc, może przyjsć taki moment, w którym Moskwa czém inszém będzie zabawna, nie miałyby czasu o to się ujadać. Na co Repnin powiedział: Jeżeli traktat welawski tak jest napisany, że wolno królowi pruskiemu *in terris Prussiae* werbować, a że miasto nie jest na wodzie, ani na niebie; więc mu tego bronić nie można, że prosił o to pozwolenie. Co się tyczy wspólnej wygody, dał do zrozumienia, że nie czas po temu na naszą stronę eksplikować, bo król pruski mocny i potrzebny, że dość teraz, jeżeli kanclerz wielki napisze do Gdańszczanów, aby zadość czynili reskryptom dwóm króla polskiego, jeżeli sobie od króla pruskiego kupią biędę, to sobie sami będą winni. Król zaś wcale nie powinien się obawiać, aby Prusak Gdańsk mógł opanować. Wierzę że Gdańska nie weźmie od razu, ale jeżeli prezydenta którego za łeb weźmie, albo w wioskach gdańskich egzekucyą założy, albo co podobnego uczyni? Na ten czas otworzyć się może pora do negocyacyi, ile że się i teraz WPaństwo nie wysuwacie z prawa eksplikować ten punkt traktatu na swoją stronę i wygodę, ale okolicznościom ulegacie, które jeżeli będą lepsze dla Polski, albo król pruski nazbyt sobie pozwoli, będzie naturalna racya starania się o poprawę takich inkonwencyi a przytém rozpoczęcia negocyacyi. Prosił zatém król Repnina, aby mówił Benoemu, aby nie unikał wchodzenia o to w negocyacyą i uczynienia konwencyi. Co i przyobiecał, ale to dalszemu czasowi zostawując a teraz nalegając o list kanclerski, względem czego po odjeździe Repnina posłał król po kanclerzów koronnych, opowiedział im swoje w téj mierze rozmowę z Repninem. Książdz kanclerz koronny myślał, czyby zaraz jako nie można to traktowanie wdrożyć, używając nawet osoby sejmem do traktowania z dworem berlińskim wyznaczone. Książdz sekretarz Poniatowski (Michał) powiedział, że źle się starać słabemu traktować z możnym, któremu zawsze słaby ustępować musi, ile w tych okolicznościach, gdzie bez tego tyle biędzy mamy na karku, lepiej podobno już ten list od Repnina pretendowany napisać do Gdańszczanów.

Na co król powiedział, że jeszcze lepiej starać się, ażeby Benoit wcale nie podawał nowego memoriału, którego projekt już w tej mierze komunikował, ażeby kanclerz z swojej a król z swojej strony go do tego nakłaniał, a ustnie sekretarzowi gdańskiemu powiedział, żeby Gdańszczanie więcej opozycji teraz werbunkom Prusaków w mieście nie czynili, jeżeli nie zechcą biędy się nabawić od Prusaka, od której trudno ich będzie w tych okolicznościach ratować, ale żeby zażyli tych pieniędzy i tego rozumu, który miewają niesłusznie i nieprzystojnie skarżenia się w Moskwie na swego króla i sposobów tamże intrygowania, na wyreprezentowanie tego interesu i uwolnienie siebie od tych napaści.

2.) List Józefa Puławskiego do Krasieńskiego, podkomorzego Rożańskiego. (5. lutego.)

Żałuję bardzo, iż omyleni jesteśmy nadzieją zastania W Pana, że z nim mówić i naradzić się nie przyszło. Nie były i nie są tak płocze i niorozważne zdania tych, którzy przysłali Kwaśniewskiego. Jam na ten czas nie był i nie było to moje zdanie, aby się udawać tak prędko i nagle do manifestu, nie mając jeszcze ani rady ani siły w domu ani od sąsiadów upewnionej pomocy; jednak nie byłem od tego, ażeby według pierwszych zdań i projektów tak W Pana jako i innych osób nie brać się do ratunku, choć jeszcze nie były tak wielkie gwałtowności, bo konferencye na to były przed sejmem i wzięciem senatorów i posła. Dopiero po wzięciu i coraz większych sroższych uciskach i zniewagach całego narodu i wojska do dawniejszych gwałtowności już po wyjeździe W Pana w Krasnymstawie stał się gwałt z chorągwią tam na leży będącą. Przechodzący moskiewscy huzarzy na kwatery najechali, chorągiew chcieli rugować, atakowali, dwóch pocztowych zabili, towarzysza postrzelili. Jak się nasi poprawili i ognia dali a potem do szabel przyszło, moskalów kilkunastu zabito, dwudziestu kilku porąbano i z miasta wypędzono.

Naszych było pocztów 22, namiestnik samotrzeć z kompanią, a Moskali 200. Po tej akcji namiestnik *evadendo pericula et rigores* chorągiew do kościoła odnieść kazał, ludzi rozpuścił i sam z kompanią musiał ujechać, salwując życie. Uważ tedy, jeżeli takie i tym podobne gwałtowności nie prowadzą i nie przymuszają do prędkiéj i żywéj rezolucyi. Każdy jest w bojaźni i trwodze, osobliwie ci, co poszli za zdaniem W Pana, ale nie wszyscy są w tej sposobności, żeby za granicą szukali *asilium* i tak się wynieśli, jak ksiądz biskup kamieniecki z kuryerem swoim. Wojewodzina braclawska wyrazi w tych okolicznościach i potrzebach swoje refleksye i uwagi nad stanem i czynnościami terazniejszymi i doniesie o naszój i wielu innych podobnéj rezolucyi. W Pan czyn u dworu saskiego starania, aby familią królewską i dwór wiedeński rozruszać do dania nam i księciu kurlandzkiemu lub elektorowi albo królewiczowi Albrychtowi pomocy. Upewniam W Pana, że za przybyciem królewicza Karola wszystkie narody wezmą się żywo i mężnie do oręża i do utrzymania się. Poselstwa żadne od nas nie mogą być legalne i uroczyste, póki nie zrobimy i nie uformujemy *actum* podniesienia i poprawy konfederacyi i związku wojskowego. Na to wszystko *nervus* pieńżny potrzebny, a ten nie może być chyba po zaczęciu i ogłoszeniu związku i konfederacyi. Pan starosta kaniowski (Potocki) jest zażyty do dworu wiedeńskiego i saskiego. Jaki ma mieć instrument i instrukcyą osobliwie do dworu wiedeńskiego potrzebne zdanie W Pana. Także i do innych dworów i do Najjaśniejszych Królewiczów list posyła się. Trzeba go oddać i to co w nim wyrażono, objaśnić i upewnić o przywiązaniu i życzeniu całego narodu. Nam dawać jak najprędzej *in agendis* pomoc, radę i rezolucyę, żeby spóźnieniem i *esepectationem publicam* nie zawieść i nas w więkzsze niebezpieczeństwo nie wprowadzić i nie zgubić. Aga Radziewicz sekretarz Porty był dnia onegdajszego w nocy, dany mu respons do baszy chocimskiego i do Porty objaśnienie *praejudiciorum* Rptéj i tych projektów i machinacyi, które *in statu et ordine* innych potencyi *vergunť* na ich znieważenie i upadek. Do hana expedyca od W Pana wyznaczona będzie z Mohy-

lowa, dla której tam trzeba być. Panom Potockim dokuca Moskwa, włości Załoŝce i Berszadę juŝ im zajechała i Moskwa w niej zasiada posesyą i tak będzie podobno Dunajowicom i nam wszystkim, jeżeli się brać nie będziemy do obrony *prudenter, strenue et audacter*. Prosimy o prędką rezolucyą i skuteczną pomoc u tamtejszych dworów a i do Ojca świętego WPan napisz i donieś o cnotliwej Polaków rezolucyi i o *subsidium* na wojsko potrzebne.

3.) List biskupa kamienieckiego do Józefa Puławskiego, starosty wareckiego (bez daty.)

Ratować ojczyznę pogrąŝoną w nieszczęśliwościach zawsze będzie świętobliwą i arcychwalebną w potomne wieki intencyą W Pana. Ale niech mi się godzi postawić w oczach Jego wszystkie skutki tego dzieła, które się na nas, na ojczyznę i na cały kraj obaliły. Byłem nieszczęśliwym na ów czas, kiedy moje prośby pod tytułem ostatnia konferencya z IPanem Kwaśniewskim zostały odrzucone jako refleksye nikczemne i od heroizmu W Pana i podkomorzego rożańskiego dalekie. Porwaliście się więc bez planty, bez systemu, bez ułożenia żadnego i bez zniesienia się z inszemi potencjami. Poznałem z listu Jego, że cały projekt zawiesiliście na dwóch kardynałnych zawiąsach. Piérwsza zawiąsa dobyć oręŝa i zawołać: wiara i ojczyzna; druga 200.000 obywatelów zgromadziwszy pod powagę oręŝa i władzy swojej, Moskwę pognać. Czas pokazał, że ta planta była krótka bardzo do tak wielkiej roboty, a tymczasem Moskwa, która miała wychodzić, została, kraj pod pretekstem poskromienia zniszczyła i zrabowała, konie, armaty i wszelki wojenny rynsztunek pod pozorem dezarmowania narodu zabrała, wieś spustoszyła, podejrzanych i tych, którzy się gromadzić chcieli, rozpedziła i za świat po różnych granicach rozprószyła tak dalece, że teraz kraj napełniony rozbojami. Z jednej strony kozacy rozbijają i kogo w drodze dopadną kolą, z drugiej hultaje

nasi pod pretekstem konfederatów domy szlacheckie najeżdżają, egzekwują kontrybucjami, agrawują, kogo tylko czy kupca czy żyda czyli téż podróżnego po niemiecku ubranego zabijają i obdzierają. Ledwie co wzrastać robota obudwóch WPanów poczęła, już za blisko stojący ten sam fatalny koniec widziałem, którego teraz doświadczyliście i dowiedziawszy się o konfederacyi barskiej pół drogi od Wiednia śmiertelnie z téj przyczyny zachorowałem. Byłem upewniony, że Turcy się nie ruszą, póki nie otrzymają bezpieczeństwa od dworu wiedeńskiego. Wstawszy jednak z choroby, pojechałem do Drezna, ale mnie tam przestrzeżono, żebym o konfederacyi nie wspominał. Wyprawilem do Wiednia starostę kaniowskiego, żeby przez księcia Alberta zleconą komisją bezpieczeństwa dla Turków zjednać u dworu wiedeńskiego tentował, ale mu tam minister przyjaciel generała Poniatowskiego wręcz zapowiedział, że audyencyą u księcia Alberta mieć będzie tą kondycyą, żeby o konfederacyi nie gadał, *insuper* co dołożył, opowie słowo w słowo starosta, abyś WPan wiedział, jakie kalumnje dwór warszawski po wszystkich dworach porozsiewał. W téj rozpaczy, do której mię ta odpowiedź doprowadziła, odważyłem się pisać do Francyi.

4.) Odpowiedź króla pruskiego Fryderyka II. na memoriał i list generałowej Skórzewskiej z Poczdamu.
(12. Października.)

Votre lettre d'hier m'a été fidelement rendue, Je suis très sensible aux sentimens, que Vous m'y temoignez, mais les propositions, dont on Vous a chargé sont de nature, que je ne saurais les écouter et encore moins m'y preter. Les engagemens, que j'ai contractés avec l'Impératrice de Russie et qui sont connus à Vos commiteurs, ne me permettent pas de me meler des troubles, dont Votre patrie est agitée actuellement. Le meilleur serait de les pacifier promptement

et le moyen qui me paraît le plus propre d'y parvenir serait, que les confédérés s'entendissent amicalement avec la cour de Russie sur les differens griefs, qu'ils pretendent avoir reciproquement. C'est tout que je peux dire en reponse à Votre commission.

Rok 1769.

5.) List Józefa Wybickiego do biskupa kamienieckiego z Gdańska (3. Stycznia.)

Gdy mnie do uskutkowania ułożonej sobie planty względem prowincyi pruskiej obrać raczyłeś JW Panie, abym jak najdokładniej tak wielkiego senatora, ojca ojczyzny wykonał obowiązek, wszystkich najpiérwszych nie zaniedbałem do tego końca użyć środków. I zaiste wyraz ten mój byłyby próbowały skutki, a dowodziły moję usilność, gdyby nie nie-szczęśliwym losem słyszeć się nam dało o przegranój księcia Sułkowskiego. Wkroczywszy tylko w prowincyą, obywatelom piérwszym (bez których i wojewoda malborski [Michał Czapski] nicby czynić nie mógł) jak najżywiej myśl zbawienną JW Pana względem złączenia sił prowincyi wielkopolskiej i pruskiej w jedną tłumaczyłem, a z tą wysłać kogo z obywatelów do księcia Sułkowskiego dla wspólnej zupełnej o siłach i miejscu złączenia się umowy konkludowałem. Na co z chęcią pozwolili ile dawno zupełnie gotowi, a nowemi, pomyślnemi, z negocyacyi JW Pana wynikłemi dla ojczyzny skutkami pocieszeni. I ułożywszy dla mającego jechać obywatela do księcia Sułkowskiego instrukcyą, obmyśliwszy kandydatów na marszałkowskta i regimentarstwa, zupełną gotowość drugim obywatelom zapowiedziawszy, pobiegliśmy z gotową rzeczą do wojewody malborskiego, który nasze układy chwalać, przydał stroskany, że są już daremne, gdyż książę Sułkowski znajduje się za granicą zwyciężony. Co jako nadzwyczajnie całą

provincyą strwożyło, tak i od zaczęcia zbawiennego tego dzieła do dalszej rezolucyi JW Pana zatrzymało ręce, które zastanowienie się na czas rozumiem martwić nie będzie JW Pana. Pewna jest, że prowincya miawszy czasu wolnego przynajmniej miesiąc, w przeszło 6.000 wojska mogłaby się uzbroić, nakazawszy wyprawy, a pieniądze nie tylko nie potrzebowałaby posiłku (jako mnie oświadczyli), ale nawet insze uboższe województwa mogłaby podsycać niemi. Szkoda by przeto była, gdyby bez zasłony jakiej na czas (którą miał być książę Sułkowski) i wsparcia miała się porwać prowincya i tylko niesposobną się w czasie bezpieczniejszym do podjęcia jakiego zbawiennego dzieła uczynić. Gotowość przyrzekam, która jest i powiększana zawsze będzie i duch męztwa nie ustanie. I upewniam JW Pana, iż gdyby przez respons Swój do mnie sądził być konieczną potrzebą czynić wprędce konfederacyą, tedyby to zaraz nastąpiło. Pewny bowiem jestem, że wszystkie JW Pana rozporządzenia do uszczęśliwienia kraju naszego dążą. Dobrych są zdań i myśli wszyscy senatorowie z obywatelami, oczekiwać tylko będą rezolucyi i upewnień od JW Pana a najszczególniej o zdaniu króla pruskiego, gdyż niepomału prowincyą zmartwiło powtórne zabranie i rozpędzenie konfederatów przez jego wojska. I lubo wiemy, że ci za rabusiów są poczytani, lękamy się przecież, aby równego pretekstu nie brał na obrońców narodowych. Pocięszyła mię wprawdzie pewna wiadomość, którą dziś odbieram, że król pruski zesłał do Chojnic na inwestygacyą, z jakowych przyczyn nastąpiło zabranie konfederatów. Ciekawy będę skutków, które donieść nie zapomnę. Ostatniej poczty nie odebraliśmy, gdyż zabrana przez konfederatów, przeszłe o pewnej wojnie Turka z Moskwą upewniały tylko. Pisały też, że JW Pan powróciwszy z Francyi, miałeś pobiedz do Konstantynopola, przydała też poczta, że się JW Pan nie odważy jechać do Polski, gdyżby się wkrótce zobaczył z biskupem krakowskim (Kajetanem Sołtykiem). Raczyński pisarz koronny odważył się przekupić człowieka tutejszego rezydenta francuzkiego, aby mu cokolwiek dociecze lub się dowie donosił, co się wydało, człek w ścisły wzięty areszt,

nie wiem, co z tą dalej wyniknie. List i papiery wiernie oddałem wojewodzie malborskiemu, którego respons odsyłam. Księżnej (zapewne Annie z Sapiehów Jabłonowskiej) i wojewodzie chełmińskiemu (Janowi Czapkiemu) odesłałem tylko, gdyż i ja sam osobiście, aby się nie wydało, być nie chciałem i oni tego byli zdania, od których responsu nie odebrałem. Ale oprócz tego z panami tylko ceremonie niepotrzebne.. Tu obywatele grunt, którzy sami przez się, gdy tego potrzeba będzie, wszystko czynić muszą. Kasztelan chełmiński (Juliusz Dziewanowski) ten bardzo dobrych sentymentów ale mocno słaby. O staroście Kościeszyńskim i opacie oliwskim, iż wszyscy źle sądzą, zatrzymałem się z oddawaniem im listów pańskich. Wojewodę mazowieckiego (Mostowskiego) Bóg świadkiem szukam, znaleźć nie mogę; dziś przecie pewniejszą o nim odbieram wiadomość, z którym za trzy dni widzieć się będę. Ja się zatrzymam w tych stronach do rezolucyi pańskiej, którą z upragnieniem wyczekiwać będę. Bezpieczeństwo zupełne pisać przez pana posłańca, można mu zupełnie wierzyć ile dobremu konfederatowi. O Barze i Litwie mógłby JWPan uwiadomić dobrych obywatelów.

6) List Czernego marszałka krakowskiego do biskupa kamienieckiego. (30. Stycznia.)

Pan Chateaufort wziął z sobą plantę ułożoną w Cieszynie, podług której i jam tu zbiegł, aby do egzekucyi przyprowadzić ułożenie. Tymczasem zastałem tu wielką odmianę, gdyż nowo obrani marszałkowie, co się mieli łączyć z dawniejszymi, dawniejsi uchylają się od tego, a to z tych przyczyn, że książę Marcin (Lubomirski) uniwersał swój wydał powagą trzech województw jeneralnego regimentarza, pierwszego konsyliarza i feldmarszałka sobie uzurpowaną. To w rozprawę wzięwszy, utwierdza, że *independenter* od marszałków swe komendy prowadzić zechce i marszałkami samymi rządzić, a więc już planta cieszyńska w najpryncypalniejszym punkcie

uchylona, gdyż marszałkowie mieli z pomiędzy siebie postanowić regimentarza, który od ich ordynansów dependować miał. P. Parys, nowo obrany marszałek sandomiński *ante suam electionem* poprzysiągł księciu Marciniowi nieodstępność jego zdania. Wielom ta już parcyalność wstręt sprawia a i hrabia Tarnowski widząc się niby wzgardzonym, daje się poznać, że chce drugą łaskę w Sandomierzu podnieść. Oficerowie księcia Marcina wielkie już egzorbitancje w Polsce czynią i bojaźń największą sprawiają, że pospólstwo obruszy się na nich a *per consequens* i na konfederatów, ile że pan Dubiecki siedzi w górach, wzruszenia ludu robotę na siebie wzięwszy. Do marszałka gostyńskiego (Dzierzanowskiego) dziś wiadomość nadeszła, że mu ludzi książę Marcin zabierać zamysła. Otóż na taką robotę tu natrafiłem: poróżnienie między dawnymi marszałkami, nowy parcyalnością ostrzega, o komendy emulacja, jeden drugiemu ludzi chce zabierać i tym podobne wielkie *scandala* wstręt do kończenia roboty czynią. Starosta kaniowski (Potocki) niech dostateczniej informuje jako dawniej patrzący się na tutejsze sprawy. P. Boskamp niegdyś rezydent króla pruskiego u hana, potem od króla naszego za sekretarza wzięty i z Aleksandrowiczem do Stambułu posłany, tam się z Greczynką ożenił, w Chocimiu niejaki czas został po Aleksandrowiczu, potem przyjechawszy do Warszawy podczas zaczętych tych wszystkich robót, znowu był posłany do Stambułu i powrócił nazad. Teraz siedzi z żonką w Chocimiu po turecku przebrany, intrygi wielkie robiąc. Nasz marszałek Dzierzanowski mocno słaby a oczywiście go dusi książę Marcin, bo mu i konie dawniej zabrał i teraz ściąga na jego ludzi.

7. List Maryi Amalii elektorowój saskiej do biskupa kamienieckiego. (1. Września.)

Poncet Vous a écrit le 24. Août sous couvert de Mr. le Grand Tresorier. Je me refere à tout ce, qu'il Vous a mandé. Le temps est à la porte mon cher Èveque, où il faut agir, il faut se resoudre et ne pas perdre ce temps precieux. Vos avis de France doivent Vous avoir preliminairement instruit, que nous sommes dans un heureux concert avec cette cour. Nous avons jnsqu'ici tout lieux d'être contents des negotiations et des liaisons de notre très cher frère Mr. le Duc de Courlande, mais tout cela ne delie pas les mains de la France, ne nous les delie pas à nous. Vous savez que nous ne pouvons entrer dans les moindres ouvertures, dans les plus simples pourparlers avec aucune cour avant la formation d'une confédération générale. Il la faut, elle est devenue d'une neccesité indispensable et qu'attendez Vous donc? Il reste decidé, que nul n'a mieux merité l'eminente dignité de Marechal général, que Votre illustre et digne frère, qui comble de gloire Votre famille. Vous sentirez facilement le molif, qui nous fait prendre tant de part à son illustration, je le repéte donc, qu'attendez Vous? Vous attendez peut-être, qu'il puisse être présent. Observez je Vous prie mon très cher Èveque l'impossibilité, qu'il vienne dans Vos contrées. Si Vos ennemis s'apperçoivent, que son éloignement soit un obstade à la formation de la confédération générale, ils mettrons infailliblement tous leurs soins à perpetuer cet obstacle. Mr. le Marechal Votre frère n'est pas absent, il n'est qu'eloigné. Celui qui sert sa patrie, est moralement dans sa patrie et quoique il ne soit pas présent à son election, elle n'en serait pas moins légale et par un pleinpouvoir, qu'il donnera à son conseil d'agir en son nom, il lui donnera toute la consistance et la legalité necessaire. Je suis parvenue ici au point de lever tous les obstacles, qui empechaient d'agir avec l'eficacité necessaire à nos vues mutuelles jusqu' au moment, où mon fils pourra agir ouver-

tement, qui est (je ne saurais assez Vous répéter) la formation de la confédération générale. Cette époque sera celle, où Vous connaîtrez Vos vrais amis et que la France de même que mon fils attendent avec impatience. Je crains sans cela, que l'hiver éloignant l'armée ottomane ne donne à Vos ennemis les moyens de s'étendre en Pologne et que Vous Vous trouviez par là livrés à toute leur haine et leur violence. Mais si la nation se trouve rassemblée en corps, les moyens de la sauver sont plus faciles à vos amis. Pensez y mon très cher Évêque et ne tardez pas à agir en conséquence. J'attends avec impatience de vos nouvelles.

8) List biskupa kamienieckiego do królewicza Karola z Cieszyna. (10. Września).

Opisawszy trudności, jakie spotykał w pogodzeniu spornych w Polsce umysłów i wpływ, który zwycięstwo Turków pod Chocimem wywarło na umysły w Polsce, powiada: „Il ne me paraît possible, que le Vizir, témoin en quelque sorte oculaire des succès du Seraskier-Bacha, qui lui est subordonné, reste plus longtemps les bras croisés dans son camp entre Bender et Jassy, et qu'il ne se mette enfin en devoir de mettre en oeuvre le plan d'opération, que la Sublime Porte avait adopté et qui portait, que tandis qu'il tirerait vers l'Ukraine russe à la tête de la grande armée, pour établir ainsi le théâtre de la guerre chez l'ennemi et attirer à soi le fort des armées russes, la confédération épaulée à part d'un corps ottoman agirait séparément dans ce royaume. Voilà par l'événement, que la partie accessoire de ce plan général est déjà menée en assez bon train. Je n'imagine point, que le Visir ne mette la main à l'exécution de celle, qui devait précéder comme principale. D'où je conclus, que nos affaires grâce aux soins que la divine providence a daigné en prendre, sont sur le point de prendre la consistance requise. J'ai peut-être encore la consolation

d'être le premier à annoncer à Votre Altesse Royale, que la confédération est devenue générale non seulement en Lithuanie, mais aussi dans les provinces de la Couronne. Mon frère est élu en bonne forme et d'une voix unanime maréchal de cette dernière, tandis que le regimentariat général en a été déferé à Potocki grand échanson ainsi que cela a été arrêté auparavant, et il ne manque plus à cette élection que quelques formalités à remplir, auxquelles on aura soin de suppléer dans peu. J'ai reçu de la part de ces chefs tout récemment copie d'un universal en date du 8. du passé à Chotim, qui annonce prochaine leur entrée dans le royaume, mais celle-ci, comme j'ai noté plus haut a déjà eu lieu et avec des succès, qui plus est, assez marqués. Engagez Monseigneur au net à recevoir et reconnaître pour notre royal prince, que la cour de Versailles voudra bien nous désigner; nous attendons avec anxiété, qu'elle daigne nous faire part du choix, qu'elle aura fait, d'autant que nous allons être à même de déclarer le trône vacant et l'ennemi de la patrie celui, qui l'occupe dans le moment.

Nous voici en un mot sur le point de mettre sérieusement la main à l'oeuvre, ou d'effectuer à la lettre tout ce que nous avons promis. Oui mon Prince avec l'aide du Seigneur et des secours étrangers, sur lesquels nous comptons, nous allons enfin recueillir les fruits de nos travaux et des peines infinies, que je ne cesse depuis du temps de me donner de concert avec une poignée des patriotes, pour amener les choses au point de maturité, où elles en sont. Je reponds de la fidélité de ma nation à ses engagements envers la France, de cette nation, que j'ai eu soin de produire et de mettre en jeu; je reponds surtout de la mienne et de celle des chefs de la confédération générale. Ayant pris dans ma précédente la liberté de prévenir Votre Altesse Royale, qu'elle voulut se tenir en garde contre la duplicité de maints de nos Polonais, je ne saurais trop insister la dessus et La prier surtout de prémunir à cet égard la cour de Dresde, d'autant que je me aperçois, que les principaux instrumens, dont la Russie se sert si utilement à Radom

pour nous asservir en allant à son but, que ces odieux instrumens dis-je remuent ciel et terre, pour se bien mettre avec Votre cour dans la vue sans doute de parer au juste chatiment, qu'ils ont mérité et promettent des services, qu'ils sont incapables de rendre, dans la vue de s'insinuer d'autant mieux. Non, dussent-ils même effectuer ce qu'ils avancement (ce qui est très problématique pour ne pas dire pire) ils doivent être rejetés par la raison, que leur concours ne manquerait pas de révolter la nation des vrais patriotes, que d'ailleurs on n'a que faire d'eux, pour operer ce que l'on s'est proposé et qu'il y aurait enfin une sorte de honte, à aller à nôtre but par des canaux aussi impurs. Il serait, je le repete, très dangereux à la Saxe comme à la Pologne d'employer des gens de cette espece et surtout d'entendre à quelque espece de negociation que ce put être avec eux. J'apprends toute fois avec chagrin, que quelques uns de ces gens notés ont eu l'audace de paraître sous la peau de l'agneau à Dresde même, tandis que les autres sont parvenus à s'y menager des liaisons ou des relations par leur correspondance. Mais qu'on s'en mefie. Ces sont des vrais loups. Il est indecent d'ailleur d'entretenir des sujets, qui en trahissant leur patrie se sont couverts de la plus noire ingratitude tout à la fois envers la Saxe. Je vais au surplus me rapprocher de plus possible de la confédération générale dans le dessein d'en accelerer autant qu'il depend de moi les opérations et l'ouverture surtout du conseil national, qui doit en être l'ame. Je me propose d'y faire publier trois universaux consecutifs, dont le premier portera l'annonce de l'élection faite de Krasinski et Potocki comme chefs de la confédération; le second declarera l'interregne et le troisieme invitera le senat à se joindre et à proceder à l'ouverture d'un conseil du senat, pour y statuer la tenue de la diète de convocation et en fixer l'époque de l'ouverture.

9) List Antoniego Lubomirskiego, wojewody lubelskiego do biskupa kamienieckiego z Lublina. (23. Września).

My tu różne mieliśmy powieści. Jedni mówili o oddaleniu się JW Pana z Tszyna, drudzy żeś był w Bilsku i powrócił do Tszyna i dla tego na Bilsk ordynuję. Nie wchodzę w arcana pracowitych W pana a pożytecznych dla ojczyzny zabaw; zamyślanie w nas tylko sprawuje wstrzymywanie się dotąd Jego, które miało być przyspieszone ku podczasemu litewskiemu. Ruszenie z Muszynki marszałków, gdy jest odmienione, że do Krakowa, sprawia w nas ciekawość. Częstochowski klasztor miał być ewakuowany i oddany księżom, co najprzyzwoiciéj, ile go nieprzyjacieli nie pretenduje i nikomu nie jest potrzebny. A teraz nowy nadchodzi komendant Wielogłowski i ma się lokować w Częstochowie, szczególnie chyba na ogołocenie ubogich ludzi w okolicy i na ogłodzenie tego kraju. Wyraża do mnie żona, że obozując pod Szczebreszynem komendę mający Piotrowski i Puławscy ustawicznie się kłócili, Zamość odebrali, lubo była fałszywa do bronienia aparencyja. Starosta do Węgier odjechał, kto w Zamościu ma komendę, nie donosi. Puławscy pojechali na Łęczno do Brześcia litewskiego, z nimi Przyłuski marszałek czerniechowski, Suchodolski regimentarz lubelski z 150 pocztów, soli wszyscy rabusie. Bierzyński, Piotrowski poszedł ku Sandomierzowi, od którego listy do mojej żony komunikuję i byłby wstąpił, tylko go Drewicz przyspieszał do samego Rakowa. Lecz się za Wisłę Drewicz przepawić nie odważył, choć miał 1.600 ludzi. Jest to miejsce od nas mil cztery i powrócił Drewicz na Opole, dwa dni stał, któremu żona wytykała akcją pod Skrzynnem, lecz to mile przyjmował, nam obroków i sian napasł, wymysłów w gatunkach wina naczynił a Moskale w miasteczku na 4000 uczynili szkody. Ztamtąd poszedł na Kazimiérz, ale gdy moja żona do mnie wyprawiała, nie było wiadomém, czyli poszedł po nad Wisłę dalej, czy się tam przewiózł. Od Włodzimierza nadciągnął pułkownik Renów i poszedł za Puławskimi.

Przy Bierzyńskim poszli komputowi i Dzierzbicki, Zamojski z piechotą lubelską. Już byli pod Kobylanką w dobrach wojewody sandomierskiego Jana Wielopolskiego w Podgórzu w Pilźnieńskim, rozumiem że idzie podług przeznaczenia W Pana i tak podobno maszerować będzie, jakie ma sobie od W Pana polecenie. Moskwa idąc z Krakowa na Opatów, dała się mi mocno we znaki tudzież codziennie goszczący konfederaci. To com doniósł, mam z listu żony mojej, która rozumiem, że obszerniej Mu co doniesie. Ja upewnić mogę W Pana, że kocham moją ojczyznę a w nią widząc W Pana też kochającego zawsze, pójdę za powodem zdania Jego; przecież życząc dobrze temu sprawiedliwemu związkowi, moje dwie podaję refleksye. Ażeby przez jeneralnego marszałka były złożone sądy, gdy przybędzie do kraju, aby można się na tych uskarżyć, co nas agrawują, zabierają, miasta, wsi plondrują, podatki raz oddane powtórnie wybierają. A gdy takowa pokaże się sprawiedliwość i na występnych kara, nie jednego zachęci do tego świętobliwego związku. Powtóre ażeby jeneralny marszałek wydał uniwersał, aby nikt się nie ważył wybranego w ziemi lub powiecie ekspensować podatku, tylko aby ony do jeneralnej oddawał kasy. Są tego przyczyny, iż każdy chętnie będzie wypłacał, gdy to pójdzie ad publicum aerarium. Po województwach wielu jest IchMów oficerów, co się podatku chwytają a drudzy albo małą albo żadnej nie mają posesyi, dla tego wstręt jest do wypłacania, chociaż IchMśc oświadczają się czynić z tego kalkulacją. Ale jaka publico będzie wygoda, kiedy kto z téj importancyi wiele consumet albo wszystko straci? Towary kupieckie omnis generis po miastach i traktach zabierane, handel upada, ochota do krajowego ginie commercium, kraj od swoich do reszty zniszczeje, ile wolno na drodze kupca rozbić, woły, konie zabrać, na dobrowolnym gościńcu podróżnemu konie wyprządz i wiele podobnych rzeczy. Ale gdy na to sąd będzie, kara na występnych nastąpi, pokarać juxta delictum, przez co może nastąpić krajowe bezpieczeństwo. Lubelskie województwo mieć powinno ludzi 700 według ustawy swojej, ledwie ma 300, a

komendanci po kieszeniach pochowali pieniądze i tak po wszystkich województwach. Ale jaka i zkąd będzie tego reptycyja? Powiadają rotmistrze, za co będziemy ludzi rekrutować, z czego i za co werbować będziemy? Łatwy na to sposób. Ponieważ dotąd jeneralny marszałek daleki i odległy, gdzie przytrudna komunikacya byłaby do jeneralnej kasy, przeto niech marszałek każdego województwa obierze z obywatelów posesyonata pod imieniem województwa jeneralnego podskarbiego, do którego rotmistrze i oficerowie idący na egzekucyą podług taryfy wybiorą i niech oddadzą podatki. Każdy go chętnie w spokojności bez ekstorzyi odda, a dopiero z tego wybranego niech biorą oficerowie na zaciąg ludzi *previo culculo* przed podskarbimi a ci w jeneralnym przed marszałkiem rady kole czynią kalkulacyą. Co łatwo być może takowym sposobem. Obrani oficerowie od marszałka niech taryfy mają podpisane, o których wiedzą obywatele, kto co dać powinien, bo sami pisarze na komorach informować będą. Te wybrane do kasy oddawszy, każdy według proporcyi na zaciągnięcie weźmie pieniądze. A z tego te zostaną pożytki, dobra i wsi zabronione od ekstorzyi, ucisk, skwierk, płacz ubogiego ludu nie tak będzie gęsty a skarb i wybrane podatki choć po większej części w całości zostaną. Te są moje prawdziwe życzenia. Bojanowski choć rozprószony, zebrał do swego gatunku ludzi już kilkadziesiąt. Zadziewia nas to, że hrabia Tarnowski nie znajduje się z drugimi marszałkami w Krakowie. Prosimy o nim nam oznajmić. Parys znajduje się z Puławskimi. Ja zaś szukam przyjacielskiej W Pana rady. Mam znaczne w Medyce stado, inwentarze wielkie. Te dobra wyciągają się ku Lwowu a Dobromil bliski Stryja, jeżeli na tamtém miejscu ten dobytek będzie bezpieczny? czyli mam go wyprowadzić do Węgier? Cugi, któremi tu przyjechaliśmy, boję się odesłać do domu, aby mi onych albo w drodze albo później w dobrach nie zabrano i dotąd tu żywią konie, prawda że w dosyć tanim kraju, gdyż ostatni snopek chłopi wyprzedają na podatki. Książę Marcin był w Szlązku znikł. Paź jego żony szukał zgubionego i z dominikanem. Sama znajduje się w Węgrzech, ale

jemu tam powracać zabroniono. Puławscy kłóćąc się z Sapiehami, z téj przyczyny złączyli się z Bierzyńskim; gdy na miejscu Bierzyńskiego miał komendę Piotrowski, znowu się z nim kłócili. Olizar podkomorzy nowogrodzki został marszałkiem wołyńskim a regimentarzem Olszański stolnik wołyński.

10) List de la Roche'a do biskupa kamienieckiego z Cieszyna. (25. Września).

Faisant l'usage de l'agrément, que Votre Excellence a bien voulu m'en donner, je me mets en devoir de Lui rendre un compte fidel et de ce que je fais et de ce qu'il me revient du dehors, et cela dans la vue de La convaincre de plus en plus de la parfaite déference, que je Lui ai vouée depuis longtemps. Immédiatement après Votre départ d'ici, j'ai fait insinuer à la Cour de Dresde par le canal de Mr. le Conseiller Teuber ce que V. E. m'a prescrit relativement à la nécessité urgente d'ouvrir dans cette circonstance-ci avec la Porte ottomane des liaisons plus étroites, que ne le sont celles, qui ont existé jusqu'ici, et j'ai pris à tache d'en démontrer tellement le besoin et d'en indiquer tout à la fois les facilités de façon, que je ne doute point, que la chose ne fasse impression pour peu, que Vous daigniez l'appuyer, ainsi que Vous l'avez promis. En effet cette cour rendant comme de raison parfaitement justice et à la pureté de Vos intentions et à l'étendue de Vos lumières s'exprime par l'organe de l'un de ses ministres, dont je viens de recevoir une lettre, s'exprime dis-je à ce sujet dans les termes, que voici mot pour mot: „M. l'évêque de Kamieniec est à coup sur le seul homme de la Pologne, que je connaisse, capable de manier une affaire, de penser et d'agir en homme d'état et de se conduire avec cette façon noble et digne, qui convient à un seigneur de son caractère“ etc. à quoi faisant allusion à certaines personages, mêlées dans les affaires et

que V. E. n'aura pas de peine à démêler de la foule, il ajoute: „mais en même temps je meprise et suis souverainement dégoûté d'une espece des gens, qui ne savent que de soupçonner, mordre en caressant, intriguer et clabauder et faire céder à leur propre intérêt le publique“ etc. d'où je conclus, que V. E. n'a que proposer, pour être sûre de voir son avis prevaloir et suivre au pied de la lettre. Ce ministre m'assure en outre, que sa Cour se prête à tout ce, qu'on peut raisonablement attendre d'elle, pour se mettre le mieux possible avec celle de France, que s'apercevant que son envoyé M. de Fontenay n'aurait pas su trop plaire au ministère de France, elle venait de le rappeler et de le remplacer par un jeune seigneur d'une de plus riches maisons de la Saxe, homme d'esprit et que M. le Duc de Choiseul a paru prendre en affection dans un voyage, qu'il a du faire depuis peu à Paris.

L'on me temoigne au reste quelque inquietude sur l'intéret, que l'Empereur parait prendre en faveur du Prince Albert de Saxe son beaufrère et V. E. conviendra pent-être, que ces apprehensions ne sont point sans quelque fondement, lorsqu'Elle saura, que tant ici que dans toute la Silesie l'on est fortement persuadé, qu'il a été serieusement question de lui dans l'entretien du 25 du passé à Neis et qu'il s'en agira encore dans celle, qui va avoir lieu bientôt à Austerlitz entre Brun et Olmutz en Moravie, où l'Imperatrice, l'Empereur son fils et le Duc de Teschen doivent se rendre au devant du roi de Prusse. La voix publique veut, que toutes ces entrevues extraordinaires ayent pour objet principal celui, d'assurer au duc Albert le trone de Pologne et pour accessoir celui d'obliger les Russes à evacuer incessamment la Pologne et que le tout soit avoué de la cour de Versailles. J'ajoute peu de foi à cette assertion ou pour mieux dire, je n'en admett tout au plus que la part accessoire d'autant que la dernière Gazette allemande de Vienne, qui ne s'imprime que de l'aveu du ministère, parle en termes exprés: „que les Cours de Vienne et de Berlin lassées de voir leurs frontières exposées chaque jour à des excursions tantôt de

la part des Russes tantôt de la part des confédérés, et surtout leur commerce avec la Pologne totalement interrompu à la suite des troubles, qui agitent cet infortuné royaume, auraient fait de concert signifier à cette de Petersbourg, que si elle veut absolument de la guerre, elle la fasse dans ses états et laisse la Pologne tranquille en en retirant au plutôt ses troupes, sans quoi l'on pourrait se voir forcé de prendre des mesures pour la contraindre à cette évacuation" etc. Je n'en admetts tout au plus que celle partie accessoire, mais si contre toute attente le tout se trouvait vrai, je crois, qu'on ne saurait s'y prendre de trop bonne heure, pour faire envisager au ministère de France, combien ce choix supposé du duc Albert pourrait repugner et au Divan de Constantinople et à l'inclination des Polonais, sans parler des vrais intérêts de la France même, qui doivent à coup sur interdire le trône en question à toute créature de la maison d'Autriche.

Mes nouvelles les plus fraîches de Varsovie portent en substance, que le parti royaliste également consterné et de la dernière déclaration ottomane et des suites heureuses de la défaite de Galiczyu ferait debiter sous main, mais sans avouer la pièce, une reponse palliative à ce manifest turc, reponse dis-je qui dans le fond ne signifie rien; qu'en outre le roi se proposerait de convoquer un *Senatus consilium*, dont le but serait d'arrêter, qu'il put envoyer à toutes les cours d'Europe, pour leur représenter, qu'il aurait été (contraint) par la force supérieure de la Russie de preter les mains à tout ce, qui c'est passé de violant et d'illégal depuis son avènement au trône, qu'il serait poussé par ses oncles à faire ce pas hardi, tandis que les ministres de Russie et de Prusse feraient tous leurs efforts pour parer à la tenue du S. C. en question; que le premier de ces ministres parlerait hautement des dispositions de sa cour à se relacher sur la garantie, à consentir à uue modification de l'affaire des dessidens etc., mais qu'il trouvait fort peu de créance; que le roi enfin allarmé des progrès des Turcs en Pologne aurait donné ordre au grand chambelan son frère aussi qu'à Braniecki son digne mignon de tenir prêts leurs

regiments respectifs à marcher au premier signal, que quoiqu'on debita que c'était pour se joindre à la confédération à la suite de l'invitation reitérée, qui en avait été faite aux chefs par M. Bierzyński, l'on ne doutait nullement, que ce ne fut plutôt pour former au roi une escorte dans l'évasion, qu'il meditait au cas, que l'armée du Serasquier-pacha eut poussé plus en avant sa pointe. On ajoute à ce, que le ministre russe se serait proposé d'attirer à Varsovie le Comte Mniszech dans la vue de le mettre à la tête d'un nouveau parti, qu'il meditait de former. Des lettres posterieures de quelques jours portent enfin, que le prince Galiczyn demis de son commandement de l'armée aurait fait place à un Comte Panin beaucoup plus dévoué que son predecesseur aux volontés du premier ministre, et que ce nouveau commandant à peine installé aurait fait de nouveau entrer en Turquie une bonne partie de son armée à dessein de faire rétrograder le Serasquier-pacha et de lui faire évacuer la Pologne, ce qui lui aurait réussi à souhait.

Je ne garantis toutefois l'authenticité de cette dernière nouvelle en tout du moins. Il faut neenmoins qu'il y ait malheureusement quelque chose de vrai, puisque mon correspondant de Hermanstadt en date du 11 du courant me mande, que depuis quelques semaines il n'y a pas moyen de faire passer à Jassy mes dépêches à cause de nouvelles excursions des Russes, qui rodent impunement dans une bonne partie de la Moldavie.

P. S. Cette lettre n'ayant pu être expédiée qu'au commencement d'Octobre, les nouvelles reçues de Varsovie vers la fin de Septembre portent en substance, que M. Benoit dit hautement et etait même sur le point de déclarer, que le roi son maître ne souffrirait jamais, qu'on detronat le roi regnant de Pologne, qu'il pourrait tout au plus consentir à ce, qu'on annulat toutes les nouvelles constitutions faites depuis l'interregne et qu'on remit purement le gouvernement sur son ancien pied de licence moyenant, que l'on s'engagerait de faire evacuer les Russes.

11.) List Jacka Ogrodzkiego pisarza w. kor. w imieniu królewskim do Aleksandra Borzęckiego, podstolego koronnego, starosty przemyskiego.*) 27. Września.

Na list JW Pana *de 23.*, który odebrałem przez umysł nego, to tylko mam z woli J. Kr. Mści odpowiedzieć, że Najj. Pan zupełnie myśl swoją przychyła do zdania J. O. Księcia Wojewody ruskiego (Aug. Czartoryskiego) wyrażonego w response jego**), który przez też powracającą okazyą razem dojdzie JW Pana. A kiedy pokazuje się promień dobrej nadziei, większe światło przeznaczający, miło będzie N. Panu użyć wszelkiej z niego sposobności wyniknąć mogącej do zbawiennych z przezacnymi obywatelami czynności, między którymi znakomicie JW Pan dystyngwowany jesteś i zawsze będziesz do jak najpożądańszego ojczyzny uspokojenia i najszczęśliwszych przyczynienia czasów, co jedynym jest celem pragnienia i usiłowania pańskiego (t. j. króla).

*) Ten Borzęcki był jednym z najgorliwszych stronników króla. W dniu 17. Kwietnia 1768 przysłał do Warszawy w liście wezwanie, które konfederacya barska doń wystosowała, aby się z nią łączył. W liście tym pytał króla, co ma czynić, jeżeli konfederacya dalej szerzy się znacznie; na co otrzymał odpowiedź, że konfederacya jest zbrodniczą, że zatem należy jej przeszkadzać, i że dla tego jako starosta grodowy przemyski nie ma pozwalać na wciąganie jej pism do akt grodu tego. W dniu 18 Września 1768 oświadczył tenże Borzęcki, że podejmie się funkcji poselskiej na sejm, który jak wiadomo król zamierzał zwołać w tym roku. Teraz przedłożył znów królowi jakieś projekty, lecz te wydarto z rękopismu l. 656 zbiorów Czartoryskich, z którego wzięliśmy te szczegóły. List powyższy jest odpowiedzią na te projekty.

**) Odpowiedź ta opiewa: „Miałem honor na dawniejszy list W Pana odpisać, co i mnie i każdemu dobremu patryocie przyzwolicie życzliwa dla powszechniej szczęśliwości myśl podawać powinna, ile gdy ojczyzna nasza nie tylko z teraźniejszych konjunktur ale przez różne i domowe dyssenzye od wieku do tego przychodziła, w jakim dziś bezsilności i krytycznym znajduje się stanie. Nie może być tylko chwa-

12.) List biskupa kamienieckiego zapewne do wojewody lubelskiego Ant. Lubomirskiego. (bez daty).

Zastałem tu (w Cieszynie) konfirmacją śmierci Bieżyńskiego. Wielka szkoda tego człowieka. Nie znam Piotrowskiego, któremu ma być oddana komenda nad dywizją jego. Radziwiłł, którego ludzie w niej są, powątpiewa o śmierci rozumiejąc, żeby byli najpierwsi ludzie jego donieśli mu o tém, a przecież nic niema od swego majora. Książę Marcin rozprószony, gadałem z jego oficerem. Znikł w kilka dni, nocował dwie nocy w lesie, potem do jakiegoś klasztoru blisko Częstochowy się schronił. Wszystkich odesłał do żony a sam między mnichami zatajony siedzi. Już konfederaci rekwirowali o wydanie, lecz mnisi wyparli się. Jeżeli na tych rekolekcyach przypomni sobie moje perswazyje, będzie żałował, że ich nie słuchał. Moskwa obita i sromotnie odpędzona od Chocima z wielką stratą przepawiła się przez Dniestr nazad, zostawiwszy wiele trupa na tamtej stronie i bardzo wielką moc potopiwszy ludzi w Dniestrze. Krótko mówiąc tak przegrała, że prawdziwie ich przeprawa do wiosny niepodobna. Jakie więc *sistema* wojsko moskiewskie weźmie po przegranej, nie wiem. Spodziewam się jednak, że teraz pozna, iż projekt atakowania Wołoszczyzny był wcale głupi,

lebną gorliwość i chciwa dla dobra publicznego czynność, lecz potrzeba, aby zamierzała się na fundamencie sposobnym do pewnej skuteczności. Mało mi zostało i teraz przydać na świeżo odebrany list W Pana, kiedy jak dotąd nie przewidzam okoliczności, któraby użytecznie pociągała pomnażać gwałtowne postęпки. Spodziewany tu w tych dniach książę Wołkoński na miejsce księcia Repnina pełnomocnego posła rosyjskiego. Tego przybycie niepodobna, żeby nie obiecywało odmiany, do której i inne potencje zdają się chcieć przykładać dla naszego zaspokojenia. Za pierwszą więc do podającego się *pro publico* działania okazyją tak w szczególności do W Pana dystyngwowanego współobywatela jako i do innych zacnych ziemian będzie miłą powinnością moją odezwa.“

a przeto co im należało przed tém uczynić, teraz zrobią i pójdą bronić swego kraju. Naszym politykom niedowarzonym już się głowy przewracają, każdy popycha indeksu i chce, żeby tak wskazywał, jak się jemu marzy. O podskarbin mówią, że chciał ściągnąć marszałków i zrobić elekcyą marszałka i regimentarza jeneralnego, nie dufając podczaszemu litewskiemu i bratu memu. Radbym, żeby tego spróbował. Trzeba czekać Augusta III. chcąc, żeby przed obłudą i szalbierstwem czapkę zdejmowano. Jeszcze pamiętamy, jak nas pięknie to wielkie ministryum wypromowało. Są to doktorowie, którzy nas leczycy chcą, a samych jak głowa zaboli, nie wiedzą, co robić. Do Najjaśniejszej Pani także krótko się zgłosiłem, ponieważ Radziwiłł odjeżdża, ja wyjeżdżam i do WPolski wysyłam. Starosta liwski jest nasz przyjaciel, można mu wszystkiego konfidować.

13.) List biskupa kamienieckiego do księżny kurlandzkiej. (bez daty).

Donoszę Waszej Królewiczowskiej Mości, że Bierzyński żyje, dziś jest u mnie jego sekretarz z tą wiadomością. Złączył się z Puławskimi. Niezawodną posyłam nowinę, że Moskwa pod Chocimem pobita i rozpędzona. Podczasz litewski (Potocki Joachim) i brat mój znajdują się pod Chocimem, o czém upewnia uniwersał 8. Augusti pisany. 12. Augusti wezyr zrzucony za to, że nie poszedł do Moskwy przeciwko dywizyi Rumiancowa, który miał tylko 36.000 wojska. Janczaraga musiał się ruszyć, objąwszy komendę po wezyrze, ponieważ słyhać, że korpus Galiczyna gromadzi się do kupy końcem tym, ażeby wzmocnić Rumiancowa, dla czego ta Moskwa, która była w Krakowie, opuściwszy magazyny nagle wyszła; być może i to, że wzmacniają Warszawę. Mam wielką nadzieję, że panowie barscy już są albo będą wkrótce w Polsce. Posyłam WKMci synowca mego na usługi, z którym

że nie posłałem księdza jest tego przyczyną własna moja potrzeba, gdyż mi ludzi do pisania nie wystarcza, a nie mogę się wszystkim powierzać. Ja wyjeżdżam ztąd, chcąc jak najprędzej stanąć u podczaszego, żeby przecie robić rzeczy *d'après le sisteme*, którego oni w Barze nie mają tylko mały cień, a ja nie mogłem wszystkiego wcześniej wszystkim objawić, boby mi całej robocie mogli byli głowę ukreć. Książę Radziwił przyjechał do mnie, wysłałem go do Węgier. Zaczął tu bardzo głośno gadać, że cała Litwa chce księcia kurlandzkiego mieć królem w Polsce. Ledwie go uprosiłem, żeby o tém nie myślał i nie gadał. Z Saksonii co piszą, posyłam *in originali* list, proszę go konserwować. Jeżeli tedy rzeczy tak dobrze idą we Francyi, niezawodnie obaczymy elektora na naszym tronie a WKrMość w Kurlandyi. Na podskarbiego różne tu były plotki, ale postanowiłem nic nie wierzyć. To jest prawda, że bałamuctwa wiele jest z przyczyny, że te panięta nauczyli się gmyrać w interesach i bawić się....

Książę Marcin (Lubomirski) rozprószony siedzi w klasztorze sam jak kotek o 4 mile od Częstochowy. Już było konfederatów 50 po niego, ale go mnichy zaparły i tak powrócili z niczém. Rozumiem, że się będzie chciał sekretnie przebierać do żony. Moskwa rozpedzona ma się rozłazić po Polsce. Słysząc, że jenerał jeden idzie do Krakowa obławiać się na konfederatach, ponieważ pod Chocimem wszystko stracili i ledwie ich 20.000 przez Dniestr przepawiło się. Mam wielką nadzieję, że podczaszego litewskiego zastaniemy idącego za Moskwą w Polskę. Ledwie mi głowa nie usycha, przez niego coraz większe kłutnie.

14.) List biskupa kamienieckiego do królewicza Karola.
(3. Października).

Je n'ai jamais douté, que Votre Altesse Royale ne fut reçue avec les distinctions, qui Lui sont dues de la part d'une confédération, qui sait apprecier ses talens, ses vertus et ses qualités. J'ai fait ici de mon coté tout ce qui a dependu de moi pour assurer l'election du marechal général, qui depuis longtemps est faite et publiée. Quant à ce qui regarde l'interregne, il est facile de le déclarer, mais à quoi cette demarche servira-t-elle, si elle n'est pas appuyée par la France? D'ailleurs je supplie V. A. R. de représenter, que l'hiver approche, que les operations des Turcs sont très lentes et que nous serons entierement perdus, si pendant la saison qui approche, on reste dans une inaction d'autant plus dangereuse, qu'elle pourrait être suivie d'un traité fort desavantageux à la Pologne et surtout aux bons patriotes. Pour ce que regarde M. le grand tresorier, je puis assurer V. A. R., que l'on me trouvera toujours uni à lui dans tout ce, qu'il entreprendra pour le bien de la patrie. C'est là le but, pour lequel je me suis sacrifié; je ne saurais rien écarter et je ne crois pas, que l'on puisse me prouver le contraire. J'ose donc Vous rappeler, que j'ai rempli la condition, que l'on m'a imposée au sujet du marechal général, que de cette condition suit naturellement l'envoi du Comte Wielhorski, que je suis pret de remplir aussi bien que celle, qui regarde l'interregne, mais que je la crois infructueuse, si elle n'est vivement soutenue.

15.) List do biskupa kamienieckiego.
(14. Października).

Marszałkowie wielkopolscy Malczewski i Gałęcki przez umyślnego odezwali się do nas żądając, co czynić mamy i jako jeneralność zrobić. Cośmy odpisali, posyłam kopią. W tém Bierzyński nadjechał do Bilska. Niin my weszli w traktowanie, pokazałem, jaką myśl odkryliśmy Wielkopolanom a zaczęm jak się złączywszy, obierzemy wodzów przeciw nieprzyjacielowi, wyznaczymy mężów do traktowania imieniem utwierdzonych Krasińskiego i Potockiego. To wszystko odrzucone zostało, tylko *primo principaliter*, żebyśmy nasz manifest skasowali, marszałka związkowego Bierzyńskiego przyznali i dopiero o jeneralności pomyśleli. Jużemy *amore publici* przystępowali przyznać tytuł wicemarszałka wojska Bierzyńskiemu, uchyliwszy nieco nasz manifest *ad interim*. To się nie podobało i tak *infructuose* rozjechaliśmy się. Tu nas ręka wojskowa przyciska, tu nieprzyjaciel zbliża się, a więc projektujemy nasze wojsko złączyć z wielkopolskiem, sami zaś marszałkowie chcemy się przebierać do drugich w góry, abyśmy się rozpierchnąwszy znowu nic nie znaczyli, bo choćby milicje nasze rozprószone zostały, my jednak marszałkowie choć płakać przed narodem będziemy. To w drodze projektujemy, jak wzrusza kolegów w Krakowie pozostałych, tak Bierzyński zaczyna egzekwować na wojsko i to, którego nie ma w ręku. Proszę to pismo moje komunikować innym marszałkom.

16.) List Zawadzkiego do biskupa kamienieckiego.
(14. Października).

Starałem się dopełnić obowiązku pocziwego bez chluby patryoty. Ten cel szczególnie mając dla Boga i ojczyzny, czyniłem te kroki, zapobiegając ostatniej w kraju anarchyi, zniszczeniu w województwach obywatelów, by zostać w miłości i jednomyślności a brać się do sposobów ratowania... Znalazłem osoby, które mi były zleczone i mają moc okazały do egzekucyi łatwych podanego projektu. Nakoniec gdy jechał do Bilska, nakłonionego marszałka Bierzyńskiego tamże jadącego widziałem. Na miejscu inna stała się odmiana. Propozycje widziałem, że są bezskuteczne; porządku ni rady doskonałej mieć nie chcemy, czynności zaś nadal te się okazują: marszałkiem związkowym *pro principali* by był JW. Sieradzki (Bierzyński) uznany; remanifest by był w aktach na przeciw manifestowi (wydanemu przeciw Bierzyńskiemu w Lipcu 1769) *uti ad malam informationem* zrobionemu napisany; jeneralny marszałek był obrany (*salvo recessu* za rewersem przybycia początkowych szefów); *interregnum* promulgowane, ekspedycje do cudzoziemskich dworów posłów by nastąpiły. W tych propozycjach gdy czyniliśmy perswazyje z JW. krakowskim (Czernym) oświęcimskim (Tomaszem Wilkońskim) ruskim (Potockim) remonstrując dalszą konsekwencyą, że trzech konkludować nie mogą natury związku a *per consequens* jeneralności, podawaliśmy *adaequata media* prowadzić do jednomyślności, by myśleć o sposobach bronić się nieprzyjacielowi, utrzymywać się w kraju a kołatać do zagranicznych o ratunek potencji. Wszystko to konkluzji nie wzięło, ni umowy, póki marszałkowstwo związkowe przyznane nie będzie. Na tém rozjechano się a JW. Żurawski został się w Bilsku. Cóż nas teraz za fatalna ostatnia czeka konsekwencya, nie miawszy w kraju zagranicznych sił, rady wspólnej i kointeligencyi w czynności! — (W końcu prosi biskupa, aby temu wszystkiemu zaradził).

17). List Gostyńskiego do kasztelana czerskiego (Michała Sufczyńskiego) [16. Października].

Już trudno obejść się bez domowej wojny. P. Bierzyński tak tu sobie absolutnie poczyna i ludzi nam zabiera, że wzajemnością przymuszeni jesteśmy nagradzać. Otóż to roboty rozumnych ludzi, niech im P. Bóg odpłaci i na nich zlewa wszelką nagrodę za to nieszczęśliwe zamieszanie w ojczyźnie. Nową mamy deklaracją od wszystkich marszałków wielkopolskich, którzy Bierzyńskiego żadnym sposobem za nic uznać nie chcą, więc na to przyjdzie, że kto mocniejszy, to lepszym zostanie. P. Bierzyński tych rotmistrzów, których marszałek krakowski po powiatach kreował, zrzuca i innym patenta daje. Jest tu diabeł jakiś, ale go wolę w milczeniu zachowywać, abym nie został w świętobliwości proctwa. Żeście zrobili panowie, żeście tę nieszczęśliwą asekuracją od Bierzyńskiego przyjęli, jako w swoim czasie marszałkowstwo związkowe z ludźmi złoży w Potockiego ręce. Bogu rachunek odda Olizar i ci, co tak radzili. P. Bierzyński koło pod Bochnią składa, a nas złączonych marszałków za nic ma, kwity dane unieważnia i nowe podatki wybiera. My sprowadzamy ile możności ludzi na znoszenie tak niegodziwych czynności. Niech że teraz kto się mądrym czyni, zapobiega ostatniemu upadkowi konfederacyi a przeto ojczyzny. Więcej nie mam co wyrazić tylko to, że Moskwy na nas więcej nie potrzeba, bo lepiej im sami pomożemy, aniżeli oni atakowaniem nas. Radość dla nieprzyjaciela a śmiech ludzki i zgorzenie postronnym narodom i ubliżenie ku nam ich dobrych chęci.

18). List Franciszka Roztworowskiego do biskupa kaniowieckiego z Preszowa. (18. Października).

Gdy dnia wczorajszego stanęliśmy z kolegą moim ku wieczorowi, w przedce potem nadjechali starostwo haliccy [Potocki Maryan z żoną] z bratem starostą szczérzeckim [także Potockim], do którego udałem się od starosty kaniowskiego brata ich z tą wiadomością, że marszałkowie rozjechali się wszyscy z Bilśka prócz Bierzyńskiego, nic nie skonkludawawszy, więc nie wiemy, co się to znaczy i jaką rezolucją przedsięwziąć, ile bacząc według zdania samego JWPana, że jeneralność jest nader potrzebną i o którą tak mocno *de superis* przynaglają. Nous avons lu un discours, tenu au conseil de senat le 30. Septembre par Mr. Chodkiewicz, staroste de Samogitie et qui fut envoyé ici par M. le staroste de Leśniów. On y voit qu'il file doux. Il y prend un ton republicain, il peste contre les Moscovites et leur entreprise, il parle contre le senat, qui retarda la sortie des Russes par leur ménée, il reproche au roi, qu'il n'a pas tenu les *pacta conventa*, où il fut stipulé que les Russes devaient sortir, il loue les confédérés qui au depens de leur sang tachent de sauver la patrie; il anime le roi de se joindre à elle. V. E. a deviné par avance, où Varsovie vise et c'est dans Votre lettre écrite à Mr. de Craaovie. On s'apperçoit par tout ceci, qu'elle cabale fortement pour nous attirer avec elle dans quelques negociations et par la ecarter de nous nos alliés et ensuite faire avec nous le second tome de Radom.

P. Bierzyński nie chciał się pogodzić z marszałkami, *verendum*, żeby te nieszczęśliwe prywaty partykularnych nie wprawiły nas w jakie nieszczęśliwe involucye. Niech duch święty serca ich kierować raczy do miłości ojczyzny i do zgody. JWPan swoją gorliwością i doświadczoną roztropnością racz wspierać tę strapioną ojczyznę i *mederi* tym niesfornościom tych jej złych synów. My tu z niecierpliwością oczekiwac będziemy dalszych Jego rozkazów, co mamy czynić i gdzie się obrócić suplikujemy. Zdałoby mi się, jeżeli bez-

pieczeństwo będzie, sprowadzić z Lublińca Paca do Krakowa i przystąpić do téj tak zbawiennéj roboty jeneralnéj konfederacyi, aby z żwawości nacyi profitować, niż zwolnieje i przewarykacya w nią się wkorzeni. *Spargitur* o konfederacyi wielkopolskiéj, że Drewicza i Galiczyna do szczętu zniosła, licząc swoich zabitych i rannych taż konfederacya około 500. Przed kilku dniami przejeżdżał tu Francuz mianujący się być Mr. de la Serre, powiadał, że jedzie od konfederacyi barskiéj, która z Turkami idzie prześladować Moskwę aż pode Lwów, ponieważ ją przeparaowała przez Dniestr z wielką ich klęską. Drugie zaś wojsko tureckie dąży do Kijowa.

On marque de Varsovie, qu'on hate à fortifier encore mieux Riga, qu'il s'y trouvent quatre regimens d'infanterie et un de cavallerie et qu'on y craigne encore cet hiver pour un attaque, quand les eaux seront prises, qui font la principale défense de cette forteresse et que le bruit est constant, que de la conférence de Nice la bombe pourra tomber sur les Russes.

19). List biskupa kamienieckiego do Maryi Amalii elektorowéj saskiéj. (29. Października).

Il est bien satisfaisant pour moi de pouvoir enfin annoncer à Votre Altesse Electorale l'heureuse conclusion de la confédération générale des états de la Pologne ma trop infortunée patrie. Comme les puissances qui daignent nous honorer de leur amitié et protection, ont paru toujours souhaiter avec ardeur, que cet événement eut lieu le plutôt possible, je me fais un devoir de le Lui annoncer en diligence et par exprés, que j'envoie en France pour le même but, en attendant que les états confédérés s'aquittent de cette obligation d'une manière plus solennelle, ce qui aura lieu incessamment. Je me persuade cependant, que V. A. E. me saura quelque gré de cette attention de ma part et voudra

l'attribuer au juste et sincere empressement, que j'eus toujours de meriter ses applaudissemens. Elle ne serait peut-être indifferente à apprendre le detail des difficultés, que j'ai eu à surmonter, des mouvemens qu'il a fallu me donner, pour amener les choses au point de maturité, où dieu merci elles sont; mais il y aurait sans doute de l'indiscretion de ma part à abuser de la sorte et de Sa complaisance et de Son loisir. Eclairée d'ailleurs comme Elle l'est sur notre malheureuse situation, jointe aux difficultés, que la saison, le local et d'autres circonstances également facheuses ne pouvaient qu'apporter au succès de l'operation, qui fait ici la joie publique, Elle peut aisement convenir de ce qu'il a dû m'en coûter de peines et d'inquiétudes, pour attirer du fond de la Lithuanie et des provinces les plus reculées à travers mille et mille périls et malgré les pieges multipliées, que nos ennemis ne cessent de nous tendre, la nombreuse noblesse et polonaise et lithuanienne, qu'il nous fallait absolument pour former ici l'assemblée générale, qui devait mettre la dernière main au grand oeuvre de la confédération générale.

Ce fut avanthier, que tous les marechaux, conseillers et autres personnes des confédérations particulières de concert avec les deputés de deux Pologne et ceux de la Prusse polonaise, tous ici rassemblés proclamèrent en bonne forme pour marechal général de la confédération Mr. le Comte Krasinski et pour regimentaire de même général le Comte Potocki podczaszy de Lithuanie, tous deux auparavant elus comme tels d'une voix unanime. L'acte en a été dressé à Biała, petite ville frontière de la Pologne vis-à-vis de Bilitz, en presence de beaucoup plus de temoins, qu'il en fallut et revetu d'ailleurs de toutes les formes, que nos loix exigent, pour en établir la validité. Il a été lu publiquement et avec les solennités d'usage et de qu'il sortira de sous la presse, il sera repandu et publié par tout le royaume. Je prends en attendant la liberté d'en joindre ici sous N. 1. une copie traduite. Puisse-t-elle avoir le bonheur de plaire autant à V. A. E. que ma nation en a paru contente elle-même par

l'organe de ses divers representans. À cet act d'importance je joins sous N. 2. celui de la confédération générale du Grand Duché de Lithuanie, qui avait eu lieu peu auparavant et qui vient de se réunir à celle de la Couronne ainsi qu'il apparait et conste par l'acte solennel de cette jonction, dont voici encore copie incluse sous N. 3. de sorte, que grace à la divine providence voilà le premier et le plus important des points, dont j'avais pris sur moi l'exécution. Elle eut été plus prompte et moins penible, si les secours que nous attendions du dehors avaient fait plus de diligence ou pour mieux dire, si les armées ottomanes avaient agi avec les succès, que nous avions droit de nous en promettre.

J'ai eu au surplus l'idée de faire publier l'interregne immédiatement après la formation de notre confédération générale. Mais tout bien pésé, j'ai cru plus prudent de faire précéder la publication des sourdes ménées, des complots, des conspirations et en un mot de tout ce, que la cour de Varsovie et ses adhérens ont osé et attenté contre les intérêts de la patrie en depit de l'honneur et des sermens les plus sacrés. Après quoi l'acte, qui déclarera l'interregne, en paraîtra à l'Europe entière d'autant plus juste et plus plausible. Cet acte ne tardera d'être mis en execution non plus que le reste de points, dont je me suis chargé. Il serait en attendant de la plus grande importance, que ma nation à la suite de quelques bruits, qui se sont rependu ici, inquiete sur les vraies dispositions de la cour de Vienne à son égard et sur les vues, qu'elle pourrait avoir ou pour mieux dire sur la façon, dont elle pourrait regarder le trone de Pologne vacant, inquiete déjà à cet égard, put être tranquillisée. Je me chargerais volontier de cette besogne, si V. A. E. voulait me confier les lumières, qu'Elle est très en état d'avoir sur un object, qui interesse sa cour à l'égal de notre republique. Je la prie au surplus de croire, que fidel à mes principes et à l'exactitude, dont je me suis piqué jusqu'ici, je le serais jusqu'au bout dans l'acquit des engagemens, qu'il me reste de remplir.

20.) Brulion listu biskupa kamienieckiego do wojewodziny bracławskiej (Anny z Sapiechów Jabłonowskiej).

[w Październiku]

Miałem respons z Białej, że się im moja pierwsza planta spodobała względem jeneralności. Spodziewam się, że gdy ten ostatni list dojdzie, jeszcze się lepiej podobać będzie. Dołożył mi pan Wołyński, że podskarbi chce, aby zaraz *interregnum* publikowane było, posyłam, com na to odpisać. Wiedzieć należy, że około Krakowa radził p. podskarbi. Wyciągnął najpierw 500 ludzi z garnizonu z armatami pod komendą księcia Marcina po siebie, żeby go niby gwałtem zabrali, potem 200 innych ludzi na konwój swoim rzeczom a tymczasem Moskwa nadeszła. Kraków opasała i ci ludzie rozprószeni zostali. Gdy tedy Kraków odebrano, miał najpierw pisać, chcąc się z tego wykręcić. Teraz radby, żeby się jako konfederacya jenerałna skleiała i *interregnum* zrobiła, byle on się nie pisał na konfederacyą. Ja zaś chcę, żeby i on się pisał, i ja i wszyscy, którzy tam są. Co się tyczy zdrady i kointeligencyi z Moskwą, to ani nie szkodzi, bo każdy mogłby mu to w senacie wymówić, a do tego trzeba, żeby każdy był pierwój oskarżony a niżeli skarany. Obaczymy, jaki skutek to uczyni w narodzie, jeżeli nie zrobi to scysyi, tedy przystąpić można śmieie do *interregnum*...

21.) Wyjątek z listu Lubomirskiej, wojewodziny lubelskiej, a może kasztelanowej połockiej Brzostowskiej do biskupa kamienieckiego. (Październik).

..... On vient de tenir un conseil de senat à Varsovie, contre lequel le prince Wołkoński fulmine en apparence. Il est sûr que les propositios sont singulirées et qu'on l'en-voye par le resultat des ministres à toutes les cours étran-

gères pour faire part des violences des Russes. On a remis aussi à chaque senateur la déclaration turque, par laquelle les troupes de cette nation déclarent la guerre aux adhérens des Russes; en un mot si nous ne sommes pas fort à notre aise, ils paraissent à Varsovie avoir perdu la tête, ne serait ce que par le choix, qu'ils ont fait de leurs ambassadeurs. C'est pour Petersbourg le miecznik Ogiński, pour Berlin Krajewski, pour la Suede Poniński kuchmistrz, pour Vienne Ogrodzki, enfin c'est partout des personnes aussi éclairées que l'on a choisies. Ce qui me paraît c'est, que l'on pourrait bien au milieu de tout cela faire une confédération pour la cour, dont Podoski sera peut-être marechal, car on lui a fait ceder son palatinat au referendaire Małachowski. Le palatin de Kalisz (Ignacy Twardowski) écrit à mon mari, qu'il serait d'une nécessité absolue qu'il put l'entretenir. Il lui propose pour cela une entrevue en Silesie et lui écrit de la façon du monde la plus pressante. Mon mari s'en est excusé et je ne vois pas trop au fond, à quoi cette entrevue pourrait servir qu'à tromper mon mari.

22.) List biskupa kamienieckiego do królewicza Karola.
(w Październiku).

Toujours également pénétré d'attachement et de reconnaissance pour Votre Altesse Royale je suis très sensible de la nouvelle marque de Ses anciennes bontés, dont Elle a daigné de m'honorer par la présente. Jaloux de me les conserver, que ne puis-je dès à présent Vous convaincre, que cet intérêt si particulier que j'ai pris de tout temps à Vos intérêts, m'anime encore, et que je ne desire rien tant, que de faire éclater mon zèle pour V. A. R. dans les circonstances, qui agitent maintenant la patrie. Tout-fois souffrez Mgur que je Vous expose très humblement ce que ma con-

science ne me permet point de Vous celer et que d'ailleurs (est) nécessaire de détailler afin de justifier mieux encore à Ses yeux ma conduite passée et présente.

1° C'est avec douleur que je dois rappeler à V. A. R. cette lettre écrite au nom de Sa cour par le Comte Sacken à Mr. Essenius et qui a fait connaître hélas à toute ma nation, dans quelle étroite intelligence elle était avec la cour de Petersbourg, intelligence d'autant plus funeste, quelle Vous a rendu, j'ose le dire, suspect à la France et que les Polonais éclairés par elle, qu'ils allaient devenir Vos victimes, se sont cru dès lors autorisés à diminuer en Votre auguste famille cette intime et aveugle confiance, qu'ils lui avait témoigné jusqu'ici.

2° Je suis au désespoir de n'avoir pas été assez heureux d'obtenir à mon dernier passage par Dresde une audience secrète de la part de V. A. R. J'aurais trouvé l'instant favorable de Lui représenter moi-même au lieu de m'ouvrir comme j'étais obligé de le faire vis-à-vis de Mr. d'Enden, quelles étaient mes craintes au sujet de ce changement de système de votre cour à l'égard de la Pologne et de Lui déclarer la résolution, qu'avait pris ma nation de se jeter dans la bras de la France et de la Porte, pour secouer le joug ignominieux des Russes. Sans doute Mgr que le parti que Vous prenez aujourd'hui de Vous rendre Vous-même en France, est de mieux conçu. Mais ne pensez Vous point, qu'avant d'entrer en négociation avec la cour de Versailles sur l'objet du trône de Pologne, il conviendrait préalablement, que Vous traitassiez avec elle sur Votre rétablissement en Courlande et qu'ainsi parvenu à présenter ses intentions à Votre égard, Vous continuassiez en suite à la reconcilier avec Votre cour et que Vous la disposiez insensiblement à s'ouvrir avec Vous sur toutes ses autres vues sur la Pologne. Je croirais cet expédient d'autant plus nécessaire, que je ne saurais cacher à V. A. R. , que poussé par cet attachement inviolable, que j'ai voué à Sa personne, j'ai osé déjà pendant mon dernier séjour à Paris en toucher quelque chose au ministre de France et que j'ai eu la satisfaction de m'apper-

cevoir, qu'il n'était point éloigné à Vous rendre ce service. Cependant comme jusqu'ici je n'ai point eu la permission de Vous rien decouvrir à ce sujet, veuillez je Vous supplie me menager en ce cas et ne pas paraître avoir été instruit de ma part de ces intentions favorables de la France pour Vous. Qu'il me soit permis aussi d'observer à V. A. R., que c'est avec raison qu'elle se mefie en ce point du ministère et des états de la Saxe. Car comment se serait-il fait, qu'il eut échappé à sa pénétration, que tous deux depuis bien des années n'out cherché qu'à détourner par différentes négociations secrètes l'illustre Maison de Saxe du projet de recuperer un jour pour elle le trone de Pologne. D'ailleurs n'avez Vous point eu lieu de Vous convaincre, que Mr. Aloë et Essenius étaient entièrement vendus et livrés à la Russie et que l'indigenat de Pologne ne leur a été accordé que pour avoir donné les plus fortes assurances au prince Reprin, qu'ils éloigneraient pour jamais leur auguste maître de cette vue si contraire aux idées de l'impératrice de Russie.

Ah Mgnieur daignez d'écouter les très humbles avis du plus fidele de Vos serviteurs. Transportez Vous en France, mais faites Vous y accompagner par le moins des Saxons qu'il Vous sera possible. Veuillez écrire à M. Wielhorski, dont Vous connaissez le zèle et les talents et demandez lui, qu'en cette occasion il Vous donne une nouvelle marque de son ancien attachement. Il Vous sera d'autant plus utile dans ce voyage, que je dois Vous reveler, que j'ai jetté les yeux sur lui pour l'envoyer aussitôt, que toutes les confédérations seront réunies en qualité de ministre à Paris, pour y menager les intérêts communs de toute notre nation, revêtu d'un pleinpouvoir de la part des états confédérés. La France verra du moins lorsqu'il réclamera conjointement avec V. A. R. ses anciens droits sur la Courlande, que les Polonais desirent vivement Votre satisfaction, et il ne faut point douter, qu'elle ne se porte avec d'autant plus d'ardeur à combler tous Vos vœux.

23). Wyjątek z listu le Pera do biskupa kamienieckiego z Drezna. (9. Listopada).

Donosząc o powrocie elektorowój-matki z Berlina, gdzie jeździła, jak ręczy, w sprawach polskich, powiada dalej: „Sa Majesté Prussienne est dans la résolution decidé de ne mettre absolument nulles entraves à votre liberté, de ne se mêler de rien aussi longtemps, que les troubles ne deviendront pas générales; elle a assuré de ne mettre nulle opposition à vos vues, pourvu que tout se fasse dans l'ordre et la légalité requise; qu'il vous plaint et en même temps qu'il vous blame de ce que par votre peu d'ordre vous vous devastez vous-mêmes et que vous vous faites plus de mal que vous n'en faites à vos ennemis; il doute que jamais ceux-ci consentent à vos desirs et il est dans la persuasion, qu'il n'y a que la force, qui puisse obliger les Russes à se desister de soutenir Stanislas Poniowski; il ne doute pas qu'avec beaucoup d'ordre et d'union vous ne puissiez parvenir à l'objet que nous nous sommes proposé, que l'on ne doit pas se regler sur des demonstrations verbales, qui ne seront jamais en votre faveur, mais que l'on ne doit pas craindre les faits; il finit par faire des voeux pour le maintien de vos loix, de vos prerogatives et de votre liberté. Voilà en substance, sur quoi votre illustre nation peut compter.

Nous avons des lettres de Constantinople, par lesquelles l'on nous mande la ferme resolution du Sultan de pousser la guerre avec toute la vigueur possible et son invariable volonté de ne pas souffrir sur le trone de Pologne celui, qui actuellement l'occupe, et le tient de la main des Russes, et que tous ses adhérens seront traités en ennemis de la Porte. Nous avons appris, que la confédération générale avait été faite à Biała le 1. de ce mois; nous nous etions flaté, que les premières nouvelles nous en seraient venues de la parte de Votre Grandeur; nous croyons qu'elles croiseront la présente et nous aprehendions, que la formation de la confé-

dération générale sans l'acte de la vacance ne donne le temps aux partisans de la cour de former leurs intrigues, pour faire recevoir l'accession de la famille, si le cas arrivait, que tout ce qui c'est fait jusqu'à présent, serait en leur faveur, que la nation se trouverait en guerre ouverte avec la Porte, ce que la conduirait au comble des malheurs. (Kończy list doniesieniem, że oczekują z niecierpliwością kuryera wysłanego do Francyi, gdyż spodziewają się dowiedzieć, jakie to będą posiłki, na które Polska może liczyć).

24). Wyjątek z listu biskupa kamienieckiego do Ponceta w Dreźnie. (25. Listopada.)

..... Fidel aux engagemens que j'ai contractés, je Vous garantis la plus parfaite exactitude de ma port à remplir tous ces, qui entrent dans le plan remis au ministère de France. La vacance du trone sera consequemment déclarée à temps et s'il arrive (ce que je ne prevois pas), que cette déclaration doive être encore retardée de quelques jours, Vous pouvez être sûr, que nous saurons faire de sorte, que ce retard ne nuise nullement au bien de la chose. Je Vous joins ici en attendant une copie de quelques reflexions, qui me paraissent très judicieuses sur l'objet du dernier conseil de senat tenu à Varsovie le 30. Septembre et dont l'approbation, que nous en faisons, ne laissera pas que de Vous donner quelque idée de l'intéret que nous mettons et du juste empressement que nous devons avoir á declarer cette vacance aussitôt que faire se pourra. La confédération continue au surplus avec succès de mettre dans ses affaires l'ordre et dans ses troupes la subordination, qui lui manquaient, avant qu'elle parvint à devenir générale. Elle s'occupe aussi du soin de dresser les instructions à donner aux ministres, qu'elle est sur le point d'envoyer aux cour étrangères. Et comme elle est bien aise et même dans le cas

de les expedier tous à la fois, cette expedition exige consequemment d'autant plus de temps, qu'outre les difficultés du choix des sujets, nous en rencontrons bien d'avantage á leur fournir les moyens à cause de la modicité de nos facultés.

25). List biskupa kamienieckiego do jednego z marszałków konfederacyi. (Listopad).

... Już chwała Bogu mamy jeneralność, na której prezyduje według praw naszych i unii Wielkiego Księstwa Litewskiego Pan Pac marszałek jeneralny litewski. Nie wiem zkąd wynika wymyślone zgorzenie, że prowincya litewska wygórowała nad koroną. Zawsze tak było, że kolega litewski zastępował nieprzytomność koronnego. Kanclerze litewscy mówili za koronnych, marszałkowie litewscy rozdawali głosy w nieprzytomności koronnych. Cóż tu jest złego, że marszałek litewski w nieprzytomności koronnego sprawuje urząd i powinności jego? Jeżeli się absentuje marszałek koronny w tym czasie, gdzie pokój z Moskwą i wojnę waży potencye na szali w Konstantynopolu, nie powinna być poczytana za kryminał pilność jego i nadzór, żeby Turcy albo pokoju z zapomnieniem naszym nie zrobili, albo z opresją kraju i obywatelów pogranicznych operacyi wojennych przeciwko Moskwie nie postanowili. Zawsze nad tém ubolewać nie przestam, że nasza niesformość i nieporządek najlepsze środki do ratowania ojczyzny odpycha i mięsza. Wszystkie zagraniczne interesa idą nam z pomyślnością. Turcy gotują się na przyszłą wiosnę z niewypowiedzianą żwawością. Francya sypie pieniądze w Turczach i wszędzie popiera interesa nasze. Marszałek jeneralny tam będący czyni wszystkie starania z Francją, ażeby wojna między Moskałem a Turczyńcem nie ustawała. Dwór wiedeński jedno rozumi z Francją, król pruski *neutralitatem* utrzymuje. Hiszpania gotuje się powitać flotę mo-

skiewską koło Gibraltaru. Czegoż nam więcej potrzeba i co jeszcze zostaje do żądania nad własną naszą jednomyślność? Ja nie mam tylko jedną zgryzotę słyszeć między obywatelami o emulacyach, o sprzeczkach, o rabunkach i nieporządku, których ani wstrzymać, ani wyperswadować, ani na dobrą drogę wyprowadzić sposobu wymyśleć nie umiem. Czego nie wyproszę i nie wymodłę, to w smutku moim utopić muszę, zalewając się ustawicznie łzami nad sytuacją kochanej ojczyzny, którą widzieć w niewoli moskiewskiej byłoby moją śmiercią a ratować ją jest okrutnym i nieznośnym dla mnie męczeństwem.

Pan Mostowski raz się pisze wojewodą mazowieckim, drugi raz samym tylko marszałkiem jeneralnym koronnym. Siedzi sam w Tropau, rozpisuje listy, uwodzi obywatelów, łudzając ich, że ma korespondencyą z Francją, z Wiedniem, z Hiszpanią i Portugalią. Wszystko jest fałsz i bałamuctwo. Siedzi tu blisko 40 osób do rady jeneralnej należących, którym się tygodniowe korespondencye tak przez sztafety jako też przez kuryerów od zagranicznych potencji na sesjach oddają i sama już jeneralna konfederacya weszła w korespondencyą z ministrami zagranicznymi. Wszyscy więc są przekonani, że to co głosi i rozpisuje pan Mostowski, jest bajka, fałsz i bałamuctwo.

26.) List jakiejś Pani do biskupa kamienieckiego
z Cieszyna. (7. Grudnia.)

Za informacją o dziejach bialskich dziękuję. Że podskarbi nie kontent, przyczyny nie widzę. Zły obywatel publiczne popełniwszy występki, jednak wszelkie znajduje względy u tej Rzptej, która złych karać miała. Czy to jest mała satysfakcyja być proszonym nie oddalać się od konfederacyi, rugować z Francyi Mokronowskiego, poczeiwych ludzi oczerniać i oddalać, swoje kreatury mieć wszędzie w radzie, przy

wojsku, u dworów cudzoziemskich? Je ne vois point, qu'avec tous ces avantages M. le Tresorier soit à plaindre. Pan Mokronowski był posłany do Francyi przez Hetmana Wielkiego Koronnego, ekspedycyą WPan czytałeś, sam swoje dodałeś instrukcyę, jednak jest podejrzanym. On pretend, qu'il a pris le titre de ministre. C'est dire à M. de Choiseul, qu'il est un sot, qu'il traite avec un particulier, et que la cour de France, qui nous protege, est capable de preter l'oreille à des negotiations nuisibles à la bonne cause. Pytam się W Pana, co téz za opinią mieć będzie dwór wersalski o jeneralności naszej, gdy Mokronowski dla justyfikacyi swojej prezentować będzie panu Choiseul la belle expedition, qu'on a jugé à propos de lui dépécher? Je Vous demende, si Vous croyez, que ceux qui composent le généralité peuvent se flatter de trouver plus de crédit à la cour de Versailles, que le Grand Général et Mokronowski connus depuis 40 ans en France par leur zèle desinteressé pour la patrie? Enfin je Vous demende, que peut-on esperer d'heureux, si la généralité a la faiblesse de se preter à tant d'injustice et si elle consent à se laisser conduire par celui, qui aurait du être écrasé dès sa naissance? Pour moi qui ne suis qu'une femme, je rougis pour Vous et je prie Dieu, qu'il Vous donne plus de resolution et de fermété.

27.) Wyjątek z listu biskupa kamienieckiego do Ponceta w Dreźnie. (9. Grudnia.)

Oświadczywszy, że sam czuje potrzebę ułożenia dokładnego wykazu sił, jakie konfederacya ma i mieć może, musi jednakowoż przedstawić całą trudność podobnego przedsięwzięcia w chwili obecnej, pisze następnie: „Nos troupes éparpillées ça et la en trois corps principaux, forcées d'en venir journellement aux mains avec l'ennemi malgré la rigueur de la saison et n'ayant pu jusqu'ici s'assurer conse-

quemment une position fixe, leurs chefs toujours en allerte et sur le qui vive, sont certainement bien excusables de n'avoir pas encore mis au jour cet état intéressant, que nous leur avons demandé à diverses reprises. Comme au reste on a eu soin tout fraîchement de les presser de nouveau sur cet objet, nous espérons, que ces nouvelles instances seront suivies de leur effet pour peu, que l'ennemi nous laisse de repos et de loisir. Vous avez bien raison de regarder Cracovie comme un point d'appui digne de toute notre attention. C'est sur ce point de vue, que je la considérais moi-même un peu avant mon départ pour la Hongrie. Je communiquais pour lors à M. le Grand Tresorier, plus à portée que je n'allais le devenir, mes idées la dessus. Je lui lus un plan, qui tendait à nous assurer la possession de cette place et lui indiquais un ingénieur français de mérite très propre à exécuter ce plan; mais au lieu de mettre la main à l'oeuvre on s'est occupé de toute autre chose; l'on a voulu faire un *koló* et je ne sais quoi encore et l'attention qu'on a donnée à des projets chimeriques de cette nature, a détourné celle, qu'on devait à des objets plus importants de façon, qu'à mon retour ici bien loin de voir qu'on eut pensé à Cracovie, j'ai eu la douleur d'y apprendre, que faute des précautions prises à temps pour la conserver, il nous fallait bon gré mal gré l'abandonner à l'ennemi.

Par la lecture, qui a été faite à la chambre, d'une lettre écrite à M. Roztworowski, j'ai vu, qu'on s'intéressait fortement chez Vous en faveur de M. le Comte Poniński. Il est possible, qu'il aie toutes les qualités, qu'on lui suppose et je le souhaite de tout mon coeur autant pour son honneur que pour sa propre satisfaction, mais après s'être conduit, comme il l'a fait par le passé, l'on est à coup sûr bien excusable de se tenir en réserve à son égard. Le Grand Tresorier le connaissant au reste beaucoup mieux que moi, sera aussi plus en état de Vous marquer ce, qu'il en est. Il Vous mandera probablement ce, qu'on en parle et dans la chambre et dans la Grande Pologne, où l'on m'assure, que la seule proposition, qu'on y a faite de l'employer de

quelque façon, que ce put être, a failli revolter hautement la nation, ce qui serait fâcheux pour lui. Je croirais au surplus, qu'à l'aide de l'esprit, des talens et de la bonne conduite actuelle surtout, qu'on lui reconnait chez Vous, il ne doive pas lui être bien difficile de faire revenir de leurs prétendus préjugés des gens, qui ne demandent pas mieux, que de mettre à profit les talens des tous zélés compatriotes et qui en ont un besoin réel.

28.) List Paca Michała z Białej do biskupa kamienieckiego. (11. Grudnia.)

.... Donoszę, że na dzisiejszej sesji na Białej stanęła *limita* z przeniesieniem sesji do Węgier do Preszowa *pro 5. Januarii non prejudicando* radom z potrzeb wynikającym. Już więc po dni kilku w tamte sposobniejsze strony przenosić się zaczniemy. Przed oddaleniem się wyszliśmy radę wojenną do obozu z przepisem najprzyzwoitszym obrotów według okoliczności, przeglądając się ile wcześniej można *in eventualitatibus*. Takż chcemy tu w Bilsku kilku kolegów zostawić dla utrzymania z nami korespondencyi i przysyłania przychodzących do nas ekspedycyi, równie i od nas. Co też na Białej znajduje się wojska i tém rozrządzimy. Listy do JW Pana odebrane odsyłam. Jeden z nich od pana Paławskiego wziąłem śmiałość odpieczetować dla konfrontowania z moim. Dzikie sobie formuje urazy, nie wiedzieć za co, bo dwa listy z jeneralności do niego pisane w bardzo grzecznych terminach były ułożone. Jego zaś bardzo pyszne i dzikie pisanie. Marszałkowstwu jego jako żywo nie przygnialismy, tylko marszałkowstwu sanockiemu, kiedy tym jest takż pierwój obrany pan marszałek ruski (Potocki). Podoba mu się jak widzę independencya, a to jest najgorszym złem w kraju naszym. Każdy rządzić chce a mało jest, coby karłku skłonić chciało pod rząd. Pan kasztelan czerski (Sufczyński)

ani poselstwa do Porty ani komendy nad wojskiem nie podejmuje się. My tu dziś pana chorążego litewskiego (Rzewuskiego Stanisława) na to poselstwo determinowaliśmy. Spodziewam się, że w tym powierzonym urzędzie pilnym i dokładnym w staraniach pokazać się nie zaniecha dla usługi ojczyzny i swojej sławy.

29.) List Maryi Amalii elektorowej saskiej do Królewicza Karola. (13. Grudnia).

Votre dernière lettre m'a rendu l'esperance, qu'à Vous dire la verité, j'allais perdre pour que la France veuille seconder les dispositions, où sont tous ces braves gens de faire les plus grands efforts en faveur des vues, dont nous sommes convenus. Il n'est pas douteux, qu'elles ne soient couronnées des plus heureux succès. J'ose même dire, qu'il est de l'intérêt de la cour de France de contribuer de tout son pouvoir au succès des confédérés. Si Vous lisez avec l'attention, qui Vous est si naturelle, les divers relations, qui Vous sont parvenues relativement au resultat du Conseil de Senat tenu le 30. Septembre, Vous vous serez aperçu, que tout le jeu (car c'en est un) ne tend qu'à fournir un pretexte honorable aux Russes (en faisant semblant d'être mecontans de Stanislas et outrés de son ingratitude apparante) de l'abandoner à son mauvais sort. Le ton sur lequel il fait ostentation de prendre les choses indique, qu'il a un point d'appui etranger, auquel il tache d'en ajouter un second par la formation d'une confédération générale (pretendue) de pacification, qui lui fournirait quelques plausibilités de plus de reclamer l'assistance prussienne au nom de la republique. Ce point d'appui doit vraisemblément être convenu entre eux et ne saurait être que le Roi de Prusse. Il est donc à apprehender, que lorsque les Russes manifesteront leur pretendu mecontentement contre Stanislas et retireront leurs troupes de la Pologne,

lui en son nom et en celui de la republique reclamera l'assistance du Roi de Prusse, qui se trouvant reclamé et sans s'ambarrasser, si la reclamation sera legale, fera entrer un corps de troupes suffisant à remplacer le vuide, que laisseront les Russes, en s'en allant renforcer leurs armées du bas Dniestr. Voilà ce que l'on a à craindre, si l'on ne prend à temps les precautions necessaires contre cet événement, precaution que l'on ne saurait prendre autrement, qu'en faisant renouveler l'assurance que donna en 1768 le Général Nugent au Roi de Prusse, qui était, que si le Roi de Prusse faisait entrer 6000 homme, l'Imperatrice-Reine en ferait entrer 8000 et ainsi à proportion. Ce moyen est le seul, qui puisse mettre une barrière aux desseins, qu'ils manifestent par toutes leurs ménées, qui ne ressemble pas mal à la politique ultramontaine. Je Vous communique ici mon cher frère le fruit des reflexions, que je reçois de plusieurs endroits. Or comme l'on ne saurait douter, que toutes les demarches de la cour de France ne soient liées à un fil systematique, qui doit les conduire au but, qu'ils se proposent, et que ce but ne saurait être autre, que de renforcer leur parti dans le nord et de mettre un frein à la puissance russe, il est de la saine raison de croire, qu'ils ne se refuseront pas à l'évidence de l'unique moyen, que l'on leur propose pour parvenir à cette fin et il n'y en a point d'autre que celui de secourir les confédérés efficacement.

30.) List biskupa kamienieckiego do Ponceta w Dreznie.
(23. Grudnia).

Je crois Vous avoir instruit par ma précédente du 25. du passé du parti que nous avons pris d'envoyer la meilleur partie de nos troupes en grande Pologne, pour y former une espèce de cordon. Il nous est revenu de depuis, qu'à peine il commençait de se former, que l'ennemi à la suite

de plusieurs attaques consecutives serait venu à bout de le rompre et de nous mettre dans le cas de l'étendre beaucoup moins, que nous ne l'aurions voulu. D'un autre coté Malczewski nous mande, qu'à présent, qu'un gros corps ennemi tirait vers la Prusse polonaise dans la vue d'y exicter à la révolte les paysans dissidens de ces contrées-là, s'est pressé d'y envoyer du secours; que son monde en serait déjà veu aux mains avec les Russes commandés par le Général Apraxyn jusqu'à trois reprises, qu'il aurait eu jusqu'ici constamment l'avantage et aurait obligé l'ennemi à reculer de quelques lieues, mais qu'ayant souffert considerablement à ces diverses attaques, il se voyait obligé à envoyer un renfort de ce coté-là, d'autant que le susdit général russe venait de demander lui-même du secours de sorte que nous croyons devoir nous attendre à un nouveau choc. Cependant le peu de troupes, que nous avons en Prusse avant l'arrivée du secours de Malczewski, a été dissipé, ce qui joint à la juste crainte d'un soulèvement des paysans de cette province a droit de nous inquiéter. Le marechal de la confédération de Bełz (Miączynski) a attaqué et detruit avec sa petite troupe un detachement russe, qu'il a su surprendre dans Przemyśl, mais peu après l'ennemi accurant en force des environs l'a obligé à se retirer à 3 ou 4 lieues, où par la position qu'il a prise, il peut incommoder les Russes tant du coté de Jarosław que de celui de Léopol, et les empecher d'envoyer des renforts de ce coté-ci. Un autre detachement de nos confédérés reste aux environs de Cracovie, se soutient admirablement dans sa position et tient en échec la nouvelle garnison russe de cette capitale, à laquelle il a donné en dernier lieu l'allarme. Le brave officier qui commanda ce detachement ayant poussé jusqu'au fauxbourg de la ville, où il a haché en piece bon nombre des Russes, sans que le commandant de la place eut osé y obvier. Parmi ceux qui se sont trouvés dans ce fauxbourg, il y en a eu une soixantaine de surpris dans les bains; ils auraient été traités par notre soldat furieux tout comme le reste, si l'officier commandant n'eut arrêté sa fureur, croyant avec raison

indigne du nom chretien, de massacrer de sang froid des gens hors d'état de defense. Il les a genereusement renvoyé avec ordre, de dire à leurs chefs, que le droit de la guerre ne faisant pas oublier aux confédérés ce, qu'ils doivent à l'humanité et qu'ils ne se prevaudraient jamais des exemples d'une cruauté barbare, que maints d'entre eux et nommement le colonel Drewitz avaient donné à la honte du christianisme.

On a voulu se presser ici de déclarer l'interregne et tout est prêt pour celà, s'il le faut. Mais il me semblerait beaucoup plus prudent de ne pas trop précipiter la chose. Je serais en effet d'avis avant d'en venir là, de travailler à attirer à nous la commision de guerre. Comme elle est toute à la devotion du roi, qu'elle peut consequemment ouvrir quand bon lui semblera la forteresse de Kamieniec à l'ennemi et faire par la un tort infini aux affaires des Turcs ou ce qui est quasi la même chose aux notres propres, il nous conviendrait auparavant de la gagner. Or c'est à quoi l'on travaille. Elle vient d'être sommée de se joindre à nous et nous saurons dans peu, si cette sommation a en fait son effet ou non. La Pologne d'ailleurs plus remplie que jamais des Russes à cause de quartiers d'hyver, qu'ils y ont pris, ne nous offre quasi pas le moindre coin, où nous puissions comme il le faut convoquer le grand conseil d'usage pour la fixation de la diète de convocation et pour autres solennités usitées pendant l'interregne. Je Vous prie toutfois de me marquer en confidence ce que Vous pensez à cet égard, ainsi que sur tout ce, que Vous pourriez juger à propos relativement à nos affaires et à ce qu'il nous reste à operer. Mr. Roztworowski notre ministre designé pour la cour ne devant pas tarder de se rendre à sa destination, sera très en état de Vous fournir sur les objets ci dessus les lumières et les details, que Vous pourriez souhaiter. Je Vous ai envoyé precedemment quelques reflexions sur la conduite sourde, que tient actuellement la cour de Varsovie. Il ne parait presque plus douteux, qu'elle ne soit parfaitement d'intelligence avec celle de Petersbourg, pour leurrer de nouveau notre infortunée nation.

31.) List Gomolińskiego do biskupa kamienieckiego
z Paryża. (25. Grudnia.)

Przez odjeżdżającego Odinota... opisałem w liście do JW. Podskarbiego (Wesła, którego agentem w Paryżu był właśnie Gomoliński), z jakim utęsknieniem wyglądamy tutaj posła od konfederacji jeneralnej obiecanego. Na jego przyjazd czeka minister tutejszy, który zaraz za jego przybyciem ruszy do stanów skonfederowanych. Francya zawsze w dobrych ku nam zostaje intencyach; sukurs pieniężny jest niezawodny i gotowy, ale czeka, aby tutaj pierwój poseł stanął. Wszak tak sam JW Pan umówił się był i przybiecał. Już drugi się kończy miesiąc, jak jeneralna stanęła konfederacja, a przecie go nie widać, nawet żadnej nie mamy pewności, czy z miejsca ruszył. Ta zwłoka Najjaśniejszego Księcia (królewicza Karola) mocno martwi i alteruje. Piszę do JW. Pana w tej okoliczności i umyślnie Odinota wysyła, który opowie ustnie więcj okoliczności. Do tych czas nie mogę się dowiedzieć, co za osobę wojewoda mazowiecki (Mostowski Paweł) przysłał tutaj do negocyacji z tutejszym dworem jako marszałek jeneralnej konfederacji koronnej. Marcin Lubomirski oświadczył się także ze swoją pretensją. To prawda, że tych dwóch bohaterów uzalania jeszcze żadnej nie uczyniły impresyi, ale jeżeli poseł nie nadjedzie, to się trzeba obawiać, aby jaka intryga się nie zjawiła i nam trudności w interesach nie sprawiła. Nie chcę się rozszérzać w tej materyi, bo JW Pan przenikniesz łatwo wszelkie konsekwencye dla nas niepomyślne, które mogą wypłynąć z tego wszystkiego, dla których zapobieżenia potrzebna rzecz się zdaje ekspedyować jak najprędzej posła. Kilka okrętów floty rosyjskiej już się znajduje w Gibraltarze na morzu śródziemném, które tam mają czekać na inne okręty, ale nie wiedzą, gdzie ma z tamtąd ruszyć, to zaś dodają, że wielu majtków i żołnierzy w tej flocie umiera, co przypisują klimatowi im niezwycajnemu.

Rok 1770.

32.) Potyczka koło Kalisza. (23. Stycznia.)

[Streszczenie wierne z rozwlekłego współczesnego opisu.]

Renn i Drewicz mieli 6.000 Moskwy a szli na Szaniawskiego regimentarza jeneralnego (wielkopolskiego), który w 3.000 zaledwo stał pod Kaliszem. Było to w Niedzielę. Szaniawski wyruszył z całą swą siłą na nieprzyjaciela i wyciął przeszło 300 kirasyerów. Całe wojsko moskiewskie musiało się cofać aż do miasta Stawu. W Poniedziałek wykurzył Szaniawski Moskwę ze Stawu i zagnał aż do Warty, wysławszy za nimi marszałka ziemi zakroczymskiej Kadłubowskiego naprzód w 900 ludzi. W końcu musiał Drewicz cofać się ku Dobrej między lasy, straciwszy znów około 300 ludzi. Marszałkowie radzili Szaniawskiemu, aby poprzestając na tych korzyściach odniesionych, cofnął się pod Kalisz i albo tam w obronnym stanowisku czekał nieprzyjaciela, albo złączwszy się niewątpliwie z Malczewskim, na czele większej siły mógł ścigać Moskwę. Lecz Szaniawski nie chciał przyjąć rady, wysłał zaraz w nocy Bukowskiego pułkownika z chorągwiami komputowemi wielkiej buławy i polnej naprzód a z resztą sam postępował. Moskale, którzy się obwarowali i zasadzki poczynili, a przytém armatami drogę mogli ostrzeżliwać, przywitali Bukowskiego ogniem, lecz oskoczeni straciwszy kilkunastu ludzi, uciekli do obozu swego. Ztąd bito przez całą noc z armat, lecz bez szkody naszych, gdyż w nocy kule przenosiły. Skoro się rozwidniło, uderzyli nasi i spędzili zaraz Moskwę aż pod Dobrą. Tu dopiero wszyscy marszałkowie radzili i prosili regimentarza, aby pozwolił obcesem zmieszanego gonić nieprzyjaciela, nie dając mu czasu wytchnienia, a obiecując zupełne zwycięstwo. Z naszych bowiem we wszystkich dotąd potyczkach mało kto zginął a i rannych nie wielu było. Lecz regimentarz zadufany w szczę-

ście dał czas do rekoligowania się i uszykowania Moskwie za górką, postępując przeciw nim uszykowany. Z obu stron nieustanny trwał ogień do samego południa z mocną zawsze stratą Moskwy. Gdy tak szczęście służy, wpada kilkuset kirasyerów i kozaków na prawe skrzydło z samych komputowych chorągwi złożone, które zaraz uciekły. Ulejski w odwodzie stojący zamiast wstrzymać uciekających, sam za nimi z swoim odwodem się obrócił. Zaraz zamięszanie stało się w wojsku. Regiment Skórzewskiego z piechotą i ułanami w komplecie stojący dał ognia do uciekających. Malewski za tymiż dla wstrzymania uganiający spadłszy z konia, kark złamał i wzięty od Moskwy. Lewe skrzydło z konfederatów złożone i korpus żwawie i odważnie czyniło, ale Kadłubowski i Szaniawski otoczeni od Moskwy, obaj ranni i wzięci. Regimentarz (Skórzewski) wtedy kazał konfederatom na odwrot z ułanami i piechotą odstrzeliwując się cofnąć się do Warty, z kąd każda konfederacya w swoją poszła stronę. Nasi stracili w téj potrzebie 150 w zabitych i 120 wraz z 6 armatami wziętych. Moskali miało paść przeszło 900.

33.) List biskupa kamienieckiego do księcia de Choiseul z Drezna. (22. Lutego).

Le zèle qui m'anime pour la delivrance des maux, dont ma patrie est accablée, ne m'a pas permis de rester tranquille dans cette saison, où les operations de la confédération générale semblent devoir rester quelque temps suspendues. J'ai mis ce temps à profit et ai cru ne pouvoir mieux l'employer, qu'en venant moi-même à Dresde, pour être témoin oculaire des difficultés, qui portent obstacle aux moyens de secours, qui nous sont indispensable (si tant est, que les cours qui ont daigné nous faire esperer leur soutien, sont encore dans les mêmes dispositions). J'ai la satisfaction Mr. le Duc de pouvoir Vous mander, que celle, où je suis actu-

ellement, est dans les sentimens les plus analoges à ceux que Vous eutes la bonté de me temoigner, lorsque j'eue l'honneur de Vous tracer le tableau de mon infortunée patrie. Nos maux bien loin de diminuer, n'ont fait que s'accroître depuis ce temps; mais il semble que nôtre constance s'accroisse journellement en même proportion. La flatteuse esperance du soutien et des bontés de Sa Majesté Très Catholique et les heureuses dispositions, où Vous avez toujours été Mr. le Duc en faveur des infortunés Polonais, ne me laissent aucun doute sur l'efficacité des moyens, que Vous voudrez employer, pour nous délivrer du joug, sous lequel la Russie veut nous assujétir. On m'a communiqué les sentimens, où est S. M. T. C. en faveur de l'Electeur de Saxe, sentimens si conformes aux voeux de toute la nation polonoise, dont la conformité nous comble de satisfaction, qu'il n'est pas douteux, qu'en consequence du concert, que je trouve établi entre les cour de France et de Dresde, il n'en résulte les effets les plus favorables pour la liberté de ma patrie. Penetré des sentimens de la plus sincere reconnaissance, je continuerais constamment à travailler de tout mon pouvoir à l'accomplissement du grand objet, que nous nous sommes mutuellement proposé. Encouragé par les bontés de S. M. T. C. et par la continuation de Votre soutien, je pars demain pour rejoindre la confédération générale, le coeur rempli des esperances les plus flateuses, que j'ai puisées ici chez Mr. de Zuckmantel (poseł francuski w Dreznie) et à la cour de Saxe. Votre digne envoyé ne manquera pas Mr. le Duc de Vous faire tenir les pieces, que j'ai mis ici sous les yeux de l'Electeur, de même que la reponse, qu'il a fait rendre par son vice-chancelier. Ce tout Vous prouvera plus que je ne saurais exprimer la candeur et la droiture des sentimens de l'Electeur. Je ne doute pas, qu'après être informé des bonnes dispositions, dans les quelles ce trouve cette cour, Vous ne donniez approbation au dessein, qui m'a conduit à Dresde, d'autant que ma présence a contribué beaucoup à accellerer les moyens de secours, que cette cour devra fournir pour le bien des affaires à la confédération

générale. Je Vous prie aussi Mr. le Duc de me communiquer ce que Vous jugerez convenir à nos circonstances, me rapportant en tout à la superiorité de Vos lumières.

34.) List biskupa kamienieckiego z Cieszyna do Roztorowskiego w Dreźnie. (10. Marca).

Pan podskarbi wiele tu bałamuctwa narobił. Podmówił Drzierzanowskiego awanturnika i Bierzyńskiego, żeby się mocnili i wojsko odmawiali, ordynansów konfederacyi nie słuchali a on im przyszłe pieniądze z Saksonii. Projekt jego jest taki, że konfederacya nie mając czém płacić, wszystko wojsko ją porzuci i przejdzie pod komendę tych dwóch hultajów a konfederacya zostanie goła bez wojska. Tą asekuracyą upewnieni już nie chcą słuchać jeneralności, po Polsce rabują, pieniądze skarbowe chwytają i powiadają, że wkrótce podskarbi ma posłać na ich ręce pieniądze z Francyi i Saksonii. Nie trzeba o tém wspominać przed elektorową, ale starać się, aby pieniądze nie poszły na niczyje ręce, tylko do jeneralności do Paca. Tym sposobem, gdy wojsko od jeneralności płatne będzie, odstąpi tych rabusiów, a my ich za łeb weźmiemy. Reszty się doczytasz w liście kasztelanowej (Brzostowskiój, kasztelanowej połockiój.)

35.) List Antoniego Lubomirskiego do biskupa kamienieckiego z Lublina (18. Marca).

Nową tu knują robotę, nie rekonfederacyą, nie zniesienie barskiej, ale *sub titulo bene sentientium*. Robi ją sekretnie chorąży Biernacki, starosta Radomski, chorąży Mączyński, i pociągną podobno chorążcego Walewskiego, jakoż musieli nadechtać i kasztelana sieradzkiego (Jana Mączyńskiego), bo

pisał do kasztelana połockiego (Adama Brzostowskiego) o recesie. Odpisano ztąd, że reces od konfederacji można uczynić, ale recesu od przysięgi żaden teolog nie dozwoli. Zwierzyli się z tego sekretu Zarembie, który ztąd wczoraj odjechał pomacać ich puls. Ma polecenie, aby mógł dostać rotę przysięgi, powtóre aby miał na tę robotę circumspekyą i zniesienie się z Malczewskim, ale i kasztelan (połocki) podsuwa się dla tego celu do Byczyny. Uchowaj Boże tego nowego, co do reszty Polskę doniszczy a między obywatelami uczyni dymembracyą. Jest potrzebny Mikorski po wykonanej swojej przysiędze, aby jechał do Malczewskiego, który wcale poczciwy ale miękki da się prędko namówić; dla tego potrzeba, aby Mikorski był przy nim dla rady i baczności, aby tamten nie był od kogo oszukany. Prosił o to Zaremba, tudzież aby konfederacye wielkopolskie, sieradzka i wieluńska nie były od siebie rozrywane, które wspólnie chcą się sukkursować, bić się i na wszystkie złe obroty mieć baczność. Piszą z Drezna, że wszystko lepiej idzie i że podskarbi gwałtem z Drezna wyrwa się. Elektorowa matka nie każe mu jechać, dając za przyczynę: „qu'il est beaucoup plus sûr et mieux entre nos mains qu'entre celle, qu'il a quitté.“ Te są jój słowa, ale przez dyskrecyą jemu tego nie powiedziała, boi się, aby nowego głupstwa nie zrobił par ce qu'il est faible. Ale on radby z duszy już był w Polsce. Bierzyńskiego akcyja szpetna, jednak by go płoszyć nie trzeba, tylko sprowadzić do jeneralności i tam go trzymać, póki się partye nie wzmocnią. Gałęcki marszałek sieradzki był tu po wielkiej nocy, jedzie do jeneralności, dobry człowiek. Bierzyński szukał tu pomocy, aby się utrzymał przy marszałkostwie sieradzkiem: wziął respons taki, jak W Pana dyskursa o cesarzu chińskim. Zmiłuj się, wyrób libertacyą na miasto Węgrów i wieś Ruchno; trzy razy zrabowali, 100 dyssydentów rzemieślników wyszło prócz kilkudziesięciu katolików majstrów do Warszawy. Wszystka tu intrata upadła a dzierzawca zrzucił się z kontraktu. Suplikuję także o libertacyą dla Tepera, poczciwego człowieka. Mnie by ojciec tyle nie świadczył, bo tu z jego łaski żyję, kiedy mi swoje awansuje pieniądze i wrocławskim ban-

kierom oświadczył, że wszystkie moje kwity do swego rachunku przyjmie a i po uspokojeniu Rptój nie znajdziemy gotowych w Polsce pieniędzy, on nas supplementować będzie, a tacy są *honorandi viri*. O księciu kurlandzkim (królewiczu Karolu) wspominałem wojskowym, którzy tu byli. Chętnie przyjęli, ale go żałują, że się polskim żołnierzem podejmuje komenderować, o którym mówić można, że *miles fugiens iterum fugiet*. Ale onym eksplikowałem, że dla tego będzie miał komendę, aby emulacją komend uspokoił i będzie miał swoich subalternów regimentarzów. Co ja go z całego serca zawczasu żałuję, jeżeli nie będzie miał wojska zagranicznego. Moja żona W Pana przeklnie za niego a Najjaśniejsza królewiczowa upłacze W Pana, jeżeli mu ustrzelą. . . . Województwo sandomierskie przez hrabiego (Tarnowskiego) partiją i przez Janikowskiego teraz z gruntu doniszczone. Pierwszy wydał uniwersał teraz, aby duchowieństwo czwarty grosz dawało, zapomniawszy, że mu markotno było dziesiąty oddawać snopek i już w niektórych miejscach to egzekwują; oraz, aby obywatele pocztów nie dawali, tylko rotmistrze aby gotowe pieniądze odbierali i do Preszowa odwozili. Janikowski w całym województwie sandomierskiem podatki wybrał, szpichlerze w dobrach wojewody ruskiego (Augusta Czartoryskiego) powyłupywał, żelaza pozabierał i na mój Opatów kontrybucją narzucił. Część pieniędzmi, część towarami zapłacili. Moskał tego nie uczyni!

36). List z Drezna do Lublińca. (20 Marca.)

. . . Z czasem Francya da; piszą że skrzynie się otwierają dla konfederacyi, miejcie tylko dla Boga cierpliwość i starajcie się o zgodę biskupa kamienieckiego z podskar bim. Dość na tém, że podskarbi był wyłajany francuzkiemi słowy. Powiedziałam, że kredyt biskupa jest tak wielki u Francyi i Porty, że W Pan ani ja nie dokazalibyśmy jemu zaszkodzić, a mniój jeszcze jego dyskredytować. Od tego czasu pokornym

się stał, jak kokosz zmokła chodził. Wyjeżdża jutro, zaprzysięga się nic nie czynić przeciwnego biskupowi. Gomo-lińskiego rewokuje. Skoro powróci, to wszystko co robił, ustać musi i sam już zna, że ciasno by było koło niego. Ma się przenieść z Bilaska głębiej w Szlązk i do niczego nie będzie się interesował. Jeżeli dotrzyma, nie wiem. Proszę i na miłość Boga zaklinam przed nikim nic nie mówić, co piszę. Już rozsialiście, że królewicz Karol ma przybyć do konfederacyi; wiedzą już o tém, a mnie szkodzić będzie i będę przymuszona milczeć. Wielhorski będzie i dotąd już musi być prezentowany królowi nie jako poseł, ale wszystkie prerogatywy dane mu będą jako ministrowi; w równym stopniu z tutejszym Werterem mieć będzie. Czekają przybycia Mercy'ego (posła austriackiego w Paryżu), który opowie myśl dworu swojego. Choiseul wielce aprobeuje, aby królewicz Karol komenderował wojskiem konfederacyi, któremu Francya przyrzeka wszelką pomoc pieniężną i wojskową. Dziesięć tysięcy infanteryi mu dadzą, na które Francyałożyć będzie. Choiseul przyrzekł to Wielhorskiemu i ma sam proponować królewiczowi Karolowi. Niech się Pani nie turbuje, w wszelkiem będzie bezpieczeństwie i zanosi się, że nie bawiac będzie go widziała. W ośm dni przyjdą tu pieniądze z Lipska, które 10.000 będą posłane zaraz jeneralności. To jest początek, póki więcej nie nadejdzie zkaąd inąd. Wprawdzie mała kwota, ale to początek i pretendować razem niepodobna, bo ich nie mają, goli jak bębny. Z tém wszystkiem biegają, szukają i znajdują, mają nadzieję. Podobno gdyby i siebie dać w zastaw i toby uczynili.

37.) List Michała Paca do biskupa kamienieckiego
z Preszowa. (21. Marca).

Kilka listów miałem honor odebrać od JW Pana. Punkta podane dworowi wersalskiemu i drezdeńskiemu w liście przez Pana Tessé doszły mnie. W tych okolicznościach zamiesz-

nych nie zdało mi się one czytać *in stuba* (na pełnym posiedzeniu jeneralności) 1) że w nich znajduje się propozycja komendy nad wojskiem konfederackim dla księcia kurlandzkiego. *Pro meo sensu* ja tę komendę znajduję arcywłaściwą i pożyteczną tak dla eksperyencyi wojennej tego pana a ztąd lepszego wojsk naszych sukcesu przeciw nieprzyjacielowi, jako téż dla wielkiej powagi komendy takiej a ztąd ubezpieczenia posłuszeństwa wojska, a oraz że taki komendant stawać à la tête wojska naszego bez zagranicznego nie będzie i bez dostatecznych pieniędzy. Ale obawiałem się, aby takiej komendy nie znajdowano znoszącą najwyższą regimentarzów nad wojskiem władzę, co powoli wprzód wyperswadować należy, aby punkt tak dobrze obmyślony *cum plansu* był przyjęty. 2) Że w nich znajduje się schronienie księcia wojewody ruskiego. Ten punkt lubo ułożony w racyach prawdziwie politycznych, jednak mógłby sprawić podejrzenie, a na objaśnienie jego także czasu potrzebaby. Więc te punkta nie są produkowane, wszelako oddaję to pod wolą JWPana, jak zechcesz, abym z niemi postąpił a tak uczynię.

Pan kuchmistrz litewski (Michał Wielhorski) lubo dotychczas nie ma przyznanego sobie publicznego charakteru, jednak prywatnie z nim jako z mającym go konferuje Duc de Choiseul. Poseł ten każe nam się wkrótce spodziewać sukkursów pieniężnych z Francyi, a tak ztamtąd jak z Saksonii najprędze ich przysłanie jest nam potrzebne, bo wcale nie mamy czém wojska konfederackiego utrzymywać. Malczewskiego marszałka wielkopolskiego obietnicą nadesłania mu pieniędzy za nadejściem z zagranicy kontentować musieliśmy. Racz więc JWPan ponowić swoje do Drezna instancye, aby nam deklarowane 10.000 dukatów jak najprędzej nadesłano. Wszakże teraz i Bierzyński z dartych z kraju kontrubucyi wojsko wiąże do siebie a my psuć w tém intrygu jego nie mamy czém. Że w przysiędze poselskiej Wielhorski ma dołożonem, aby nad punkta instrukcyi nie proponować nie ważył się, prosił w iście swoim ostatnim o rozwiązanie tego obowiązku z przyczyny retardacyi negocyacyi przez referencyą daleką *ad generalitatem*. Co z znajomości charakteru

i obywatelstwa tego zacnego męża jest akkordowaném *salvis per omnia punctis cardinalibus* instrukcyi.

Mamy też z listu tegoż pisał, że pan Mokronowski podając swoje propozycye dworowi wersalskiemu, wyraził za najskuteczniejszy sposób zaradzenia interesom narodowym abdykacją królewską. Rzecz dziwna, że to obywatel bez charakteru a *generalitate* tyle proponować waży się, chyba by to czynił z insynuacyi wersalskich. Lecz czułość Wielhorskiego wszystkiemu zapobiedz potrafi. Przenieść się do Bilska lub Teszyna nie będzie nam przykrém, wszelako na drogę lepszą wstrzymywać się nam potrzeba. Tu z jenerała Esterhazego kontenci jesteśmy, czyni nam toutes les douceurs possibles, tam zaś o Neuendorfa sprzyjaniu wątpić można, a jeszcze się obawiam, aby przy attencyach Bierzyńskiego i Dierzanowskiego więcéj im nie sprzyjał. Tu zaś od partyi wojskowej Bierzyńskiego słyszeć się daje, że Moskwa ma czynić les derniers efforts na zniesienie komend naszych przy granicach rozlokowanych, jako to pod Szlązkiem austryackim i Węgrami dla pociągnięcia kordonu *fine* niedopuszczenia wejścia jeneralności w granicę polską. Jeżeli myśl to prawdziwa Moskwy i weźmie skutek, w takim razie będzie do roztrząśnienia, gdzieby było lepiej zostawać *generalitati* czy w Węgrzech czy też w Szlązku aż do pory, w którejby przebojem wchodzić w kraj swój mogła. Wszelako oczekiwać należy z rezolucją na taki przypadek za skutkiem jego. Najwięcéj trudna byłaby komunikacya z krajem, osobliwie jeżeliby przez Szlązk pruski i Pomeranią przesyłanie ekspedycyi było zabronione, które i teraz niedość bezpieczne. Myśl moja jest *provisionaliter* do wszystkich w posłuszeństwie zostających komend *ea ratione* sekretne i aż do czasu zapieczętowane wysłać wcześnie ordynanse i ekspedycye. Bierzyński tak dalece przebrał miarę niebezpieczeństwa, zdrady i niegodziwego gadania przeciw jeneralności, że się téj nakoniec cierpliwość zmordować musiała, a tak do sądu na niego przystąpić bylibyśmy obligowani, przenieść się na naszą granicę do Koniecznej i sentencyą uznania i deklarowania *pro hoste patriae*.

perjurjo, perduelli et jure vindicabii capite ferować. Co się stało i kopia dekretu w liście *a generalitate* pisany objasni.

Ze *post hoc latum decretum* zgasł urząd jego marszałkostwa sieradzkiego, pisałem do Najjaśniejszej królewiczowej (Franciszki z Krasieńskich księżny kurlandzkiej) prosząc, aby *cum adjutorio* księcia wojewody lubelskiego (Antoniego Lubomirskiego) i kasztelana połockiego (Adama Brzostowskiego) utwierdziwszy w dobrych intencjach Gąleckiego i Zarembe, pierwszego skłoniła do zjechania do nas na objęcie miejsca swego jako marszałka a drugiego, aby się starał zabierać zbuntowaną dywizją Bierzyńskiego lub ją znosić. Racz JWPan od siebie onychże do tego zagrzać. Jenerał adjutant Czapski za wiele odebrał łask od Najj. Królewiczowej a teraz *secutus est partes* Bierzyńskiego. Prosiłem takż, aby przez posłanego rozsądnego starać się odprowadzić go od kroków tak go krzywdzących a gdyby można z dywizją całą lub jakąby mógł oderwać.

Wiem, że ten list zostanie u pana mego w skrytości, przeto śmiało piszę, że mi marszałek wołyński (Olizar) oraz warszawski mocno zdają się być podejrzanymi i obawiam się, aby kabały przeciw interesom publicznym i prawdziwym narodowym w kole nie wznacniały się. Wszelako zawsze zostają w ufności, że *bene sentientium pluralitas* utrzyma się. A na koniec już wolałbym, aby otwarcie źli nas odstąpili a wyczyszczona bez kłokolu została pszenica. Zapewne martwią wszystkie takie doniesienia JWPana jako wielkiego, gorliwego i przezornego senatora. Lecz niech mu to będzie na ucalenie nadzieji nie zgubienia przez nas ojczyzny, że momentem jednym nie spuszczam czułości i starania około wszystkich izby obrotów. Rozumiem, że znajdziesz JWPan, żeśmy żadnego fałszywego kroku nie stąpili, Bóg może uchowa nas od tego i w czas dalszy.

Lasocki z Konstantynopola pisze, że Porta czyni trudności w przyjęciu posła od konfederacyi. Zda mi się, że to jest własna jego inwencya, aby sam figurował. Dla objaśnienia téj rzeczy piszę do posła francuzkiego u Porty z oznajmieniem wiadomości téj od Lasockiego i prośbą, aby do wydania

firmanu chciał pomagać na osobę księcia wojewody wileńskiego (Karola Radziwiłła). List ten w kopii przysłał okazyją przysłał JW Panu i inne nasze ekspedycje.

38). List Paca do biskupa kamienieckiego. (30 Marca).

Początkowych w jeneralności intryg już w szkodliwych skutkach pokazywać się zaczynają intencje. Mimo powolności i łagodne jeneralności traktowanie acz w odebranych przykrościach Bierzyński podłość swęj duszy odkrył. Nieposłuszny, wiarołomny, ordynansów nie słuchający zabrał część znaczną wojska po rozprósze Szaniawskiego obozu, dyssydentów Grabowskich do Koniecznej dysponowanych do swego obozu zabrał przez instrumentowanie na to pułkownika Janikowskiego, potem ich wypuścił z niewymowną szkodą jeneralności, tę zwierchność terazniejszą narodową lżył i czernił a do jakiego nas kroku przeciw sobie przymusił, już jest wiadomo JW Panu. Teraz z nową historią wypadł na scenę Dzierzanowski. Już wiadomy dekretu przeciw Bierzyńskiemu przeciw z nim się złączył duchem i siłą, jak JW Panu z bliskości miejsca dostateczniej musi być wiadomo. Jakie zaś obudwu nowe przeciw jeneralności przewinienia i jakie dalsze niegodziwe zamysły, przyłączone kopie ich listów (do Wielhorskiego, Roztworowskiego, rozmaitych marszałków i innych osób) objaśnią. Nimeśmy do sądzenia Bierzyńskiego przystąpili, zastanawialiśmy się mocno nad krokiem tym. Zbieraliśmy zewsząd ślady dzieł jego, roztrząsaliśmy mowy jego i przyjaciół jego. Niezostawała dalej wątpliwość o zamysłach jego najszkodliwszych. Znajdowaliśmy, że wykroczenia jego nie wpływały z małości światła jego, nie z błędu lecz ze złości, ambicyi i projektowanych nowych rozruchów a szkodliwych *generalitati*. A tak więc (acz niechętnie dla utrzymywanych dotąd maksym większego pożytku z łagodności) widzieliśmy się przymuszonymi deklarować go *pro hoste patriae, infami et invindicabili capite*, aby zagrozić

drogę wielu cnotliwym a łatwo wierzącym obywatelom do łączenia się z tak niebezpiecznym człowiekiem. Skutek sprawdził rozważane intencje Bierzyskiego, aniśmy chybili attencją naszą celu jego. Teraz gotujemy oddanie sprawiedliwości postępkom Dzierzanowskiego, gdy ten wzgardził słodkiem naszym z nim traktowaniem. Nim tedy obydwaj uplantowaną niegodziwość formowania nowój niby listy jeneralności do końca przywiodą, ostrzeżony naród będzie i ażali żywiój otworzy oczy na rozeznanie cnotliwój, dobrój i prawdziwój jeneralności od tój, którą duch ciemności i umysł szkodzenia ojczyźnie dyktuje. Szanuję ja wielką JW Pana doskonałość a nad tą się zdumiewam, która mu dała niemylny charakterów ludzi poznanie. Przypominam sobie czynione tych dwóch niegodziwych ludzi portrety, a jak były właściwemi kolorami malowane! Bogu i ojczyźnie winien rachunek, kto do dźwigania wiary i wolności ludzi tych złych, jednego bez wiary drugiego bez bojaźni Boga a obudwu bez cnoty i umiejętności szacowania Rptój, nakoniec niewiadomych prawa narodowego wybrał i w tak wielką wprowadził magistraturę. A jeżeli ten i terażniejszych ich niegodziwości przewodnikiem, to pewnie równa jego z nimi religia i obywatelstwo być musi. Nie śmiem suspiacyi moich dawać za myśli niewątpliwe, raczej radbym sam znaleźć się w błędzie tego podejrzenia. Jakkolwiek bądź jest wprawdzie z jednéj strony przyczyna trosków, że teraz z obcych krajów patrzący na te fatalne rozróżnienie osób w kraju naszym z zadziwieniem zdumiewać się będą nad niesfornością narodu w najcięższych nawet i najniebezpieczniejszych razach i złą o nas opinią powiększać; przecież w jeneralności z drugiej strony ta jest konsolacya, że unniej zarazy w kole znajduje się. Zostaje jeszcze uważać, jaką wezmą determinacyą niektórzy koledzy nasi w Bilsku przebywający. Z żalem by poszło słyszeć, aby w odszczepieństwo wpadli, gdyż więcj o ich dawniejszych błędach trzymałem, iż mogły być z mocnej urażonej perswazyi. Znasz JW Pan w kole naszym mężów cnotliwych i nieskazitelných, ci wszyscy z stałością umysłów trzymać się będziemy drogi życzliwym ojczyźnie synom własnej, drogi, która wielkiem jego przewodnictwem

utorowana. Niech z téj strony myśl Jego będzie spokojna, nic w nas wiara, nic ojczyzna nie straci. Powstanie nasze z powstaniem ojczyzny złączone a zginienie jój nie będzie bez naszego. Jam już wszystko, co było mojem, w Litwie stracił. Dobra moje w ręku nieprzyjacielskich i rządzone przez Moskwę. Bynajmniej mnie ta nowina nie zasępiła, raczój z pociechą ją przyjąłem, że się ze mnie tém uroczystsza stała interesom narodowym ofiara.

Od Wielhorskiego drugą pocztą nic nie odbieramy. 21. *Februarii* pisał, że bardzo dobrze przyjęty, że wielka sukkursów nadzieja, że książę Choiseul na jego memoryał *in scripto* ma dać rezolucyą. Już więc przez powracającego kuryera naszego, z Paryża na Drezno jechać mającego, jaśniejszego przyszłego losu naszego spodziewać się potrzeba. Obawiam się, aby kabała robiąca się przez instrumenta Bierzyńskiego i Dzierzanowskiego nie zagarnęła kasztelana sieraadzkiego (Jana Mączyńskiego). Blisko jesteś, łatwo Mu będzie dosięgnąć tego senatora i oświecić go, jeżeli zaciemniają światło jego. Szkodaby, aby tak pocziwego męża w niegodziwe dzieło wplątać miano. Przenosiny ztąd w bliskości JWPana byłyby mi miłe, mam jednak uwagę, że jeżeliby spokojność dworów wiedeńskiego i berlińskiego zerwać się miała, co okoliczności łatwo nanieść mogą, jak król pruski w razach takich przejranych zwykł poprzedzać, mało ubezpieczoną znajdowałbym w tamtych miejscach jeneralność, wszelako upornym mnie w tym nikt nie znajdzie. Co pod Białą rebelianci czynią i co robią, upraszam mnie zawiadomić.

39). List biskupa kamienieckiego do marszałka sieraadzkiego (z końcem Marca).

Okropność losu ojczyzny naszój, która JWPana determinowała do chwalebnej rezolucyí bronięcia swobód narodowych wspólnie z innymi gorliwymi obywatelami, gdy nieszczęśliwością oręża naszego powiększa się, tém chwalebniejszego

tryumfu daje nam miejsce, im więcej wszystkie gromadząc przeciwności, samą złą fortunę za nieprzyjaciela wystawia. Tę zwyciężać jedna tylko stałość umysłu złączona z roztropnością potrafi. Tęj stałości wymaga po nas interes ojczyzny, interes wiary świętej, nakoniec interes uniknienia sromotnej niewoli i jarzma, które Moskwa na karki nasze włożyć usiłuje. Z tak znacznych pobudek pewien jestem, że i po nieszczęśliwości pod Błoniem, krzepiąc ducha patriotycznego, wszystkiego użyjesz starania z swojej strony do reperowania tej klęski, nic nie tracąc ochoty i nadziei. Do nieszczęśliwości, które od nieprzyjaciela ponosimy, łączyły się niektórych z pomiędzy nas sanych ambicya i prywatna za cel sobie wystawująca własne uszczęśliwienie z pokrzywdzeniem publicznej szczęśliwości. Taki jest pan Bierzyński, wruszający wewnętrzny pokój i bałamucący różnych komend wojsko dla powiększenia swojej dywizyi. Znasz co za konsekwencye wynikać by mogły, gdyby Bierzyński w swoich zamysłach nie był tamowany, i gdyby mu siły ukracane nie były. Najusilniej przeto obliguję, ażebyś wszystkiego w tej mierze dołożył starania razem z Zarembą, ażeby wojsko zbałamucone odciągnąć od niego koniecznie. Życzylbym, ażebyś sam zjechał do jeneralności dla objęcia miejsca swego. Decyzya względem Bierzyńskiego zapewne Mu wiadomą będzie.

40). List Roztworowskiego do biskupa kamienieckiego.
(1. Kwietnia.)

J'ai reçu la lettre, dont il a plu m'honorer. J'y aurais tout de suite répondu, si je n'avais pas tardé exprés pour voir, si les nouvelles de Versailles apporteront point quelque certitude des secours si longtemps promis. Mais il n'y a de ce coté rien de positif ni sur le temps ni sur la qualité. Le terme des secours parait devenir si commun et d'une definition si commode pour les grands Seigneurs, que je suis persuadé qu'à la fin ils deviendront si riches jusqu'à nous

faire regarder comme une marque de protection et de faveur la façon, dont on nous a dupé jusqu' à présent. Voici cependant ce que le Duc de Courlande marque dans sa dernière, qu'il avait eu le 26. Mars son audience particulière de congé du roi, où personne n' avait été présente que le duc de Choiseul; qu'il avait recomandé à Sa Majesté l'affaire de son duché et celui de la Pologne; que le roi avait repondu, qu'il ferait tout son possible, pour lui faire avoir son duché et que les affaires de la Pologne lui étaient réellement à coeur, que la dessus Mr. de Choiseul avait dit au roi: „Je prepare Sire un précis de toutes les affaires, que je mettrai sous les yeux de Votre Majesté. Elle verra, qu'il est de sa gloire et de son intérêt de ne point abandonner la Pologne; que sur cela le roi avait reiteré les assurances de sa protection dans les termes les plus formels; qu' ensuite dans la conference particulière, que le duc de Courlande avait eu avec Mr. de Choiseul, ce ministre lui avait assuré et temoigné la plus grande sincerité et un zèle à toute epreuve, enfin les plus grandes esperances jusqu' ici. Si à cette heure il n'avait eu que la dixieme partié accomplie des esperances, que l'on avait données, tout aurait au mieux.

Pour ici il n'y a pas de jour, que je ne demande de l'argent à tuer tête. Madame la castellane fait autant et il n'y a pas de jour, où l'on ne nous console au lendemain. J'assure que j'ai l'autre jour poussé une botte furieuse à Madame l'Electrice et j'ai fait parler Votre Excellence avec toute la hardiesse possible. Je lui ai dit, que Vous m'avez fait l'honneur de me mander, que la nation commençait à voir que l'on ne voulait que la tromper et tirer les marrons avec la patte du chat et qu'il était honteux, que l'on fit racheter par la perte de la cause commune une somme, dont à peine un particulier à son aisse daigne se soucier et qu' à la fin si l'on préferait une bagatelle à la couronne si facile à acquérir, que l'on ne devait pas s'etonner, si l'on se verrait obligé à recevoir les secours offerts à tant de reprises d'autres personnes, que c'était l'instant que celui-ci une fois perdu, toutes les demarches seraient inutiles et infru-

ctueuses, puisque l'esprit de caballe et de rapine prenant le dessus, detruirait l'ouvrage de la généralité construit et cimenté par le sang et la fortune de tant d'honnets gens. Mon discours à peine fini, l'Electeur étant entré chez l'Electrice, elle lui fit le même detail. Il en était touché et l'on m'a promis encore ce soir, qu' à la fin on ferait partir les secours en question au plustôt.

41). List jakiéjs obywatelki z Wielkiej Polski do biskupa kamienieckiego. (2. Kwietnia).

. . . . Rozruchy towarzystwa w pułku Sieraszewskiego już uspokojone. Jeden z rotmistrzów był tego okazyą. Czyim to czynił instynktem, nie było czasu do inwestygacyi, ale się i to czasu swego pokaże. List do regimentarza odesłałam, który sporządziwszy najpotrzebniejsze rzeczy dla tych pułków, co były pod Błoniem, poszedł z wojskiem prześladować nieprzyjaciela podług informacyi JW Pana, i wkrótce spodziewam się jakiéj daj Boże dobrej wiadomości, gdyż Moskwa wyszła z Poznania dwoma traktami, zostawiwszy tylko 200 ludzi w mieście. Nie byłaby Moskwa weszła do Poznania, gdyby się pułkownik Skórzewski za trzema ordynansami regimentarza nie wzbraniał do czynności, które ordynanse były takie, żeby Skórzewski sukkursował Morawskiego w Poznaniu i te ordynanse były sprawiedliwe, bo pułki Skórzewskiego i Morawskiego powróciwszy z Prus, stały kilka niedziel w Poznaniu, odpoczęły sobie konie i ludzie, więc mogły dać dobry odpór nieprzyjacielowi, a inne pułki i piechota, co były pod Błoniem, te się jeszcze nie były pościęgały, ludzie i konie na taką krwawą drogę znużone, wielu bez strzelby popowracało. I jakże te pułki mogły iść na wstrzymanie nieprzyjaciela? Ale podobno pan Skórzewski chciał być instrumentem, a żeby się dogodziło myślom tych, którzy sobie życzyli gościć w Poznaniu, bo się to pokazuje, że tym gościom (Moskałom) wielu bardzo radzi, bo się wielu obywatelów zjeżdża do Poznania

i jest odgłos, że już i dwóch konsyljarzy tam przyjechało. Furaże zwożą wielkie, a kiedy dla własnych żołnierzy, to się na skargach i uzaleniach wszystko kończyło. Woli się pan Skórzewski zabawiać wybieraniem pieniędzy, nie uważając na surowe ordynanse marszałka, zakazujące wybierania podatków, aniżeli sukursować Morawskiego, który nie mogąc sam dać odporu, już poniósł nie małą klęskę. Co się tyczy, żeby dać regimentarstwa tytuł panu Skórzewskiemu, przepraszam, że się podjąć nie mogę téj czynić propozycji marszałkowi, boby mogło na ostatku przyjść do tego, żeby i pocztowy nie szedł na wartę, póki by na marszałku nie wytargował, czego sobie życzy. Rozdwoiwszy województwa przez dwóch regimentarzów, przyszedłoby do tego, żeby trzeba było obrać i dwóch marszałków. Przez konsekwencją im więcej głów, tem więcej kłutni i więcej kosztów dla obywatelów. Dobrzy ludzie opuściliby ręce a w złości byłiby źli utrzymywani. Regimentarz Sieraszewski pewnieby uczynił, z czém się marszałkowi oświadczył w domu moim w przytomności delegatów jadących do jeneralności mówiąc w te słowa: „że kiedy widzę za moje czyny pocziwe taką wzgardę konsyljarzów kolegów moich, że mnie nie chcą mieć na tym stopniu, składam JW. Marszałku na ręce Twoje regimentarstwo; niech ten odpowie przed Bogiem i światem, kiedy wojsko bez wodza wpadnie w nieszczęście przez nieprzyjaciela z dwóch stron dążącego“. Dopiero marszałek i ja umitygowaliśmy regimentarza mocnymi perswazyami, żeby partykularne scyssye nie psuły dobra publicznego. Pułk żaden nie poszedłby pod Skórzewskiego, to wiem dowodnie i nad czemże by był regimentarzem? chyba nad swoim pułkiem. Ale już spaszował pan Skórzewski, gdy jeden jego protektor Zwierzchlewski, który go na to wszystko nasadzał, oddalił się, a Derweński i Sadowski, że pojechali do Poznania, mocno o tém mówią. Co jeżeli tak jest, dopiero się okaże, kto dobry syn ojczyzny. Nad tém tylko ubolewać należy, że Zwierzchlewski będzie przypuszczony do jeneralności. List Zaremby odsyłam, bo nie wiem gdzie się Skórzewski znajduje a do tego jak widzę, to nadspodziewanie i ta okoliczność się uspokoiła, kiedym już w tych dniach ode-

brała przyrzeczenie konsyliarza Miaskowskiego, że się w niczem regimentarzowi Sieraszewskiemu sprzeciwić nie będzie i swoich odstępuje pretensyi, co Skórzewski będzie musiał sobie wyperswadować.

42. List biskupa kamienieckiego do Paca. (4. Kwietnia).

Posłałem księdza mego na wywiady do Bilska, który jaką mi przyniósł relacyę, posyłam. Zazyjesz jej według potrzeby i sekretu. Do tej relacyi przypada rada moja, żeby posłać misyonarzów rozumnych do wojska, dawszy im cokolwiek pieniędzy na ekspensę marszu, ponieważ Bierzyński nie daje im, choć sam rabuje i nie mieliby o czém powrócić do jeneralności. Tudzież wydać powtórne uniwersały do wojska, ale nie tak twarde i suche, jak pierwsze; napęlić je refleksyami oświecającemi rozum ludzki, że Bierzyński rabuje, pieniądze wyciska z kraju i chowa. Czy piękna jest, ażeby wojsko, które przysięgło na obronę wiary i wolności, pomagało Bierzyńskiemu do takich zbrodni, do najazdów, rozbojów, i zdzierstwa? Wszakże taki człowiek złupiwszy kraj, opuści ich i za granicę uciekać musi. Przydać do tego refleksyą, z jakichże to pieniędzy i bogactw obdziera ojczyznę, jeżeli nie z tych, któremi płaca wojska utrzymywana bywa. Czy dzieli się z wami wydzierstwem z ubogiego ludu? Czy nie jest to obrazą Boga, który jest mścicielem krzywd ludzkich? Jeżeli się zaś z wami nie dzieli, cóż za szaleństwo, żebyście się patrzyli na obdzieranie ojczyzny, na płacz ubogich, na zbogacanie się jednego zdziercy, który was kiedykolwiek porzuci i za granicę z pieniędzmi uciecze a potem na waszych majątkach ukrzywdzeni repetycyi szukać będą. Wszakże wam nie przysięgł, że was nie odstąpi a choćby przysięgł, czy możecie wierzyć jawnemu krzywoprzysięzcy? co za bięda was przymusza? Jeżeli niedostatek, wszakże wam punktualność płacy ofiarujemy, pardon i amnestyą. A zatém jeneralność mając wzgląd na szalbierstwa przewrotnych ludzi,

którémi najenotliwszych omamiać i uwodzić umyślili, daje powtórną i t. d. Ten ordynans z refleksyami wszystkie pod pieczęcią trzeba żeby misyonarze między wojsko rozrzuć, pieniądze na drogę sekretnie rozdawali tym, którzy ich prowadzić mają, a potem to zrobiwszy, do Bilska wnijsć, byle pokazali dokument i paszport, że są oświęcimskiego (Wawrzyńca Potockiego), to ich przepuszczają do miasta. To zrobiwszy, jeżeliby wojsko nie chciało być posłuszne, to wojsko swoje posunąć. Wszakże to są wszyscy ludzie przymuszeni, nie trzeba z nimi violenter postąpić. Choćby chciał uciec, kiedy nie ma o czém, cóż ma robić? Z jednej strony do miasta go nie puszczają, z drugiej Moskwa, z trzeciej komendy Dzierzanowskiego przeszkadzają, więc radziłbym z największą słodyczą po ojcowsku postąpić.

(Reszta tego listu na str. 421, 422. Tom III. pan. Stan. Aug.)

43). Wiadomości z Warszawy. (4. Kwietnia).

Morawski pułkownik wielkopolski okopany pod Poznaniem słysząc o zbliżającej się Moskwie pod komendą Renna, wymaszerował z okopów swoich dążąc ku Gnieznowi a z tamtąd do ziemi wschowskiej, piechotę zaś z częścią dragonji zostawił w Poznaniu na załodze z ordynansem bronięcia się do ostatniego. Tymczasem gdy się Renn do miasta zbliżył, załoga z Poznania cofnęła się, na którą Moskwa uderzywszy, częścią ją wycięła, częścią w niewolę zabrała. Po téj akcji Renn stanął z swą dywizją w Poznaniu, a oddział wysłał za Morawskim, który porażony pod Gniezmem miał się jak słychać wynieść za granicę. DREWICZ był w tym czasie w Wielkiej Polsce, gdzie splądrowawszy dobra wojewody smoleńskiego (Piotra księcia Sapięhy) otrzymał rozkaz, udania się w Krakowskie przeciw tamecznym partyom konfederackim i miał stanąć 3go w Andrzejowie. Suwarów w ziemię chełmską i Podgórze maszeruje. Konfederaci kujawscy pisali do War-

szawy, iż chcieliby się z nią pojednać i rozejść do domów swoich i tam spokojnie zostawać, na co im odpowiedziano, iż trzeba aby do tego publiczny krok uczynili.

44). List Paca do biskupa kamienieckiego. (7 Kwietnia).

Spóźnionego responsu mego i od jeneralności przyczyną jest podróż moja do Koniecznej z kolegami dla dekretu na Dzierzanowskiego na odplacenie należyte za postęпки jego. Wczoraj w nocy powróciłem i dziś przyszło tylko do czytania ekspedycyi JW Pana. Projekt francuzki zatrzymałem, został nieczytany i czytany nie będzie. Wiadomość o jednomyślności dworów wiedeńskiego i francuzkiego względem interesów kraju naszego bardzo nas cieszy. To nam wyznacza lepsze sukcesu dalsze i nieomylniejszy sukkurs w wojsku regularném. Czekamy go jako jedyne, który istotnie i bunty domowe uspokoić potrafi i pomoże do wypędzenia Moskwy a ztąd do podniesienia regularnego wojska narodowego z wolnego użycia dochodów publicznych w całym kraju. Ta sytuacja spodziewana dałaby nam możność uczynienia mocnej dywersyi Turkom przez wkroczenie wojsk naszych w kraje moskiewskie, uczyniłaby nas mniej naprzykrzonymi potencjom, przyszlą oraz moc Rptej ugruntowałaby. Z tej poczty list Wielhorskiego datowany 15. Marca nie mniej nam przynosi konsolacyi przez oznajmienie, że jest umówiona jego z dukiem Choiseul konferencya końcem ułożenia sukkursu dla jeneralności skutecznie pożytecznego i sposobu przesłania jego. Wyraża kuchmistrz, że kuryer nasz stanął 13go w nocy. Miarkując czas zabawienia jego 10 dni w Paryżu, 4 w Dreźnie oraz drogę, spodziewam się powrotu jego na 10 lub 12 *praesentis*. Do przybycia tu jego mimo wszelkie wielu o wyjazd do Bilska nalegania wstrzymuję tę determinacyę. Ekspedycye bowiem oczekiwane łatwiej odkryją większą użyteczność lub zabawienia na miejscu lub przeniesienia.

Ubolewam z duszy nad słabością zdrowia JW Pana tyle

ojczyźnie potrzebnego, życzę polepszenia jego a w czas dalszy mocnego wcale. Ne nous quittez pas Mgnieur, pour aller à Carlsbad, ani miej innéj myśli tylko, że Go tu wszyscy szanując i poważając, znają Jego wielkie i zbawienne dla publicznego dobra starania. Wielkiemu mężowi nie powinno być dosyć na szczęśliwych początkach roboty ważnéj, kończyć ją potrzeba, aby zupełniejszy odebrać tytuł wdzięczności publicznej. Im większe przeciwności, im cięższe złośliwych przeszkody, tém więcéj wspaniałéj duszy przystoi silić się na zbliżenie zamierzonego celu z zwyciężaniem zawad. Masz JW Pana na swój udział zmartwienia wiele, mam też i ja dosyć na mój. Lecz to jest ojczyzna, lecz to jest wiara, które największych po nas ofiar żądają. A cóż za wewnętrzne uspokojenie ratunku istot tak poważnych przez trudniejsze i przykrzejsze drogi!

Już dotychczas wiesz, że Mikorski przysiągł i zasiadł w jeneralności i jakie koła naszego powiódł zlecenie. Powolność jenerała Neuendorfa jest grzeczna i będzie miała naszą wdzięczność, ale artykuł żądania jego, aby o przytrzymanie Bierzyńskiego jenerał Esterhazy pisał do niego, nie jest do wypełnienia, bo tutejszy jenerał sam tu takiego aresztowania podjąć się nie chce a tamten może złośliwie tę czynił propozycyą. Do księżny Miecznikowéj (Lubomirskiéj Franciszkowéj) będzie pisano, aby postąpiła z Neuendorfem podług rady JW Pana; ażali się nie uda, lecz i téj kto wie czy ostrożność własna tego kroku nie odradzi. Wszelako racz nie ustawać około teszyńskiego pracować, nie będzie trudnym, uczynić mu za to jaką znaczną przysługę. Nadzieję mu téż naszego powrotu łatwo uczynić można, gdy do egzekucyi onéj wiele jest prawdopodobieństwa. My tu z Esterhazym co możność czynić będziemy względem buntowników i do Wielhorskiego piszemy, aby wyjednał przez dwór francuzki łatwość w tém dworze wiedeńskiego. Uniwersały do wojska i obywatelów, jakie były w radzie JW Pana, są wydane i kopie Jemu przesłane przez sekretarza. Listu zaś tak użytecznego kopie liczne rozrzucone będą tak między wojsko jak obywatelów.

Na utrzymanie jedności w kole wysilam moje starania

ani ich z pilności spuszczam. Wiadomo jednak, jak takie dzieło zwykle oporem idzie, przecież jeszcze większych fałszywych kroków nie masz. Bierzyńskiego dostać w ręce nie było podobnym, przeto piorunem dekretu bić go potrzeba było. O misyonarzach do dywizyi jego i Dzierzanowskiego myśleliśmy i myślimy, ale trudność o wybranie osób prawdziwie zdatnych, zwłaszcza że tamci ostrożni osobliwie ostatni mogli by ubezpieczać chcieć wierność przybywających do siebie przysięgą sobie. Że się kochają między sobą nie dziw; wszak między uczciwymi wzajemnie poznana cnota czynić zwykła związki ściślejsze a między niepoczciwymi podobno złe skłonności i charaktery tyleż dokazywać umieją. Ażaliż ci obadwaj przyjaciele z podobnych niecnot razem się trzymający razem też na karę swoją zabiegną. Że pierwsze osoby muszą wpływać w ich szkodliwe rady, mam mocne podejrzenie. Co gdyby prawdą było, moskiewska partya do czasu znalazłaby wzmożenie. Obserwowane ich postępkę dadzą poznanie ich determinacyi. Listy dam spalone będą pewnie, ale przestroga jednej o pewnym w Bilsku, jakoby sekretnie miał łączyć się z buntownikami, zdaje mi się niepłonną, ale owszem wiele podobieństwa mającą. Dla tego chciej wcześniej ostrzedz Lubliniec, aby już żadne ekspedycye do nas na Bilsk ordynowane nie były, bo się boję, aby z czasem nie ginęły najpotrzebniejsze. Teraz przesłane mi są dwa listy z Bilaska przesłał przez Lubliniec, jak mi pisze przesyłający, obydwie od Malczewskiego, mało w sobie uwagi zawierające, ale mi dziwno, że z Lublińca nic mi przy ich odsyłaniu do Bilaska nie pisano, lubo tak do Najjaśniejszej królewiczowej jako i do księcia wojewody lubelskiego rzeczy nie małej impertancyi pisałem i responsów spodziewałem się. Przybędzie wprowadzić JW Panu nowy koszt na sztafety, ale ten aby tylko był notowany, będzie cały powrócony. A wszelako wiele nam zależy na transporcie korespondencyi wielkopolskiej i ubezpieczeniu jako wielkiej wagi w każdym czasie. Wojsko i obywatelów o prawdziwych celach konfederacyi jeneralnej często wszelkiemi możliwymi sposobami oświecamy, równie jako i o szkodliwości zamysłów i dzieł buntowników; wsparcie

niezawodne zagraniczne w wojsku i pieniądzech upewniamy lubo z ostrożnością, pour ne pas trop compromettre la France, jednak to się czyni assez suffisamment. Daliśmy ordynanse marszałkom bełzkiemu, Puławskiemu oraz sanockiemu jako wszystkim prawdziwie wiernym i posłusznym z przydaniem marszałka czernichowskiego cnotliwego, aby z komendami swými ruszyli na Bierzyńskiego i Dzierzanowskiego z zaleceniem dania pardonu wojsku, któreby dobrowolnie do posłuszeństwa wracało się a znoszenia i zabierania nieposłusznych. Te dzwizye nie dość jeszcze oporządzone a nadewszystko nie zupełnie w broń opatrzone musiały się nieco wstrzymać a teraz mają przeszkodę nową do ruszenia się, bo się ku nim ruszyła z Rzeszowa Moskwa w liczbie 2000, mając 600 piechoty, dwie armaty i tyleż szmigownic. Podjazd Puławskiego z podjazdem od téj Moskwy już się spotkały pod Bieczem z utratą naszych trzech a Moskwy kilkunastu z oficerem jednym. Za nadciągnięciem zaś całego korpusu moskiewskiego podjazd nasz cofnąć się musiał. Co zaś do bezpieczeństwa rejterady w tutejsze granice, wszystko wyrobiłem i ordynanse na to otrzymane odesłałem bełzkiemu i łomżyńskiemu (Puławskiemu). Ta akcja była 5. praesentis. Przybył do nas Lniński marszałek pomorski z konsyliarzem. Marszałek człowiek pięknego zdania, w konsyljarzu jego jeszcze nie rozpatrzyłem się dobrze, ale zdaje się być słuszny człowiek.

To jest pewna, że generalność postanowiła zebrać korpus huzarów ale z dobrowolnego ofiarowania obywatelów bez przynaglania onychże i łomżyńskiemu przy publicznym skrypcie na jego ręce do obywatelów dana moc podnoszenia takiego korpusu. Co więc gorliwość obywatelów *ea ratione* uczyni, to wdzięcznie *a generalitate* przyjętém będzie i wola ofiarowania lub nie każdemu zostawioną. Że konfederacye wielońska i sieradzka na różne miejsca rozbiegły się, a onych regimentarze umknęli za granicę, to postępek naganny. Zagrzania do onych od JW Pana potrzeba, aby komend swoich byli pilniejszymi. Inaczéj Bierzyński profit swój w tém znalazłby. Zatrudniony drogą moją do Koniecznej nie miałem czasu kazać przepisać ekspedycyi naszych francuzkich, przeto

drugą okazją one odeszłę. Grabowscy z Bardyowa umyślnie tu przyjechali, jeszcze u mnie nie byli, ale rozumiem, że jutro ich wizytę mieć będą. Wcale mi ona nie smaczna, bo raczej zdaje się mieć w sobie pozór żartu. Jednak przyjąć ją trzeba w należytej ostrożności i rozmowie stanowi naszemu przyzwoitej, razem zgodnej z miejscem mieszkania naszego.

45). Wyjątek z listu Morzkowskiego do biskupa kamienieckiego z Bilka. (7. Kwietnia).

. . . . Dzierzanowski wielkie tu figle robi, ludzi Bierzyńskiego pod swoim imieniem puszczać za biletami usiłuje; Wolskiego sekretarza Bierzyńskiego i Lenartowicza pułkownika jego odsadzonych tu w Bilku za swoich przyjaciół konserwuje, a oni pisząc wiele rzeczy i manifesta przez tegoż Dzierzanowskiego do Białej wysyłają i wiele innych ludzi Bierzyńskiego udaje za swoich i tu puszcza. Ksiądz Bierzyński tu stoi, którego czyni swoim przyjacielem i kapelanem. Sołtyk co jest fakcyi, wszystkie robi i także ludzi tegoż Bierzyńskiego za swoich udaje i puszczać za biletami stara się. Do delegatów wielkopolskich już po dwa razy jeździł z Dzierzanowskim i nieznośnie jenerałuść prostytuowali, ich *ad companiam sui* namawiali, ale trafili na takowych poczciwych ludzi, że im do wyrozumienia zamieszanie publiczne i prywatny swój interes wyremonstrowali. Trzebaby jak najprędzej wziąć środki do rozegnięcia z tą tych ludzi lub do uspokojenia wichrzycieli.

46) List jakiegoś A. S. do biskupa kamienieckiego. (7. Kwietnia).

Nieskończenie dziękuję za łaskawość przybrania mię do kredytu, co mi prawdziwie jest ulgą w tych przeciwnościach, które się dzieją w zapamiętałościach niegodziwych, czego

skutek i w moich włościach rozciągają wielowładność. Dali mi znać wczoraj, że zabierają, co chcą. Cóż czynić, kiedy się bronić nie można? Co jest powierzono i zlecono przez przysłanego i w listach, wszystko jest umówione z Wieluńskim, Zawadzkiem i komendantem (Wawrzyńcem Potockim). Wieluński przyrzeka poczciwość i wierność, jednak animuj go JWPan co raz, do Zawadzkiego napisać także wzbudzając charakter cnoty i obowiązku po przyjacielsku. Zjechali tu WPanowie Turno i Gurzyński, powiadają się delegatami od Malczewskiego. Stanęli na starym Bilsku. Nie widziałem się z nimi. Napisz JWPan do nich i sprowadzić ich do siebie, bo tu pracują apostołowie ksiądz Sołtyk i Dzierzanowski, żeby się do nich łączyli. Trzeba temu zabiedz, bo co mogą, czynią szalbierstwem. Do Wiednia wysłali sztafetę w tych dniach, nie można dociec z czém. Tu rozsiewają, że Turków zbili, ale mi się zdaje, że bajka, lecz zli będą więcej przydawać i upewniać.

47). List Bohusza do biskupa kamienieckiego z Preszowa. (7. Kwietnia.).

Nie tylko długiego instrumentu drogi karlsbadzkiej pozwalającego gotować i pisać nie będę, ale jeżeli tego nieodbita już wyniknie potrzeba, suplikę po suplice coraz gorętszą gotować będę, nie ztąd, iżby zdrowie JW Pana nie było tak nieznośnemi pracami cale stargane i iżby prawdziwój nie miało potrzeby odetchnienia i ratunku, ale że to już raz na usługę wiary i ojczyzny poświęcone, umknienie się Jego teraz jest zerwać nić Ariadny. Wyższym był nad wszystkie przeszkody Richelieu, nie ustąpił trudnościom a nie od motłochu pochodzącym Mazarini. Jeżeli im cudze królestwa tak drogie były, jako nie równie własna ojczyzna Panu memu. Doprawdy zewsząd źle bardzo i zamięszanie coraz większe. Własne sposoby wycieńczone, posiłki zewsząd późne, nieprzyjaciel sowity, rada roztargniona. Ile jest nadziei, ta szczególnie

dans Vos ressources et dans Vos lumières. Bełzki (Miączyński) i Puławski ruszyliby się już dawno, ale od dnia do dnia oczekują 500 sztuk broni, która nadchodzi. Mamy raport, że Moskale ciągną na Puławskiego w Gorlicach stojącego i już się przednie patrole spotkały z awantażem. Jeżeli prawda, że być ma nieprzyjaciel mocny do 2000 ludzi, między którymi 600 piechoty, to zapewne ciężko będzie na naszych. Rejtryrada wprawdzie do Węgier ubezpieczona.

48). List Mikorskiego do biskupa kamienieckiego z Lublińca. (8. Kwietnia).

Stanąwszy w Lublińcu wiele niepomyślnych od Wielkiej Polski odebrałem wiadomości. Malczewski przez prędką swoją dyspozycją zrobił rewolucją w swém wojsku. Co można było do dalszego odłożyć czasu, postanowił regimentarzem Sierszewskiego konsyljarza, w czém Skórzewski pułkownik bardzo przeciwny, wojsko fomentuje, regimentarza słuchać nie chce i sam żąda regimentarstwa, a ma po sobie kilkunastu konsyljarzy, jednak to JW Pana niech nie alteruje. Ja zbiegłszy do Malczewskiego spodziewam się dobrými krokami zaspokoić, do czego wszystkich sposobów zażywać będę. Nareszcie wyrobuję od Malczewskiego ordynans, aby Skórzewski szedł ze mną na zabieranie Bierzyńskiego i Dzierzanowskiego, co Skórzewski chętnie wypełni, a klótnię do dłuższego czasu, jeżeli nie będę mógł pogodzić, zasuspenduję. A tymczasem może Moskwa z kraju wyjdzie i większa sposobność będzie do pogodzenia, bo na ten czas będzie można pogrozić. Od jeneralności sztafetę odebrałem a w niej uniwersały Bierzyńskiego i Dzierzanowskiego ogłaszające *pro hoste patriae*, oraz ordynanse surowe do wszystkich komend, zakazujące krzywdy czynić, nie pozwalające brać furazów nad siano i owies. Ten ordynans arcyprawiedliwy, ale przez wzgląd terażniejszych kłutni muszę przy sobie zataić do uspokojenia Bierzyńskiego i Dzierzanowskiego. Moskwa rozłożyła się w Poznaniu, To-

runiu i Łowiczu a Drewicz ku Krakowowi zmierza. Bierzyński chyba ku Wielkiej Polsce rejterować się będzie, tém łatwiej sposobność zabrać (go) będzie. Nic się JWPan nie alteruj, asekuruję na moją poczciwość, że wszelkiemi sposobami starać się będę Wielkopolanów pogodzić i Bierzyńskiego zabrać. Na starostę krzepickiego czekałem pół dnia, a nie mogąc się doczekać, dniem i nocą jadę.

49). List Michała Paca do biskupa kamienieckiego.
(9. Kwietnia).

Wprawdzie czas wszystkich rzeczy najpewniejszym jest tłumaczem, lecz jeżeli zawsze aż na skutki doczekiwaćby potrzeba było, nie wieleby przezorność zyskała sobie chwały i estymacyi. Dla tego cnotliwi ludzie przez nieposzlakowane żadnem podejrzeniem kroki starają się zasłużyć sobie na reputacją, iżby powszechną zyskawszy ufność, mogli mieć honor prowadzenia rzeczy, nie będąc koniecznie przymuszonymi do eksplikowania się z przyczyn każdego dzieła i to jest, czém się różni przezorność i roztropność od porywczosci i nierozmyślności. Wiadome nam już dawno były wszystkie Bierzyńskiego intrygi, zdrada, niecnota i podejścia. Tęj rzeczy poznanie przyczyną było, żeśmy go osłabionym mieć zawsze woleli i nie oddawać (mu) w ręce tęj mocy, którejby pewnie na zdradę ojczyzny i na nasze własne zażył karki. Lecz cóż byliśmy winni, kiedy między samymi kolegami z obowiązków przysięgi powinniśmy do jednego celu dążyć kredytu znaleźć nie można było i że tę potrzebną ostrożność chrzczono imieniem prywatnej zemsty. Ztąd poszła scysya, ztąd publiczne zgorszenie, ztąd musiał za dekretem następować dekret, ztąd przeciwko powszechnemu nieprzyjacielowi roztargnione siły, ztąd słuszna jeneralnej władzy obraza i ciągnące się za tém przez sprawiedliwość przestępnych ukaranie. Jako atoli wielka jest między zapamiętałym a zastrzegającym się różnica, tak spodziewać się można, że i nasze wzajemne kroki w proporcją

tych będą domierzanými. Zwiedzeni atoli tylekroć i na najso-
lenniejszych przyrzeczeniach gruntować się nie śmiejąc, ztąd
już odtąd nie słowom ale samym chyba skutkom wierzyć bę-
dziemy. Przyjmujemy komunikowaną nam przez JWPana pro-
wincjonalnego kondycją, która sama szczególnie dostateczną
być może do zmazania téj winy, którą kto w ferowanym na
siebie dekrecie wyczytał. Nie zawieziemy słowa naszego
i uczynionéj nadziei, byleby ta poprzedzona była ze strony
ofiarującego się oczywistém zamierzonego projektu dopełnie-
niem. Sekret z zaszéj strony ściśle chowanym będzie, nie
zaśpimy dalszych środków dla dopełnienia wszystkiego tego,
cokolwiek w tak wielkiém niebezpieczeństwie postawiona wy-
maga ojczyzna i od naszéj szczególnie czułości czekająca
wsparcia.

50). List miecznikowéj koronnéj Lubomirskiéj Franciszko-
wéj do biskupa kamienieckiego z Wiédnia. (14. Kwietnia).

Les deux lettres, que Vous m'avez fait l'honneur de
m'écrire du 28. Mars et 4. Avril viennent de m'être remises
en même temps. Au sujet de 2000 ducats, que mon oncle
avait envoyé sur mes instances pour les besoins de la con-
fédération générale, je ne puis Vous dire autre chose sinon
que M. Goczałkowski m'a mandé, que Vous aviez refusé de
les recevoir, et comme il a marqué sans doute la même chose
à mon oncle, celui-ci m'a écrit, qu'il supposait, que Vous
aviez touché quelque somme, qui Vous mettrait aparament
dans le cas de refuser ce petit secours. Enfin j'ignore.
s'il y a eu quelque mesentendu entre Vous et M. Goczał-
kowski, mais tant y a (que) par Votre refus Vous m'avez
donné un dementi vis-à-vis de mon oncle, à qui j'avais vive-
ment représenté l'embaras, où Vous Vous tronvriez n'ayant
que de belles paroles à donner à ceux, qui se trouvent dans
le besoin d'une monnaye plus solide. À l'égard de 2000
ducats, que Vous avez emprunté cher M. Karaczowski, il

Vous sera aisé de les faire payer de l'argent qui viendra de la Saxe, en produisant les quittances des marchands, qui ont reçu cet argent de Vos mains. Je suis bien obligée à Votre Excellence de ce qu' Elle veut bien me promettre une copie du memoire envoyé en France. Il est à desirer, que la reponse soit claire et cathégorique. Je n'ai jamais douté, qu'il ne dependait que de Vons de faire prévaloir Vos insinuations en Saxe et partout ailleurs sur les menées secretes et subtiles de M. le Tresorier, qui n'a déjà fait que trop de mal. Nous en voyons les tristes effets. Je me flatte, que Vous conviendrez aujourd'hui, que je n'ai pas eu tort de Vous prevenir il y plus d'un an, que cet homme Vous trompait, et qu'il avait un autre but que celui de sauver la patrie. On est déjà très bien informé ici de ce qui concerne le sieur Bierzyński. Je crois que sans grossir les objets, on doit envisager cet acheminement à une guerre civile comme un incidant très malheureux, qui peut avoir des suites très facheuses outre la mauvaise impression, qu'il fera dans les cours, qui ne se recrient que trop sur ces desunions. Or V. E. ne saurait se donner trop des soins pour étouffer dans sa naissance ce feu qui quoique de paille, comme il Vous plaît de le dire, ne saurait être trop tôt eteint. Il est sûr, qu'on fait marcher un corps considerable en Hengrie et en Transilvanie. C'est peut-être en partie pour contenir dans l'obeissance les sujets grecs de ces pays-là, mais outre cet objet on peut avoir celui de tenir une armée prête à mettre le hola aux succès de l'une de deux parties belligérantes, qui ferait trop de progrès pendant cette campagne. Quand aux mouvements que semble faire le roi de Prusse, il ne les faut point craindre. Ce prince ne se mêlera de rien assurément. Soyez bien sûr, que le général Neuendorf ne peut qu'exécuter à la lettre les ordres qu'il reçoit, sans qu'aucune considération particulière puisse rien changer à sa conduite. Vous voyez, que le général Esterhasy ne fait ni plus ni moins en Hongrie malgré tous les contes qu'on a débité à ce sujet. Quoi qu'il en soit, nos compatriotes ne doivent point se dispenser des égards et de la politesse necessaire, pour éviter

tout sujet de contestation avec ce général, qu'au lieu de s'obstiner à laisser le commandement de la garnison de Biała à un blancbec, comme Mr. de Oświęcim, qui ne connaît pas l'abc du service, on confia ce poste à un homme plus entendu, qui fut en état de prévenir les démêlés, qui pourraient survenir entre nos troupes et celles de la garnison de Bilitz, comme cela s'est déjà pratiqué. Soyez persuadé, que cette conduite fera plus d'effet sur l'esprit de Mr. le général Neundorf que tout ce, que je pusse lui dire. Vous ferez très bien d'engager la généralité à retourner à Tescheu ou à Bilitz, qu'elle aurait pu se dispenser de quitter, ainsi que j'ai pris la liberté de le lui dire duas le temps, qu'il était question de cette transmigration très inutile.

Je compte que le général Mokronowski ne manquera pas d'aller Vous trouver à son retour de Paris. Suivant sa dernière lettre il comptait partir dans les premiers jours de ce mois-ci. Je l'attends donc incessamment. Mr. de Durfort est rappelé, il part d'abord après les fêtes; le baron de Breteuil doit être nommé à sa place et en attendant on doit envoyer ici Mr. Durand, qui est attendu dans peu.

51). List biskupa kamienieckiego do wojewody lubelskiego. (15. Kwietnia).

Znam ja obfitość myśli naszych obywatelów. Lubią rezonować, subtylizować, dyskurować i siedzieć, dla czego pomijam to wszystko, co wyczytuję z niektórych listów. Żem nie pojechał do Francyi, znakiem jest, że z posłem francuzkim rozmówiłem się i przez niego wyeksplikowałem się dworowi francuzkiemu. Że pan Wielhorski wysłany posłem, to nie prawda, bo tylko ma tytuł od konfederacyi *minister plenipotentiaris*. Czyli zaś *interregnum* potrzebne albo nie *ad autoritatem* konfederacyi, to spekulacya zbyticzna. To jest essentialne, że Bierzyński wzięty i do konfederacyi zaprowadzony. Historya tego wzięcia jest taka: 1) Przejęto list do

niego pisany, z którego jawnie odkryła się kointeligencya z Moskwą i z królem. Czytali ten list między sobą przyjaciele jego Dzierzanowski, Walewski i Szembek, a pułkownik Trzebiński zaś miał odkryty sobie sekret. Gdy tedy Bierzyński powrócił do Białej z ekspedycyi swojej od pana oświecimskiego (Potockiego), któremu ludzi zabrać nie mógł i partya jego bić się z oświecimskim nie chciała, przyszedł do Dzierzanowskiego, jeszcze go lepiej objaśnił. Zszedłszy się tedy tych trzech przyjaciół z pułkownikiem Trzebińskim, poczęli naradzać się nad zdradą hultaja Bierzyńskiego, w którą ich i innych wprowadza i uradzili, żeby go wziąć. Ale z pośrodka wojska pijanego ciężka była egzekucya. Za czém postanowili, żeby Trzebiński pikiety trzymał po téj stronie pola, gdzie oni go mieli wyprowadzić na konferencyą i ułożenie dalszego projektu, na ostatek żeby Trzebiński pod pretekstem koni pojenia przyjechał do nich w kilkanaście koni i dla tych trzech razem, to jest Dzierzanowskiego, Walewskiego i Szembeka przyprowadzić kazał konie. Jak tedy wyszli w pole w czwórce, mówił Dzierzanowski Bierzyńskiemu, żeby kazał odejść swojej asystencyi, ponieważ radby się z nim bardzo sekretnie o wszystkim rozmówił, co po czém czynić będą i od czego zaczną. Podał Bierzyński projekt, że najpierwój trzeba iść w sieradzkie z wojskiem i tam swoje utwierdzić marszałkowstwo, potem w księztwie i Krakowskiem. Nad tém długo dyskurując, odeszli daleko w pole za pikiety. Jak prędko spostrzegli, że konie za nimi idą według umowy z Trzebińskim, porwał Dzierzanowski Bierzyńskiego za gardło i o ziemię uderzył, Walewski mu szablę wyjął, a Szembek głowę zatkał, żeby nie wrzeszczał.

(Reszta listu na str. 422 i 423 T. III. panow. Stan. Augusta).

52). Wyjątek z listu biskupa kamienieckiego do Gałęckiego marszałka sieradzkiego. (20. Kwietnia).

... Ordynanse do Moskwy dopiero wyszły według listu z Warszawy pisanego, znalezione w papierach Bierzyńskiego, ażeby się do armii ściągała. Pułkownik Elzanów stojący w Przemyślu miał ordynans uderzyć na konfederatów przy granicy stojących a Panowie Grabowscy mieli podczas téj bitwy uciekać do Moskwy, ale opacznie się stało. Marszałek bełzki był atakowany 10. tego miesiąca od Elzanowa w 800 piechoty i 1200 jazdy wraz z kozakami, lecz Puławski przybiegłszy mu w sukurs w pół godziny, obydwaj mężnie się stawili i przetrzepali mocno Moskalów. Położywszy 200 trupem z dwoma oficerami z placu spędzili, których trupów nadzwyczaj Moskale odbiegli a konfederaci ich pochowali, zabrawszy 12 niewolnika. DREWICZ jest w Krakowie i Renn długo w Wielkiej Polsce zabawić nie może, byleście się gromadzić cokolwiek i prześladować go podjazdami zaczęli. Planta tedy Wpanów nie może być inna, tylko żebyście się po ostatniem rozprószeniu swoim cokolwiek zgromadzili i porozumieli, nie wydając żadnej formalnej bitwy Moskalom, ale ich tylko prześladowali i sami siebie w potrzeby żołnierskie opatrywali. Czegoby zaś Wpanom brakowało, ażebyście się z łaski swój do mnie nadgłosili. Pojedzie do Wpana pan Wieluński łączyć dywizyą swoją z województwem sieradzkiem, jak prędko zaś przyjdą subsydy z Francyi z plantą wojenną i jak prędko liść będzie na drzewie, tak pośle się Wpanom wszystkim zawiadomienie i wszyscy razem rzucimy się do egzekucyi planty. Wątpić nie potrzeba, że i Turcy będą uwiadomieni o naszej plancie, ażebyśmy wszyscy razem za boską pomocą tego zuchwałego nieprzyjaciela poniekać mogli. Już mamy niezawodną wiadomość, że flota moskiewska, która była wyszła z portu, na niwecz jest od wiatrów skołatana, druga zaś część floty nie może nadażyć topić trupów swoich dla wielkiej w wojsku moskiewskim zarazy. To samo dzieje się i na ziemi. Wielkie choroby zageściły się w tym smrodliwym i

nieczystym narodzie; jedni z biędzy na Wołoszczyźnie pomierali, konie potracili, drudzy chorują dotychczas.

53. Wyjątek z listu Zuckmantla ministra francuzkiego w Dreznie do biskupa kamienieckiego. (21. kwietnia).

Madame la Castellane de Połock m'a communiqué la dernière lettre, que Votre Excellence lui à écrite au sujet de la prise de Bierzyński. Je suis persuadé, que la géuéralité ne se sera déterminé à prendre ce parti, qu'après s'être assuré de la trahison de ce marechal et qu'elle ne negligera rien de l'en convaincre et pour decouvrir par lui tous les complices. Mais il est bien essentiel, que cet examen se fasse avec impartialité et qu'il soit exempt de tout esprit d'animosité et de toutes vues particulières. Il faut avoir attention surtout de ne pas confondre avec les traitres ceux, qui sans le savoir peuvent avoir été les dupes de leur mau-vaise foi.

54). Wyjątek z listu biskupa kamienieckiego do Paca. (23. Kwietnia).

Nizkąd nie masz konsolacyi. Piszą mi, że Bierzyński uciekł. Wielhorski skarży się, że listów od JWPaństwa nie odbiera; do mnie z Drezna ktoś listy przejmuję. Bierzyńskiego ewazya jest dowodem wewnętrznej konspiracyi, która zapewne czeka czasu do wybuchnienia. Dzierzanowski źle zrobił, że go nie oddał pod straż bełzkiego lub łomżyńskiego, trzeba więc teraz mieć staranie, aby z Węgier nie uciekł. Sposób najlepszy, żeby kogo słusznego posłać do Wiédnia prosząc, aby tego człeka, który tyle złego narobił, tymczasem w Szpilbergu albo jakiej innéj twierdzy osadzono. Przepraszam, zem się piérwszy raz domyślił odpiecztować list Wielhorskiego,

ale się zgryzłem przeczytawszy, że przez dni 15 nie miał wiadomości od JW Panów. Zmiłujże się, utrzymujcie punktualnie korespondencje, bo na tém wszystko zawisło. Co do wysłania Zielińskiego najlepiej pod imieniem kuryera francuzkiego, bo największe tak jest bezpieczeństwo. Pisz JW Pan do Laudona prosząc aby Bierzyński był gdzie zamknięty. Przestrzegam JW Pana, że u księdza Sołtyka źle w głowie. Lepiej niech sobie według swojej wokacyi cicho siedzi, ponieważ człowiek, u którego szydłami w głowie układano, bez charakteru, bez cnoty, bez religii, więcej JW Panom przyczyni zamięszania niż usługi. A mnie jest wcale ten pater w podejrzeniu i wszystko mi się zdaje, że to jest faktor warszawski, zapłacony od dworu, więc radzę mieć się na ostrożności. Wojsko Bierzyńskiego życzę rozłączyć, aby w kupie nie było. Część jedną dać bełzkiemu, część drugą łomżyńskiemu, część trzecią zostawić przy Walewskim. Nie życzyłbym także dać się wzmocnić Dzierzanowskiemu. Niech odda piechotę i co komu pozabierał, niech zwróci.

55.) List biskupa kamienieckiego do Rostworowskiego
(z początkiem maja).

.... Je na sais, si j'aurais la force de tenir contre le chagrin, que me cause la vue de l'état inattendu, dans lequel Vous me representez nos affaires. En effet après avoir reçu les assurances aussi positives que reiterées de l'envoi prochain de quelques secours pecuniaires, les assurances dis-je de nous voir soutenus de toutes les façons et au dela de notre espoir, je le creuve-coeur de m'entendre dire: attendez une reponse de la France et ne faites rien. Mais cette inaction, qu'on nous prescrit, la conçoit-on possible? Car enfin on n'ignore pas, que nous avons une armée, qui toute modique qu'elle est, ne saurait par elle-même subsister dans la position étroite, où l'a reduite un ennemi, qui ne cesse de la harceler. Elle ne peut pas non plus se passer

d'agir que de respirer l'air, à moins qu'on ne veuille une bonne fois suppléer au défaut de ses facultés. Et d'ailleurs jusqu'à quand grand Dieu veut-on laisser cette malheureuse armée aussi bien que ceux, qui l'ont formée, jusqu'à quand la veut-on laisser dans l'incertitude du degré d'intérêt, qu'on prend à son existence et à ses opérations surtout. Avouons mon cher comte, que notre infortunée nation endurant le sort le plus affreux fournit à l'Europe l'exemple rare de la constance la plus héroïque dans la souffrance de ses maux. Mais hélas quelque étonnante qu'elle soit, elle ne saurait aller au delà des forces humaines et Dieu veuille, que frustrée plus d'une fois de l'espoir, qui l'a soutenue, elle ne succombe enfin sous le poids qui l'accable et ne se trouve en défaut à mesure, qu'on ne verra se réaliser aucune des promesses, qu'on a eu soin de nous multiplier. Porteur de celles, que la France me fit de quelque secours il y a deux ans, je fus l'organe, dont elle voulut bien se servir, pour en faire attendre des plus grands à ma nation. J'ai eu encore le malheur de l'être en dernier lieu à mon retour de Dresde, où l'on m'avait promis et pour très prompt d'une manière si positive un subside modique à la vérité, mais suffisant pour le moment, si positive dis-je, que ne croyant pouvoir honnêtement douter de la bonne volonté de ceux, qui me promettaient, je ne pas hésité à donner pour sûre l'arrivée prochaine de ce secours, qui devait avoir lieu avant la fin du carnaval passé. Mais ni l'une ni l'autre de ces promesses ne s'effectuent, et la nation instruite par mon canal de ces dispositions favorables des puissances amies, semble être sur le point de me rendre responsable de leur inefficacité, de sorte que comme si ce n'était assez d'avoir sacrifié au bien de la chose et mon repos et mes biens, il faut encore que ce qui me restait de plus précieux mon crédit, que dis-je mon honneur en quelque sorte courant risque évident d'être compromis. Aussi bien en suis-je à agiter, à me demener et je ne sais si l'on peut appeler vie la manière d'être que je traîne dans langueur. Non je ne saurais y tenir longtemps, et c'en est

fait de moi, si Vous ne m'annoncez bientôt un changement favorable ou pour mieux dire plus d'activité de la part des puissances, qui ont promis de nous étayer. Je regarde en attendant comme l'effet le plus sinistre de l'influence de ma mauvaise étoile de m'être mêlé aux affaires publiques. Faites au nom de ce que Vous avez de plus cher au monde, faites les derniers efforts pour décider ce plus d'activité, que les intérêts de nos protecteurs exigent aussi bien, que le notre même, sans quoi tout est perdu et cela avant peu. L'armée manquant déjà d'argent et des choses le plus nécessaires commence à se mutiner. Elle veut en désespérée, qu'on la laisse avancer dans le cœur du pays, pour s'y procurer ce qu'elle ne voit point venir du dehors. Bref le désordre gagne de jour en jour et peut-être sommes nous à la veille d'une révolte plus difficile à apaiser que ne l'a été celle qui vient Dieu merci d'être apaisée. Les troupes cependant pillent parfois bon gré mal gré pour suppléer au défaut de subsistance, que la confédération ne saurait plus leur fournir. Ces rapines comme Vous l'imaginez bien, font pousser les hauts cris au peuple, qui à l'indignation qu'il fait déjà paraître contre l'inefficacité de promesses de la France et de la Saxe, joint les plaintes les plus amères contre l'impunité du soldat pillard. La confédération voudrait bien obvier à ces plaintes, mais pour peu qu'elle veuille sevir contre des pareils excès, le soldat mécontent pour plus d'une raison prend de cette sévérité un nouveau motif de se soulever et l'on ne pourra raisonnablement espérer plus de retenue de sa part qu'à mesure, que l'acquit d'une paye régulière lui ôtera tout prétexte d'agir de la sorte. L'indignation susmentionnée est d'ailleurs fomentée par divers écrits, que la cour de Varsovie a soin de répandre et dans l'un desquels on a l'audace entre autres de parler en ces termes: „qu'attendez vous de la Saxe? elle est aussi guereuse que vous!“ langage qui est malicieusement confirmé par maints particuliers, venus tout récemment de Vos contrées et notamment par le grand trésorier, l'abbé Sołtyk, Zawojski. Dans cet état de détresse je viens d'écrire par

expres à la confédération générale pour lui conseiller de se rendre aux vœux de l'armée, qui sont de s'enfoncer dans le pays tout au cas, qu'elle ne trouve aucun moyen de l'arrêter dans la position actuelle du moins jusqu'au retour du courrier, que Vous nous avez dit dans le temps attendre de la France. Ci-joint Vous trouvez les copies de tous les papiers, qu'on a pu trouver jusqu'à ici sur Bierzyński et qui serviront à découvrir la trame d'odiense conspiration, que la cour de Varsovie ourdissait contre nous; projet terrible, que la divine providence a fait échouer par la saisie du traître susdit.

56). Wyjątek z listu pisanego do biskupa kamienieckiego z Cieszyna. (6 Maja).

Marcin Lubomirski, wojewoda mazowiecki (Mostowski) i podskarbi (Wesel) mieli podać Choiseulowi memoriał tej treści—dowodzący: 1) La facilité que le Prince (Lubomirski) aura de lever un corps d'armée pour cette campagne. 2.) L'on donna un détail circonstancié des biens, que possède le Prince en Pologne. 3.) L'on fit l'énumération des recrues que ses villes et ses villages pourront fournir, le total en monte à plus de 10,000 hommes. 4.) Le Prince s'offre de passer au service de la France avec ces troupes. 5.) Il prie le ministre de lui permettre de faire venir des officiers et des bas-officiers. Les premiers ont obtenu des passeports et l'on a toléré la levée des autres. 6.) Le Prince assure, que les contributions que l'on leve en Pologne, suffisent pour l'entretien de 20,000 hommes, mais que ceux qui sont à la tête des affaires, sont moins occupés du bien public que de leurs intérêts particuliers. 7.) L'on ajoute à tout ceci un portrait des tous les chefs de la confédération et l'on deduit ensuite les raisons, qui causent leur mesintelligence. 8). L'on conclut enfin par un état des contributions, que l'on pent lever en Pologne.

Ce memoire a été fort bien acceuilli du ministre, qui regarde le Prince comme un grand partisan et qui se promet beaucoup de sa valeur et de la bonne volonté, qu'il fait paraître, mais quelle erreur! Le grand tresorier, le prince, le palatin et un cinquieme, dont on n'a pas savoir le nom, ont fait une ligue offensive et defensive. L'on a envoyé á Duhammel des fonds, pour passer en Hollande, mais l'on n'est point certain sur le but de son voyage. Le grand tresorier à son passage à Tropolau a eu une entrevue avec le palatin et ils sont restés enfermés pendant deux heures. Les courriers qui s'envoient mutuellement ne prouvent que trop les intelligences, qu'ils ont ensemble. Le palatin est actuellement à Olmutz et il envoie souvent à Vienne, où il a fait présent d'un diamant de 1,000 ecus, effort de générosité pour un avaré comme lui. Il se promet cependant beaucoup de ce présent. La ligue qui se forme entre ces Messieurs, est de la plus grande consequence. Le grand tresorier est dit-on vendu au roi, le palatin aux Czartoryski et le prince prendra toujours le plus mauvais parti. L'orage se forme. Peut-être n'y-a-t-il qu'un moyen de le conjurer.

Je joins à cette lettre un petit memoire (powyżej umieszczony), qui donnera à Votre Excellence une idée des bonnes intentions des certains personnes. Je Vous prie de vouloir bien garder le plus grand secret sur ce memoire, car si les parties interessés venaient à en avoir vent, ils ne douteraient certainement, d'où part le coup et alors la source de ces nouvelles tarirait. Les hommes dont j'ai parlé à V. E. arriveront aux premiers jours et tout est bien disposé. Je partirai incessamment avec des officiers pour recruter en Pologne, afin que dès que la jonction se fera, je puisse aussitôt entreprendre quelque chose. Ainsi je Vous prie Monseigneur d'envoyer à M. Petz un ordre afin que l'on me livre des armes, mais non pas en mon nom. Car pour ce que j'ai envie de faire, je ne voudrais qu'on me soupçonât d'être fort attaché à V. E. Dans notre metier il faut souvent suppléer la ruse à la force. J'attends Vos ordres et prouverai certainement à V. E. que personne n'est plus dévoué à ses intérêts que moi."

57.) Wyjątek z listu wojewody lubelskiego do biskupa kamienieckiego (31 Maja.)

Kossakowski i Kozuchowski po Dreznie łgają, których unika Rostworowski. Między wspomnianymi Poncet jest pierwszą matadorą, i tak aukcyonuje się coraz większa cizba flutów i szalbierzów Partya Puławskiego i Miączyńskiego znowu gospodaruje w ziemi przemyskiej. To otwiera nam zabawy przez różnego gatunku pobory. Kończy tę utrapioną trajedyą Moskwa, która po ich wyjeździe nadchodzi, bije, męczy gubernatorów, kontrybucye nakłada za to, że nie dajemy znać onym o konfederatach. Do Kielc przyjechało kilkunastu konfederatów, wymęczyli 20 dukatów na zrujnowaném mieście. Moskwa o tém się dowiedziawszy, posłała do Kielc komendę z Opatowa a za to, że znać nie dali, musieli ci ubodzy ludzie dać 200 dukatów. Nam nikt nie chce w dobrach gospodarować. Konfederaci nie tylko dobra niszczą nasze, ale dyspozytorów męczą. Na mnie powiadają, że adherent, dobra rujnują. Moskwa powiada, że konfederat. Drewicz i Moskwa wyszła z Krakowa. Bierzyński schronił się w piec w kamienicy Wodzickich, gdy go znaleźć nie mogli, psy puścili w kamienicę a tak go jeden pies naszczekał i wyprowadzili pana i szelmę z pieca. Co się z nim dalej stnło, nie wiemy, bo wielkie warty stały. Okuci byli parami Bierzyński, Grotowski, Trzebiński i Janikowski.

58.) List królewicza Karola do biskupa kamienieckiego (8 Lipca.)

Si j'ai tardé de repondre à Votre cher lettre du 15 du passé d'Eperies, croyez je Vous prie, que ce n'était que l'ignorance, dans laquelle me laissait M. Wielhorski des intentions de la cour de Versailles, qui m'empêchait de prendre aucune resolution sur le desir, que Vous m'avez

bien voulu temoigner de me voir partager avec Vous et Vos dignes compatriotes les soins pour le bonheur de Votre patrie. Croiez moi, que rien au monde ne serait plus conforme à mon desir, mais Mr. de Durand, avec lequel j'ai eu un entretien à son passage par ici pour sa destination à la cour impériale, m'a fait envisager, qu'il n'en était pas encore le temps. Vous savez et Vos conseils m'ont prouvé, que Vous étiez persuadé, que je me doive regler selon les intentions de la cour, qui s'interesse le plus au bonheur de la Pologne et qui s'interessera toujours d'avantage à mesure qu'elle verra, que la nation y contribuera par elle-même en autant, que sa situation le lui permettra. La proximité de M. Durand d'Eperies ou de Bilitz Vous mettra peut-être à même de pouvoir en tirer des conseils tres avantageux et croyez, que la confédération n'a d'autre parti à prendre que de suivre les insinuations, que ce ministre pourra lui faire soit publiquement, ce qui probablement ne sera pas encore maintenant, mais du moins en particulier. Peut-être que je pourrais dans quelque temps Vous marquer quelque chose d'un projet que j'ai et qui me procurera la satisfaction de Vous dire de bouche et sans que notre entrevue fit quelque éclat, bien des choses, que je ne puis confier à la plume. Je Vous prie de n'en pas faire semblant encore vis-à-vis de personne, jusqu'à ce que je puisse Vous mander quelque chose de plus positif. Je Vous ai écrit par M. Simon Kosakowski et l'ai même adressé à la généralité, pour qu'il puisse se justifier, s'il est aussi innocent qu'il voudrait le paraitre ou moins en obtenir le pardon, s' il est aussi coupable, comme on l'accuse. Je ne m'intéresse d'ailleurs pas autrement pour lui, que par l'attachement qu'il m'a temoigné et qui me fait souhaiter, qu'il puisse être innocent. Je doute que Catherine II prenne des sentiments aussi favorables pour moi que ceux qu'on lui prête maintenant et l'attribue plutot à un effet du mauvais pli, que les actions de la Russie prennent en Moldavie.

59.) List królewicza Karola do Franciszka Rostworowskiego w Dreźnie. (14 Lipca.)

Ayant vu dans la copie de la lettre de l'éveque de Kamieniec une espece de desespoir, provenant de l'abandon dans lequel il samblait, qu'on laissait de toute part la nation confédéré, je ne puis differer un seul instant de Vous prier Monsieur do conjurer tous Vos compatriotes et en particulier l'éveque, d'avoir encore quelque peu de patience et de ne s'exposer à perdre en peu de moments les fruits, qu'on peut se promettre (peut-être plus que jamais encore) de la constance et noble fermeté de la nation. Croyez, que ce que je Vous dis, ne sont pas des discours lachés au hazard et que ce ne sont que des raisons bien fortes, qui m'empéchant de m'expliquer plus clairement. J'espère, que les lettres que j'ai écrites à l'éveque de Kamieniec, auront produit l'effet que je m'en promettais, mais en tout cas ajoutez y encore vos reflexions et instances, pour qu'un desespoir prematuré ne renverse pas tout ce que je vois maintenant prendre le meilleur pli. Quant à moi, ce prélat voit bien, que je ne m'empresse pas de retourner à Dresde et mes lettres l'auront convaincu du reste, que si je n'ai pas pris quelque resolution dans ces temps, je n'ai fait que suivre ses conscils, en me conformant aux vues de la cour, dont il y a uniquement du bon à espérer.

60.) List Rostworowskiego Franciszka do biskupa kamienieckiego. (20 Lipca.)

On a mandé de Varsovie, que le palatin de Russie ayant été en coférence avec Mr. Weymarn, peu de temps après on apprit, que le dit palatin ayant commandé 200 hommes de la garde de la couronne pour faire des exactions de leur solde, les Russes s'en sont saisi et les incorporont

dans leurs regimens. Et comme autres 300, qui sortirent aussi pour la même destination, avaient appris la catastrophe de leurs camarades, de rage ils prirent la resolution d'aller joindre les confédérés. Or on est donc partout dans la dernière indignation contre le dit palatin.

61) Wyjątek z listu Wielhorskiego z Paryża do biskupa kamienieckiego. (20 Lipca.)

W miejscu różnemi zabawami napełnioném naśladuję cieszyńską przyjaciela mego rezydencyą. Najczęściej w domu siedzę jak kapucyn. Z ministrem bardzo rzadko mówić można, raz na tydzień i to na ów czas, kiedy wszyscy posłowie do niego wchodzą kolejją. Niepodobna aby o tém wszystkiém pamiętał, co mu który powie, a nasze są takie interesa, że najmniejszej nie cierpią zwłoki. Musisz już wiedzieć, co wyklucilem na ostatek. Muszę sam tłumaczyć ekspedycyę konfederacyi dla podania ich ministrowi, bo tego chciał, formować memoryały, dyaryusz dyktować i z Stambułem, Dreznem i konfederacyą trzymać korespondencyą. Nie praca ale zgryzota zdrowie mi psuje, której tak publiczne jak i moje prywatne interesa są przyczyną. O Gdańsku tu pełno wiadomości, że wzięty przez Prusaka. Już by to było ostatnie nasze nieszczęście. Nie mogę nic mówić z ministrem, bo go tu już od dwóch niedziel nie masz i wątpię aby był przed drogą do Compiègne; to mię znowu zwlecze do dwu niedziel. Muszę tam jechać. Mercy także w Wersalu. Gerarda niewiedzić gdzie szukać na wsi, dopytać się o niego nie mogę. Tak tu idą nasze interesa. Cierpliwość wielka jest tu potrzebna et il faut faire bonne mine au mauvais jeu.

62.) Wyjątki z listów wojewody lubelskiego do biskupa kamienieckiego.

(2 Lipca.) Sacken głosi po Warszawie i innych dworach, że Saksonia neutralność utrzyma i że elektor nie życzy sobie korony. Książd Sołtyk dziwne rzeczy wyrabia. Onegdaj był w Częstochowie z Bęklewskim, ostatni pod imieniem Pruskiego. Skarzyli się tu w Szlązku kupcy brodzcy, których chciał wieszać Sołtyk i jak okupując życie, dali mu 5,000 zł. pol. Piszą z Warszawy, że Bierzyńskiego kazano wypuścić, aby szedł gdzie chce, byle nie do Warszawy i żeby unikał Moskwy.

(8 Lipca.) Poniński gdy będzie wypuszczony (z więzienia za długi w Dreźnie), bałamucić i wiatry puszczać nie przestanie, a kiedy jest w swoich uczynkach w całej Polsce przeświadczony, charakter notowany, zapobiegając dalszemu szerzeniu się przez jego postęпки złego, nie szkodziło by podobno jakową napisać na niego deklaracją, aby wstrzymać obywateli od wchodzenia z nim w jakie związki. Nie radzę téż ufać Poncetowi, choć inaczéj teraz śpiéwa. Lewendal (jenerał) ma czekać w Dreźnie na pozwolenie łączyć się z konfederacją. Miał wczoraj wiadomość z Francyi, że wkrótce je mieć będzie i wiele innych oficerów przybędzie za pozwoleniem i pomocą dworu swego. Rachuje ich Lewendal jedynastu w sztuce wojennéj doskonałych.

(28 Lipca.) Jest tu przysłany od królewicza (Karola) Kossakowski (Szymon) . . Ten zapiéra się, że nigdy nie był przeciwny Krasińskiemu i Potockiemu, jako wojska naszego w Turczach nie buntował i że w więzieniu tam nie siedział, że 36,000 talarów ani żadnych z Saksonii nie brał nigdy pieniędzy. Jedzie emundować się do Przeszowa. Królewicz życzy sobie widziéć się z WPanem w Pradze. Zmiłuj się, urwij co z saskich pieniędzy dla Zaremby, bo rzuca komendę, tylko my go utzymujemy. Ludzi trzyma w rygorze, nie znają województwa paletów jego, ludzie w komendzie (jego)

z grosza żyją, wszystko płacą, bo im punktualnie lenungi daje. Żali się, że co jedna komenda gdzie wyjdzie, natychmiast druga przychodzi, a ten kąk koło Częstochowy dnia wolnego od ucisku nie ma.

63.) List księdza Peza do biskupa kamienieckiego
(11 Sierpnia.)

J'ai reçu aujourd'hui la lettre de Madame la Castellane (Brzostowska) ci-jointe avec une incluse pour Votre Excellence. Elle est remplie des allarmes et des inquietudes pour Sa personne. Par la poste de demain je lui écrirai: 1.) qu'il est très faux, que V. E. est mal avec la généralité; 2) que V. E. ne pense pas d'aller dans le temps présent en Turquie, pour joindre Mr. Podczaszy; 3.) qu'elle connaît très bien les sentiments de V. E. vis-à-vis la famille de Czartoryski et qu'ils sont toujours les mêmes; 4.) que V. E. ne s'est jamais laissé gouverner par la Palatine de Lublin (Lubomirska); 5.) que tout ce qu'on lui mande de Paris est faux et n'est inventé que pour noircir V. E.; 6.) que toutes ces calomnies à ce qu'il me parait, ont été envoyés à Paris par le grand tresorier. puisqu'il y a longtemps, qu'on parle de ces iniquités à Bilitz; 7.) que j'espere, que V. E. lui écrira par la première poste plus amplement sur tous ces points. On dit que le grand tresorier se transportera en Hongrie, puisque la quarantaine le gêne trop. A Cracovie il n'est resté que 60 Russes. Mr. Łętowski podczaszy y cabale pour faire une confédération à sa manière. V. E. aura la bonté de dire à M. Pac, qu'il daigne de faire réponse a M. Neudorf sur l'affaire entre M. Puławski et Bartelmus marchand de Bilitz.

64.) List biskupa kamienieckiego do księdza Peza.
(Sierpień.)

Ad contenta listu W Pana tak odpisuję: 1) Trzeba żebyś doniósł JW Pacowi od siebie o podskarbin i jego zamiarach. List swój zaczniesz W Pan tym sposobem: Ponieważ biskup zlecił mi, abym tu miał pilne oko na JW Podskarbiego obroty i donosił JW Panu o nim, więc czegom się dowiedział oznajmuję, że chce rządu absolutnego skarbu itd. Posyłam W Panu list Pana Dumouriez, na który La Roche niechaj odpisze. Posyłam zarazem i blankiet na respons. Kontenta responsu są te: 1.) Podziękować za doniesienie i za korespondencją. 2.) Oświadczyć wielką moją radość z tego, że pan Dumouriez jest na tamtém miejscu (w Preszowie) kontent, czego najbardziej życzyłem. 3.) Że nie wątpię nigdy, że gdy on przyłoży rąk swoich do interesów konfederacyi, ztąd wszystkie dobre skutki i wszelka pomyślność dla nas wypłynąć musi. 4.) Żebym rad serdecznie tego momentu pobiegł do Preszowa, ale jeszcze muszę cokolwiek tu zabawić, ponieważ rozpocząłem interes pożyczania pieniędzy, więc czekać będę jeszcze z dziesięć dni na rezolucją. 5.) Że cnota, talenta, rozum i przyjaźń pana Zboińskiego są mi dobrze wiadome i zawsze życzyłem sobie tego wielkiego człowieka mieć w téj robocie, jakoż serdecznie się cieszę i jestem pełen dobrej nadziei, gdy go z W Panem (t. j. z Dumouriez) pracującego widzę. 6.) Że powtarzam moje upewnienie za cnotę, za poczciwość i odwagę pana Zaremby, który edukował się za granicą w różnych wojskach a potem w regimencie jest oficerem de l'état major. 7.) Że między naszym wojskiem nigdy nie ustaną emulacye, jeżeli kto téj godności jak książę kurlandzki albo jak pan Potocki regimentarz jeneralny nie weźmie komendy. Drugi sposób jest ten, który pan Dumouriez uprojektował, jest jeszcze skuteczniejszy, żeby nowe regularne wojsko uformować i stare do posłuszeństwa, do subordynacyi i regularności wojskowej przymusić, inaczej głowy i rozumu nie stanie zapobiegać

różnym inkonwencyjom, które z emulacyi o komendy wynikają. 8.) Donieść panu Dumouriez, że ja wszystko czynię, cokolwiek *humanitus* czynić można. Piszę, proszę, perswaduję, godzę, grożę, łaję, ale już mi retoryki i sposobu nie staje. 9.) Zakończyć list *ad ultimum* przyjacielskiem oświadczeniem i pięknymi komplementami, a nie zapomnieć upewnić go, że cokolwiek mi zlecił względem księcia kurlandzkiego, wszystko to wypełnię i list jego Najj. Królewiczowej komunikowałem. Co się zaś tyczy *Excellence*, ja temu nie poradzę, że on się gniewa. Staraj się ile możności ugłaskać go, żeby przynajmniej na mnie się nie gniewał. Co zaś do podskarbiego, niechaj biędę piecze, jak mu się podoba.

Morzkowski pisał do Zawadzkiego, żeby komisya skarbowa przeniosła się z Bilaska do Praszki, więc poszłej mu WPan mój list, w którym inkluduję list Morzkowskiego do mnie pisany w tym interesie. Co się tyczy starosty ciechanowskiego, niechaj to między nami zostanie, *interca* niech koniuszy (Hieron. Wielopolski) swoje robi. Co się tyczy pana Labady, to jest bajka, bo Labady musi być albo z Puławskim albo z Miączyńskim, gdyż tam wszystkie Francuzy razem pojechali, więc chciej pójść do *Excellence* i obligować go, aby rzecz tę lepiej pierwój egzaminował, niżeli weźmie rezolucyą gniewać się. W tym momencie oddali mi list od W Pana, więc i na niego zaraz odpisuję. Ponieważ kazano się z Bilaska rugować, więc W Pan mojej stancyi pilnuj, aby jój kto nie podkupił. Nie jest to źle, że tych szalbierzów trochę po świecie rozpędzą. Mniej będą mieli czasu myśleć o szalbierstwach, gdy własnymi będą zatrudnieni kłopotami. Jeżeli Zawadzki nie ma gdzie złożyć rzeczy konfederackich, niechaj ich każe przewieźć do Cieszyna. Sposób przeniesienia się do Praszki zdarzył się *tempore oportuno*, więc i o tém chciej donieść Zawadzkiemu. Wątpić nie trzeba, że się na to zgodzi jeneralność, ponieważ Praszka jest blisko Częstochowy, gdzie *ut supponitur* komisyc przenieść się muszą. Jeżeli W Pan nie będziesz miał czasu tyle pisać do Paca, więc poszlej mu ten list *in*

supplementum tego, w czémby się eksplikować z trudnością przychodziło. Ja wkrótce do W Pana przybędę a ztamtąd się przebierać bardzo lekko muszę do Preszowa. Tego momentu przyszła wiadomość z Częstochowy, że tam jest Labady, więc uspokój Excelencyą, że co mu doniesiono, jest bajką. Wielka jest trudność przesyłania listów za kordon. Proś W Pan Excellence, żeby wojewodziny inflanckiej i pani krakowskiej od Renarda nie rugowali, a co na to odpowie, donieś mi, abym mógł rzetelnie o tych kobietach pomyśleć, żeby ich w kłopotcie jakim i trudności nie zostawili.

65.) List biskupa kamienieckiego do Michała Paca.
(Wrzesień.)

Przyjechałem na moment do Cieszyna i powracam do Lublinca szukając wszystkich sposobów dla pieniędzy na podróż księcia Radziwiłła. Radbym serdecznie zbliżył się do JW Państwa, ale ten interes leży mi na duszy i na sercu, ponieważ czuję, że bytność Radziwiłła jest największym wsparciem interesów naszych przy końcu teraźniejszej kampanii. Ile razy wojna się kończy, tyle razy oglądać się trzeba na pokój. Turcy sobie wojnę przykrzą, moskiewska chytrość może z tój przykrości profitować. Zważcie tedy JW Panowie, jakaby to nieszczęśliwość dla nas była, gdyby się ku pokojowi zbliżać miało, a myśmy żadnego posła nie wysłali. Nie chcę rozpościierać nad tém obszerniej uwagi mojej; ja prawdziwie sypiać nie mogę, frasując się o wyprawę Radziwiłła. Bardzo winszuje JW Panu, żeś się pozbył Amerykańczyka (Dzierzanowskiego). Jeżeli jeszcze ten hołysz będzie burczał, o czém nie wątpię, radzę postąpić tak z nim, żeby czuł, że niczém nie jest tylko hołyszem. Stęka Bierzyński i poznaje błąd swój. Gdybyście nad nim nie byli surowości pokazali, tak by był dotąd burczał, jako ten hołysz. Na ostatek wzięłyby wszystkie hołysze śmiałość i nikt by się Was nie bał. Teraz Bierzyński siedząc na osobności, zaczyna

narzekać, że go podskarbi w to wszystko wprowadził, że nic nie uczynił tylko to, co mu podskarbi kazał i podskarbi już kurzy od strachu bojąc się, żeby go Bierzyński nie wydał. Nie mniej kontent jestem, że Dumouriez zupełnie jest objaśniony o bałamuctwie niektórych naszych mędrków i o fałszach, które rozpleść usiłowali. Dla Boga staraj się utrzymać go w jednostajnej z sobą konfidencyi, złóżcie między sobą małą radę z wyboru ludzi i dyrygujcie jak możecie drugimi, którym Bóg nie dał *spiritum consilii*, bo inaczej w gminie ludzi może być tylko *tumultus et confusio*. Nie chciej się martwić obmową ludzką, nie potrafi złość bałamutów zmniejszyć Jego zasługi. O bytności księcia kurlandzkiego doniosłem w przeszłym liście. Przecież bytność moja w Pradze tyle nakierowała, że go do Wiednia cesarzowa wokowała. Bądź pewien, że będzie wielką pomocą Durandowi. Pisałem do JW Pana, że Puławski był u księżnej za wielkimi hazardami, o czém powiadać nie potrzeba, bo skrycie przez kontumacyą przejechał i gdyby się dowiedziano, toby kilku oficerów, którzy w to wehodzili, życie straciło. Upewniła go, że książę kurlandzki będzie. Nadzieja bytności królewicza nigdy go nie oderwie od jeneralności. Jakoż miej to w sekrecie, że pod pretekstem do żony do Lublińca przyjedzie, jeżeli negocyacye wiedeńskie tak co do interesów naszych jako też co należy do Kurlandyi pomyślnie pójdą. Tam Puławski przyrzekł, że nigdy nie odstąpi jeneralności, ale prosił ję bardzo o to, aby mógł mieć w komendzie ten regiment, który zabrał w Krakowie. Dołożył i to, że ja wiem, że według dyspozycyi jeneralności ten regiment powinien być w komendzie pana bełzkiego (Miączyńskiego), ale wzywał protekcyi królewiczowej i interesowanie się do jeneralności, żeby mógł nim komenderować. Uczynicie więc JW Panowie, co będziecie sądzili w tój okoliczności. Spodziewam się jednak, iż mieć będziecie wzgląd na to, że on go zdobył pałaszem nie tak jak inni chorągwie polskie zabierali, co było wspólną namową, ale ten strzelał się z regimentem, jak powiadają. Nie omieszkam to uczynić, co będę mógł względem utrzymania w zgodzie wojskowych. Jedna-

kowoż radziłbym, żeby się komisya wojenna mogła przenieść do Częstochowy. Nad tém chciejcie się naradzić, bo ja widzę potrzebę, ale sposobności będąc odległym widzieć nie mogę. Zaczém o potrzebie i pożytku bądź JWPau na moje słowo wyperswadowany. Jeżeli zaś to *factibile*, chciej się nad tém zastanowić i roztrząsnąć i to na ostatek uczynić, co Mu okoliczności tamtejsze wskażą.

66.) Wyjątek z listu biskupa kamienieckiego do księdza Peza. (6 Października.)

Z listu W Pana i z doniesienia konsyliarza pruskiego dopiéro się oświeciłem o wszystkiém tamtejszém bałamuctwie. Nie spodziewałem ja się nigdy niczego lepszego z kuźni dukielskiej (Mniszechowie mieszkali w Dukli). Miły Boże, ci ludzie, co sobie rady dać nie umieją, chcą brać na siebie obowiązek ratowania Rptój, dobrawszy sobie dwóch łotrów Kossakowskiego i Dzierzanowskiego . . . Bardzobym rad, żeby Excellence (Dumouriez) wykurzył z Teszyna podskarbiego. Nie radbym mieć tego łotra na oczach i w bliskim moim sąsiedztwie.

67.) List pana Dumouriez do biskupa kamienieckiego. (10 Października.)

Arrivez à Eperies le plutôt que Vous pourrez. Vous y serez extremmement util, car les affaires de la confédération vont commencer à prendre une forme decidée, qu'elles n'avaient pas encore. Les messieurs se sont resolus à un coup d'état, qui va ou faire cesser toutes les caballes ou mettre au jour les intentions mauvaises ou douteuses. Le général Zboński Votre bien bon ami et mien aussi a rendu le plus grand service en venant, il a réuni la conciliation

et la confiance et il m'a fait perdre toute idée d'abandonner la partie. Je Vous avoue, que surtout après Votre départ et pendant l'absence de Mr. le Général j'ai eu toutes les occasions de prendre le degout le plus fort sur toutes les affaires de la confédération et que ce n'a été que par considération pour Vous et quelques autres personnes, que je me suis arrêté à Eperies. Cependant je n'ai eu jamais l'intention de faire un voyage inutile et je comptais en allant à Paris passer à Dresde et arranger quelques moyens conformes à un plan à six articles, que j'ai envoyé à ma cour et sur lequel j'attends reponse. Je suis très sensible au souvenir et à l'estime de Son Altesse Royal le Duc de Courlande. Je Vous prie, si Vous le voyez encore, de l'assurer que je ne pers pas de vue nos conversations de Munich et que je ne négligerai rien en temps et lieu. Si je n'eusse pas été retardé par les fausses manoeuvres subalternes, par la consternation qu'occasionne la deroute de Turcs et par l'éloignement et l'indécision des cours intéressées, j'aurais pu esperer de mettre cet hiver les affaires au point où il peut les souhaiter. J'aurai l'honneur de lui écrire dès que j'aurai des reponses decisives de ma cour et les moyens pour agir.

On commence à m'éconter et me croire grace au général Zboïnski et je vois que surtout après le coup d'éclat qu'on aura fait, on suivra mes plans avec déférence. Que n'a-t-on eu la meme confiance dès le commencement? J'achève un reglement militaire très court, très simple et propre aux circonstances. Je me transporterai moi-même en Pologne, dès qu'il sera temps pour son execution et (je veux) profiter de l'hiver pour l'établissement de la partie militaire. Arrivez à Eperies avant le depart du général, qui doit aller à Vienne. Nous avons besoin de Vous pour un grand plan que nous avons fait, qui embrasse les autres parties. Je m'en rapporte si parfaitement à Votre jugement sur Vos compatriotes et sur la verité de Votre ame, que j'écrirai à M. Zarembo avec confiance et que c'est avec lui que j'agirai avec concert pour la formation d'une armée.

Dites (à Madame la Duchesse de Courlande) de tacher de tenir toujours Puławski et surtout de l'empêcher autant qu'elle pourra par son influence d'écouter Kossakowski, qui l'aigrit contre la généralité et contre tout ce que je propose.

68.) List biskupa kamienieckiego do Dzierzbickiego.
(13 Października.)

Nie mam co przyłożyć do dawnych mych refleksyi względem zbliżenia się komisji wojskowej do wojska. Ta sytuacja nietylko jest naturalna, ale też w terażniejszym doświadczeniu bardzo potrzebna. Wojsko mruczy, każdy drze, jeden przed drugim ubiega się, emulacye się robią, wszystko to są początki do złego końca. Że zaś w odległości jestem, nie odważam się dawać projektu, jakim sposobem zbliżanie się komisji dopełnić się może. Nie wiem trudności, nie wiem sytuacji, a zatem oddaję to wysokiem zdaniom JWpanów. Ja obietnicą księcia kurlandzkiego utrzymuję jeszcze powagę JWpanów w wojsku. Jeżeli okoliczności pozwolą, będę się starał zbliżyć go do Lublińca. Gdyby tylko siedział przez zimę w Lublińcu i korespondował z wojskową komisją w Częstochowy będącą, dosyć by było do przyduszenia między wojskiem emulacyi. Ale jako zbliżenie jego wiele dependuje od okoliczności wiedeńskich, tak nie wiem, czy się mój projekt uda.

69.) List tegoż do Lnińskiego. (13 Października.)

Zjechał się ze mną w Cieszynie pułkownik Narzyski, którego wczoraj szczęśliwie wyprawilem do Polski. Między różnemi relacyami i to mi powiedział z żalem, że mu JW. Pan na żadne listy nie odpisujesz. Wiuszuję JWpanu, że się mytnika (?) pozbył. Jeżeli ten urząd był obrzydły w starym testamencie, jeszcze widzę gorszy jest w nowym.

Jak jeszcze wypędzicie tego Amerykańczyka, to wielką część kłopotu i ohydy uprzątnięcie. Z obożnym (Kazimiérzem Krasińskim) ustanowiłem korespondencyą i obligowałem go, aby tam był szpiegiem warszawskim i nas o wszystkiém przestrzegał. Donosi ktoś z Preszowa, że Prusacy Rygę atakują. To jest czysta bajka. Wiedziałbym o tém, ponieważ jesteśmy w korespondencyi z jenerałem Zeidlicem i innymi ministrami pruskimi, i teraz spodziewamy się Zeidlica i ministra Heina w Lublińcu.

70.) List tegoż do Rostworowskiego posła konfederacyi w Dreźnie. (13 Października.)

Wiadomości, które nam donosisz, bardzo są dobre i pomyślne, daj Boże aby tylko były prawdziwe. Ustanowiona na granicy naszej kwarantana uczyniła nam przykrą zasłonę, że ani widzieć ani wiedzieć nie możemy, co się dzieje w Polsce, chociaż o dwie mile od granicy mieszkamy. Wojska nasze odprawiły trzy potyczki dosyć pomyślne. Dopiero dzisiaj o tém odebrałem wiadomość od Puławskiego i to na kartce tak małej, że nie wyraża le detail de son avantage. W Cieszynie zastałem obszerniejsze opisanie, dosyć że w tych bitwach 600—700 Moskale stracili, rachując z jeńcami, których jest kilkudziesiąt. Nie martwi mię tylko ciągła emulacya między komendantami. Wszyscy mię przynaglają, ażeby księcia kurlandzkiego uprosić do nich. Ja im czynię nadzieję i to ich uspakaja. Turbacya o księcia Radziwiłła, że nie wyjeżdża, połowę mi zdrowia odjęła. Zboiński już jest w Preszowie. Dumouriez bardzo z niego kontent. Wszystko mnie to cieszy a najwięcej, że Zboiński jedzie do Wiédnia. Pac pisał do mnie, że interesa w Wiédniu coraz lepiej idą, ale mi nie wyraził okoliczności. Z Wielhorskim utrzymaj JW Pan korespondencyą punktualną. Kasztelanowa (połocka Brzostowska) niechaj także pisuje do Zboińskiego do Wiédnia. Tudzież staraj się o koresponden-

cyą z Zuckmantlem (posłem francuzkim) w Wenecyi. Jabym to rad wszystko robił, ale mi zdrowia nie staje. Dla Boga, jak sobie wspomnę, że tu zima nadchodzi, czuję że mi krew stygnie. Ani furazów, ani magazynów, ani pieniędzy, ani miejsca, gdzieby kwatery zimowe być mogły, nie mamy. Z Francyi pieniędzy nie widać. Już prawdziwie o tém wszystkiém myśleć się wystrzegam. Proszę JWPana, abyś przestrzegł Wielhorskiego odemnie, że tam Mostowski posłał jednego hultaja, służącego mego brata, który tu rabunkiem się bawił i którego mój brat wypędził z Turecczyzny. Ten się czyni marszałkiem wiskim, jest pijak i hultaj. Nazywa się Krajewski, nie mający nic w Polsce, a to sługus jak zwyczajnie ale gałgan. Niechaj go tam każe wsadzić do więzienia na rok a potem wypuścić. Tenże Mostowski zdeboszował kasztelanica bieckiego Ankwicza, który jest oddany do Ołomuńca do szkół. Mostowski zrobił go sekretarzem legacyi. Zasłuży Wielhorski na wdzięczność ojca, jeżeli go odbierze i przy sobie zatrzyma.

71.) Wyjątek z listu tegoż do kasztelanowój połockiej Brzostowskiój. (13 Października.)

Il est indoubtable, que la peste a pris racine en Pologne et qu'elle se communique insensiblement aux pays voisins. On parle, qu'elle n'est pas trop éloignée de Białozurka. Voilà encore le surcrois des malheurs, qui est toujours à la suite des guerres des Russes en Pologne. Les avantages de M. Puławski sont réels. On nous fait des grandes esperances sur l'avenir, puisque toute notre armée est ensemble hormis quelque detachment, qui rode autour de Varsovie et qui fait des merveilles. Nous avons eu des nouvelles, que Sawa a noyé 300 Russes et un autre petit corps volant tient toujours en allarme notre capital. Mr. Stanislas ne marche qu'en fusil et bayonettes. Ma fois ce peu

d'éclat, dont il se nourrit, lui coute très cher. Voilà quel était de tous les temps le partage des tyrans usurpateurs.

72.) List biskupa kamienieckiego do Bohusza sekretarza jeneralnego konfederacyi. (w Październiku.)

Mój przyjacielu, nie masz téj rzeczy, któraby niespokojność moją ukołysać mogła. Ta sama troskliwość, którąś czytał na mojem czole w Preszowie, jeszcze dotąd wyryta zostaje, ani jój Lublińce ani rozkosze tamtego miejsca zmazać nie potrafiły. Zawsze mi przytomna ojczyzna, zawsze przytomni przyjaciele. O jedną się lękam, o drugich się frasuję. Znam co może zgryzota, co może niesforność, jak zdradliwa chytrość, jak nudna prostota. To prawda, że mi było przykro patrzeć na tego hołysza, który huczał, burczał, prawował, rozkazywał i jako onymi dzikimi Amerykanami dysponować usiłował. Poznawałem, że pomimo obrzydłych występków swoich, znajdował *in collegio* jskieś menażowanie. Wydziwić się téj niezwyčajnej bojaźni nie mogłem i dla tego wstyd mi było ulegać takiemu hołyszowi. Nie mogła nigdy jeneralność sprawiedliwiéj sobie postąpić, gdy mu wzgardę okazała, jeszcze daleko chwalebniéj uczyni, gdy go zupełnie od rady oddali. Radbym serdecznie pojechał do Was, ale racye mam, które mię tu wstrzymują: 1) Muszę czekać rezolucyi od królewicza (Karola), 2) muszę czekać pieniędzy, 3) teraz drogi mocno się popsuły. Proszę jednak wierzyć, że się ani przyjaciół ani pracy nie wyrzekam.

Z Warszawy mam dowodną wiadomość, że Moskwa znowu o rekonfederacyi zamysła; bardzo się boje, ażeby się Czartoryscy do niéj nie przywiązali. Publikowanie jakiejś surowéj dóbr konfiskaty, że piérwéj poprzedza ten projekt, wielką czyni u mnie suppozycyą. Jest to wymysł szalbierski, kazać się piérwéj straszyć, żeby strach za ekskuzę położyć. Póki tych pogrózek nie było, póty zawsze miałem nadzieję, że Moskwa nic nie dokaże, teraz zaś zacznę powątpiewać.

Cokolwiek bądź zawsze potencye poznać mogą, że u nas Moskwa absolutnie rząd prowadzi i władzę rozpościéra, kiedy dobra obywatelów *in fiscum* podaje. Powiadają, że *senatus consilium* zapraszało Moskwę i wyciągają *testimonia* od senatorów, ale ja temu nie wierzę, ponieważ by musieli posłać do podskarbiego także o *testimonium* z Wielopolskim, którzy wotowali, zapraszając Moskwę, ażeby konfederacyą barską znosiła. Takie zachody byłyby zbytteczne. ile że dosyć jest pokazać *resultatum senatus consilii iniquissimi*. Przyślano mi skrypt l'état de la Pologne, ale bardzo *erronee* napisany; wiele słów poopuszczano tak, że sensu znaleźć nie mogłem. Proszę W Pana, każ mi to dobrze przepisać.

73.) List biskupa kamienieckiego Adama Krasińskiego.
(bez daty.)

Już mam wiadomość o przybyciu Sarnackiego i Dzierbickiego do Drezna, ale jak miarkuję po sytuacji tamtejszego dworu, że ta delegacya będzie miała wielką trudność w dopełnieniu instrukcyi swoich. Pieniędzy nie masz, strachów pełno, Sacken jeszcze się opiera i rady mu dać nie mogą. Wszystkie te artykuły cofają negocyacye nasze. Pisałem moje zdanie do Rostworowskiego, nie wątpię, że go komunikować będzie delegatom. Spodziewam się, że się zgadza z zdaniem i myślą Pana. Pisałem także i do księcia kurlandzkiego obligując go, aby wziął determinacyą postawienia się na czele wojska naszego. Jaki będę miał respons, nie omieszka donieść. Niechaj kto chce szuka innego sposobu do wprowadzenia subordynacyi w wojsku, będę się cieszył, jeżeli go znajdzie, ja nie widzę tylko ten jeden i czém bardziej wpatruję się, tém mocniej w sobie przekonany jestem, że osoba téj powagi, jak książę kurlandzki, najspobniejsza jest do zamysłów naszych. Garstka wojska jest i biłaby się, ale jeden drugiego słuchać nie chce, nikt projektu nie ma i dla tego każdy robi, co chce, każdy idzie

gdzie mu się podoba, jeden na drugiego spędza i moskale ich jak ryby łowią.

Jeżeli Meunier nie pośpieszy, to mózg wyschnie od myślenia a nic wymyślić nie potrafimy. Straszą nas tu królem pruskim, rozgłaszając, jakoby myślał o Częstochowie. Nie wiem, jeżeli WPanu moja myśl podobać się będzie, alem pisał, aby się komendant nasz pierwój odwołał do jeneralności, a gdyby nie przestali na téj odpowiedzi, tedy żeby się bronili przynajmniej jeden dzień, a potém kapitulowali, jeżeli będą widziéć, że się obronié niepodobna. Kapitulacya zaś ma być spisana in forma t. j. aby im wolno wyprowadzić garnizon i armaty ze wszystkiemi honorami a to dla tego, żeby tę kapitulacyą po dworach rozesłać można. Inaczéj mógłby powiedziéć, że mu Polacy dobrowolnie fortecę oddali i zaprosili tak, jak powiada Moskwa, żeśmy ją do kraju zapraszali i w protekcyą moskiewską oddali się. W Kempnie jakiegoś pułkownika moskale zabrali z 80 ludźmi i wielka szkoda, a to wszystko dla tego, że każdy swoim czubkiem rządzi a nikt zdrowój rady służyć nie chce. Puławski poszedł ku Drewiczowi, owo zgoła wszyscy się tam kupią, ale nie wiem czy co zrobią.

Rok 1771.

74.) List z Warszawy do biskupa kamienieckiego. (2 Stycznia.)

Le dernier point par le prince Wołkoński à l'union patriotique était précédé par d'autres, qu'on fut obligé de lui rendre le lendemain et qui ne differait que d'un mot des derniers sur l'article, que l'Imperatrice de Russie, l'Empereur et le Roi de Prusse garantiraient à la Pologne ses privileges, libertés et possessions. C'est ce dernier mot que Benoit a refuté, sur quoi il fut invité de se rendre à l'assablée de l'union patriotique, qui se tient chez le primat. On lui

demanda la raison de son refus et il repondit tout net, que l'Empereur pouvait ou pourrait avoir quelque preteusion sur la Pologne et que ce cas existant, le Roi son maitre n'entrerait point en guerre avec l'Empereur, que d'ailleurs lui-ême le Roi son maitre pouvait ou pourrait avoir des pretensions à la charge de la Pologne. On assure, que le prince Henri a trouvé moyen de représenter à l'Imperatrice de Russie, qu'elle n'est pas bien informée de tout ce que se passe en Pologne, sur quoi le prince Repniu, qui se trouve actuellement à Petersbourg a été questioné très particulièrement et quoique on ne sache ce qui s'est dit à ce sujet, on est pourtant informé, que le prince Repniu ces jours passés a envoyé ici un courrier, pour lui apporter certaines lettres, qui doivent servir à sa justification. Dans ces jours l'éveque de Wilna est arrivé ici et s'est fourré dans le conseil patriotique.

1771. 75.) Wyjątek z listu Ogrodzkiego Jacka pisarza kor. do biskupa inflanckiego*) (Szczepana Giedrojcia.) (7 Stycznia.)

. . . Teraz zachodzi powtórna do Niego obligacya *imieniem pańskim*, aby z sejmików wileńskich były poselstwa do króla oświadczające wierność i miłość obywatelów ku Panu, mając w obrzydzeniu te bezecne pisma, które z ogłoszeniem *interregni* latają w kopiach po kraju, ale u dworów cudzoziemskich nie znajdują aprobacyi, owszem naganę, i żebyś JW Panie rodzzonego swego wystawił na to poselstwo. To jednak przed czasem nie głosić, ale mieć w sekrecie, aż moment do roboty przyjdzie z tą oraz ostrożnością. aby

*) Listów z tém równobrzmiących prawie poleceniem porozysłał król do swoich popleczników. Niektóre sam pisał, inne jak powyższy Ogrodzki w jego imieniu.

nie mówiono, że to rzecz jest *zład żądana*, lecz aby się pokazało, że pochodzi z dobrej woli i własnej ochoty przywiązanych do króla.

76.) List biskupa kamienieckiego z Lublińca (zapewne do Bohusza.) (21 Stycznia.)

Bardzo się ucieszyłem odebrawszy list W Pana, ale obejrzawszy się na moje słabe zdrowie, jestem pełen smutku, że nie mogę do Was pośpieszyć. Boga proszę, niech Was wspomaga radą, niechaj powiększa aniołów stróżów i niechaj swojej św. opatrności od zaczętej roboty nie oddala. Macie rozum, macie cnotę, macie wiarę i więcej Wam nie potrzeba. Te przymioty są sposobne największemi w gabinetach interesami dysponować. Posyłam W Panu l'extract de ma lettre pour Dresde: „Je suis enchanté de la lettre de M. l'Electrice, où elle rend justice au caractère du Comte Pac. Mnsr Mnizzek sera forcé de convenir, que c'est un honette homme, rempli de connaissances necessaires, plein de merite et capable de conduire des affaires le plus delicates. C'est des gens de ce choix qu'il faut à la Saxe et non pas de Poniński, Kossakowski, Wesel et d'autres bêtes d'apocalypse, qui ne sont bons que pour orner l'antichambre ou la garderobe“.—Wszystkie kabały były i są śmiechu godne. Każdy rozumiał, że imieniem narodu gadał; Dzierzanowski, Chomętowski, Brzeziński, Piasecki, Gomoliński rozumieli, że u nich za pazuchą siedzi reszta narodu, która w Polsce została. Ja zaś śmiem upewnić W Pana, że prędjiej naród przystanie na słowo jednego Pana Paca, niżeli na przysięgę Wesla i tych hołyszów. Pisze do mnie ksiądz Pez, że z Białegostoku żądano eksplikacyi, za co ja nie jestem względem *interregnum* jednego zdania z jeneralnością. Nie wiem, dla czego się Białystok na moje zdanie ogląda, ale to wiem, że to ogłoszenie stało się prędjiej, jak należało, a zatem Bóg najlepšíj wie, czy nam prędkość nasza na do-

bre wyjdzie. Nie byłem nigdy przeciwny, zawsze *interregnum* wchodziło w mój projekt, ale wchodziły rzeczy jedne po drugich nie tak, jak to bałamuty sobie układali. Jeżeli pisałem do jeneralności i Pana Zboińskiego, przypominając moje w tój okoliczności reflexye, cóż jest w tém za kryminał? Radzić jest mój urząd, z rady się sprawić jest moja powinność. Nigdy się nie lękał być nieszczęśliwym. Będzie ginąć jeneralność, gotów jestem i ja z nią ginąć; ale głupim z Panem Weslem zostać albo jego błazeństwa na siebie wzięść nie mam ochoty. Niech wiedzą, że nie moja rada. Jeżeli zła, to wstyd dla siebie uczynię, że nie umiem radzić; jeżeli dobra, to niechaj odpowiedzą Bogu i obywatelom, którzy kabałami jeneralność do tój rezolucyi przymusili. Kto tedy postanowił u siebie razem ginąć, nie ma racyi gniewać się, albo co innego robić lub odstępować od jeneralności, ale zawsze mieć będzie sprawiedliwą przyczynę narzekania, że ginie dla tego, że głupie rady przemogły dobre i roztropne. Z Warszawy spodziewam się dostateczniejszej informacji o zamiarach moskiewskich; tym czasem gotuję małą dySSERTACYĄ* nad punktami Wołkońskiego, które znajduję równie zdradliwe jak i przeszła deklaracya. Posyłam WPanu dwa listy Pani Sapieżyny, w których się usprawiedliwia, że przestrzegala o panu Malczewskim. Komu teraz wierzyć, nie wiem. Wszyscy się przysięgają, wszyscy zaklinają a wszyscy zdradzają. Dla Boga! wiosna nie daleko, czas przynagla do myślenia, a tymczasem w odłóg puściliśmy wszystkie sposoby ratowania się.

77.) Wyjątek z listu Ogrodzkiego do Matuszewicza kasztelana Brzesko-litewskiego. (26 Stycznia.)

. . . . *Instrukcyja dla posła żądana:* „wierność i miłość ku Panu z powinych obowiązków i z hazardem przy

*) Wyszła z druku po francuzku.

dostojeństwie jego, mając w obrzydzeniu bezecne pisma la-
tające po kraju z deklaracją *interregni*, krzywdzące na całą
potomność tak szpetną plamą naród sławny zawsze nieskazi-
telną królom swoim dotrzymywaną wiernością, widząc i uzna-
jąc starania Jego Królewskiej Mości o wyprowadzenie ojczy-
zny z terażniejszych nieszczęśliwości, o zabezpieczenie szérzeniu
się zarazy morowój i upraszając o dalszą nieustanną tychże
starań swoich kontynuacją tak w ogólności dla oswobodzenia
narodu, jako mianowicie dla uwolnienia sekwestrowanych dóbr
ministrówskich i dla wypuszczenia z aresztu biskupów, sena-
torów i posła przez ponowienie najprzyzwoitszemi sposobami
czynionych instancyi do Imperatorowój rossyjskiej za nimi.
W tém tedy wszystkiém, gdy idzie i o całość ojczyzny prze-
ciw zamachom na ostatnią jój zgubę powstającym i o honor
województwa dla poprawy, co było nierozważnie zdrożnego,
uczynisz JW Pan królowi rzecz najprzyjemniejszą, ojczyźnie
usługę najistotniejszą podając oraz województwu swemu sposo-
bność, aby zatrzéc i w niepamięć puścić plamę wykroczenia
wiadomą dawniej, o której żal wspomniéć, porywczosią.

78.) List pułkownika Dumouriez do biskupa kamie-
nieckiego z Preszowa. (30 Stycznia.)

Je suis desolé de Vous savoir souffrant. Outre l'intérêt
de la cause publique j'y prends celui du plus sincère atta-
chement. Vous avez appris l'exil du Duc Choiseul et cela
aura encore porté coup à Votre sensibilité. Je m'empresse
de Vous faire part d'une lettre, que le Roi m'a fait écrire
par le Duc de la Vrillière en date du 29 Septembre. Il me
mande, que S. M. a résolu de suivre les dispositions qu'elle
a agréés sur les affaires de la confédération, que le subside
ne peut pas avoir un effet retroactif, c'est à dire être payé
pour les derniers mois de l'année passée, mais qu'on verra,
de quelle augmentation il est susceptible et qu'on me le
mandera dans le temps. Par cette lettre nos affaires ne

peuvent que prendre encore une meilleure forme. Mes espérances sont augmentées par le succès de nos troupes, qui sont dûs à l'exécution des plans, qu'ils veulent enfin adopter. Le Marechal de Belz (Międzyński) a fortifié le château de Landskron, il est actuellement occupé à fortifier ceux de Zator et d'Oświęcim. Je vais mener peu à peu les confédérés le long de la Vistule, s'ils veulent m'écouter. Il ne sera plus une guerre de mouches et de brigands; par des forts nous occuperons une grande portion de la Pologne et le reste ne sera pas à l'abri de nos courses. Faites bien entrer Puławski et Zaremba dans ce plan et je leur reponds de beaucoup de gloire et de succès. Je ne peux que Vous louer Mnsr de la peine que Vous Vous donnez quoique malade et je crois Votre présence très utile en Silesie prussienne. Je crois le Sr Malczewski assez facile à épouvanter et s'il attend le printemps pour rentrer en Pologne, je reponds qu'il n'en sortira pas bon marchand. Mr. Zieliński a servi très utilement près de son parent. Je crois qu'il peut effectivement être fort utile dans cette partie. J'en parlerai à ces Mssrs. Au reste je prends la liberté de compter sur Vous comme sur moi-même. Vous rendez justice au desintéressement et à la droiture de mes projets, aussi je suis bien sûr, que Vous m'aidez à les faire exécuter. Je pense la même chose de Leurs Altesses royales et je Vous prie d'en assurer Me la Duchesse de Courlande ainsi que du desir très vif que j'aye de l'assurer bientôt de mon respectueux attachement. Vrsisemblablement c'est à Lubliniec que j'aurai le bonheur de Vous embrasser et de m'entretenir avec Vous sur nos opérations ultérieures.

79.) List Lubomirskiego wojewody lubelskiego do biskupa kamienieckiego. (w Styczniu.)

Lasocki (rezydent szefów barskich w Stambule) pisał do wiadomego kupca naszego *die* 17 Decemb. 1770 ze Stambułu,

że Porta za insynuacją nam przyjaznej potencji wysłała do Polski konfederacją barską; jakoż już i publiczne gazety ogłosiły, że ci dwaj szefowie (Krasiński Hieronim i Joachim Potocki) mają przyjechać do Wiednia. Pracuj JW Pan zawczasu dla nich nad plantą do ich konduitu mądrego potrzebną tak *in civili* jako *in militari*, od którego wiele pomysłuności zawisło. Nadewszystko żeby się mocno z jeneralnością skleili, *sancita* tak mądrze ułożone *scrupolosissime* zachowali, na ten czas i wojsko się będzie poczuwało do powinno posłuszeństwa. Onymże oszczędzanie kraju mocno zarekomendować, dyssydentów z tyranją nie prześladować, ukaranie w ręce oddawszy ojczyźnie. Z WPolski piszą mi, że marszałek Malczewski publikuje, żeby Zaremby nie słuchać i żeby nasze dywizye powracały się pod jego komendę. Nie wątpię, abyście WWPanowie nie mieli temu zaradzić *et c'est avec toute la prudence necessaire*.

La Gazette de deux Ponts marque la relegation de M. le Duc de Choiseul sur ses terres et c'est à l'instigation de la cour d'Espagne à cause, que ce Seigneur était contraire á la guerre contre les Anglais, où l'Espagne compte gagner beaucoup. C'est assurément chagrinant pour nous, mais cela ne fera pas changer de sisteme. Le Cardinal Bernis le remplacera, qui a voulu porter le Pape de revoquer la bule d'obeissance à Stanislas. C'est ce que m'avait marqué Me la Princesse Jabłonowska de Rome. O Gdańsku moja Stasia donosi mi, że Prusacy nakazali Gdańszczanom do Chojnic sprowadzić dla swego kordonu w Polsce 6,000 korcy owsa, którzy ofiarowali się pieniędzmi tę kwotę zapłacić, aby tylko nie wozić. Tenże sam nakaz mieli i inni obywatele w Prusiech. Dnia wczorjszego odebrałem list od Wielhorskiego die 27 Decemb. gdzie mi pisze, że Choiseul obwiniony przed królem, że w tych kłutniach parlament utrzymywał, był relegowanym 24 Decemb. i w 24 godzin z Paryża wyjechać musiał. Teraz są na placu do interesów postronnych le Duc de Duraz i Mr. d'Obter, który był na wielu poselstwach i którego pisać trzeba d'Aubeterre, Mr. Paulmy, który był posłem w Polsce i Mr. de Castre. Mr. le Comte de Muys odmówił

wojenne interesa ekzując się, że jest incapable rządzić niemi. Mówią, że książę d'Aiguillon ma mieć la marine. Lecz to wszystko jest jeszcze w zawieszeniu. Jeżeli dziś przed consilium nie będzie kto mianowanym, to rozumię, że l'abbé de la Ville premier commis des affaires du Midi sam z królem pracować będzie. To dla nas nie będzie źie, ile że sam król jest przywiązany do konfederacyi. Francuzki system odmienić się nie może, bo jest *ratio status*, aby Moskwa w wojnie była i swój forsy nią łączyła z Anglikami na morzu, oprócz tego, że ta potencya weszła już w różne obowiązki z innemi dworami, więc od tych się cofnąć nie może. Ma téż dawne i świeże urazy do Moskwy, której flota w bardzo miernym stanie z archipelagu przyszła pod Liworno. W téj podróży jeden okręt o 54 armatach burzą jest zatopiony a drugi o 80 od Elfingstona spalony, aby atakującym Dulcyniotom nie został łupem, sam zaś i z częścią ekipażu salwował się szalupami. Z Warszawy za pewną wiadomość piszą, że uradzili sobie profitować z tych sejmików deputackich w Litwie i jakąkolwiek konfederacyjkę skleić lub téż na delegatów nominować choć jakich szubrawców z upewnieniem wierności króla, nie uznając ani jeneralności ani *interregnum*. Branicki jechał do Petersburga starać się o komendę wojska Paninowskiego, rozumi że to jest ułanów komenderować.

80.) Wyjątek z listu biskupa kamienieckiego do księdza Peza. (12 Lutego.)

Faites mes compliments à Mr. la Roche et priez le de faire une lettre au Duc de Courlande. 1) Il faut lui faire sentir, que j'ai été toujours attaché à la Saxe et que je le suis encoré. 2) Que par ces motives d'attachement je ne puis regarder qu'avec douleur cette irresolution de l'Electeur 3) Que nous avons proclamé l'interregne, après quoi il ne nous reste que d'entrer dans le pays les armes à la main.

4.) Que le temps approche et la nation ne manque pas de resolution de soutenir son sisteme, mais je crains qu'elle ne manque de candidat. 5) Avant que la Cour de Dresde se decide, il faut absolument soutenir l'esperance de la nation, pour que l'impatience de la nation et la crainte de se voir sans candidat ne tourne leurs soins du coté des caballes. 6) Que le moyen de les tenir toujours unies et attachés à la maison de Saxe serait fort propre, que le Duc se mette à la tête de l'armée selon le projet donné à la Cour de Dresde et de Versailles. 7) Priez le Duc de soutenir ce projet en France. 8) Grands compliments. Ten list przywiez WPan z sobą, item moją książkę, co ja w niej historyą piszę.

81.) Wyjątki z listu biskupa kamienieckiego do Rostworowskiego. (23 Lutego.)

Mówiąc o rozsiewanych baśniach, jakoby miał szkodliwe sprawie związki przyjazne z Czartoryskimi, pisze: „Pytam się, czy mógłbym bardziej kochać Czartoryskich, niżeli brata, niżeli siebie, niżeli moję cnotę, niżeli na ostatku moję sławę, moję ojczyznę, moję poczciwość; żebym wywróciwszy jeneralność, posłał na szubienicę brata, podczaszego litewskiego, Paca i innych wielu godnych mężów i moich krewnych i przyjaciół, potem siebie wyprawił na Syberyą a ojczyznę oddał w niewolę.“

„Pana Dumouriez wyglądam codzien, z którym podobno sam pójdę do Polski. Niechaj się dzieje co chce, czas nadchodzi, gdzie trzeba się ochygnąć, ażaliż Bóg przybliży barskich i moich Tatarów. Będziemy się macali, kto to zdrajca ojczyzny? kto to namawiał Kossakowskiego? kto Chomentowskiemu punkta i instrukcyje do buntowania wojska przeciw jeneralności oddawał? kto Piaseckiemu i Gomulińskiemu kłucić i wadzić po Preszowie marszałków zalecał? kto z prymasem korespondował? kto traktat sekretny między

Moskwą a Polską razem z księciem kanclerzem litewskim i Młodziejowskim podpisywał? kto w radę z Repninem i panem Stanisławem wchodził? kto chciał wywracać jeneralność? kto kabały czynił? Gdyż plotki rozsiewać po Dreznach jest to dziecinność i robota śmiechu godna tak jak były kabały śmiechu godne i imaginacya pełna szaleństwa, aby jeden człowiek, nie mający w narodzie za szeląg kredytu, okradłszy najpierw skarb, potem zdradziwszy ojczyznę, zdradziwszy biskupa krakowskiego (Sołtyka), zaprosiwszy złośliwie Moskwę na *senatus consilium* w publicznej mowie swojej, pozwoziwszy poczciwych ludzi na konfederacyi radomskiej, mógł sobie kiedy pochlebiać, że o jego niecotach już wszyscy w narodzie zapomnieli i za jego chytrém zdaniem obywatele pójdą, jeneralność wyrócą, szefów odmienią i na ostatek wrócą w tę samą niewolę, w którą ich matactwo jego podczas sejmu delegacyjnego wprowadziło.

82.) List biskupa kamienieckiego do księdza Peza.
(27 Lutego.)

Przyszedł mi list od Elektorowój, ale z niego ciężko będzie wyrozumieć, jeżeli nie napiszę pierwój le sujet de ma correspondance précédente. Pisałem do kasztelanowój połockiej zaraz, jak mnie doszła wiadomość, że Wołkoński publikował po Warszawie, że dwór saski miał upewnić, qu'il n'entreprendra rien au sujet de la couronne de la Pologne, ce qui pourrait porter préjudice à Mr. Stanislas. Te listy były komunikowane Elektorowój i ona pisze do mnie, że to jest fałsz. Pisałem do kasztelanowój teraz i except tego listu co do téj materyi posyłam dla uzupełniającej informacyi. „J'ai differé aussi la reponse à la lettre que Vous m'avez envoyée de la parte de la personne en question par la raison de mon indisposition et par impossibilité de l'écrire en chiffre. L'objet de cette reponse est trop delicat, qui pourrait compromettre la personne, s'il était détaillé ouvertement. Je

Vous prie cependant de lui dire, que toutes mes inquiétudes sont dissipées par les assurances, qu'elle a la bonté de me donner. Je ne doute pas qu'elles ne fussent fondées sur la connaissance des despatches de Mr. le Comte Sacken à la Cour de Petersbourg, car il arrive bien souvent, que les ministres avancent quelque fois des choses à l'insu de leurs maîtres, quand les circonstances l'exigent. La nation est trop prévenue et trop attachée à la maison de Saxe, pour donner legerement dans les pièges. Par consequent la partie opposée ne peut pas se promettre de diminuer le zèle des bienintentionnés ni de les detacher de leur vue par aucune supercherie. Si Vous voulez savoir la source de cette nouvelle, elle est venue de Petersbourg en droiture par Mr. Goltz d'une coté et nous l'avons apprise d'une autre par Mr. Wołkoński, et d'une troisieme nous l'avons apprise par des lettres russes surprises à la poste. Cette concurrence de differentes cotés m'a frappé de façon, que je n'ai pas pu Vous cacher mon embarras la dessus.“ To jest list pisany do kasztelanowój połockiej. Teraz proszę, żeby mi *conformiter* do tego listu ułożył repons p. la Roche do Elektorowój

1) Wyrazić, że ja zawsze miałem wysoką opinią o charakterze elektora, której impresyi żadna bajka ani żadna powieść obalić nie potrafi. Refleksye moje pisane do kasztelanowój połockiej nie pochodziły z żadnej wątpliwości, ale z bojaźni, żeby ministryum młodego pana nie domyślało się co więcéj awansować nad jego myślenie i nad jego intencye, ponieważ trafia się często, że najwięksi politycy chcąc rzucić zasłonę na swoje tajemne roboty, prędzéj interes zgubią, niżeli go ukryją. 2) Że śmiem upewnić za siebie i za wszystkich dobrze myślących, że ich nikt nie oderwie od przywiązania do domu saskiego, dla czego za próżne mieć należy wszystkie kabały i sidła przeciwnéj partyi, ale ta nowina przyszła prosto z Petersburga. 3) Że my będziemy popierali *interregnum* i ja sam zamysłam iść na wiosnę do Polski. Jeżeli się naród uprzykrza o rezolucyą elektorowi, tedy to jest skutek niecierpliwości, z którą pragną widziéć go jak najprędzéj na tronie polskim. 4) Że nikt lepiej nie jest wyperswadowany

jak ja o przyszlém szczęściu ojczyzny mojej pod rządem i panowaniem elektora, dla czego i ja radbym jak najprędzej widział w tém szczęśliwą ojczyznę swoję, radbym żeby elektor zniósł się jak najprędzej z dworem wiedeńskim i francuzkim.

83.) List Elektorowej saskiej Maryi Amalii do biskupa kamienieckiego. (w Lutym.)

Par l'extrait de vos lettres de 19 et 25 passé, que Mme la castellane (Brzostowska kasztelanowa połocka) m'a communiqué, j'ai vu avec surprise la nature des inquietudes qui paraissent vous agiter. Elles sont si peu conformes à la verité, qu'elles ne devraient pas vous occuper un moment et je puis vous assurer, que tout ce que l'on se force de faire croire au sujet d'un accord entre les ennemis de la Pologne et la Cour de Saxe, n'est nullement fondé; que l'Electeur nom fils reste invariablement attaché aux principes, qu'il à ci-devant manifesté; pour peu que les chefs de la nation polonaise veuillent faire attention à la source, d'où decoulent ces propos et ils s'apercevront, que ce sont des pièges tendus par le parti contraire, pour fomenter des divisions, les jeter dans des incertitudes, qui suspendent pendant un temps leurs résolutions, pour pouvoir par ces moyens diminuer le nombre de bienintentionés, grossir le leur et à la fin les faire succomber sous le joug, qu'ils se sont proposés de leur imposer. Vous pouvez donc et devez les rassurer, que jamais l'Electeur n'entrera dans aucun engagement à cet egard qui puisse être contraire aux vues et aux intentions de la nation. Si jamais la divine providence dispose les choses de façon, que la déclaration de l'interregne aye l'effet, que s'est proposé la nation, l'Electeur ne veut tenir la couronne qu'ont portée ses augustes ayeux, que du plein gré de la nation par une election entierement libre et le concours général de tous les bienintentionés; qu'en cas et en conformiié de ses intentions

constamment pacifiques, il souhaiterait que ce put être par une pacification général, qui lui laissat toute la liberté et tous les moyens de vous faire sentir à tous, comme il vous affectionne, combien votre bonheur peut rendre le sien parfait et les biens (par lesquelles) il desire vous faire oublier les calamités, qui vous affligent actuellement.

84.) Wyjątki z listu biskupa Krasieńskiego do Peza,
z Lublińca. (2 Marca.)

. . . . Bardzo się cieszę z przyjazdu pana Dumouriez. Proszę, żeby go jak najprędzej expedyować i według dawniejszego zlecenia sztafetę do mnie przodem expedyować, ażeby konie wcześniej dla niego w Wielkiejwsi stanąć mogły Dziwno mi bardzo, że JP. Krakowski (Czerny ?) jeszcze nie wyjechał. Dla Boga perswaduj mu WPan, niechaj się wybiera, bo potem wody nie puszcza i zawsze z jednego zatrudnienia w drugie wchodzić będzie . . . O pieniądzech dopiórom się dowiedział, że poszły przez starostę soleckiego, więc ta materya uspokojona . . . Pana la Roche obliguj WPan, aby z Panem Dumouriez przyjechał. Ja nie odpisuję panu Dumouriez na list pisany, ale WPan upewnij go, że go wyglądam z wielką niecierpliwością i że mu tak królewiczowa (Karolowa) jak wszyscy tu przytomni bardzo radzi będziemy. . . . Według wszelkiej apparencyi pan Sacken upadnie. Wojna między Berlinem a Wiedniem chociaż podobna do skutku nie przyjdzie, ale nieroztropność ministra i nieprzejrzanie téj konjunktury odkryła słabość jego i niesposobność do urzędu. Pisze Rostworowski, iż bardzo żałują, iż mojej rady nie słuchali a teraz na łeb na szyję szukają sposobów, jak się przyszyć do Wiednia, kiedy strach od króla pruskiego . . . Jestem determinowany jechać do Polski, jeżeli Dumouriez będzie aprobował tę moją rezolucyą.

85.) Wyjątek z listu biskupa kamienieckiego do Peza z Lublińca (8 Marca.)

Wynurzywszy swe wielkie zakłopotanie z tąd wynikające, że Dumouriez nie przybywa, pisze następnie: „Narzymski nie może się przebrać, mają w Warszawie na niego wielkie oczy i nie wiem jaki sposób wynajdzie. Napisz WPan do niego cyframi, niech paszport weźmie od Benoego. Wojewodzina lubelska (Antoniowa Lubomirska) może mu go wyrobić i niech się przebiéra do królewiczowej. Byle się mógł dostać do Częstochowy, to my go przez kordon przeprowadzimy. Z Warszawy mamy wiadomość, że rada patryotyczna miała jakiś projekt posłać do Moskwy i że na niego responsu żadnego nie odebrali, z kąd wnoszą, że ten projekt nie znalazł w Moskwie aprobaty. Z Drezna dwie poczty nie miałem nic, co mię bardzo turbuje, jeżeli tam wszyscy od strachu nie poumierali.

86.) List Paca Michała do biskupa kamienieckiego z Preszowa. (15 Kwietnia).

Wypowiedziawszy, że niebawem musi przyjść już koniec wszystkiego, chociaż niewiadomo, czy zły czy téż dobry, tak dalej pisze: „Miesiąc przyszedł odkryć musi wszystkie tajemnice i odsłoni myśli dworów cudzoziemskich. Już widzimy obóz cesarski w Węgrzech. Już jesteśmy pewni, że pierwszy artykuł instrukcyi Lobkowicza (posła wiedeńskiego w Petersburgu) jest ewakuacya Polski, a zatem konkludować należy, że Moskwa musi to czynić z wielką pokorą, co jęj dwór wiedeński podyktuje. W takim rozumieniu nie spodziewam się, żeby Moskwa więcej Częstochowę lub Lanckoronę atakować miała, ponieważ ten postępek byłby przeciwny najpierwszemu żądaniu dworu wiedeńskiego. Jeżeli o artykule i obozie w Węgrzech z 82,000 wojska jest wiadomość niewątpliwa,

więc sądzić koniecznie należy, że Moskwa w Polsce nie może wziąć innego systemu, tylko *statum defensiois*, a ściągawszy powoli wojsko do kupy, musi marsz swój obrócić na wzmocnienie korpusu przeciwko Turkom, inaczejby cesarskich na siebie do Polski ściągnęła i wojsko swoje przeciwko Turkom osłabiła. Ktokolwiek zna, jak wielce pożyteczne są i najmniejsze awantaże do pozyskania dobrych kondycyi w traktacie, przyznać musi, że Moskwa byłaby szalona, gdyby teraz wojska z Polski nie wyciągnęła i sił swoich przeciw Turczynowi wzmocnić omieszkała. Nie zwykłem ja upierać się przy swoim zdaniu, ale jeżeli JWPan znajdziesz w nim jakiegokolwiek podobieństwo zdrowego zmysłu, radziłbym, żebyśmy powinni teraz *contra statum defensivum* Moskwy oponować *statum observationis* to jest ściągnąć wojska i wszędzie maszerować za Moskwą, gdzie się usuwać będzie, dając jej czas do marszu ale nie pozwalając spoczynku a to tym końcem, ażeby podwód nie zabierała i prowiantów na podwodach wywozić albo kraju rujnować czasu nie miała.

Pisał do mnie Zarembo lamentując, dla czego posyłam JWPanu *in originali* do mnie pisany list i mój respons. To jest nieomylna, że jakiegokolwiek natury WPanowie ułożycie projekt przyszłej kampanii, obejść się nie możecie bez Wołynia i Litwy, ponieważ te dwa kraje mają jeszcze chleb i pieniądze. Po wszystkich innych kątach, gdzie się kolwiek nasze konfederaty włóczyły, Moskwa ze złości rujnowała, a nasi przez nierząd pustoszyli, więc wszędzie indziej trzeba by walczyć w kraju ogłodzonym. Była tu fama, że Moskwa ściąga do Warszawy. Ja tego nie rozumiem, ponieważ byłoby to jedno zostać w Warszawie, co w Krakowie lub Sandomierzu, chyba żeby pan Stanisław uczynił deklaracją dworowi wiedeńskiemu, że ta Moskwa jest jego wojskiem nadwornym, albo gwardyą jego majestatu, ażeby uchylił część jaką od pretendowanej przez Wiedeń ewakuacyi.

87.) List biskupa kamienieckiego do pułkownika
Dumouriez. (20 Kwietnia.)

Aussitôt que M. Puławski nous a donné avis, que Vous êtes à Biała, je m'empresse de Vous faire mes complimens sur Votre heureuse arrivée et sur le passage des montagnes d'Hongrie en parfaite santé. Il y a quinze jours, que j'ai expédié deux reponses par différentes routes à tout hazard sans savoir, où les adresser; peut-être qu'elles Vous cherchent encore. C'est pour quoi j'ai pris le partie d'envoyer l'abbé Petz avec le Staroste de Krzepice, cousin du maréchal de Bielsk, pour Vous accuser la dernière, que Vous m'avez fait l'honneur de m'écrire et en même temps, pour Vous ôter toute inquietude sur le chapitre des Messieurs Zaremba et Puławski. Je n'ai pas manqué d'avertir le premier de se rendre auprès de Vous le plustôt possible; il n'est pas à douter, que Vous le verrez bientôt. C'est un honnet homme, bon militaire, qui a beaucoup de bon sens et près de 4000 hommes sous ses ordres à ce qu'on assure. Vous connaissez le second, c'est aussi un brave garçon, qui a la meilleure volonté du monde, moins docil à la verité, que le premier. Mais la Duchesse, qui a un grand ascendant sur son esprit, lui a recommandé très serieusement de suivre en tout Vos conseils et Vos avis. L'esperance que Vous m'avez fait d'une entrevue sur les frontières, a donné lieu au projet de passer le cordon avec la Duchesse, le prince palatin de Lublin et moi à Konopiska, village attenant au chateau de Częstochow, où il serait le plus commode à la Duchesse de faire Votre connaissance et d'y faciliter les difficultés, qui semblent Vous donner d'ombrage. Nous avons déjà pris tous les arrangements la dessus, il ne depend que de savoir ce que Vous en voulez faire. L'abbé Petz est chargé de Vons dire de vive voix mes intentions de Vous accompagner en Pologne. Mon dessein n'est pas de Vous être util à quelque projet militaire, car l'art de guerre m'est inconnue, mais je m'imagine, qu'il ne sera pas mal d'orner notre partie du cordon bleu et

j'ose Vous assurer, que les grands du pays se rendront chez Vous aussitôt, que je les avertirai par une lettre circulaire, que je me trouve déjà en Pologne. Ne doutez Monsieur, je Vous prie, de mon attachement aux affaires de la patrie, ni de mon amitié sincère pour Vous. Vous serez obéi en tout. Agissez toujours en insinuant adroitement, que la France le veut ainsi et que Vos instructions portent de conduire de la manière la défense de la Pologne. Soyez assuré, qu'il n'y aura personne assez hardie de vouloir disputer Vos avis, sans être regardé comme un homme suspect et sans passer pour un esprit de la faction russe. Souffrez que ces Messrs. babillent et ne Vous formalisez de rien. Recevez tout le monde avec douceur, parlez leur en ami, c'est une habitude de la nation de babiller, mais après tout Vous pouvez compter, qu'elle fera ce que Vous voudrez qu'elle fasse. Je ne Vous dis rien des nouvelles, que nous recevons de plusieurs endroits, Vous devez être mieux au fait, si l'article de l'évacuation se trouve dans les instructions de Lobkowicz ou non. Mais s'il est vrai ce qu'on nous mende de Vienne là dessus, je pourrais parier, que les Russes abandonneront Cracovie au commencement du mois prochain. M. Ogioski m'a écrit, qu'il a un projet en Lithuanie. Ce Seigneur Vous doit être connu aussi bien que son dessein, puisqu'il est déjà depuis une année en ouvrage. J'ai recommandé à l'abbé Petz de Vous en donner le détail dans la vue, que cela peut servir à Votre plan général. La Lithuanie seule est encore en état de nous fournir de bonnes troupes, des vivres et de l'argent. Tous le reste hors le palatinat de Volhynie et de Belz est ruiné. Il serait très difficile pour le fourage, si on voulait établir quelque système dans les autres parties de la Pologne. Je voudrais que Vous puissiez prendre des éclaircissemens nécessaires sur la possibilité de subsister et de tirer les fourrages avant que de former le plan d'opération, car il serait dangereux de s'aventurer dans quelque contrée, où les habitans brutent l'herbe faute d'autre nourriture. La vengeance des Russes n'a épargné personne et il n'est pas à douter, qu'à présent ils épargneront moins encore, lorsqu'il s'agira

d'evacuer la Pologne. Les troupes du roi de Prusse achement de ravager toutes les frontieres d'ici, pour obliger les habitans de se transporter en Silesie.

88.) List biskupa kamienieckiego do Paca.
(25 Kwietnia.)

Tak się zdaje, że wszystkie oczy obróciły się na obóz cesarski, którego intencye lubo są skryte, zawsze jednak do rozumiewać się można, że ta potencya chce pokoju i oraz chce być tego pokoju medyátorem. W takiej okoliczności należy koniecznie starać się, ażeby nieprzyjaciele nasi nie ślali sobie gniazda u dworu wiedeńskiego. Najpiérwsze presumcye są zawsze najmocniejsze, a mianowicie na tamtém miejscu, gdzie doznaliśmy już, iż kto piérwszy w Wiédniu, ten szczęśliwszy. Pamiętasz JW Pana one apologie panu Stanisławowi, które nie mają w sobie znacznego fundamentu tylko jedną prewencją uczynioną przez panią Salmorową albo przez panów Pińskich. Pisze do mnie Zboiński, żebym koniecznie przyjeżdżał. Nie mam wprawdzie żadnej trudności. Jako wszystkie podróże moim kosztem odprawiałem, tak i na tę nie nie żądam od jeneralności, tylko zdania JW Pana. Moja intencya była jechać do Polski i ściągnąć część jaką znakomitych senatorów dla ozdoby partyi naszój, ile że się z wielu umówiłem, że jak prędko dam o sobie wiedziéć, że się w Polsce znajduję, tak zaraz się mają do mnie zgromadzić. Ztém wszystkiém gdzie mię gwałtowniejsza potrzeba żądać będzie, tam gotów jestem pospieszyć. Wieleby dobrych skutków i pożytku przyniosła bytność jeneralności w Polsce, ustałyby intrzygi i kabały, które końca nie wezmą za granicą. Lada Bierzyński, Dzierzanowski, Chomętowski, Piasecki będzie się chwytął stéru, chociaż w życiu swojém wiosła nie miał w garści. Każdy gada imieniem narodu a nikt go w narodzie nie zna. Te głowy nie poznają się na sobie chyba w Polsce tam, gdzie się porodziły i wychowały. Zaremba schwytał

Kałdowskiego podobnego republikanta, którego konfesaty wiele nauczyć nas mogą. Znajdzie się tam podobno podskarbi z niektórymi swymi apostołami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Moskwa albo musi Polskę zupełnie ewakuować *ad mentem* instrukcyi Lobkowicza, albo też ściągnąć wszystkie swe siły ku Wołoszczyźnie na wzmocnienie korpusu przeciw Turkom, ponieważ ta strona zwykła zawsze dopominać się lepszych kondycyi w traktacie, która ma większe awantaże przed zawarciem pokoju. Wojna z nami nic nie znaczy, gdyż podobniejsza jest do pojedynku z Drewiczem, niżeli do wojny z Moskwą; do tego więcéj Turczyn dopominać się będzie independencyi naszéj, bo w niéj znajduje się jego bezpieczeństwo, niżeli my sami dopomnieć się możemy. Wiéć na Turczynie musi targować Moskwa mniejszy albo większy gradus influencyi swojéj w Polsce *et per consequens* Turczyna musi gnębić a nie nas. Cokolwiek bądź spodziewam się, że weźmiecie rezolucyą wejścia w Maja do Polski. Lobkowicz stanął 13 Kwietnia w Petersburgu. Saldern już jest w Warszawie, ale nic jeszcze nie gada. Panowie patryoci coś tam nowego formują, nie jednak głupie głowy nie wymyślą, kiedy rozumu nie mają. Zabałamucić mogą, ale do końca nie trafią, bo roboty od końca zaczynać nie umieją. Dumouriez jest w Białéj. Posłałem doń Petza oświadczając mu, że gotów jestem z nim wejść do Polski, jeżeli tego potrzeba. Repnin wyjechał z Warszawy do wojska Rumiancowa. Pisali patryoci, żeby był został na miejscu Wejmarna, ale i ten rewokowany do Petersburga. Zaremba już podobno jest u pana Dumouriez. Spodziewam się, że będzie kontent z niego, równie jak z innych, chociaż podskarbi wszystko czyni, ażeby tak wojskowych między sobą jak i pana Dumouriez z nimi pokłócił, powadził i zabałamucił.

89.) List pułkownika Dumouriez do biskupa kamienieckiego z Białej. (28 Kwietnia.)

Mr. l'abbé de Petz Vous rendra compte de notre conversation; je l'ai éclairé sur tous les points de façon à Vous satisfaire. J'insiste surtout sur la nécessité du raccomodement et je sais d'avance, que celà ne souffrira aucune difficulté; j'arrangerai tout pour qu'on pense de même de l'autre côté. Pressez Zaremba sur notre rendezvous d'Oświęcim. Comme j'ai confiance toute entière sur sa parole et Votre cautionnement, je lui temoigne en ne voulant rien engager sur ce qui regarde le subside avant notre entrevue. Je l'ai prié de vouloir bien faire une diversion sur Miechów en menaçant Cracovie, ce qu'il a executé très ponctuellement. Depuis ce temps je l'ai prié de porter toutes ses troupes ou au moins la plus grande partie sur Małagoszcz en laissant toujours l'avantgarde, qui menace Cracovie. Cette position de ses troupes est nécessaire, pour que je puisse m'emparer de la Vistule, sans avoir toutes les forces des Russes sur le bras. Elle couvre en même temps le convoi, que Puławski va chercher à Częstochow, qui a trop de canons et d'infanterie. tandis que nous en manquons ailleurs. J'espere bien Monseigneur Vous voir prêcher la croisade à notre armée et comme je suis devôt, je Vous ai préparé un logement chez les moins de Tyniec, que j'ai entouré des bonnes fortifications, pour que les Russes ne profanent pas ce saint asile d'oïveté. Mais il faut attendre, que la généralité puisse y entrer aussi. Je Vous demande environ six semaines, après quoi je reponds de la sureté et de la decense de cette demarche, qui dans cet instant serait hazardée. Zboiński reste à Vienne. Mr. de Bretteuil est attendu de jour en jour. Petz a la note sur le plan du Comte Ogiński. Chaque chose doit avoir son temps. Je trouve au reste ici beaucoup moins de difficultés, que je m'en imaginai, mais elles sont d'un genre à faire bien du mal, si l'on ne lse prevoiait de longue main.

90.) List pułkownika Dumouriez do biskupa kamie-
nieckiego. (1 Maja.)

Vous verrez par la copie ci-jointe la commission, que j'ai donné au fidel de la Roche. Je n'ai pas voulu que l'un de Vous deux chefs de caballes vint sans l'autre et je veux donner à la nation, à la France, à la Saxe et à toute l'Europe l'exemple de Votre réunion. Il n'y a pas à balancer, le salut de la Republique en depend (i t. p. zakłęcia, aby biskup przybył koniecznie, celem pogodzenia się z podskarbinim koronnym.)

91.) Wyjątki z listu tegoż do Paca w téj saméj
sprawie. (1 Maja.)

Je ne peux pas douter de la sincerité de retour de Monsieur le grand Tresorier par la franchise, avec laquelle il est convenu vis-à-vis de moi des toutes les preventions, qu'il a eu contre la conduite de la généralité. Vous êtes d'honnets gens, faits pour Vous aimer et je dois être l'instrument de Votre réunion. Il m'a parlé avec la même sincerité sur l'éveque. Cette querelle scandaleuse pour la nation et pour toute l'Europe doit finir entre les personnes respectables. Employez-Vous avec moi vis-à-vis de l'éveque, je reponds de M. le grand Tresorier. Ses engagements sont solennels vis-à-vis de la France même, qui en sera instruite par moi-même et celui de ces deux Messieurs, qui reculerait sur une réunion nécessaire au salut de la patrie, se couvrirait de toute la haine nationale et de l'opprobre des cours étrangères, que j'informerai aussitôt. Il est nécessaire et util que Mr. le grand Tresorier vienne sur ses terres, ses propres affaires le demandent, celles de la patrie en iront mieux. Je reponds des caballes, il n'y aura point, et lui et moi travailleront à empêcher les subalternes de se servir

des noms aussi respectables, pour en faire. Quant à l'administration des finances Vous jugerez du moment et de la manière, Mr. le grand Tresorier ne la desire, que lorsque la généralité sera rassemblée à Sucha ou ailleurs, mais en Pologne. Il restera ici comme particulier jusqu'à ce temps. Je rapprocherai l'éveque lui-même pour montrer à la nation, que la presence de l'un n'éloigne pas l'autre. Le bon commun, le danger de votre patrie, le point d'honneur vis-à-vis de la France vous réunira tous et nous verrons une fois moins les grands de Pologne s'entendre sur la chose publique. (Upewniwszy go, że i biskup na to się zgodzi, pisze dalej:) Ainsi soyez tranquille, donnez nous sur le champ de vos nouvelles, préparez votre prompt départ d'ici à trois semaines; vous en recevrez l'invitation de ma part et 8 jours après vous devez être rendu à Nowy targ. Je vous préparerai et logement, et sureté et garde. Comptez sur moi, je suis aussi bon republicain que Vous-même et j'ai outre celà pour Vous le plus tendre attachement; dites en autant au Sarmate (Bohuszowi.) Que la généralité aie confiance en moi, les divisions cesseront, les troupes seront disciplinées et obeissantes à leurs chefs, la justice sera administrée et la Pologne recouvrera sa liberté et son bonheur.

92.) List kasztelanowój połockiej do księcia Kaunitza.
(14 Maja.)

Je regarde les choses obligeantes, que Vous avez chargé Monseigneur Votre secrétaire d'ambassade à Dresde de me dire en Votre nome, comme une disposition favorable de Votre part pour ma nation, et cette disposition ne m'étonne pas dans un ministre aussi éclairé, et aussi equitable comme Vous. Vous connaissez les malheurs et l'oppression de la Pologne et Vous ne pouvez qu'y être sensible. Nos malheurs sont ceux, dont Vous pouvez présenter le tableau à la justice, à la magnanimité et à la puissance de Leurs Majestés Impé-

riales, dont toute l'Europe ne meconnait pas moins la grandeur que l'humanité. Il a su inspirer une confiance toute particulière à toute ma nation. Sa puissance ne saurait que la rassurer persuadée, qu'elle ne peut que diriger sa justice. J'ose au nom de ma nation reclamer par Votre appui cette même justice et probité de LL. M. J. La confiance de ma nation est fondé sur le traité, qui Vous rend garant de nos privileges et libertés. La Russie s'est annoncée chez nous à titre d'amie, de bonne voisine et protectrice du genre humain et cependant elle exerce sur nous le despotism le plus absolu, elle nous a intrusé un roi, elle dispose de tous les charges et avancements, elle decide de nos procès, de nos biens et de notre vie dans les tribunaux, elle elie des nonces, des juges et en exclue ceux, que nous croyons dignes de pareilles fonctions, en un mot nos lois, nos constitutions, notre commerce et nos consciences même ne doivent rien entreprendre sans son concours et approbation; ses troupes exercerent sur nous une barbarie innouie jusqu'à nos jours. Nul pays au monde, conquis même par la force des armes, ne saurait essuier d'avantage. Les Polonais sans être en guerre avec aucun de leur voisins, se defendent contre la violence. L'on ne saurait les trouver en default. Ils ne demendent des puissances voisines que des bonnes offices pour le maintien de leur liberté et privileges. C'est à cette grandeur d'ame de L. L. M. J. qu'ils s'attendent, à fin d'être à même pour se conduire conformement à leurs constitutions. Votre Altesse voudra bien me permettre d'ajouter, qu'indépendement des Polonais, qui ont pris les armes pour defendre leur pays et leurs droits et qui ont proclamé hautement par des manifestes les raisons de leur conduite, qu'ils assurent de leur fermeté pour parvenir à ce but, il y a un nombre infini de nos compatriotes, qui pensent comme nous, mais qui n'osent se declarer ouvertement de peur d'être écrasés par les Russes, dont ils sont continuellement gardés à vue. Le crédit et l'activité de V. A. peut nous obtenir tout de LL. M. J. Votre gloire sera immortalisé dans nos annales. Jamais l'occasion ne se présentera si bonne, ni la

necessité si pressante. Vous acquerrez Mgneur des droits sur tous nos coeurs et le mien vraiment patriotique conservera pour Vous une reconnaissance éternelle.

93.) Wyjątki z listu biskupa kamienieckiego do kasztelanowej połockiej. (20 Maja.)

Mówiąc o zamierzonym wyjeździe z Lublińca, pisze dalej: C'est un article, sur lequel je ne puis pas Vous éclaircir qu'après avoir parlé avec M. Dumouriez et après avoir vu de plus près le gros des affaires, qui semblent être un peu embrouillés par bien des circonstances. Ainsi je ne manquerai pas de Vous faire part du projet de ma conduite à l'avenir et sur le parti, qu'il me conviendra de prendre. J'ai lu et relu, pesé et examiné la minute de Votre belle lettre pour Mr. Kaunitz. Elle est très bonne, très jolie et très prudemment écrite. Si cette apologie Vous paraît affectée, lisez je Vous prie ma précédente, où je Vous ai marqué, de quelle façon j'aurais souhaité, qu'elle fut écrite. Il semble chere Comtesse, que Vous avez prévenu ma pensée, tant je la trouve conforme avec mes idées. Tachez de soutenir toujours cette correspondance, que nous pourrons à la long tourner à notre avantage. Parlez lui sur la paix et sur la gloire de la donner, pour ne pas paraître brouillon, car animer à la guerre et parler de la beauté des lauriers, des triomphes, ce serait effectivement vouloir passer pour un esprit inquiet, que l'on n'aime dans les cabinets. La réponse du Duc m'a tellement surpris, que je ne puis encore revenir de mon étonnement. Il n'y a rien de si humiliant qu'une pareille situation. Il semble que c'est le siècle de l'indigence, tant la misère est devenue générale. La Pologne est sans argent et sans ressources, le Silesie n'est pas plus riche. Je m'imagine que la providence nous a voulu établir dans l'hôpital. Madame l'Electrice a daigné de m'écrire une lettre, pour me donner part de son voyage

et pour me dire en même temps, que Votre séjour à Dresde est et très nécessaire et inseparable pour nos affaires. Je ne puis rien opposer aux raisons de l'Electrice, que je respecte, mais il me semble, que tout dépend de la réponse de l'Impératrice-Reine, par consequent je differe mon avis jusqu'à ce que je verrai, de quoi il s'agit à Vienne.

A Vous parler sincerement il y a deux objets, que nous ne devons pas perdre de vue. *Le premier* est le moyen de se soutenir, *le second* est le but qui nous y tienne. Tous ces deux points sont attachés à notre reputation, à notre honneur et à notre gloire. Vous connaissez par experience, qu'il n'y a rien de plus humiliant, que l'indigence et qu'il n'y a rien de plus inconsequant que de s'attirer le chagrin et la misère mal à propos. Si la cour de Dresde était assurée du trone de Pologne, Votre séjour à Dresde Vous comblerait assurément de gloire et on pourrait alors fermer les yeux sur les derangemens des finances. Mais croyez moi, qu'il y a si peu d'apparances, que j'ai tout lieu d'en douter...

Personne au monde n'est plus interessée que moi à tout ce, qui Vous peut faire plaisir. J'aimerais mieux Vous voir à Dresde qu'ailleurs et je n'aurais aucune difficulté d'y venir partager Vos amusemens. Mais il faut être persuadé, que cela ne peut pas durer longtemps. La paix decidera de tout et chacun sera obligé de retourner dans sa maison. La question est, si nous retournons contents ou non. Or je ne saurais Vous donner mon avis positive, qu'après avoir examiné la reponse de l'Impératrice. Je suis d'accord que Vous restiez encore, mais quand Vous verrez, que la cour de Vienne ne se prête pas aux intentions de la cour de Dresde, je Vous conseille de prendre Votre parti, car alors il serait de l'imprudence d'y rester. J'avais deux projets sur Vous. L'un etait de Vous faire passer à Vienne, l'autre de Vous faire venir à Lubliniec... Ces deux situations Vous mettraient à l'abri de tous les chagrins domestiques. Il est certain, que le séjour à la cour de Vienne Vous serait plus à charge, mais il pourrait Vous conduire à quelque chose,

au lieu que celui de Dresde Vous deviendrait absolument inutile, si l'Electeur echoue dans son projet . . .

Les Russes commencent inonder de réchef les environs de Czestochow et font mine de se joindre à la garnison de Cracovie. Nous sommes à un embarras terrible au sujet des armées. Mais je ne sais pas, quel arrangement M. Dumouriez a pris la dessus, aussi je ne saurais Vous repondre sur l'article des armées de la Baviere. Monsieur le grand Tresorier a passé à Biala, pour s'abboucher avec M. Dumouriez. Tout ce que je sais sur son chapitre est qu'il a prié M. le Colonel d'être mediateur entre lui et moi et la généralité. Or après les conditions faites et concertées M. Dumouriez m'a écrit sur le sujet d'accommodement. Mon réponse consistait en quatre mots, que je ferai tout ce que M. Dumouriez exigera de moi. La première condition etait d'eloigner Madame la Marquise, M. Poniński, Dzierzanowski, Gomoliński, Piasecki et de ne plus s'aviser de cabaler contre la généralité. Maintenant M. le grand Tresorier est très embarrassé de sa figure et il ne peut pas rentrer dans la Silesie sans la quarantaine. Ne croyez pas, que je m'avise de faire la même sottise, car je serais également dans l'impossibilité de me retourner en cas, si j'étais obligé d'aller à Vienne ou à Dresde.

94.) List Rostworowskiego do biskupa kamienieckiego z Drezna. (25 Maja.)

Rien ne prouve tant, que les Russes ont perdu leur latin à Varsovie (et c'est apparemment à l'aspect de la mauvaise perspective qu'ils en entrevoient) que la conduite de leur nouveau ambassadeur. Il pretend avoir par écrit de leurs partisans, qui d'eux veut être avec le roi et qui contre, ou s'ils veulent avoir un autre roi, ensuite qui est ami de l'Impératrice et qui non; et ils en ont convoqué encore des provinces pour cela: de la grande Pologne Raczyński et le

castelan de Posnanie (Józef Mielżyński) s'y sont rendu. Le pretendu conseil patriotique, pour se debarasser de cet article, s'il vent un autre roi, a repondu, que cela depend de toute la république. Le même Saldern exige encore d'eux, qu'ils declarent leurs facultés, leurs amis et les moyens qu'ils pourraient avoir, pour soutenir leur parti et c'est en n'en exceptant personne. On pretend, qu'il a deux but à cela, c'est que de cette liste on veut faire parade dans le publique comme d'un grand parti, que les Russes ont pour eux, ensuite ils y envisageront une réconfédération à faire et en cas qu'ils seront obligés de vuidier le pays, qu'ils puissent savoir, de qui se pouvoir servir dans leurs intrigues à l'avenir. Fleming a preté à la cour de Varsovie 25,000 ducats. Psarski a mandé par une estaffette, que Lobkowicz a fait des propositions peu favorable au roi. Saldern parle, que la Russie ne prendra point pour mauvais à ceux, qui favorisent l'electeur de Saxe, mais pour le prince Albert il sera bien dangereux pour la liberté de la république.

Z teŹe Warszawy piŹą, Źe Suwarów ma ordynans iŹć w pomoc Drewiczowi i Źe dwa szwadrony i piechoty chorągiew z teŹe rezydencyi wyszła na wzmocnienie go. Dobrzeby nasi uczynili, Źe jak ta Moskwa będzie o dwa lub trzy marsze od Krakowa, Źeby wykradszy się *insperate* zabiegli jęj drogę i strzepali, zostawiwszy nicco ludzi pod tém miastem na ostentacyą. Dobrzeby ich najprędzęj o tém ostrzedz. Wiadoma oŹoba z Rzymu mi piŹala (zapewne Jabłonowska), Źe nie tak prędko kreacya nuncyuszów nastąpi, więc i Garrampi nie tak prędko na Warszawę natrze, ile Źe echo tam jest, Źe na niego nasi czatują. Oprócz tego, Źe tam przewierając, Źeby nam to za pretekst stało nie cierpieć nuncyatury z jurysdykcyą i nie poddawać naszych biskupów pod rząd jednego kleryczka, który tylko na kształt kleryka suknią nosi.

95.) List Franciszki z Krasińskich księżnój
kurlandzkiej do biskupa kamienieckiego z Lublińca.
(9 Czerwca.)

Vous donnez le comble à ma joie en m'apprenant les succès de Puławski, nouvellement remportés sur les Russes. Częstochowa est remplie de réjouissances à cette occasion. Dziś z rana mi Kuczyński o tém donosił wymieniając, że Puławski Lwów przeszedł, naprzeciwko Branickiego idzie, który z Brześcia ku Krakowu wychodzi w 1200 ułanów i 200 dragonii. Les troupes à Częstochów sont fières des avantages de leur Puławski. Dokłada Kuczyński, że ci ludzie ani Moskali ani Branickiego się nie boją, i nie łakomią się pieniędzy, co ten wiezie dla deboszowania wojska konfederackiego. Dałby Bóg, żeby wymiana Miączyńskiego nastąpić mogła. Il n'y a que lui qui pourra verifier le fait, car je Vous avoue sincerement, qu'il me semble, que la faute jest z obydwoh stron; le premier est du coté des entetés „że na piechotę ludzi nie obrócili, surtout s'il y en été 1100; ale jeżeli tylko 580 a jeszcze tak daleko od fortecy postawione, że tejsze armaty ani nieprzyjacielowi szkodzić ani swoich sukursować mogły“ jak się i na planie pokazuje; il y a de l'inconsequence. Fiez-Vous à ma discretion, że nikomu tej planty nie pokażę. Le mieux serait, by zobopólnie zapomnieli le passé, qu'ils ne se s'en souviennent qu'autant qu'il faut pour prendre des nouvelles mesures à le reparer. La difficulté, qu'il y a de faire revenir M. Dumouriez, me fait bien de la peine, vu le decouragement, que cela mettra dans les troupes. Moznaby znaleźć inny sposób, aby go nasi słuchać chcieli, celui-ci est trop risquant. Zmiłuj się, nakłoń go do powrotu. Już Zarembo jego oddalenie bierze za ekskuzę, aby do drugich nie jechał. Ludzie jego są koło Pińczowa. Niechby Walewski do nich posłał, aby się do niego ściągali. Jest ich przeszło 2.000, złączywszy z tymi, co mają, przy rozdzielonój forsie nieprzyjacielskiéj une entreprise serait à risquer. Wszakże to już Schützowi się udawało.

Eh niechby go tentował. Ja zaraz do Zaremby wysyłam, lecz nim się ten determinować będzie, nim ordynans wyszle, to się czas utraci. Il faut de temps à temps payer de l'affronterie. Ta komenda pod Pińczowem destynowana jest na przeszkodzenie do dawania Moskwie sukursu. Kiedy ich Walewski wezwie, może i pójdą na sukursowanie go bez świeżych czekania od Zaremby ordynansów. Ten teraz jest w Libidzy u siebie. Enfin widzę oczywiście, że się z drugimi łączyć nie chce, swojej Wielkiej Polski pilnować i ją opędzać żąda; chce abyście WPaństwo do tych przeszło 4,000 ludzi, co ma, 400 piechoty zbrojnej i pieniądze na jego całą komendę dali, na ten czas będzie mógł Moskwę z Wielkiej Polski uprzatnąć. Mon avis est, żeby to było bardzo dobrze, gdyby Bóg Polskę do tej pory przyprowadził, żeby w trzech województwach Rpta 5,000 wojska mieć mogła, to by rozumiem nie tylko Moskwę ale la mieux exercée armée z kraju wypędzić Polacy mogli. Jednak ja go mémi listami kłucić nie przestaję; onegdaj pisałam i dziś znowu będę. Jenerała Lambsdorfa dla prędszego zakończenia interesu solnego wyprawiałam do Białej. Plus je vois Wieliczka en danger, plus je presse le contrat, gdyż Reitzenstein ofiaruje się, że choćby konfederaci utracili Wielickę, to on według opisanego kontraktu la même quantité du sel na przyszły czas posesorów czy to Moskwy, czy Branieckiego upominać się będzie na fundamencie wśród konfederacyi wydanych pieniędzy na tę kwotę soli, a tym czasem tu sous main konfederacyi broń i inne umówione sprzęty za kontraktowaną sumę dostawiać będzie. Na to wszystko trzeba, aby było sekretne opisanie obopólne. Niezmiernie jest niespokojna o nieoszacowanego Puławskiego.

96.) List Zielińskiego do biskupa kamienieckiego
(10 Czerwca).

. . . Pan Dumouriez odebrawszy do rąk swoich od jeneralności instrument artykułów czyli reguł rady wojskowej, nie przysłał nam onego do Częstochowy dla informacyi, ale tylko dał nam słyszeć o tém, ale *quis, cur, quomodo, auxiliis quibus*, najmniejszej rzeczy nie wiedzieliśmy i na dziś dzień nie wiemy, bo ten wyżej rzeczony instrument *retinuit* i przy sobie ma. Gdy zatem komunikował go do przeczytania panu bełzkiemu i łomżyńskiemu, marszałkom i konsyliarzowi sieradzkiemu, łomżyński pisał do nas do Częstochowy, abyśmy tu na Białę co najprędzej przyjeżdżali, to jest podlascy i ja, nic nie wyrażając po co, ani przysławszy kogo do fortecy na komendę, tylko namieniwszy w liście, że za komendanta do fortecy przybędzie pan Cieński konsyliarz. Gdy tedy byliśmy *in expectatione* przysłania komendanta *de die in diem*, zwłókł się czas do trzech niemal niedziel. Nie mogąc się więc doczekać Cieńskiego, uprosiwszy pana podlaskiego Kuczyńskiego, aby zastąpił tymczasowo miejsce komendanta, ruszyliśmy z marszałkiem podlaskim, wzięwszy nieco kawalerji z sobą tu na Białę. Spotykamy się w pół drogi z marszałkiem łomżyńskim (który z dyspozycyi pana Dumouriez i przereczonych bełzkiego i sieradzkiego ciągnął do Częstochowy, aby wziął piechoty i armat nieco z tamąd). Trafiwszy się z nami, wrócił nas do Częstochowy. Tam kilka dni zabawiwszy i uczyniwszy dyspozycją dalszej fortyfikacyi w Częstochowie, ruszyliśmy na Białę. A że łomżyński miał swoje komendy na furwachtach nad Dunajcem i Wisłą arcypotrzebnych, zbliżył swój obóz pod Zator, który przy nas z marszałkiem podlaskim zostawiwszy, sam pobiegł komunikiem do przereczonych komend furwachtowych, chcąc one w jeden złączyć korpus. A w tém przychodzą *undique* raporta, iż nieprzyjaciel już kilka furwachtów z wielką natarłszy forsą zegnał. Te raporta zastały w Zatorze bełzkiego, połockiego, podlaskiego i mnie marszałków, tudzież konsyliarza sieradzkiego. W tym mo-

mencie wysłano ordynanse wszystkim generalnie denotowanym komendom, aby pod Tyńcem w kilkunastu godzinach stawały. My zaś zaraz na całą noc swemu obozowi ruszyć nakazali pod Tyniec, a bełzki, połocki, podlaski i konsyliarz sieradzki naraz za pomienionym ruszyli obozem, mnie zaś jako żadną nie obowiązany komendą, rozkazali zaraz z Zatora jechać tu na Białę. Stanąwszy w Poniedziałek święteczny o milę od Tyńca i wszystkie poblizsze komendki zgromadziwszy, uczynili między sobą *consilium*, wzięwszy je z rzeczy i okoliczności takich, gdy trzy komendy zeszyły się wraz Suwarowa, Drewicza i Szachowskiego, nie mniej Absolewicza, narachowało się 4,000 kilkaset ludzi nieprzyjaciela, że tedy tym siłom nie można było żadną miarą wystarczyć w polu, chcieli tedy zastąpić się fortecą Tyńca i za nią stanąć z kawaleryą. *Nihilominus* ordynują z pomiędzy siebie łomżyńskiego marszałka, by z swoją komendą szedł zaraz na osłabione kordony Suwarowa i Szachowskiego a sami na obronę Tyńca z swoją kawaleryą *modo quo supra* zostali. Ledwie co konsyliarz sieradzki powrócił w pół nocy z obozu i w Tyńcu jeszcze nie zasnął, już nieprzyjaciel zaczyna atak o godzinie drugiej po północy. Krótko mówiąc trwał ten ogień do godziny drugiej po południu tak dalece, że jedną baterią, czyli przez zdradę Richtera, tam komendanta, czyli też przez zatrwożenie się zbyt czyste, nieprzyjaciel już był odebrał i mocno *ipso corpori* fortecy szkodził, lecz męstwo konsyliarza sieradzkiego i wycieczka z fortecy nie dopuściły mu tryumfu, gdy i baterią z armatami odebrał i nieprzyjaciela ponękał, na 500 trupa prócz spalonych zapaleniem budynków z nimi i plejzerowanych (których kilkadziesiąt wozów uwiózł nieprzyjaciel) i prócz tych, których w Wiśle podczas ataku topił, dość że z wielką chwałą swoją i narodu, nieprzyjaciela poraził.

Inna następuje tragedia w Czwartek, bowiem nieprzyjaciel nie mogąc się pożywić w Tyńcu, poszedł pod Lanckoronę. Tam Dumouriez komenderował sam, *alias* szykował wojsko. Nasi persadowali, aby się tak wielkiej forsie zasłonić fortecą. Odpowiedział, że to *contra regulam defendendi*

fortalitia. Convicti ejusmodi doświadczonego beligerenta w Korsyce racyą *alas subjecerunt ventis* i wszystko podług planów i dyspozycyi jego czynili. Wojsko uszykowano *ad mentem* herosa w miejscu do porządnój *in casu* rejterady arcyzłém i niesposobném; góry, wąwozy, rowy, w tyle zostawione. Perswadują marszałkowie złą bardzo konsekwencyą takiego szyku wojska i miejsca, *in reliquo* niemożność oparcia się tak wielkiej nieprzyjaciela forsie (jako się wyżej wymieniło) ponieważ nie było naszych pospołu jak 700 ludzi. Nie pomogło to, owszem z miejsca na miejsce szwadrony swoją przeprowadza dyspozycyą. A w tém nieprzyjaciel górami okrywając się, *undique* obstepuje owę garstkę naszych tak kawaleryą, jak piechotą swoją. Jak tedy zbliżył się i z wszystkimi stron natarł i naparł, przyszło do rejterady przez wyżej rzeczzone miejsca; tam porządek w początkach utrzymując niektóre szwadrony, utrzymywały z niemałą nieprzyjaciela szkoda, a dalej nie mogąc takiej wytrzymać forsie odstrzeliwając się uchodzić przymuszone zostały, i w tém na rowie Sapieha z koniem zapadłszy zginął i na drugim podlaski już między łopatkami spisek kozacką widzący onegoż zabiwszy, salwował się; na trzecim bełzkiego wzięto a Orzeszka zabito niechcącego pardonu, a pana Dumouriez oczy ludzkie nie widziały, gdzie się w jednym momencie obrócił, aż trzeciego dnia dał się słyszeć przez list do swoich Francuzów, że *haeret* na kontumacyi dziewięć mil od Białej. Naszych wszystkich w téj nieszczęsnej rejteradzie znaleziono trupa 60, lecz nie równie większe nieprzyjacielskie mogiły, chociaż w tak straconém wojsku zaległy, są tego jawne dowody. Otóż cały dyaryusz straty i awantazów naszych.

Interea wojsko zgromadzone, kraj niezmiernie ogołocoony, trzymany dla utrzymania fortce jak w zębach, toż wojsko; nieprzyjaciel pod bokiem opanował Wieliczkę i Bochnię, *nervum nostri*; do dziś dnia mają, czy famę puszczają, że nas w Tyńcu atakować będą. My zaś wiemy z listu szpilką wyklutego od bełzkiego z Krakowa, że w tych dniach ma być prowadzony do Warszawy. Odbić go możnaby, ale chyba martwego, bo natarłszy z forsą na konwój, nieomylną można

przejrzeć konsekwencyą, zabicia niewolnika. Jesteśmy tedy *inter maleum et incudem*, nie masz za co wziąć a i zał położyć i porzucać.

Wracam się teraz do pana pułkownika Dumouriez, o którym JWPan bądź pewien na mój charakter, że nas nie odstąpi, ale my jego podobno będziemy musieli odstąpić albo wszystkiego, kiedy JWPan *alto arbitrio suo* raczysz rozmyślnie uważać *ex antecedentibus*, które tu poniżej wyrażam konsekwencyą. 1.) mnie, jakom wyżej wyraził, nie przysłał instrumentu czyli przepisanej reguły téj, którą nakazała jeneralność rady wojskowej *in tempore*; 2.) że chciał nową formować legią od siebie tylko *praecise* dependować mającą, nie zrekrutowawszy czyli przynajmniej nie dokompletowawszy głównego narodowego naszego wojska. 3.) *subticuere* muszę bo *et praemisso animus horret, ad reliquum* po całym kraju francuzy głoszą i sam pan Dumouriez, że skoro Polacy spostrzegli Moskalów, w tym punkcie uciekli, że pan Puławski uciekł, czego czyli kalumnii posyłam kopią listu pana Dumouriez do Puławskiego pisanego, nie mniej jego listu z drogi czyli marszu do nas pisanego, tudzież jego refleksyie eksplikujące marsz jego *ex consilio bellico* wynikły. Zważ tedy JWPan, kto tu téj lanckorońskiej przewinien lubo małej w wojsku oprócz osób kłesce, kto jest okazją téj szkaradnej na nasz naród włożenia maski, kto będzie drugą poróżnienia narodu i wojska z jeneralnością i zaszczeplenia diffidencyi *ab utraque parte*? Temu tak doświadczonemu człowiekowi łomżyńskiemu zadać, że *consulto* uciekł, który tyle poniósł krwi, życia i fortuny azardów, toż samo całemu narodowi z taką krzywdą sławy i krytyką? Byłem ja i jestem *ad hucusque* przyjacielem pana Dumourieuz, bo tak nam interes każe publicznego dobra, ale zważ JWPan, jakie ta krytyka może zrobić *chaos* w narodzie. Trzeba więc naprawić pana Dumouriez przez wszelkie sposoby, a my się nie zepsujemy upewniam. Gdyby był na nasze supliki pan Zaremba przybył z sukkursem i dywersyą, nigdyby ta nie nastąpiła w marszałkach kłeska. Przyrzeka nam przez listy pan Dumouriez powrót swój do jeneralności *his conditionibus*: aby

infanteryą dorekrutować przynajmniej do dwóch albo trzech tysięcy, czego już blisko mamy, bo 1,700 z strzelcami; żeby pod żadnym marszałkiem nie była żadna komenda, tylko pod jednym szefem, ale nie wiemy pod którym. My te wszystkie kondycye *malum bene positum non movendo* akceptujemy i niemal suplikę pisaliśmy, aby się powrócił, której posłałem do Lublińca kopią.

97.) List biskupa kamienieckiego do kasztelanowej
połockiej. (13 Czerwca).

Je suis bien fâché de ne pouvoir encore Vous dire quelque chose positive sur mon arrangement après le retour de l'abbé Petz, sur qui je comptais beaucoup. La reponse de M. Dumouriez, dont je Vous envoie copie, ne me parle que d'une entrevue avec lui et de me rendre à Eperies. Jugez donc de la peine que j'ai de me voir éloigné de l'endroit, où je recevais ponctuellement de Vos nouvelles. Cependant je ne puis refuser ce voyage malgrez toute la repugnance du monde. Je sais que je n'y ferai des miracles. Les affaires sont dans une crise à ne pouvoir être pire. Il s'agit toujours d'éviter le scandal, que pourrait donner mon peu d'empressement de joindre notre corps politique. Je Vous ai écrit hier par Lubliniec une lettre en date du 12 du courant, il ne me reste rien à y ajouter sur le chapitre de nos affaires. Un corps de 1,200 cavaliers, qui est dans l'intention de déloger les Russes de Wieliczka, ne m'a donné encore aucune nouvelle constatée. Les Turcs ne sont pas plus heureux cette campagne-ci qu'ils n'ont été l'année passée. Les Russes ont trouvé le moyen de traverser le Danube et menacent d'aller du coté de Constantinople. On nous mande de ce pays-là, que les Turcs sont embarrassés de manière, qu'ils ont déjà temoigné beaucoup d'inclination pour la paix et que la France et les autres puissances ont déjà été invitées, pour s'employer à pacifier l'Europe. Voilà des

circonstances bien affligeantes, qui me font saigner le coeur. La cour de Vienne semble se refroidir de sa première ardeur. On n'entend pas parler ni de la paix ni de la guerre. Nous voyons à chaque instant, que les caballes se multiplient et que l'argent russe roule parmi nos citoyens. Il est à craindre, que la nécessité et la misère ne suppriment le reste des sentimens patriotiques dans l'esprit de la nation. Nous avons encore des avis, que la flotte russe, que nous avons crue perdue et aneantie, est devenue plus formidable que j'amaïs par l'acquisition de plusieurs vaisseaux, que les marchands anglais ont affecté de leur vendre. Cependant il est très probable, que tout ce renfort a été fourni pour rien. Selon toutes les apparances M. Dumouriez ira à Vienne, aussi je ne crois pas d'y pouvoir aller.

98.) Opisanie potyczki Ogińskiego z Moskwą pod Bezdzierzą na Litwie. (6 Września).

31 Sierpnia 1771 odebrał hetman w. lit. Ogiński wiadomość, że Moskwa trzema dywizjami na zamknięcie obozu telechańskiego zamierzała, i tegoż dnia od pułkownika Durringa z jedną z tych dywizji w Lachowicach pod Nieświeżem stojącego przysłany był kapitan Berezdyn pod pretekstem proźby o wydanie przez wojsko litewskie rabowników wprzódę przez moskwę pod Mołowdzą rozprószonych, w rzeczy zaś samęj dla miarkowania, jeżeli jeszcze obóz do ruszenia nie zabięra się. Tegoż dnia po wyprawieniu Berezdyna hetman komenderował jak najsekretnięj dwa pułki, aby przeszedłszy w nocy rzekę Jasiołdę, straż i forpoczty od tejże Jasiołdy aż do rzeki Piny rozciągnęły, sam zaś nazajutrz rano, przykazawszy wprzódę wszystkim dawniejszego forpocztu, ażeby nikogo ni tu ni nazad nie puszczali, ruszył się z całym obozem i przeszedłszy rzekę Jasiołdę, położył w Czemyernie, z którego na drugi dzień t. j. we Wtorek posunął się o dwie mile do Obrowa a zaś na Środę objął kwaterę w Janowie.

Tymczasem zaś pułkownik Albiszew z dywizją swoją 700 ludzi wynoszącą przyszedł do Bezdzierza, dążąc na przewóz czemeryski, który według swojej plany miał o jednej porze to jest w Czwartek zamknąć, kiedy pułkownik During i major Wrangel mieli toż samo z drugimi obozu telechańskiego komunikacyami uczynić. Zdziwiony Albiszew, iż przez wyjście wojska hetmana całe ich splątano ułożenie, spodziewając się jednak, że pułkownik During przyjdzie mu z tyłu obozu hetmańskiego na sukurs, chcąc hetmana nastraszyć, przysłał w południe w Czwartek barona Oldenhofa oberstlieutenanta z taką hetmanowi propozycją, że ponieważ już otoczony WPan jesteś, zatem jeżeli wojsko WPana rewersu nie podpisze a WPan sam bezbronny do Telechan nie wrócisz się, tedy nieodwłocznie zniesiony będziesz. Na takową zuchwałą kondycją hetman chcąc czas pozyskać odpowiedział, iż ponieważ w rzeczy tak wielkiej wagi słownie tylko WPan ze mną chcesz traktować, zacznij wprzód dać mogę rezolucją, aż mi WPan te same propozycje na piśmie od pana pułkownika zjednasz. Więc sam WPan zostawszy, z listem do pułkownika swego posłać możesz. Według tego wysłał żołnierza swego oberstlieutenant, a sam w obozie zatrzymał się. Za nadejściem zaś wieczora, hetman rozdysponowawszy marsz jak najsekretniej i tego oberstlieutenanta dezarmowanego z sobą wzięwszy, wyszedł o północy w jak największej cichości do Bezdzierza, gdzie o dziewiątej z rana o ćwierć mili tylko od miasteczka stanawszy i w linię porządną wojsko uformowawszy, dopiero był od Moskwy spostrzeżony, gdy już na bliskie armatnie strzelenie od miasteczka znajdował się. W téj pozycji, gdy jeszcze z żadnej się strony ogień nie zaczął, przesłał hetman dwa razy z trębaczem buńczucznego do pułkownika Albiszewa z takową propozycją: że ponieważ WPan chciałeś wczoraj, ażeby się poddał z wojskiem mojem, więc ja dziś tego samego od WPana żądam; jeżeli mi WPan zaraz rezolucji nie dasz, atakować Go będę. Na co gdy oba razy odpowiedział pułkownik, że się do ostatniego bronić będzie, rozkazał hetman rozpocząć atak. A że to było z tej strony, gdzie staw i błoto ani piechocie, ani ka-

waleryi innego nie dawał przystępu jak tylko wązką bardzo groblą od piechoty z armatami bronioną, więc z téj strony nie usuwając linii wojska, kazał hetman ze cztériema armatami odbijać piechotę moskiewską od młynka i grobli, a tym czasem komenderował kilka szwadronów kawaleryi, z których dwa pod komendą pułkownika Paszkowskiego a inne pod rotmistrzami Kreczyńskim i Achmatowiczem, oberstlieutnanta Haudrynka z 30 koni regimentu swego i cokolwiek z pułku Baranowskiego i rotmistrzami Kreczyńskim i Baranowskim tudzież i chorążym Baranowskim zaszedłszy z drugiejj strony od Chomska, wpadły do miasta różnemi ulicami piechotą opatrzonemi i tak żwawo nacierali, i wpadłszy w jedno miejsce, piechotę moskiewską za ubiciem z armaty samego pułkownika Albiszewa, za wpadnięciem przez groblę piechoty z oberstlieutenantem Popławskim i za położeniem w ulicy miasteczka 150 trupa, przymusili oficerów i całą dywizyą moskiewską do wołania o pardon, który z politowaniem dany. Dostało się w niewolę 490 gemajnow, unteroficerów 20 i 10 oficerów, przytém broń wszystka z dwoma armatami, konie i cała amunicya. Wraz po takowéj akcji podszedł tymczasem z Brześcia idący w 70 piechoty drugiego pułkownika moskiewski sukurs, który przez jeden szwadron kawaleryi, pod komendą rotmistrza Achmatowicza w kilku minutach atakowany i zabrany został. Ten cały awantaż kosztuje siedmiu zabitych, kilku ranionych, między tymi pułkownik Paszkowski lekko cięty a porucznik Frejtag w nogę postrzelony został. Nazajutrz dnia 7 Września oficerowie na parol, że nigdy przeciwko Rptéj skonfederowanéj wojować nie będą od hetmana uwolnieni i końmi i pieniędzmi na drogę udarowani, tudzież z przyzwoitym konwojem do Brześcia odesłani. Wzięta jest także i kancelarya pułkownika Albiszewa, w której znajdują się autentyczne ordynanse na obłężenie obozu telechańskiego, sposoby ataku z pułkownikiem Duryngiem ukoncertowane, tudzież gotowa forma polskim stylem pretendowanego od wojska polskiego rewersu.

(Po tej utarczce wydał hetman Ogiński dnia 7 Września manifest w Chomsku.)

99.) Odpowiedź księcia d'Aiguillon dana Maryi Antoninie elektorowej saskiej. (26. Listopada).

Marya Antonina, elektorowa-wdowa, matka młodego elektora, pragnęła koniecznie widzieć syna na tronie polskim, i dla tego udała się z naleganiem do dworu francuzkiego, aby dawniejsze ziścił obietnice swoje. We wstępie swej odpowiedzi upewnił ją książę d'Aiguillon w obszernym wywodzie o szczérym przywiązaniu króla francuskiego do domu saskiego, poczem pisze: „Sa Majesté m'autorise Madame à Vous réitérer les assurances les plus fortes de son amitié pour l'Electeur et du plaisir, avec lequel Elle verrait ce Prince jouir de tous les avantages qu'il peut desirer. Elle n'en excepterait pas la couronne de Pologne et Elle serait même disposée à lui accorder son appui à cet effet, si ce trone était vacant et si les circonstances permettraient à Son Altesse Electorale d'y aspirer. Mais Vous voyez de trop près Madame ce qui se passe dans ce malheureux pays, pour ne pas reconnaître, que la conjoncture n'est nullement favorable à un semblable projet, ou du moins que l'Electeur se ménage à l'avance les moyens de le faire uu jour réussir. Ce n'est que des événements seuls, qu'on pourra prendre conseil et que la bonne volonté du roi et des autres amis de la maison de Saxe est necessairement dépendante des conjonctures, qu'il n'est pas du ressort de la prudence humaine de calculer d'avance. Ces considerations n'ont jamais été plus palpables que dans l'instant actuel, où le sort des partis belligerantes et celui de la Pologne paraissent dependre du concours d'une multitude de volontés et d'incidents. On ne peut qu'attendre dans le silence l'issue d'une crise aussi violente. Je dois donc Madame me borner dans ce moment à Vous annoncer de la manière la plus positive la constance des sentimens, que le roi a fait temoigner en toute occasion à S. A. E. et la resolution, où est Sa Majesté do contribuer aux avantages personnelles de ce Prince et à la splendeur de Sa maison toutes les fois, qu'Elle le pourra sans compromettre sa gloire

et ses propres intérêts. Je n'hesite pas d'ajouter, que si les circonstances en amenaient la possibilité, Elle effectuerait cette bonne volonté en concourant autant qu'il serait en Elle à placer l'Electeur sur le trone de Pologne“.

100.) List bezimienny z Warszawy. (5 Grudnia).

W przeszłą Sobotę dwór nasz odebrał przez kuryera umyślnego z Wiednia pożądany dla siebie respons stosujący się do przypadku króla 3. Listopada. Kuryer przywiózł listy od Kaunitza, cesarza i cesarzowej. Cesarz ma w swoim oświadczać kondolencyą nad tym wypadkiem i wyrażać, że przyłoży wszelkiego starania tak do pomyślności króla jak narodu. Cesarzowa oświadczywszy żal swój i podziwienie nad bezbożnością tych, co się targnęli na osobę króla, powin-szowawszy mu ocalenia kończy, iż co się tyczy włożenia się do uspokojenia królestwa polskiego i wydzwignienia go z nie-szczęśliwój sytuacji, o co król uprasza, to już cesarzowa uprzedziła i dawno weszła w negocyacye z dworem peters-burskim, przydaje zaś, iż potrzeba, aby król swego posła do Wiédnia wyprawił, z którym by można o przyszłym uspokojeniu Polski traktować. Wybranie tego posła do Wiédnia zajmuje dwór nasz wielce. Poseł moskiewski pozwala na to, ale chce, aby wysłano albo Małachowskiego (Jacka) referendarza koronnego albo Ogińskiego (Jędrzeja miecznika) litewskiego. Za piérwszym szczególniej interesuje się. Ci co dobrze życzą krajowi, byłiby za wysłaniem Zamojskiego exkan-clerza, ale o tym poseł moskiewski ani wzmianki sobie czynić nie daje. Dwór nasz chce wysłać albo Chreptowicza pisarza litewskiego, albo przesłać *credenciales* Rzewuskiemu do Wiédnia.

Głoszą tu, że jeneralność bije monetę s්ර්රnną i miedzianą. Na jednéj stronie herb francuski i w otoku słowa: „*Ludovico XV vindici libertatis polonae*“, z drugieój korona polska z napisem:

„*dabitur libere electo*“ *). Zembrzyński regimentarz zakroczymski uczynił po kilkakrotnie reces od konfederacyi. Saldern jest teraz znowu w niezupełnej harmonii z Czartoryskimi. Gdy 25. Listopada biskup kujawski na obiad go zaprosił, obiecał mu się pod kondycją, aby mu podał spis tych, co razem z nim będą, dodając, aby się tam żaden Czartoryski nie znajdował. A przy końcu obiadu powiedział, że nie-szczęścia tego kraju dawno by się były skończyły a Imperatorowa tak gwarancyi jak traktatu dyssydenckiego byłaby odstąpiła, lecz sam książę kanclerz temu winien, że się to nie stało.

101.) List Antoniego Lubomirskiego do biskupa kamienieckiego. (15 Grudnia).

Piszą mi z Warszawy: 1) Że flegma austryacka pozwala Prusakowi po Polsce robić, co mu się podoba i kraj opanuje, nim się Niemcy ruszą i że oszukał ich król pruski. 2) Że na książętach Czartoryskich znać znaczny smutek i miała być rada Senatu, ale z tego nic nie będzie. 3) Że o króla potencye wojny nie podniosą, lecz o kawał ziemi to nastąpi. 4) Że wszystko się teraz sprawdza, co biskup kamieniecki pisał po publikowaném *interregnum*. 5) Że Senat w Petersburgu sprzeciwiał się o rekruty, jednak ich dawać muszą, drugich gwałtem biorą i popędzają do Białejcerkwi, tam ich egzercytują i do wojska odsyłają. 6) Że Moskwa była tańsza, kiedy Turcy na tę stronę Dunaju przeszli i natenczas przeciwko własnym interesom traktat z Prusakiem zawarli, ale gdy znowu Turków za Dunaj wypędzili, inną

* W innych listach zawiera się doniesienie, że sam dwór francuzki pytał o to Wielhorskiego wysłannika konfederacyi w Paryżu.

tam formują plantę. 7) Że rzecz prawdziwa, iż kuryer z Wiednia był z oświadczeniem, że cesarzowa chce pomódz do uspokojenia Polski z tém dołożeniem, jako dworowi petersburskiemu już dawniej o tém doniosła i że życzy, aby król warszawski przysłał ministra do Wiednia; że jest prawdziwa rzecz, jako cesarzowa matka nie chce wojny i swojej obiecanej dopełnić medyacyi, które dzieło ma być nie małe; że król pruski musi być wciągniony w tę robotę, ile od niego mieli upewnienie jeszcze *in Februario*, kiedy brat jego Henryk był w Petersburgu i carowę nakłonił, aby pozwoliła na medyacyą dworu wiedeńskiego. 8) Że z Warszawy myślą posłać posłów do dworów różnych, opór tylko największy o Wiedeń, jednak tam najniebezpieczniejszy Rzewuski, który ma być dość akredytowany u Kaunitza. 9) Że pod Oczakwem była bitwa z wygraną Turków, ale takowe wiadomości późno po Polsce ogłaszają. 10) Że należy o tem donieść biskupowi i Zboińskiemu, aby mieli bacność na Wiedeń, bo znaczniejsze poteneye podobno coś między sobą ułożyły, a ceremonialnie tylko pana Stanisława przestrzegają, aby posła swego posłał do Wiednia. 11) Że Saldern aktualnie rewokowany.

Mój brat (Stanisław wielki marszałek koronny) nie pisuje do mojej żony, bo nie może, kazał jej tylko powiedzieć, że cyframi jeszcze gorzej korespondować, więcej suppozycyi niż wartość rzeczy, a zatem nie można nic się dowiedzieć, co w inkwizycyach znajduje się, przeto zdałoby mi się, aby manifest napisany był przez pana Puławskiego przez rękę tę, która kręślić pięknie umie i prawdę kocha. Ja zaś suplikuję, aby mi przysłać jak najprędzej ten manifest. Nie jest on tak w kraju oznaczający wiele, bo kto ma raz o kim złą opinią, to zawsze źle, ale dla postronnych potencyi, które aby Polaków nie zwały najniegodziwszymi. Przeto bardzo prosimy, aby pan Wileński (czy kasztelan wileński Ignacy Ogiński?) raczył go z swojej kancelaryi napisać i przysłać go najprędzej, aby go Puławski podpisał. Żona moja prosi i obliгуje, abyś WPan jechał do Wiednia, boi się i coś przenika, aby konfederacya nie była od traktatów oddaloną,

albo aby jej nie powiedziano, podpiszcie się na to, co my chcemy i w tém wam honoru pozwalamy.

Coś mi WPan namienił o księciu Hessenkaselskim, gdy sobie pomyślałem okoliczności wszystkie i pokombinowałem, ledwie by to było nie lepiej chwycić się tego, bo Saksonia będzie bałamucić, będzie ludzić, a ich szalbierstwo i nieeksplikowanie się dworów wiedeńskiego i wersalskiego, kogo chcą mieć na tronie, sprawi w końcu, że zapewne ten tyran utrzyma się i skutki roboty WPaństwa te się pokażą, że Polska zaburzona zostanie, kilka tysięcy zacnych ludzi zginęło, Moskwa się zbogaci, ostatniego gatunku ludzie będą mieli piérwszeństwo, starostwa przy królu zostaną, moc mu większą nadadzą, dyssydenci co zechcą dokażą, *jus successivum* od korony oddalą, *interregna* przyszłe zostaną w dawnym porządku a Polska i w niej uczciwi ludzie w ruinie i ostatniej będą mizeryi. Teraz każdy dla bezpieczeństwa swego własnego, kto miał jednego człeka, przyjął drugiego, potencie w Europie wszystkie armują się, a Saksonia 6,000 ludzi redukowała. Któżby tego nie wiedział i nie znał, aby komu korona dostała się bez pracy, bez czynienia jakowych azardów, tylko to na święto trzech królów można zostać łatwo w placku migdałowym królem. Wierzyć trzeba, że z wszelkich konneksyi Hessenkaselskiemu nie będzie przeciwny król pruski, ale i temu trzeba zaufać, że ktokolwiek będzie na tronie, że król pruski Prus polskich ani wróci ani odstąpi.

Komenda sandomierska miała być oddana Puławskiemu, do czego nie ma jeszcze ordynansu. Nie wiemy przed kim się uskarżyć. Co przedtém po kilka koni przypadło, to porwali i chociaż mi w Opatowie nię największą krzywdą czynili, ale złączeni rotmistrze Mikułowski i Hadziewicz dwory najeżdżają, szlachtę biją, Kierekiesza majątnego, zacnego człeka najechali, wszystko mu zabrali, w kajdany chcieli okuć, ledwie się wyprosił i w jednym tylko zupanie uciekł do Opolą do mojej żony, klucz piórkowski dwie mile od Opatowa do szczętu zrabowali. Z téj przyczyny przyszło do Opatowa 400 piechoty i 200 karabinierów, które już wcale upadłe miasto tyle ludzi żywić musi, a wsi furaz dostarczać.

Proszę, błagam przez WPana imieniem obywatelów tamecznych o wydanie najprędzych ordynansów dla Puławskiego, abyśmy się mieli przed kim uskarżyć; niech jeneralność ma miłosierdzie nad obywatelami tego województwa, bo ledwie do téj nie przyjdzie rezolucyi, że każemy się chłopstwu bronić, ile tych junaków tylko będzie 100 koni. Podatki na wyprawy wybierają, a ludzi potracili. Mojej piechoty, którą przyszło dać z Opatowa podoficera i 10 prostych, z tych żadnego nie ma.

102.) List biskupa kamienieckiego do kasztelanowej
połockiej. (23. Grudnia).

Personne ne connaît mieux que Vous mon caractère, ma façon de penser, ma franchise et ma sincérité. Si les affaires de la patrie exigeaient d'être en correspondance ou en liaison avec la famille (t. j. z Czartoryskimi), croyez moi, que sans faire mystère vis-à-vis de personne, j'aurais toujours conduit mon système au but malgré le caquet de tous les sots, qui n'y entendent rien. J'ose cependant Vous assurer en honnet homme, que je n'ai jamais été en relation avec les Czartoryski et qu'il y a déjà un an et demi, que je n'ai pas écrit à ma cousine. Ce n'est pas par raison, que je la tiens pour suspecte, mais qu'elle m'a prié elle-même de couper toute la correspondance par ce que je la rendrais malheureuse. Il est certain, qu'entre les instructions données à mon frère et Puławski (Józef) avant la formation de la confédération de Bar il se trouve l'article très recommandé de ne pas heurter de front ni la cour ni la famille. Vous avouerez, que l'inactivité de ces deux a été d'une très grande importance pour se procurer alors les coudés plus libres; mais après que j'ai vu la confédération prendre racine et une bonne consistance, je n'ai pas manqué d'insinuer à M. Podczaszy de Lithanie (Potocki Joachim) et à mon frère de faire expédier des universaux publics remplis des avertissemens

et des menaces pour les intimider et les détacher de la faction russe et de les conduire à la neutralité. Cet expédient m'a paru le plus propre pour les placer un jour entre deux chaises. Voilà sur quoi roulait toute ma politique, qui a donné peut-être à des bêtes comme M. Wesel quelque lieu de s'en formaliser.

Vous vous souvenez, que je me suis très clairement expliqué la dessus à Dresde dans les propositions remises à Zukmantel pour la cour de Vésrailles. Ainsi ne Vous imaginez pas, que le ministre de France soit si facile de se laisser imposer par des visionnaires un conte forcé, qui n'a nulle connexion avec l'état des affaires présentes. En bien considérant Vous conviendrez Vous-même, que selon la position actuelle des affaires la famille, Wessel, Kossakowski, Gomoliński et autres particulier sont comptés pour rien.

Le tableau de la Pologne n'est représenté maintenant que par la seule confédération générale. Les forces sur lesquelles nous nous appuyons, ne sont d'autres que les Turcs, la France et les autres puissances ou amies ou neutres, par conséquent tout notre bonheur dépend de la négociation entamée entre les dites confédération et puissances. Dites moi donc, comment combiner le danger des affaires, qu'on prétend de Vous faire à croire avec les caquets sur mon compte. Vous conviendrez encore, que pour renverser tout le système, il faudrait renverser la confédération générale, changer des chefs, changer des vues. N'est-il pas ridicule et contre le bon sens de me supposer quelque trame contre mon frère, contre la Saxe et contre moi-même et vouloir encore appuyer cette fausseté grossière par l'apparence d'une amitié pour les Czartoryski également ridicule et mal imaginée.

Je suis fort étonné de Vous voir allarmée avant que de demander, d'où on a pu tirer les preuves d'une assertion pareille. Car à la fin dire simplement, que je suis ami de quelqu'un, c'est dire une platitude, puisque l'amitié dans les affaires présentes ne décide rien; il faut absolument des convictions réelles de m'avoir vu tramer contre la confédé-

ration ou bien de lui avoir suggéré des projets dangereux, autrement toute objection frivole ne devrait être regardée que comme une noirceur et une calomnie. Examinez un peu mes lettres, mes conseils, mes instructions, que Vous trouvez tous couchés sur le papier et signés de ma main. Je Vous defie d'y trouver la moindre apparence de duplicité ou quelque chose d'équivoque. Non, nous avons eu des bêtes noires et nous en aurons encore tant que le vice des chuchoteries, des impostures, des faux rapports seront écoutés et applaudis, comme ils les ont été sous le regne précédant, où nous avons vu cette mechante race des gens élevée quelque fois au plus hautes dignités par le seul mérite d'avoir été bons calomniateurs, preuve de cela la maison des Czartoryski et de Wesel.

Moquez Vous de toutes ces impostures et ne craignez nullement de voir tomber mon crédit dans la nation. J'y suis très bien connu. Comptez la dessus que Vous m'y verrez bientôt au milieu des gens comme il faut d'un coté et de l'autre les calomniateurs trembler malgré qu'ils se ventent à présent d'avoir toute la nation dans sa poche. Si on Vous assure, que les Czartoryski sont traitres, cela ne rejaillit pas sur moi. Plus ils seront traitres, plus ils seront haïs par la nation. Si les Russes les haïront encore, ils deviendront moin dangereux pour nos affaires et je serais toujours charmée de voir par la mes vues accomplies.

103.) List biskupa kamienieckiego do Antoniego Lubomirskiego z Cieszyna. (26. Grudnia).

Cokolwiek mówiono o śmierci (niema o czyjój?), wszystko się bajką pokazało, daj Boże, żeby się i to nie sprawdziło, że Warszawa wysyła posła do Wiednia. Co się tyczy pozwolenia wywożenia zboża z Polski, zdaje się, że to żądanie ministra (pruskiego Benoit) jest tylko przez urąganie dla nas uczynione, albo też końcem pokazania u dworów, że bez

żadnego wymusu wywozić zboże z Polski, co by było kontradycją znoszącą skargi nasze do wszystkich dworów czynione. Takie pozwolenie *in scripto* byłoby pierwszym śmiechem z nas samych albo zabronienie wywozu drugiem pośmiewiskiem. Gdybyś WKs. Mość czytał palety wojska pruskiego do różnych województw wydane, nie mógł byś tylko zdumiewać się nad ich surowością. Żaden kraj nie jest tak obfity, żeby mógł wystarczyć na taki wielki prowiant, jaki na obywatelów nałożono, a egzekucya ich jeszcze ma być surowsza. Prysłano nam drukowane palety z tém dołożeniem, że mimo nich biorą, młóca bez rachunku, bez kwitu i jeszcze za niektóre towary przymuszają do brania fałszywych pieniędzy. Dla czego wydało toż wojsko uniwersał drukowany z woli króla pruskiego, ażeby Polacy brali monetę polską pod wielką karą, to jest ktoby nie chciał wziąć złotego, powinien dać 100 zł. dobrej monety strofu, której monety przywieziono duże bryki z Wrocławia do Poznania. W takiej tedy sytuacji zostając, ani pozwolić ani zabronić nie możemy wywozu, unikając publicznego z siebie pośmiewiska. Kondycya nasza terazniejsza jest błagać majestat boski, ażeby oddalił karę swoją od nas i serce króla pruskiego do politowania nad nami skłonił. Dla tego zdało się jeneralności zamróżyc oczy na egzorbitancye wojska pruskiego. Jeżeli tedy wolno brać, wolno przymuszać, wolno młócić, wolno rozkazywać, za cóż szukać pozwolenia wywozić z Polski do swojej granicy?

Co się tyczy Puławskiego będziemy się starać o jego oczyszczenie, ponieważ pozyskaliśmy u dworu wiedeńskiego usprawiedliwienie jeneralności, więc i o nim nie zapomniemy.

Moskwa gromadzi się do Krakowa, już chodziła koło Tyńca a usłyszawszy armaty, odstąpiła. Według jednak mego zdania oni widzę chcą iść do Wielkiej Polski mimo Częstochowę na rozprószenie kawaleryi naszej. Cokolwiek będzie, ostrożność mieć należy. Jeżeli nam dadzą pokój przez zimę, tedy na wiosnę obiecywać powinniśmy sobie poważniejszą z nimi wojnę. Sądzić więc inaczej nie można, że cesarz musi pokój zrobić, jeżeli wojny z prusakiem unika. Poseł francuzki już stanął w Wiedniu, więc i ja nie omieszkam

pospieszyć do Wiednia dla interesu księcia kurlandzkiego. Bardzo się lękam téj konsekwencyi, że jeżeli posła warszawskiego w Wiedniu przyjmą, tedy konfederacya w traktatach miejsca mieć nie może, a jak prędko poseł warszawski będzie o naszych interesach traktował, tak my wiele na tém stracimy a księcia kurlandzkiego zamysły ze wszystkiém upaść będą musiały, chyba że go dwory wiedeński i francuzki podźwigną. Jako tedy te konsekwencye dobrze poznaję, tak przysługi mojej w téj okoliczności nie omieszkam. Barscy mają już znajdować się na kwarantanie, ale jeszcze nie mamy upewnienia, kiedy tam stanęli. Spodziewam się jednak, jak prędko na granicy cesarskiej znajdować się będą, tak się zaraz do nas nadgłoszą. Ogińskiego interesa są wszystkie zaspokojone, dla czego wysłał Chomińskiego do Francyi. Pisałem do Wielhorskiego, ażeby uczyniwszy refleksyę dworowi tamtejszemu, nalegał o przywrócenie księcia Karola do Kurlandyi. Jestem pewny, że gdy Francya i Wiedeń wezmą ten interes na siebie, żadna konneksya *cum sistemat*e dworu moskiewskiego nie może być na przeszkodzie, chociażby nawet oddalili jeneralność od traktatów, ponieważ posesya Birona w Kurlandyi daleka jest od planty moskiewskiej w północnych krajach.

Zachodzą tu skargi na dywizyą Puławskiego. Mieli wpaść kozacy pod komendą pana Suhaka do domu pana Węgierskiego a odpędziwszy gospodarza od stołu, mieli z familią różne egzorbitancye i rabunki popełnić, córkę pani Węgierskiej łyżką okrwawić. Dla Boga na co się zda panegyryki w manifestach pisać, jeżeli publiczne obywatelów narzekania o gwałty i rabunki fałsz tym heroizmom zadawać będą. Chciej WKs. Mość pisać do niego, niechaj się zastanowi nad wszystkiém i w lepszym trzyma komendę rygorze.

104.) Wyjątek z listu Paca do biskupa kamienieckiego.
(w Grudniu).

Monsieur le Staroste de Szczyrzec (Potocki) mande sur l'arrivé de l'ambassadeur de France, qui doit venir le 11 de Janvier. Il a aussi joint un précis de sa confereuce avec M. Durand en ces termes, que le ministre lui dit: „Je ne puis pas Vous cacher Mr. le Comte, que la cour de Vienne recevra Chreptowicz en qualité d'envoyé de Varsovie. Elle n'a pas pu se refuser de le faire par beaucoup de molifs mais Vous pouvez être assuré, qu'elle ne sera pas moins indifferente pour vous, puisqu'elle croit que vous n'agissez pas contre le roi, mais uniquement contre la violence de la Russie“. Le Staroste lui a repondu, que la publication de l'interregne est trop notoire pour lui cacher, que la confédération a déclaré le trone vacant, sur quoi il repliqua: „L'interregne sont vos affaires, que nous n'avons pas epousées. Il etait toujours dit, faites ce que vous jugerez pour votre cause, mais comme nous avons toujours regardé le roi de Pologne comme roi, aussi la cour de Vienne ne peut pas se refuser de le traiter sur ce pied-là“.

105.) List biskupa kamienieckiego do księżny
kurlandzkiej. (z końcem Grudnia).

Kiedym widział, że Saksonia nie może przyjsć do tronu, wszedłem był bardzo sekretnie (w stosunki) z księciem de Kassel i wyrobiłem na nim, że mi obiecał dać 10,000 wojska dla księcia kurlandzkiego i 2,000,000 talarów, które wojsko miało być przeprowadzone par les états du Roi de Prusse, o czém nikt nie wiedział i nie wie. Negocycya nasza z nim względem tronu była proponowana od niego królowi pruskiemu. Rozśmiejesz się Wasza Książęca Mość z responsu tego monarchy: „Tachez de nourrir les troubles en Pologne,

et puis nous en parlerons". Potém była proponowana dworowi francuzkiemu. Francya się chwyciła i posłała ministra swego do niego. Wielhorski tak z francuzkim ministrem jak z kaselskim jest już od miesiąca w negocyacji. Teraz mam od Kassela list, że ses affaires commencent à prendre consistance i że ma wysłać do księcia kurlandzkiego, oddając mu ses affaires, son argent et son armée. A tym czasem książę kurlandzki o niczém nie wie. Trzeba by mu bardzo sekretnie do ucha powiedzieć, pour le prévenir, qu'il ne le trouve pas à l'improviste et sans connaissance d'une negotiation, qui le regarde. Jak sobie zaś ma postąpić, krótko namieniam: 1) Książę kaselski jest wdowiec i będzie się żenić albo z Francuzką albo z Austryaczką, jak mu interesa każą. 2) Jeżeli zerwie się alians między Wiedniem a Francją, tedy nieomylnie Francya będzie z Anglią i Prusakiem i pokój między Moskwą i Turcyą nie stanie, więc na ówczas Kasel król nieomylny i łatwo tak my i książę kurlandzki Francyi się nie puścimy. Że zaś inszy jest interes nasz a inszy księcia kurlandzkiego, więc tu potrzeba rozumu, że choć my trzymać się będziemy, tedy książę kurlandzki może swój interes wyrobić i ja go będę tak kierował, aby on przez traktat wiedeński z Moskwą mógł być bezpieczny i do swojej Kurlandyi przywrócony. W czém będę winien dać lepsze objaśnienie, jak tylko kurjer nasz powróci, tym czasem może W. Ks. M. bardzo sekretnie par un apostil namienić o tém królewiczowi, aby nawet jego sekretarz nie wiedział. W ten projekt wchodzi Ogiński hetman, który ma z Kasselem przyjaźń, wchodzi Pac, Viomenil i ja, więcój nikt.

Rok 1772.

106.) Przygotowanie na pierwszą konferencyą do przyszłych traktatów ułożone przez biskupa kamienieckiego na początku roku.

Koniec zamysłów naszych nie może być tylko dwojaki: 1) uwolnienie z jarzma moskiewskiego, 2) traktaty. Co się tyczy wojny, jesteśmy aż nadto przekonani, że ani nasza ani cudza moc nic nam dobrego nie przyniesie. W naszej już doświadczyliśmy ruiny kraju, babilonii i wstydu, a w cudzej upatrujemy nieuchronny podział Królestwa Polskiego. Więc szukać końca zamysłów naszych w traktatach musimy. Spodziewać się koniecznie należy, że tak Moskwa nie będzie upartą przy sejmie delegacyjnym, jako téż i inne potencje nalegać o to nie omieszkają, zagrządzając, żeby w przyszłych wiekach rząd moskiewski w Polsce przykrości całej Europie nie przyniósł. Gdy tedy według nadziei naszej sejm delegacyjny zniesiony będzie, dopełnimy *in parte* końca naszego co do niewoli i jarzma moskiewskiego, ale nie dopełnimy co do uszczęśliwienia ojczyzny. Na cóż bowiem przyda się bydłęciu, że go z pługą na popas wyprzęgą, kiedy je znowu po południu do jarzma zaprowadzą? Szukać więc prawdziwej ojczyzny szczęśliwości, jest to szukać środków takich, ażeby nigdy więcej Moskwa jarzma nam włożyć nie mogła, gdy go raz z karku naszego zrzucimy. Maksyma jest, że natura pokoju taka być powinna, jaka była natura wojny. Wojna nasza była dwojaka, jedna z Moskwą, druga z królem, więc pokój powinien być dwojaki.

Podziału takiego potrzebne jest objaśnienie, ażeby wiedzieć, z kim o co traktować z jednej strony. 1) Kto nam ma gwarantować niepodległość? 2) u kogo się dopominać uwolnienia senatorów albo satysfakcyi za inwazyą kraju? 3) kto ma o traktat oliwski kwestyą decydować? a potem na ostatek z drugiej strony: 1) gdzie traktować i szukać wzmocnienia sił naszych, 2) zrobienia porządku wewnętrznego,

3) znalezienia funduszu na wojsko, 4) odjęcia królowi sposobów do zepsucia cnoty obywatelskiej?

Te dwie materje jako są od siebie dalekie, tak każdą w źródle swoim czerpać należy, nie oglądając się na nasze sejmy, ani nasze głowy, o których wstyd mówić. Układając tedy *objectum* traktatu z Moskwą *conformiter* z naturą wojny, nie znajdziemy innych punktów do podania medyatorom nad te, o któreśmy wojowali, to jest: 1) Powrót senatorów; 2) ewakuacja kraju; 3) zniesienie sejmu delegacyjnego i wszystkich aktów konfederacji radomskiej, 4) umocnienie traktatu oliwskiego, którego tłumaczenie Moskwa sobie przywłaszczyła; 5) gwarancya przez Turków i inne potencje independencyi naszej; 6) przywrócenie Kurlandyi gwałtownie *a corpore* Rptój odebranej; 7) upomnienie się o indemnizacyą za szkody przez inwazyą poczynione. Z tych tedy 7 punktów, chociażby się wszystkie utrzymały, któreż mogą służyć do uszczęśliwienia ojczyzny? N. 1. nie; 2 nie, 3, 4, 5 nie, bo gwarancya turecka lub innych potencji *ratione* independencyi naszej nie ubezpieczy nas od inwazyi moskiewskiej, jak mamy teraz przykład, że gwarancya francuzka nie ubezpieczyła traktatu oliwskiego, w którym mocą 35 art. obwarowała, ażeby potencya jedna drugiej w kwestyach z traktatu oliwskiego wynikających zbrojno nie nachodziła, ale się do gwaranta referowała. Przecież Moskwa z wojskiem weszła w kraj, potem za łeb wszystkich wzięła, na ostatek prawa dyktowała, uformowawszy sobie pretekst, żeśmy traktat oliwski względem dyssydentów złamali.

Czas przyszedł, w którym powinniśmy wybić sobie z głowy pustą opinią, że inne potencje za nas i za naszą wolność bić się muszą. Długoby pisać trzeba dowodząc, że spokojność jest wszystkich monarchów interesem i że nie wszystkie państwa są w stanie, kiedy chcą prowadzić wojnę, chyba że ich gwałtowna obrona do tego przymusza. Jeżeli tedy w własnych krzywdach unikając wojny częścią dyssymulacyą i cierpliwością, częścią i reprezentacyą aliantów swoich zasłaniają się, jakże tedy Polska ma się ubezpieczać na jednę gwarancyi i zaniedbać pomnożenia sił swoich i konsyderacyi

w Europie? Przyznać musi każdy rozum mający, że tak potrzebne jest powiększenie sił własnych, jak równie nie przystojne prosić się o to w traktatach z Moskwą. Gdyż szukać z jednej strony independencyi a z drugiej szukać pozwolenia aukcyi wojska, poprawienia formy rządu i innych porządków wewnętrznych, byłyby dwie propozycye dyametralnie przeciwne. Więc gdy takiego zysku przez traktaty obiecywać sobie nie możemy, i sama independencya tę podłość nam odradza, trzeba szukać sposobu w drugim źródle.

Nizeli przystąpię do samego projektu obudwóch traktatów, należy roztrząsnąć gatunek téj namienionéj z królem zgody. Najpiérwsza kwestja wypada, jeżeli ta zgoda jest potrzebna; 2) jeżeli w niéj znaleźć możemy to wszystko, cośmy się spodziewali otrzymać od nowego kandydata. Co do piérwszego: jak prędko go z tronu zepchnąć nie możemy, tak zaraz idzie konsekwencya, że się z nim pojednać potrzeba. Kto radził interregnum, tenby powinien najlepiej decydować, jaki miał projekt i jaka jeszcze w projekcie jego zostaje nadzieja i sposób osadzenia nowego kandydata. Co do drugiego jest wielkie podobieństwo, że godząc się z nim o interes ojczyzny, moglibyśmy na nim wytargować *recessum a justitia distributiva* starostw *in rem* obrócenia prowentów na aukcyą wojska; *item* moglibyśmy wytargować elekcyą senatorów i ministrów; *item* opisanie doskonalsze i pożyteczniejsze dla ojczyzny tak rady skarbowéj jak wojskowéj; *ad ultimum* moglibyśmy ułożyć z nim przy téj zgodzie niektóre przygotowania do sejmu.

Po krótkiéj dyssertacyi o naturze zgody następuje potrzeba mówienia o sposobach, które nas do takiego pojednania zbliżyć powinny i wszelkie ułatwiać trudności. Dwie są najpryncypalniejsze okoliczności, które zachować potrzeba: 1) żeby moskiewskie traktaty poprzedziły traktat z królem; 2) żeby traktat z Moskwą był za medyacyą wiedeńską a traktat z królem za francuzką z téj przyczyny: 1) że nigdy potencya sąsiedzka nie może nas medyować szczerze w artykułach funduszu na wojsko i dobrego porządku, 2) że nam nic po gwarancyi sąsiadów, bo im daje prawa implikowania

się do interesów naszych domowych, a Francya że jest daleka, bezpiecznie nam może tę medyacyą gwarantować; 3) że możemy ekscypować od medyacyi Moskwę, jak prędko independencya gwarantowana będzie; 4) że król łatwiejszy będzie, gdy obaczy, że Moskwa przez traktat Polskę ewakuować musi.

Taki fundament położywszy zdaje się: 1) że wspomnionym sposobem ułożone traktaty nie byłyby dalekie od żądania powszechnego; 2) że artykuły zgody byłyby zgodzające się z naturą wojny. Wszakże królowi wypowiedzieliśmy wojnę i posłuszeństwo dla tego, że był z Moskwą, więc pretendowana medyacya Francyi i rozłączenie jego zgody od traktatu z Moskwą czyni nam satysfakcyą. Obwiniliśmy o złe administrowanie urzędów, starostw etc., więc *in satisfactionem* pretendować możemy, ażeby *cedant* na zapłatę wojska.

107.) List biskupa kamienieckiego do kasztelanowój
połockiej. (5. Stycznia).

Votre frère (Mich. Ogiński hetm. lit.) et moi nous étions tous deux malades et nous gardons encore la chambre. Je ne puis accuser d'autres sources de mon indisposition que le chagrin, qu'une foule des circonstances multipliée à chaque instant. Je suis en peine pour Vous, pour mon frere et pour la cause publique. La dernière lettre, que j'ai reçue de Mehadie (lieu de quarantaine), m'a fait une triste peinture de sa situation. Il me mande, qu'il tachera de faire sa paix avec podczaszy aussitôt, qu'il arrivera à Mehadia, car il est encore resté quinze lieues en arrière de la quarantaine. Il se plaint furieusement de sa conduite vis-à-vis de lui, il me dit, qu'il lui doit quelque milliers de ducats et malgré cela il s'est saisi encore du secours, que les Turcs lui avaient envoyé de sorte, qu'il se trouve sans ressources. J'espere cependant que se trouvant ensemble, ils prendront

des mesures convenables. Votre situation m'afflige également voyant, que tout languit et tout traîne en longueur, tandis que Vous souffrez à Dresde. Votre mari n'a pas encore paru ici. Votre frère a expédié en France Chomiński pour solliciter des subsides pecuniaires. Tout le monde est sans argent et je tremble pour Léopol, que je regardais comme unique moyen de pouvoir m'acquitter des dettes, que j'ai contractées dans divers endroits dans le courant de nos malheurs. Je ne sais pas ce qui y est arrivé, si on m'a remboursé la somme ou non, si les Russes s'en sont saisi et comment l'affaire en question a fini. Je ne Vous ai pas envoyé la lettre de Vienne et la reponse de Teschen à M. Kaunitz, parce qu'on avait defendu à la chancellerie de donner copie. Il n'était pas de notre intéret de publier, que la cour de Vienne menaçait de nous chasser en cas, que nous refusons de supprimer un article dans l'interregne, qui semblait inviter au regicide. L'explication que nous avons donné à la cour de Vienne, a tranquilisé tout au gré de L. M. Imp. et par consequent l'asile nous a été accordé très solennellement. Cependant l'influence, que cette cour temoigne, semble pencher beaucoup du coté de Varsovie. Croyez moi, bue les suites tout éloignées qu'elles paraissent être, me donnent des chagrins mortels. Les dernières lettres, que nous avons de Varsovie, confirment la nouvelle de la correspondance entre la cour de Vienne et M. Stanislas, dont l'objet principal doit rouler sur l'ambassade à Vienne. Si tout est vrai, qu'on debite, il est à presumer, que la cour de Vienne demande un ambassadeur, pour negocier avec lui les articles de la paix, par consequent le traité se fera sans nous et sans entendre nos plaintes et nos griefs. Jugez donc de mon embaras. La reponse de M. le Duc d'Aiguillon à M. l'Electrice douanière n'est nullement consolante. Il nous renvoit aux evenemens, dont personne ne saurait repondre. Nous voyons que la guerre des Turcs est la guerre la plus malheureuse. Les secours de la France sont si modiques, qui suffisent à peine à la subsistence de trois petites garnisons, qui montent toutes à environ 1,600 hommes, auxquels

nous sommes encore obligés de contribuer des provisions pour les magasins. Cependant nos troupes augmentent et nous cherchons tous les moyens, pour faire la campagne prochaine avec plus de succès. Zaremba augment son corps portout qu'il est possible. Puławski fait le même. Zyberg Mirski et Kossakowski ont emmené en grande Pologne au de là de 1,400. M. Valeroissant leve une petite legion de 750 hommes. M. Viomenil compte de mettre sur pied 2,000 hommes d'infanterie pour le printemps de sorte, que tout ensemble formeroit une armée de 10 a 12,000 hommes, sans compter Votre frère, qui fait le projet pour la Lithuanie. Voilà l'état actuel de nos affaires et de la situation présente, si elle ne sera pas troublée par les Russes, puisque nous remarquons par leurs marches et contremarches, qu'ils pensent de couper la communication de Tynieć avec Częstochowa et se jeter sur les trois forteresses en commençant par Tynieć. Il est certain que pour executer ce projet, les Russes ne sont pas encore assez forts, mais nous sommes avertis, qu'il en marche 4,000 de la grande armée, aussi nous verrons ce qu'il en arrivera. Il n'avait jamais encore action entre Zaremba et les Prussiens. Deux ou trois escadrons prusiennes ont voulu deloger le detachement de Zaremba des quartiers d'hiver, mais ils ont été battus et repoussés. Une action de telle nature me paraissait si petite, que je n'ai pas jugé à propos de Vous le mander. Cependant Zaremba fait tous les efforts pour empecher, que les Prussiens ne fassent pas du degat dans le pays, mais sa resistance est si faible, que les Prussiens s'en embarassent fort peu. Je suis d'accord avec Vous sur le voyage de Vienne, où nous pourrions être d'une grande utilité en cas, que cette cour n'a pas encore epousé les interets du parti opposé. Mais si tout est vrai ce qu'on en parle, il est de la prudence de ne pas se compromettre vis-à-vis de M. Chreptowicz, qui doit y aller bientôt en caracteur d'un envoyé plenipotentiaire de la part de M. Stanislas. J'irai demain chez

Votre frère, pour lui parler sur le voyage en question*. Nous verrons ce qu'il en resultera, puisque on me propose encoe d'aller à la quarantaine pour rapatrier totalement les deux chefs. Mr. le grand tresorier est arrivé ici dans l'intention d'obtenir l'administration absolue des finances publiques. En verité il faut être fou à lier pour ne penser que des prerogatives de sa charge dans le temps présent, où je ne parirais un contre cent, que M. Stanislas restera sur le trone et dont les idées ne tendent que de le depouiller de sa charge comme un homme inutile à l'état. Si jamais il s'avise de faire cette proposition en pleine séance, je me prepare de le renvoyer à la diète de convocation, qui doit necessairement suivre l'interregne tant vanté par lui et par Ducla. Varsovie a rependu le bruit** (jest to mowa o monecie). Ce conte forgé a passé jusqu'en France et M. d'Aiguillon a écrit à M. Viomenil sur cet article.

108.) Instrukcya ze strony biskupa kamiennieckiego dana Staroście łukowskiemu wysłanemu naprzeciw szefów konfederacyi barskiej. (30 Stycznia.)

1. Opowie P. Starosta, że tu brat mój zastanie przyjaciół zacząwszy od Paca aż do innych, ale trzeba żeby najpiérwój na wszystko uszy zatkał i nigdy w niczyje myśli nie wchodził, aż tu przyjedzie, ponieważ wszyscy zacni ludzie uczynili między sobą koło, żeby nie być niczym partyzantem tylko wiary i ojczyzny, więc byłoby zgorszenie, gdyby na siebie z panem podczaszym litewskim wywoływali plotki.

*) Podróż ta już była ułożona, a biskup kamieniecki spisał dla Ogińskiego przyjacielskie uwagi, jak się ma zachować na dworze wiedeńskim.

***) Patrz list z Warszawy z dnia 5 (12) o zamierzonym wybiciu monety.

2. Objaśni, że pan podczaszy musi jechać do wojska, więc kolizya ustanie, a o interesach, które przypadać będą z całą izbą naradzają się, więc nikomu nie da przyczyny z osoby swojej do urazy.

3. Żeby na swój koszt nikogo nie brał, ale jak mógł zbywał się, gdyż i tu darmozjadów jest bardzo wiele, którym gdy kto inszy da więcej, to jednego porzucą a drugiemu asystują. Więc najlepiej jest być samemu a nie trzymać koło siebie przyjaciół stołowych, bo się to na nic nie zda. Nie masz z tego ani pożytku ani wdzięczności, tylko szkoda, zatrudnienie, bałamuctwo i pretensye.

4. Jak prędko się zbliżać będą ku Teszynowi, wyszle Pan Starosta sztafetę dając mi znać o przyjeździe do Sieliny albo Czaczy a na ówczas pojedę dla lepszego rozmówienia się tak względem interesów publicznych jako i domowych, ponieważ tu szpetnie by było żyć po tatarsku, ile kiedy Pac żyje z przystojnością.

5. Rozmówi się, jak chce chodzić czy po polsku czy po francuzku, żeby wcześniej pomyśleć o garderobie, o stancyi, i o odzieży ludzi.

6. Opowie, jak się tu rządzi Pac, który sobie zrobił reputacyą, miłość i poważanie u dworów. Więc tą drogą trzeba iść i nie zatrudniać się ani wojskiem ani jego ekspensą, ale niechaj izba i kasa o tém myśli, tak jak czyni Pac. Niech sobie złączą łby urywać, to ich Pac sądzi ale z całą izbą, bo słuchać wojskowych bajek i wchodzić w nie to jest jedno co szukać plotek, szalbierstwa, kosztu i milionowego zatrudnienia i potem zaciągnąć sobie łajas, obmówisko i nienawiść, czego zawsze unikał Pac przez swoje roztropne postęпки.

7. Viomenil rekrutuje wojsko i zatrudnia sie forteczkami, ale i ten nie może przyprowadzić do porządku naszych Polaków, ponieważ on by rad, żeby rabunków nie było, a to nie zgadza się z ich naturą i znajdują się tacy, którzy powiadają, że się lepiej na rzemiośle żołnierskiem niż Viomenil rozumieją, a oni dopiero dwie lecie jak ładownice poznali. Jeden Zarembo co zna swoje rzemiosło.

8. Opowie także, że nam zewsząd piszą, iż podobno pan Stanisław utrzyma się, nie masz jednak jeszcze pewności czy chcą, żeby abdykował, czy też myślą go utrzymać, ale to jest pewna, iż się zdają dwory, iż go jeszcze cierpią i królem wszędzie nazywają.

9. Tak się zdaje, że cesarz chce pomagać Turczynowi, ale według wszelkiego podobieństwa wystrzeliwszy tylko z armaty, pokój chce zrobić i ja się spodziewam najdalej *in Augusto*.

Ultimo. Opowie także drobniejsze tutejsze dzieje to jest, co podskarbi zrobił, jak szuka kłutni między nim a podczaszym, jak raz pisze do podczaszego a raz do niego a to wszystko kłucąc i szukając skarbu, ale o niczym nie wie, co się dzieje za granicą i wiele jest takich, co im się boją powiedzieć, bo by może uciekli do Warszawy. Opowie także, że z biskupstwa mego szeląga nie mam, tak jest zrujnowane. Miedzy innymi partykularnymi opowie mu sekretnie, żeby porzucił pana eksasztelana, bo to jest pijak i bałamut, nie ma ani rozumu ani statku, tylko brawura i fejfka. Opowie także, że pan kasztelan czerski (Sufczyński) bardzo się popsuł. Kto mu zapłaci, temu służy. Słyszałem, że się wojskowi za moim bratem włóczą. Radziłbym to porzucić. Niech wojskowi do wojska idą, a pan brat niechaj się zatrudnia naszymi cywilnymi, kiedy się podjął być marszałkiem generalnym. Potrzeba pilnować *statum*, rady, negocyacyi i polityki, a zaniechać żołnierkę.

109.) List biskupa kamienieckiego do kasztelanów
połockiej Brzostowskiej. (12. Marca).

Nos affaires sont dans un état à pouvoir se promettre quelques succès pour la campagne prochaine. Mais je vois, que tout cela n'avancera pas les affaires d'Electeur, parce que le Roi de Prusse ne pense pas trop favorablement à son égard et la cour de Vienne est si froide, qu'elle ne veut se

mêler de rien. La France manque d'argent; elle voudrait que la Saxe fasse les frais, mais Vous connaissez l'état malheureux de ses finances. Il en résulte nécessairement, que n'ayant de quoi soutenir le projet du trône, toutes les puissances trouveront cet article superflu et personne ne voudra pas s'embarasser. On a beau politiquer sur la bonne réception de M. Ogiński à Vienne; il est trop visible, que cette cour n'ayant point un candidat en vue, arrangera par la paix tous les articles, qui choquent les intérêts de l'Europe sans toucher à Mr. Stanislas, qu'on croit n'avoir aucune connexion avec l'objet de la guerre présente. Votre frère (Ogiński Michał wielki hetman litewski) fait tout son possible pour jouer un rôle convenable à sa naissance et sa réputation. Si son projet réussit, il paraîtra bientôt sur le grand théâtre. Vous êtes déjà informée de la prise du château de Cracovie et les circonstances de sa défense. Les Russes se sont maintenant ramassés à Cracovie jusqu'à huit mille passé. Mais la saison nous empêche de sortir des quartiers d'hiver, par conséquent nos petits mouvemens ne sont que relatifs au secours du château pour embarasser l'ennemi dans son attaque; d'ailleurs nous n'avons pas achevé pour mettre toute notre armée en campagne. Les places fortes se soutiennent toujours. Messieurs de Bar sont attendus ici à chaque instant. Kossakowski ravage le pays beaucoup plus que les Russes. Chomiński Vous donnera un détail très circonstancieux de sa conduite. Voilà en peu de mots l'état actuel de nos affaires. Je n'ai rien négligé pour remplir les ordres de M. l'Electrice mère, mais ma correspondance avec Votre mari ne roulait jusqu'à ce moment que sur l'argent et sur la nécessité de Votre séjour ulterieur à Dresde. Sa dernière réponse est conçu en ces termes: „Pieniędzy ani sposobu do pożyczzenia nie mam. Nie napieram się żony mojej przez żaden kaprys i gotowym ją sam odwieźć nazad do Drezna, czyniąc zadosyć woli Elektorowej, ale radbym się z nią rozmówił i zakończył rozporządzenie dzieci, które szkoły zakończyły“.

110.) List biskupa kamienieckiego do brata.
(18 Marca).

Wielce mię ucieszyło pojednanie z podczaszym, ponieważ ta kłutnia pomnożyłaby jeszcze naszą babilonią. Nie rozumiejąc, żebyś tu w radzie naszej zastał samych Salamonów. Są i u nas bałamuty, hołysze, ledwieby drugiego na sejmiku cierpiano, a przecież my słuchać i siedzieć z nim w rządzie musimy. Chwała Bogu, że większa część jest słusnych ludzi, przy których *pluralitas* w zdaniu, inaczej rozumiałbym, że gdzie na galerze do wiosła przykuty, tak się wiele drobiazgu nacisnęło podczas mojej niebytności w Preszowie. Co się tyczy naszego koła, długo byś się musiał rozpatrywać, niż byś się z nim poznał. Taka to jest bięda, że Bóg nie każdemu dał światło rozumu, nie każdemu dał naukę, cnotę i eksperyencyą, a zdaje się, że wszystkim dał prawo i ambicyą radzić i rządzić w Polsce. Gdybyś miał cztery uszy i cztery nogi, ani byś się odsłuchać ani odkłaniać nie potrafił, ponieważ wszystko zastaniesz po dawnemu. Wiele rezonować, wiele nogami szastać, jest to wysoko radzić o ojczyźnie. Niedawnemi czasy przyjechał wojewoda rawski (Kazimierz Granowski), jest tu także hetman litewski i będziesz z nich miał pociechę, ponieważ daleko lepiej z słusznymi ludźmi pracować, niżeli z tymi półgłówkami jak Kościuszko, co napisał komplancją głupią, której nikt nie rozumiał a wszyscy z niej się serdecznie rozśmieli. Po nim gorsza jednak jak śmiech zostaje ohyda, że takie pisma hopochondryczne z pod pióra jeneralności wychodzą.

111. List Roztworowskiego do biskupa kamienieckiego
z Drezna. (5 Kwietnia).

. . . Do tój sytuacji przyszła ta nader wielka ukrytość gabinetów, gdzie wszystko trzeba zgadywać, tém głowę mozolić,

a znajdując błędzić. Sąsiedzi pana Stanisława na tronie mieć sobie życzą, aby mogli pod takim koronatem ze wszystkiego nas odrzec a on na sarkających nas moskiewskie *molecz* wrzeszczyć. Żebyśmy zaś temu ostatniemu tak przykre mu *effatum* nie podlegali, (gdybyśmy już do téj nieszczęśliwości przyjść mieli widzieć go na tronie) trzeba nam będzie wcześniej myśleć, jak się obwarować przeciw jego prepotencyi, albowiem czytałem list warszawski z rąk godnych wiary, jak tamże pan Stanisław zamyśla o nas. Między innemi projektami i ten jest, aby z usilnością przy buławie utrzymać Branieckiego, dość by było okropne *exordium* jego przemocy, przeciw której ta tama zdawałaby mi się być najprzyzwoitszą i najmocniejszą: 1) domagać się u przyjacielskich dworów, aby nas wsparły, postanowić sobie wolne *suffragia* a te nie mogą być wolniejsze jak *teste solo Deo* po wenecku; 2) aby w rękach Rptej było wojsko i skarb; 3) aby nasze prawa wykonywane były o postanowieniu popisów, bo te będąc dobrze uregulowane, najlepszą i najpewniejszą byłyby ojczyźnie obroną; 4) starostwa na emolument ojczyzny obrócić *salvis tamen modernis possessoribus*; 5) żeby najpiérwsze urzędy w województwach szły *per electionem*, jabym życzył, żeby i biskupstwa, ponieważ dokąd lud wybierał, byli wielcy mężowie, a gdy królowie to sobie przywłaszczyli, dostawali biskupstwa ludzie niegodni.

112.) Wzięcie zamku krakowskiego w nocy z 2. na 3.
Lutego i początkowa obrona tegoż.

Każdy dzień obiecywał nam *une suite des évenemens curieux*. Po wzięciu zamku krakowskiego czekaliśmy, co się z miastem stanie i jakie będą Moskalów zamysły. W początkach nie było tylko kilkuset ludzi naszych, ale teraz powiększyła się liczba do 900 piechoty i 200 kawaleryi. Oprócz przeszłej relacyi, którą krótko wypisałem, znajduje się bardzo wiele ciekawych okoliczności. Trzeba wiedzieć, że tą dziurą

pod ziemią praktykowaną nie weszło na zamek tylko 150 ludzi, którzy wzięli koszule białe na mundury, żeby sami siebie w nocy rozeznawać mogli. W takim tedy stroju podusiwszy najpierw szyldwachów, gdy potem wpadli na hauptwach, Moskałe wzięwszy ich pour des revenans zaraz o pardon prosili. Jeden tylko szyldwach pchnięty szpadą rzucił muszkiet na ziemię, i ta strzelba wypaliła, inaczéj niktby był w mieście nie wiedział, że zamek odebrany. Trzeba wiedzieć, że według projektu wyznaczono 700 piechoty na tę operacyą, którzy byli podzieleni na dwie części. Jedna miała atakować zamek, a drudzy przez jakąś bramę mieli wnieść do miasta i je atakować. Ale ta planta była przez wiele przypadków tak zakłucana, że ani do bramy trafić nie mogli, ani ją znaleźli otwartą. Le coup ayant manqué, la troupe destinée pour attaquer la ville, était obligée de rebrousser chemin vers Tyniec avant la pointe du jour, pour éviter d'être envelopée par la garnison de Cracovie. I tak się stało, que les deux detachemens s'étant séparés, pour remplir le même objet, n'avaient absolument aucune nouvelle l'un de l'autre. Gdy tedy już wracali się do Tyńca, słyszany był ogień bardzo wielki w Krakowie; dla tego zatrzymawszy się pod Tyńcem, posłali oficera do Krakowa dowiadując się o tych 150, który niżej tam zajechał i potem powrócił, już była godzina blisko jedynasta, przecieź na ostatek przywiózł wiadomość, że ci ludzie wszedłszy destynowaną dziurą na zamek, opanowali go i już ośm godzin jak się w nim bronią. Zaraz tego momentu ruszył się sukurs przybrawszy 180 kawaleryi dla awangardy pod komendą pułkownika Gordona. Maszerując tedy w tym porządku, znaleźli już most na staréj Wiśle piechotą moskiewską z dwiema armatami osadzony, potem na boku trzy szwadrony kawaleryi. Ale tak śmiało na nich uderzył Gordon, że złamawszy wjechał na nich najpierw w bramę grodzką, potem w miasto, a na ostatek obrócił się na zamek, nie straciwszy tylko dwóch ludzi i pięć koni. Co widząc piechota moskiewska u mostu i nie będąc mocniejszą tylko 250 ludzi, wystrzeliła kilka razy z armat i z ręcznej strzelby, potem odstąpiła. Nasi też pędząc ją,

przeszli most i poszli do swojej dziury na zamek. W tym momencie, w którym pokazał się Gordon przed zamkiem, zwolnił atak, a jak widzieli, że sukurs przybył, wszystko ustało.

Że zaś Choisy postanowił był wziąć miasto albo przynajmniej upewnić komunikacją z Tyńcem, więc pisał, aby mu przysłano więcej piechoty i żeby kawalerya mogła się lokować na Kazimierzu. Jak prędko dowiedzieli się Moskale o tém, tak zaraz wzmocnili przeprawy. Przecież Galibert wzięwszy 300 piechoty i 300 kawaleryi, poszedł nocą z Laucorony pod Kraków, gdzie był Dzierzbicki, Piwnicki i Walewski razem. Moskale będący przy moście tak się utaili, że nawet 50 ludzi, którzy dla egzaminowania zasadzek przodem jechali, szczęśliwie przejechali i nie widzieli. Jak prędko zaś weszła piechota nasza, tak na kilkanaście kroków przypuściwszy, dali ognia z armat i z ręcznej broni i razem naszych trupem padło 36. Uczyniło to w naszych niewypowiedziane pomięszanie, ale nie trwało tylko moment. Galibert poszedł à la tête de l'infanterie, potem emulacja jakaś pobudziła we wszystkich taką żwawość, że Dzierzbicki i Piwnicki z Walewskim jak szaleni poszli na ogień a Moskale uciekli, po której akcyi zaraz weszli na zamek. Stanąwszy tam, uczyniono radę atakować miasto. Kawaleryi przyszło jeszcze więcej opanować Kazimierz. To wszystko ułożywszy, piechota miała bramę jedną opanować, a potem kawaleryi tę bramę do wnijscia w miasto otworzyć. Ale jak prędko nasi weszli do miasta z zamku, tak Moskale z okien nie dali się rozpatrzeć naszym. Ledwie uścigli 30 kroków, stracili więcej z rannymi 40 ludzi i wrócili się nazad na zamek, odstąpiwszy swego projektu. Po krótkiej tedy radzie zdecydowano nazad wrócić pod Tyniec piechoty część i kawaleryą całą, ponieważ szpiegi przestrzegali, że Moskale mieli wyprowadzić część jedną do atakowania Tyńca, ponieważ wiedzieli, że był z garnizonu ogołocony. Walewski, Piwnicki i Dzierzbicki nazad ruszyli się z pod Krakowa chacun à sa destination, opatrzywszy Kraków według potrzeby w 900 piechoty, 200 kawaleryi i cztery armaty. W tych wszystkich akcyach

zginęło naszych z rannymi 90. Moskalów zaś zginęło przy wzięciu zamku 9 a potem oficerów 2 i gemajnow 120 na placu, których nasi odarli i pochowali, oprócz rannych, których liczby nie wiemy. To jest prawda, że już byli w bramie Moskale dziurę wyrabali, a gdyby był sukurs nie nadszedł, tedy te 150 ludzi musiałyby było kapitulować albo do ostatniego bronić się. W tym ataku zginął jeden z naszych, trzech było rannych i jeden oficer francuzki ma nogi kartaczem ustrzelone. Podczas tego momentu, gdy nasi chcieli atakować miasto, pułkownik Gordon był postrzelony w rękę, major jeden zginął i niektórzy insi oficerowie ranni.

Dnia 7 (Lutego) to jest w Piątek przeszły atakowali Moskale zamek. Ogień trwał bardzo długo, ale nic dowodnego nie wiemy. Powiadają, że miało zginąć 500 Moskalów, mais nous regardons cela comme un bruit. Posyłałiśmy szpiegów, ale nikt nie może dotrzeć ani do Krakowa ani do zamku, wszędzie Moskale okrutnie pilnują. Tego jesteśmy pewni, że zamku nie dobędą i dla tego kazaliśmy wszystkim się rejterować z pod Krakowa do fortec, ażeby pan Braniecki upiwszy się z panem Suwarowem, formowali projekta do ataku. Wątpić nie trzeba, że gdyby mieli 8,000 piechoty, tedyby tu wszystką stracili a zamku nie zdobyli.

Choisy jest komendantem i ma oficerów ze 20 bardzo dobrych. Piechoty zaś naszej wychwalić się nie może, wszystko to śmiałe, wszystko azardowne i posłuszne. Według mniemania wszelkiego Moskale Kraków opuścić muszą, ponieważ wszystkie na zamku odebrano im magazyny, a kraj nie ma ich czém żywić i teraz kilkanaście ludzi wypadłszy z Tyńca, odebrało im 40 podwód. Spodziewać się, że Choisy przyszele nam inwentarz porządny wszelkiej zdobyczy. Tego momentu przyszedł list od niego pod datą 9. (Lutego), gdzie nic nie wspomina o ataku, tylko donosi, że Moskale od godziny ósmej z wieczora biją z armat na zamek do dnia białego, on zaś to śpi dobrze i żywności ma na 10 lat. Mamy tu kopie listów cesarza tureckiego, jeden do marszałka i regimentarza koronnego, drugi do stanów skonfederowanych

Mają być jeszcze listy do partykularnych, ale że jeszcze oryginalny nie przyszedł, więc ich w sekrecie trzymamy.

113.) List majora de Choisy do Viomenila z zamku krakowskiego. (23. Kwietnia).

Je joins ici Monsieur copie de la capitulation, que ma situation m'a forcé de faire. Je dois à tous les officiers 3 mois entiers d'appointemens et à peu près les $\frac{2}{3}$ la paye du soldat pendant tout ce temps-là, ce qui joint au emprunt que j'ai fait à differents particuliers, se monte à près de 3,000 ducats. J'ignore le lieu de ma prison, mais quand Vous le saurez, je Vous prie de m'envoyer l'argent necessaire pour m'acquitter des engagemens, que j'ai contractés et que je regarde comme sacrés.

Points accordé par Suwarów à Mr. de Choisy.

1.) Dans trois fois 24 heures à compter du jour de la signature la garnison du chateau de Cracovie se rendra prisonnière et sortira du chateau sous armes par centaine du coté de la brasserie, c'est-à-dire dimanche prochain le 26. avril à midi précis.

2.) On ne tirera point de part et d'autre pas même le coup de retraite jusqu'à l'échange du terme prescrit c'y dessus et on ne travaillera ni raccommodera rien au chateau.

3.) Si la garnison recommence les hostilités avant ce terme convenu, le présent accord sera nul.

4.) Aucun officier ou soldat ne sera point inquiet sur son service antérieur. Les officiers garderont leurs equipages et les simples soldats leurs effets.

5.) Tous les effets, qui sont dans le chateau appartenans à la Republique, à Sa Majesté le Roi, aux eglises et aux habitans de même que les equipages militaires et tous

les autres, doivent rester sans y toucher, à quoi les commissaires nommés seront obligés de prendre garde.

6.) Dans l'intervalle de ces trois jours Suwarów aura ses commissaires au chateau, d'où personne ne sortira.

7.) Il sera fourni aux officiers pendant la route des chariots pour leurs équipages et des chevaux à ceux qui n'en auront pas.

8.) Tous les magasins de quelle nature qu'ils soient seront remis de bonne foi aux préposés de Suwarów dans l'état, où ils se trouveront, lorsque la garnison evacuera la place, sans qu'on puisse rien répéter de ce, qui aura été pris ou gâté.

9.) Tous les chirurgiens et commis employés, vivandiers valets, dont M. de Choisy donnera un état exacte et fidele, avant la sortie à condition, qu'on ne prette point ce titre aux personnes, qui ne l'ont pas, auront la liberté de le suivre ou de se retirer où bon leur semblera, sans pouvoir être recherchés ni inquietés en rien.

10.) Les officiers auront la liberté de conserver et d'amener leurs chevaux suivant leur grade.

11.) Les malades et blessés, qui seront hors d'état de suivre, seront traités avec humanité.

12.) Dimanche le 26 avril, comme la garnison doit sortir et se rendre à midi, le même jour avant midi à 11 heure et demi la grande porte du chateau ou celle du seminaire sera ouverte et livrée aux troupes de Sa Majesté l'Imperatrice de toute la Russie.

13.) Tous ces differens points proposés seront executés de bonne foi après avoir été signé. 23. Avril. 1772.

114.) List biskupa kamienieckiego do kasztelana
połockiego Brzostowskiego Adama. (w Maju).

Czego się zawsze dusza moja lękała, to się z coraz większym ciężarem obala na Polskę. Moskwa pobiwszy Turczyną, pogodziła się z Austryą i my zostaniemy bez nadziei. Francya podobnie oszukana asekuracją wiedeńską, że Polska nie będzie podzielona, ze smutkiem patrzy, że się na to zanosi. W takim razie co czynić należy, żaden zdrowej rady dać nie potrafi. Wiém, że Francya, Anglia, Dania i inne potencye zaczynają się protestować przeciwko podziałowi, jaki to skutek uczyni, zgadnąć nie podobna. Król pruski wielki niewód założył i najwięcej chce profitować, a tym czasem ani wiedeńskie ani moskiewskie interesa znieść by tego nie powinny. Zawsze ja lękałem się podziału, ale z przyczyny wojny jeneralnej, tajemna zaś zgoda między sąsiadami jako zawsze była trudna, tak może Bóg ję egzekucyą pomięsza. Z rady wyższej Pac pojechał do Wiednia i już rozumiem dziś lub jutro stanie. Najpiérwsza zdaje się propozycya *armisticium*, potem zgoda z panem Stanisławem. Mojem zdaniem nie ja straconego nie widzę w tych dwóch propozycyach; w zgodzie z panem Stanisławem moglibyśmy wiele dobrego dla ojczyzny ugruntować. Z Moskwą zaś przez *armisticium* przyszlibyśmy do pokoju, ale jak z projektu o podział nie ustąpią, już zguba nasza bez lekarstwa. Ostatnie listy z Wiednia coś nam dają do zrozumienia, że między Berlinem a Wiedniem urodziła się dyfidencya, ale domyślić się nie możemy okoliczności, dla czego wyglądamy lepszej od Paca informacyi. Koniec biędy naszej jest bliski, lękamy się tylko, aby nie był okropny.

115.) Memoryał Wielhorskiego przedłożony dworowi francuzkiemu. (w Maju).

La conduite, que Sa Majesté Prussienne a tenu depuis la naissance des troubles, qui desolent la Pologne et le caractère de son ambition, connu par les deux dernières guerres ne laissent aucun lieu de douter, que notre République ne soit menacée d'un demembrement de sa part. Malgré l'union qui paraît regner entre les cours de Petersbourg et Berlin, on ne soupçonnera le roi de Prusse d'avoir voulu, qua la Russie fit de la Pologne une de ces provinces: Il est trop habile pour ne pas haïr dans le fond une puissance, qui domine imperieusement dans le nord et qui ne serait point maitresse de la Pologne sans l'être de la Prusse brandenbourgeoise et sans causer les plus vives inquiétudes à toutes les puissances voisines de la Pologne. En flatant les projets de la Russie contre notre République, la vue du roi de Prusse a été de la porter à faire une entreprise au dessus de ses forces et que l'epuiserait et d'exciter des troubles, dont il profiterait, car l'ambition ne craint rien que le calme et la paix. Il s'est bien gardé de donner des secours importans et decisifs à son alliée sous prétexte de ménager les puissances amies des Polonais. Il s'est contenté d'augmenter les troubles, d'entrer dans nos provinces, d'y faire vivre ses troupes à nos depens et d'exiger différentes contributions. A mesure qu'on approche du denouement, c'est à dire que la Russie, la Porte et la Pologne sont plus lassées d'une guerre qui decèle toute leur faiblesse et qui les epuise, le roi de Prusse sent, qu'il touche au moment, où il doit recueillir le fruit de sa politique. Peut-être se serait-il borné à faire à notre republique le mal, qu'il lui a fait jusqu'à présent, si les amis de la Pologne avaient marqué plus de zèle pour ses interets. Mais ses esperances se sont agrandies, quand il a vu, qu'on n'osait pas la defendre et il se flatte de s'emparer impunement de quelques unes de nos provinces, quand la paix des Turcs et des Russes obligera ces derniers d'evacuer

la République. Il espère, que son nom et sa réputation imposeront à toute l'Europe, il espère qu'elle restera dans son inaction, et il est bien sûr, que les Turcs ne reprendront pas les armes en faveur des Polonais et que les Russes seront trop fatigués de la guerre, pour s'opposer à son invasion. Si le roi de Prusse n'avait pas les vues, dont je parle, ne le verrait-on pas faire l'office de médiateur? Sa gloire, sa sûreté, son honneur, tout lui en ferait la loi. Il attise le feu, quelle conséquence en faut-il tirer? Ajoutez, qu'il ne peut alléguer, quelle cause ou quel prétexte même les Polonais lui ont donné de leur faire la guerre. S'il a des droits à faire valoir, nous sommes disposés à les soumettre à la discussion des arbitres, qu'il voudra nommer. Veut-il protéger la cause des dissidens, nous nous en rapporterons au jugement des puissances, qui ont traité dans la paix d'Oliva soit comme parties principales, soit comme garantes et médiatrices. Si le roi de Prusse rejette des propositions si raisonnables, n'est-il pas évident, qu'il veut abuser de nos maux, de l'épuisement de la Porte et de la Russie? Par conséquent n'est-il pas évident, que ses voisins doivent s'opposer à son entreprise ou qu'ils s'exposent à être les victimes de l'augmentation de puissance, que la cour de Berlin aura acquise. Les forces d'un état ne sont que relatives à celles d'une puissance rivale. Les personnes instruites des vues de l'Impératrice-Reine ne croiront jamais, que cette princesse complotte avec le roi de Prusse le démembrement de la Pologne, dès qu'elle ne veut pas s'enrichir à nos dépens. Il lui importe de ne pas laisser accroître la puissance prussienne et de s'opposer à ses progrès. Car quelque acquisition, que l'auguste maison d'Autriche put faire dans les parties méridionales de la Pologne, s'il était permis de l'imaginer, eussent-elle même quatre fois plus d'étendue, elles n'équivaleraient jamais celles, que convoite le roi de Prusse, telles qu'une partie de la Prusse polonaise et de la grande Pologne, infiniment supérieures par leur commerce et leur industrie.

Si le roi de Prusse s'empare de la Prusse polonaise, la Suede n'a qu'à voir, à quelle condition elle veut traiter de la partie de la Pomeranie, qui lui appartient. Je demande à tous nos alliés naturels, c'est à dire à toutes les puissances, qui ont l'intérêt à ne nous pas laisser écraser, comment ils pourront se disculper aux yeux de l'Europe et à leurs propres yeux, s'ils ne viennent pas à notre secours? Le roi de Prusse n'est pas assez avancé dans son entreprise, pour ne pouvoir pas reculer. Son ambition, qui n'est plus celle d'un jeune homme, peut être contenue. J'ajoute, qu'il n'y a point de peuple en Europe, qui ne soit intéressé à contenir le roi de Prusse dans ses bornes. Tout le commerce des étrangers avec la Pologne se fait par les villes de Koenigsberg, Stettin, Breslau, Francfort sur l'Odre et Dantzik. Tant que nous sommes maîtres de la navigation de la Vistule, le commerce est libre, le roi de Prusse n'ose point établir de nouveaux droits dans les villes de sa domination, parce que nous nous tournerions entierement du côté de Dantzik. Ainsi les étrangers apportent ou prennent chez nous toutes les denrées, qui composent un riche commerce et jouissent de la liberté, que donne le commerce; mais si le roi de Prusse est le maître de la navigation de la Vistule, il s'emparera de tout le commerce polonais et étranger, tout sera également soumis à ses monopoles. La Pologne est le grenier de l'Europe, et l'Europe ne pourra acheter les grains que du roi de Prusse. Je ne songe point à inspirer des inquietudes vaines et chimeriques; il suffit d'examiner toute la conduite passée du roi de Prusse et l'on verra, qu'il n'a eu des succès que parce que se transportant toujours dans l'avenir, il a toujours préparé le réussite de ses entreprises. On attend les événement, pour ce décider avec lui et voilà ce, qui lui a donné tout son avantage.

116.) Promemoria wręczone księciu de Rohan, posłowi francuzkiemu w Wiédniu. (5 Maja).

Malgré que l'élection de Stanislas Poniatowski était illegale et par la même contraire aux constitutions de la République, et que la nation s'en sent offensée par plusieurs griefs: aussitôt cependant que les puissances marquent le desir de le soutenir sur le trone, la généralité voulant témoigner sa déferance à leurs volontés et en même temps convaincre l'univers, qu'elle n'est pas guidée par aucune haine personnelle ni intérêt particulier, elle ne refuse pas de se prêter à un accomodement avec lui et de le reconnaître pour roi de Pologne par la revocation de l'acte de l'interregne à des conditions cependant, dont on sera convenu reciproquement. Elle se flatte, que cette condescendance facilitera les moyens de procurer le bienêtre de la patrie. La généralité desire:

1.) Que Vienne soit le lieu de cette negociation et qu'à cette fin des plenipotentiers soient nommés de part et d'autre, pour convenir des points de cette pacification.

2.) Que le temps en soit fixé.

3.) Que la suspension d'armes entre les confédérés et les troupes alliés soit établie à des conditions justes jusqu'à l'issue de ces conferences.

4.) Que Leurs Majestés Imperiales et Royales ayent la bonté de continuer l'asile accordé jusqu'à present à la généralité.

117.) List biskupa kamienieckiego do kasztelanowej połockiej. (17 Maja).

Je savais qu'on ne cherchait qu'un pretexte, pour nous chasser d'ici et nous livrer aux Russes. Le voyage de Pac à Vienne a arrêté la foudre, qui nous menaçait. Il a été

obligé de recevoir la proposition d'accomodement avec Monsieur Stanislas, sans quoi l'asile aurait été révoqué. Auriez-Vous cru, que la cour de Vienne passa à des extrémités aussi subitement, comme elle a fait aujourd'hui? Elle prend la Podolie et depuis de la du côté de Sandomir jusqu'à Severie, elle tire la ligne droite par Léopol et prend en partage tout ce pays, qui est compris dans ce cordon. Le roi de Prusse s'est saisi de la grande Pologne et de la Prusse polonaise. La Russie s'empare de l'Ukraine. Voilà notre belle situation, qui me donne du chagrin mortel. Monsieur de Viomenil et tous les officiers français sont rappelés par la cour, ils partent tous demain. L'ambassadeur de France à Vienne se donne mille mouvemens pour nous, mais on se joue de la France très visiblement et il est forcé d'avalier la pillule. Nous sommes par conséquent sans appui, sans esperance, sans ressources.

118.) Rekognicya listownie napisana Stanisława Augusta przez dywizyą częstochowską będącą pod rozkazami Zielińskiego. (15. Czerwca).

Nie dościgł Najwyższego Rządcy Boga wyroków rozporządzenie, że jawne w czynach swoich wszechwładztwo, rzeczy codziennych szczęścia czyli nieszczęścia, przemiana pomyślności czyli przeciwności podział, ustawicznie nas przekonywa doświadczeniem. Doznajemy wyraźnych téj opatrności skutków, gdy sprawiedliwy pokrzywdzenia ojczystego od obcej potencji interes używaną od przodków naszych w podobnych razach broniony rezolucyą: po kilkoletnim przeciągu i nieoszczędném krwi obywatelskiej przelaniu, fatalnym dla całego narodu grozi upadkiem. Poszliśmy N. Królu w ścisłej jednomyślności związek na odgłos chwalebnego bronienia wiary św. katolickiej, praw i wolności, hasła, które z obowiązków naszych stałém dotąd utrzymujemy przedsięwzięciem. Nie

czyniły nam wstrętu tak mocnej potencji prześladowania ani zastanawiała przykra śmierci czyli niewoli przeprawa, bo tę ochoczym przebywając azardem, na jednym uszczęśliwienia ojczystego stawaliśmy celu. Lecz kiedy przeciwne uczciwym chęciom naszym najwyższa władza spuszcza wyroki i czyhającym wolne królestwo na podział podaje sąsiadom, w czym nas licznie wkroczone zagraniczne upewniają wojska, jedyny znajdujemy sposób odwrócenia tej publicznej nieszczęśliwości iść z wyznaniem powinnej królowi swemu rekognicyi, mając ufność w zwykłej monarchów wspaniałości, iż tę z litością nad nami Miłościwy Panie okazać raczysz. Przyjmij w cenę N. Królu obłąkanych od Twojej ojcowskiej pieczołowitości obywatelów, przyjmij pragnące jeszcze ucalenia ojczyzny wojsko, które reszty życia zakładem o całość dobra powszechnego, majestatu Twego powagę przy nieodstępnej wierności zastawiać się pragnie. Nie sądź go o jaką przeciwko sobie prywatę, jawny odbierając dowód, iż w przyspieszającej ojczyzny zgubie raczej chce duch ostatni pod Twojem wyzionać panowaniem, niżeli mało wartujące pod obcym ocalić życie. Żądania zaś nas komendantów i wojska całego osobnem pismem *ministerio* podane, niechaj najlaskawszą wyroków N. Pana zyskają odpowiedź, której z upragnieniem wyglądając, w nieskazitelnej czekać będziemy wierności.

119.) List Zielińskiego do ministeryum. (15. Czerwca).

Kilku wiekami kwitnąca narodu polskiego sława, rozprzestrzeniona chwalebny azardem przodków naszych wspianego królestwa rozległość, warowna chciwym sąsiadom usypanych z tułówów nieprzyjacielskich granic państwa tego całość a zaszczipiona wiary św. katolickiej aż dotąd istność, że w wypracowanych krwią i życiem antecesorów naszych wolności, swobód, praw i prerogatyw obrębach swoje założyły fundamenta, w tylu lat przeciagu coraz okazalsze po-

mnażały dla siebie zaszczyty, które im bardziej do wspaniałego zmierzały rozrastania, tém więcej pełne zazdrości obcych na dobro wolnego królestwa ściągały oko. Nacierają często-kroć natężone na zgubę ojczyzny naszej nieprzyjaciół zamachy. Atoli zawsze zwykła monarchom ile wolnemu ludowi panującym wspaniałomyślność pośredniczém wsparta w poddanych obywatelach zaufaniem, przykładną wszystkie natarczywości odpierając rezolucją, jedynie na zupełnej zawsze cudzego niepodlegania korzystała sławie. Przyszedł nakoniec czas nieszczęśliwy, iż cisnąca się obcej potencji w interesa wolnej Rptej intryga, pozór sąsiedzkiej lubo nie szukanej za cel wzięwszy przyjaźni, nadwerężywszy kardynalne państwa tego ustawy, niezwyčajne uciążliwą na słabszych przemocą włożyła nowości. Nieznana nigdy obcych rozkazów absolutność zatrwożyła naród i ten do używanych w podobnych razach pobudziła środków, przymusiła do rezolucji gwałtem się temu opierać, co gwałtownie na nim chciała skutkować przymusem. Zrobiona z tych powodów konfederacya szczerą bronienia publicznego dobra chęcią, której lubo nie insza osnowa jako ocalenie wiary, praw i wolności, o jakże losem fatalnym przykre dla całego narodu ściągnęła nieszczęśliwości, kiedy lat kilka w ustawiczném będąc prześladowaniu, obrawszy sobie raczniej śmierć chwalebnią, niżeli upodlone obcą impozycją życie, niezatarte krwi obywatelskiej zostawuje ślady, i gdyby na ten ojczystego uszczęśliwienia koniec, ostatnią pozwoliłaby z pozostałej reszty wycisnąć kroplę, niż od raz przedsięwziętej uchylić się determinacyi. Lecz kiedy czuwająca postronnych potencji chciwość z cudzej chcąc zyskiwać własności, ostatnim grozi upadkiem i wolne dotąd królestwo, jakoby zdobyczym dzielić pomiędzy siebie usiłuje łupem, cóż zostaje jako do zapobieżenia temu szukać sposobów, a zatem żadną nigdy prywatnych myśli nieposzlakowaną obojętnością obóz JWPuławskiego marszałka Łomżyńskiego komenda wraz z nami zawsze z tym komendantem złączonymi, oraz pozostałe tak komputowe jako nowo zaciężne wojsko, czyni w osobach naszych do N. króla troskliwe proźby, zasyła do Was Prześw. *Ministerium* zgłoszenie się,

szukając dla ginącej już ojezyny ratunku. Idzie chętnie *in recognitionem* własnego monarchy i nie myślą jakowej życia swego ochrony, które w nie wartającej pokłada cenie, ale cnoty i chęcią odwrócenia publicznej nieszczęśliwości. Niechaj ojeowska nad zgubą narodu litość Twoja Prześw. Ministerjum poparta będzie radą, niech sprawiedliwość dla wójujących będzie ekskuzą, że nie wymyślona na zgubę ojezyny nienawiścią ale zadawnionym od przodków torem część znakomita narodu głośnemu w prawach i swobodach przez obcą potencją sprzeciwiała się pokrzywdzeniu. Upewnij obowiązana ojezynie rado N. króla o nieskażonej dla niego wierności, połóż w zakład ostatek życia naszego, że to dla ratunku ojezyny pod wolny swego ale nie obcego pana podajemy szacunek. Wesprzyj żądania nasze w osobnych wyrażone punktach, które nie żadną wyniosłością, ale prawdziwą cnoty naszej tłumacz gorliwością, gdyż te raczej najokrótniejszą rezolwowani jesteśmy przytłumić śmiercią, niżeli broń Boże jakową nadwerężyć cudzego przymusu podłością, o czém gdy mamy honor Prześw. Ministerjum upewnić, czekać będziemy téj, która na los nasz od Boga przeznaczony wypadnie odpowiedzić, z wierném zostając uszanowaniem.

120.) List od wojska do Młodziejowskiego wielkiego kanclerza koronnego, biskupa poznańskiego.

(15. Czerwca).

Wielbi *publicum* wielkiego Ministra wspaniałość duszy, upatruje w nim przyrodzoną łaskawość i daje nam pewność w osobie tak przezornego Ministra przymiotami zaszczyconego względem uszczęśliwienia troskliwości. To w umysłach naszych utwierdziwszy zaufanie, spieszną z głęboką ufnością czynimy do JWPana odezwę, szukając w żądaniach naszych, które obszernie tak w liście do N. Pana jako i Prześw. Ministerjum, oraz w przyłączonych punktach objaśniamy,

łaskawego wsparcia i uskutkowania żądż naszych: dopraszamy się. Zaufani jesteśmy w łaskawém sercu JWPana, że przez kredyt swój u N. Pana pomyslną dla nas wyrobisz rezolucyą, której tęskliwie oczekując, jesteśmy z powinnym respektem.

121.) Żądania wojska dywizyi częstochowskiej przedłożone królowi i ministrom. (15. Czerwca).

1.) Wojsko tak komputowe jako i nowozaciężne przy obronie wiary św. i wolności skonfederowane po tylu okazanych dowodach z wojskiem rosyjskiém nieustraszonej śmierci czyli niewoli rezolucyi i nie rzadkiém na placach krwi współbraterskiej rozlanéj doświadczeniu, widząc się być od kilkorakiéj sąsiedzkiéj gwałtownie uciśnione potencji, nie oszczędzając tym sposobem reszty w téj pozostałej części ofiarowanego dla usługi ojczystéj życia, ale chcąc jako najprędszego z osób swoich ginącój od zagranicznych sąsiadów ojczyźnie przyspieszyć ratunku, jedyny znajduje sposób winnej oddania monarsze swemu Najj. Stanisławowi Augustowi królowi polskiemu, Panu Miłościwemu rekognicyi, któremu nie naruszoną wierność i nieodstępność najsolenniejszemi zaręczając warunkami przy najpowinniejszém się Majestatowi Jego poddaniu, łaskawéj ojcowskiéj szuka względności, która to rekognicya bez pokrzywdzenia cnoty obywatelskiéj, ujęcia służbie wojskowéj dyskrecyi czyli samemu N. Panu, czyli autoryzowanéj od Majestatu do tego osobie, gdzie i jakowym sposobem wykonana być ma, doprasza się i czekać będzie zawołania.

2.) Forteca Jasna Góra Częstochowska, tak drogim Matki boskiéj w cudownym obrazie zaszczycona depozytem i dość mocnemi obwarowana prawami, z której przez tyle czasu obfite na Królestwo Polskie zlewały się błogosławieństwa, że najściślejsze utrzymania i bronienia miejsca tego wkłada na wojsko obowiązki, za pokazaną cudownie i w terażniejszych inzultach protekcyą, ażeby w służących sobie

nie była pokrzywdzona prawach, jako najpokorniejsze w tój mierze do Majestatu są proźby i tój komendę do pełnomocnego N. Pana wojsko oddać usiłuje rozrządzenia z tём upewnieniem, iż jój pod żadną obcój potencji dobrowolnie nie odda władzę, kapitulacyi z wojskiem zagranicznym nie przyjmie, ale do ostatniej możności mężnie się bronić będzie, wyraźnej tylko w oddaniu tójże fortecy N. K. Imci słuchając dyspozycyi.

3.) Popełniony w roku przeszłym na osobie N. K. M. P. N. M. kryminał nie bez żałości wspominać przychodzi, gdy do tyłu na wojsko skonfederowane bijących przeciwności i ten Bóg daj niesłychany w wolnym narodzie eksces najokropniejszy rzuca na niego pocisk a publicznym odgłosem złość najgorszych złoczyńców wykonana implikuje w tę bezbożność JW. Kazimierza Puławskiego marszałka łomżyńskiego, o którego cnotcie i nieskażonej tą niegodnością myśli gdy wojsko całe przeświadczone zostaje, ażeby tak przykra (na) naszego komendanta włożona potwarz czyli nienawistnych zawziętością czyli tóż chciwą ludzkiej sławy zazdrością okazanych tyle cnotliwego w nim obywatelstwa azardów tą teraz i na potём niestłumiła plamą, ściślej tak z Kosińskiego złoczyńcy jako i innych z nim w ten kryminał wchodzących indagacyi i najsurowszego ukarania my komendanci i całe wojsko doprasza się, w czём gdy dowodnego na JW Puławskiego, o czём pewni jesteśmy, nie będzie przekonania, ażeby honor jego publicznym był utwierdzony warunkiem, gorącą do N. Majestatu zanoszą proźbę, ojcowskiej nad niewinną osobą zebrząc litości.

4.) Wojsko w tym obozie mieszczące się tak komputowe jako i nowozacienne z wierności swojej, z poniesionych przez lat kilka trudów, okazywanych w wielu z wojskiem rosyjskiem akcyach mężstwa i wierności azardach, odebranych bliznach, wycierpianej przez wielu niewoli nie tylko słusznej warte zalety, ale i wysłużonej życiem z wdzięcznością nagrody, którym że szczupłe zawsze w konfederacyi sposoby dostarczającej obmyślić nie mogły rekompensy i to do najlaskawszych N. Pana porucza się względów, ażeby w wysłużonych

oficerskich rangach utrzymani i w komputowym JKMci wojsku zachowani zostali, także zdadni do służby wojskowej gemajni aby oddaleni nie byli. Wojsku komputowemu, które czyli samo z konfederacją się łączyło, czyli przez tęż wstępny bojem zabrane dotąd przy konfederacyi zostaje, także przyszli z wojska komputowego do nowozaciegznego dezterterowie ażeby okazaną N. Pana dobrocią ci wszyscy jeneralny pozyskali pardon. Niech ojcowska N. Pana zaszczyci ich wspaniałość i litość. Niewolnicy zaś od pułków JKMci, wojska rosyjskiego regimenta Grabowskiego i innych w fortecy jasnogórskiej będący, gdy razem z fortecą do rozkazu N. Pana czekać będą, pokorne my komendanci i całe wojsko niesiemy do Majestatu proźby, ażeby powolne N. Monarchy naszego do N. Imperatorowej rosyjskiej nastąpiło interesowanie o wyswobodzenie z komendy rosyjskiej liczne konfederackiego niewolnika.

5.) A jako rekognicya, wierność i nieodstępność pozostałego wojska N. K. P. N. M. przyrzekamy, tak na ocalenie dobra publicznego, ubezpieczenie powagi Jego Majestatu ostatek życia naszego łożyć obowiązujemy się, która to stała nasza rezolucya by tém prędzej istotnie okazać się mogła, upraszamy N. Pana, by należące do obozu dywizye w kraju rozkomenderowane jako w województwach sandomierskiem, płockiem, ruskiem, księstwie mazowieckiem, ziemi przemyskiej, i sanockiej, tudzież i inne dla ściągnięcia ich w jedno miejsce i przystąpienia razem do rekognicyi Majestatowi, przez wojsko rosyjskie w czasie oznaczonego na to terminu atakowane nie było, o bezpieczne zgromadzenie łaskawych Pana swego oczekiwano wyroków.

122.) Odpowiedź wielkiego kanclerza koronnego dana wojsku. (24. Czerwca).

Niech WPanów nie zadziwia, że na listy, któreście mi oddali do K. Imci i *ad ministerium* odemnie tylko i to ustny odbieracie respons, bo lista do K. Imci dla tego, że nie było

kopii, z której jako minister przyjętym u wszystkich dworów zwyczajem, na roztropności grunt swój mającym, oddający oryginał *de contentis* w nim wiedzieć powinienem, tudzież dla tego, że w obecności pana Przyłuskiego wzięłem tenże list za list pisany do mnie i odpieczętowałem, prezentować go N. królowi nie mogłem, a zaś na napisany *ad ministerium* od osób prywatnych nie jest rzecz przyzwoita ministeryalnie dawać odpowiedź. Jakoż ta, którą WPanom daję, jest ona wprawdzie z porozumienia się z kolegami moimi, lecz nie jako od ministra lecz tylko jak od przyjaciela, do którego było osobne pisanie. Nie dziwujcie się WPanowie i temu, że podpisanych Jchmościów na listach nazywam prywatnemi osobami, bo gdy WPanów czynności sprzeciwiały się dostojęństwu królewskiemu, królewskiej aprobacyi znajdować nie mogły i wszystkie WPanów tytuły konfederackie były jednym przywłaszczeniem sobie władzy najwyższej do trzech stanów należącój; chociaż zaś podobało się WPanom inaczej rozumieć i być w uprzedzeniu, że taż władza najwyższa w ręku ich jeneralności prawnie zostawała, przyszedł czas, który WPanów wyprowadzić powinien z tego mniemania przynajmniej przez to, że rzeczona jeneralność, jak sami wzmiankujecie, do WP. pisała, ażebyście sami o sobie radzili, i na wsparcie waszego przedsięwzięcia na powagę dworów cudzoziemskich się nie oglądali, sami téż wyznać musicie, że dziś jesteście bez głowy, jakże zatem z WPanami traktować i jak wspomnianym w listach podpisanym ministeryalnie odpisywać? Czyniłbym ja atoli krzywdę WPanów roztropności, gdybym chciał rozumieć, że do ceremonii i widzenia się przywiązujecie wasze zamierzenie. Jestem owszem tego zdania, że WPanowie przeświadczeni jesteście, iż co się działo dotąd, lepiej żeby nie było. Widzieć opłakany stan naszej ojczyzny i czyli tę nieumiarkowaną gorliwość, czyli pod płaszczykiem jej intrygami i niechęciami przyspieszoną zgubę Rptej postrzegacie, żeście się daleko pozwolili imaginacyi zaprowadzić, a tak z błędnej drogi na prosty chcecie wrócić gościniec to jest do swego udajecie się Pana i króla z wyznaniem zdrożności i powinny rekognicyą Majestatowi. Nie trzeba by być współ-

obywatelem i chrześcianinem, żeby WPanom nie wieszować tego chociaż późnego postrzeżenia się, aby nie mieć ochoty szczerój do podania WPanom ręki i wyprowadzenia ich z niebezpieczeństwa, które WPanów czeka, jeżeli dłużej broń podniesioną trzymać zechcecie. A zatem kontentujcie się WP. żebym już bez ceremonii w czystości umysłu na listy, któreście mnie oddali, odpowiedział. Przedsięwzięcie WPanów i w niem trwanie nie tylko N. Pana ale i N. Imperatorowę Imci Rosyjską obrażało, a zatem dziś nie tylko o pojednanie króla, ale i o przeproszenie wspomnianej monarchini starać się potrzeba. Co się tyczy Kr. Imci, tego wspaniałość duszy i dobroć serca znam z doświadczenia, upewnić WPanów mogę, że starających się o łaskę jego, wyznających winę, porzucających błąd do serca gotów jest przytułić. Co się tyczy Imperatorowej Imci téj woli i umysłu tylko jest tłumaczem jej wielki poseł Saldern w Warszawie przytomny; do niego trzeba WPanów kroki z wyznaniem uraz Jego Monarchini i przeproszeniem za nie zmierzać. Gdybyście się WPanowie tego kroku czynić wzdrygali, najlepsze J. K. Mci dyspozycye WPanom na nic się nie zdały i nie moglibyśmy tylko lękać się ustawicznie, żebyście WPanowie na ten nie przyszli koniec, którego tyle tysięcy współbraci w ręku wojsk rosyjskich będących doświadcza. Gdy zaś odczwiecie się grzecznie i z wszelką przyzwoitością tak wielkiej monarchini należąca do wspomnianego posła, wypisawszy wasze żądania przez rozum dyktowane, a za tą samą okazją proźby wasze do J. K. Mci ponowicie, natenczas rozkaże KJMśc traktować z posłem o konwencyą WPanów i jeżeli nie więćej to przynajmniej takie wymoże, jakiego doświadczył pan Zaremba z swoją dywizyą, to jest, że będzie dany ordynans do komendy kwatery WPanów najbliższej, żeby się z trzymającymi w liczbie WP. pierwszeństwo roznówiła, żeby ci wszyscy, którzy się pisali na konfederacyą i na uniwersały *interregnum* ogłaszające, poczynili recesy urządzenie, potem żeby za rewersami, jako w domu spokojnie siedzieć będziecie i więćej do mięszania spokojności nie wrócicie, każdemu oficerowi i towarzyszowi z majątkiem całym i bronią do domu albo gdzie się podoba

pojechać pozwoliła, poczty i wyprawy żeby broń pod rejestrem złożywszy, do domów i panów swoich z końmi i majątkiem wypuszczone były. W tym samym czasie z ramienia KImci znajdowałyby się w tamtém miejscu zesłany komisarz dla odebrania ludzi komputowych z obydwóch autoramentów za poprzedzającą przysięgą na wierność, tudzież dla odebrania rewersu na broń przez rozpuszczonych ludzi złożoną, jako do arsenału Rptej oddana będzie i dla pilnowania, aby się nikomu krzywda nie stała. Wspomniany pan Zaremba i ci insi, którzy z nim do Warszawy przyjechali, mogliby najlepiej WPanom powiedzieć, jak łaskawie od N. Pana byli przyjęci i że wielbić tylko dobroć i wspa- niałość jego podziwiać. Wyznaliby także, że i Moskwa wszystko im dotrzymała, co tylko wielki poseł obiecał. Jest moje życzenie, za które przed Bogiem, światem, w szczególności przed Rptą wstydzic się nie będę, żebyście WPa- nowie przykład pana Zaremby przed oczyma mieli i czém prędzej tak jak on sobie postąpił, uczynili. Zwłócząc bo- wiem pamiętajcie, że siebie w nieszczęście wprowadzicie i niewinny lud pod komendą WPanów będący zgubicie, fortecę zaś częstochowską i świątynię pańską na ruinę, w jakiej już jest Tyniec, exponować będziecie. Do czego gdyby miało przyjść, powinniście WPanowie na ówczas tylko na siebie narzekać.

123.) Powtórny list wojska do króla. (29. Czerwca).

Komuż tajne Najjaśniejszy Królu Panie nasz Miłościwy Twoje wielkie wspaniałej duszy przymioty? Kto nie zna już wrodzonej serca Twojego dobroci i łaskawości? Jako komen- danci imieniem wojska z powinną majestatowi WKMcI reko- gnicją pierwsze zgłoszenie do tronu Jego mieliśmy honor z najgłębszym przesłać respektem, które ze nieszczęśliwym dla nas losem nie doszło rąk N. Pana, ubolewać mamy przy-

czynę, a bolejąc nad publiczném nieszczęściem tę tylko w żalu upatrujemy ulgę, że pod łaskawym ojcem ojczyzny, w którym odwrócenia przeciwnych nań nieszczęśliwości jedyną znajdujemy nadzieję. Nie rozwodzimy się z tłumaczeniem czystych myśli naszych, które w obronie wiary i ojczyzny przed się mieliśmy, bo pierwiastkowe do tronu WKMei zgłoszenie się dość jawnie dowodzi. Niechże proźba powtórna ugruntuje nas z wojskiem w wyrokach WKMei, że nie inną intencją poszliśmy do tego dzieła, jako uciśnionój ojczyźnie przynieść ratunek, dla której raz sakryfikowaną krew i życie chętnie nieść pragniemy, gdzie Twoja N. Panie zażyje nas władza a ginącej już prawie ojczyzny wyciągać będzie potrzeba. Tam bowiem N. Królu doznasz, jak nieoszczędnie przychylnie Ci wojsko kłaść będzie życie za całość wiary, ojczyzny i powagę dostojęstwa Twego. Racz już miłościwy Królu przyjąć idące ochoczo do Ciebie wojsko a tulący się pod pieczołowitość tronu WKMei obywatel, dziś żołnierza na sobie noszący imię, z niepodchlebnych ale krwią zapracowanych dowodów, dobrotliwe niech zjedna sobie przyjęcie. Punkta w piérwszej odezwie przez *ministerium* do tronu podane aby łaskawą jako od pełnego dobroci i litości króla i pana uzyskały względność, najpokorniejsze niesiemy proźby. Te iż miłościwie przyjęte będą, dobroć serca i do ulitowania skłonność N. Pana czyni nam pewność.

124.) List wojska dywizyi częstochowskiej do Salderna posła moskiewskiego w Warszawie. (29. Czerwca).

Ta jest w powszechności zwykle monarchom od Boga nadana własność, iż w powierzonój sobie namiestniczej nad pozwolonym ludem rządzenia władzy, ten tak wysoki piérwszeństwa stopień pośredniczym wspaniałości dzieli pomiarem, którego granice nie tylko ubezpiecza złączona duszy i sentymentów w jakowém od słabszych sprzeciwianiu się wielkość, ale tém okazalój pokazana nad upokorzonym litość.

I lubo skonfederowane tak komputowo jako i nowozaciężne Rptęj wojsko podniosłszy oręż z okoliczności nastąpionych w prawach i swobodach ojczystych nowości, praktykowanym od przodków zwyczajem przy tém się opierało, co po niém niewzbronione ile w wolnym narodzie wyciągało obywatelstwo poparcia, którego tyle przelanęj na placach bojowych krwi współbraterskiej szafunek jako i nie mała cierpiących niewolę liczba jawném świadectwem tę nienaganną zaręczać powinno rezolucyą. Atoli gdy się tak najwyższym podobało wyrokom los ten takowym determinować końcem, nie zostaje nam więcéj jako pozostałéj reście tam szukać przejednania, gdzie i urazy przyczyna przez okazałość dobroci opuszczona i ucalenie nasze przez wspaniałość łaski ubezpieczone jedyną nam szczęśliwości może obiecywać nadzieję. W tém więc zaufaniu my komendanci imieniem wojska czyniący z winném uszanowaniem myśli nasze pod łaskawą JWPana jako pełnomocnego woli i rozkazów N. Imperatorowéj Imci tłumacza poddajemy z wyznaniem jak najlepszej Monarchini Jego konsyderacyi, oświadczeniem nakłonionych chęci naszych determinując, iż na fundamencie głośnej w całej Europie téj Monarchini dobroci jak i wyszłych JWPana ministeryalnych deklaracyi składając broń naszą i idąc z winną monarsze swemu Naj. Stanisławowi Augustowi królowi polskiemu rekognicyą, spokojnego w domach swoich mieszkania oraz osób i reszty majątku naszego ocalenia, nie mniéj fortecy jasno-górskiej szukamy bezpieczeństwa. Gdy wysłuchani będziemy, wielbić dobroć Naj. Monarchini naszym znać będziemy obowiązkiem a Jój wielkiego Ministra głosić nie przestaniemy dzieła jako ci, którzy się być znamy z wysokiém poważaniem.

125.) Powtórny list wojska do wielkiego kanclerza koronnego. (29. Czerwca).

Nie zastanawiamy się bynajmniej w krokach naszych, chociaż ustną tylko w żądaniach odbieramy rezolucją, bo otwartą każdemu dobrze myślącemu zostawiłeś JW Panie do serca swego drogę, przez którą jasnie czytać można przykładną około interesu publicznego jego troskliwość. Idziemy więc powtórnie z powinném JW Pana uszanowaniem wysokiemu oddając staraniu fortecę tutejszą z świątynią pańską i wojsko tylu dowodami z obywatelstwa i swych przymiotów wywiedzione. A gdy nasza rola jedna z oświecenia wielkiego ministra nam przepisana za najskuteczniejszą przez nas poznana w każdym uiszczona jest punkcie, wątpić więc nie należy o szczęśliwości publicznej, której tém mocniejsze czyni nam nadzieje wysokie JW Pana interesowanie, im posłuszniejsze poważnej jego radzie czynimy kroki. Te gdy szacowną do tronu N. Pana będą poparte starannością a wieloważną u pełnomocnego posła N. Imperatorowej rosyjskiej wzmocnione remonstracją, mamy ufność, iż dostateczną nas uszczęśliwić potrafią rezolucją, którą z należącą przed całą ojczyzną z osób naszych winni będziemy głosić wdzięcznością, z najistotniejszym zostając na zawsze respektem.

126.) Odpowiedź króla dana wojsku dywizyi częstochowskiej. (6. Sierpnia).

... Na okazanie tém większej naszej ojcowskiej dobroci dla tych Rptej synów, którzy błędnie majestat nasz obrażając, dobro powszechnie na los puszczając, czynności swoje poznawszy, do nas przychodzą z przyrzeczeniem na przyszły czas winnej królowi swemu wierności i jednomyślnego z panowaniem obywatelstwa, tę odpowiedź wiernościom Waszym na pokorne do nas pisanie pod datą 29. Czerwca dajemy, że

przedsięwzięcia, w które Wierności Wasze daliście się wciągnąć i dotąd zamięszanie krajowe utrzymywaliście, jako też całego rycerstwa pod Waszém pierwszeństwem zostającego z Wiernościami Waszemi związanie w niepamięć puszczamy. A gdy w przyszłym czasie to, coście królowi i ojczyźnie winni, szczerze wypełniać będziecie, w miarę zasług każdego wdzięczność naszą królewską oświadczyć Wiernościom Waszym nie zaniedbamy. Teraz dobrego zdrowia życzymy.

127.) Odpowiedź wielkiego kanclerza koronnego temuż wojsku dana. (6. Sierpnia).

Jak mię ukontentowała WPanów do mnie odezwa z 29 *Junii*, tak martwi późny na nią respons. Wracający z nim wierni losów WPanów współczynicy opowiedzą przyczynę zwłoki, ja zaś upewnić mogę, że chociaż WPanom na pierwszy list nie odpisałem, byłem przecież i jestem z prawdziwym i przyzwoitym dla wszystkich i każdego z osobna szacunkiem, a co obowiązek sumienia, dobre obywatelstwo i urząd mój po mnie wyciągał, to wszystko czyniłem, ażeby jako najprzyjemniejsze z miejsca tego były rezolucye. Jeżeli jednak usłyszycie cośkolwiek WPanów założeniom przeciwnego, samych WPanów oświecone rozумы dać potrafią na to eksplikacye. Do mnie kochającego ojczyznę, a w tém żądającego ocalenia miejsc i obywatelów krajowych a prócz tego z wokacyi życzyć WPanom należy, żebyście do tego, co WPanom wspomnieni Ichmość koledzy przełożą, przychylić się raczyli i dobro tylko tak miejsca świętego jak samych WPanów i na ich pierwszeństwie polegających braci i uboższego ludu ztąd wynikające przed oczyma mieli.

128.) Odpowiedź Salderna dana temuż wojsku.
(6. Sierpnia).

Jeżeli są prawdziwe wynurzenia, jakieście WPanowie swoim listem do mnie pisany wyrazili, jeżeli intencya WPanów jest prawdziwa oddać Częstochowę wojsku N. Imperatorowej Imci i jeżeli przeświadczeni jesteście o téj prawdzie, że dzieła WPanów do ostatniego już przyszły kresu, i że WPanom innego nie zostaje sposobu jako tylko oddać się na dyskretyę N. Imperatorowej, upewniam WPanów imieniem N. Imperatorowej Monarchini mojej, iż będziecie traktowani piérszými łaskami wspaniałości Jój, które mnie są przepisane. Wiadomo tu jest przysłanym od WPanów z listami delegatom, co im ustnie przyrzeczono, będąc informowani o ordynansie generałmajorowi księciu Galiczynowi danym względem odstąpienia imprezy WPanów tak dalece, iż na potém będziecie WPanowie mogli w domach swoich bezpiecznie zostawać i ze wszystkiém własności WPanów nie będą tykane.

129.) List Bibikowa do tegoż wojska. (6. Sierpnia).

Dane księciu Galiczynowi dostateczne odemnie przepisy i ustnie tu panu Wierzbowskiemu ponowione względem całego zgromadzenia WPanów i fortecy jasnogórskiej dyspozycyi kiedy się ziszczą, poznacie WPanowie, że to jest jedynym ich uszczęśliwienia celem. Powolność zaś i przychylenie się WPanów do tych układów, które Im objaśnione będą, nieomylnie politowania przyniosą skutki. To życzenie i rada nie tak jeneralnej komendy rządzącego władzy, jako nad ich nieszczęściem ubolewającego wynikła człowieka, który do pożądanego przyjść WPanom chce życzyć końca.

130.) Ordynans dany Galiczynowi przez Bibikowa.
(6. Sierpnia).

Wasza Książęca Mość będąc w bliskości Częstochowy, masz przełożyć panom marszałkom w częstochowskiej fortecy znajdującym się, iż wszyscy oficerowie, towarzystwo i szeregowi mają podpisać przyłączony tu rewers, po uczynieniu czego masz dać im paszporty, z którymi by mogli odjechać dokąd się komu będzie podobało. Broń, konie i ekwipaż oficerów i towarzyszków mają przy nich w całości zostać, szeregowi zaś i pocztowi do Rptej należący zesłanemu polskiemu oficerowi, jeżeli to zesłanie będzie uskutecznione, z całą swoją bronią, koźmi i amunicją, mają być oddani, wzięwszy pierwój od nich rewersa, iż ani skrycie ani jawnie z przeciwnikami żadnego nie będą mieli porozumienia, lecz mają zachować spokojność. Inna zaś ich broń jako téż amunicya ma być WKs. Mci oddana, konie zaś i ekwipaż przy nich mają się zostać. Armaty będące w fortecy tudzież przy polnych detaszementach, wojskowe amunicye, jeżeli się znajdują jakowe prowiantowe i furażowe magazyny i wszystko co do tego należy, ma być odebrane i pod inspekcją WKs. Mci ma zostać. Forteca zaś częstochowska powinna być przez komendę WKs. Mci wzięta, względem czego masz WKs. Mość wyznaczonemu od siebie komendantowi rozkazać, ażeby on przyjął wszystko porządnie dla oddania rzeczonój fortecy z wszystkiemi jej należyjościami JKMc i Rptej polskiej przy nastąpionój pacyfikacyi, jako to jest przyrzczone. Wszyscy oficerowie, unteroficerowie i gemajni, którzy do swoich domów powrócić zechcą i spokojnie w nich siedzieć będą, upewniają się o łasce i protekeyi równie jak komendant i marszałkowie tak dalece, że tak oni sami jako i ich dobra będą na potém według możności od wojsk rosyjskich ochronione. Przy odebraniu broni i amunicyi obserwować należy, ażeby należytości Rptej polskiej zesłany polski oficer pod swoim miał rejestrem rozumi się oprócz téj amunicyi, która mu wraz z ludźmi oddana będzie. Lecz rzeczona

amunicyja zostanie pod inspekcją komendanta naszego w Częstochowój. Insze zaś odebrane amunicyje osobliwie złożone być mają. Wiele zaś czego tak w fortecy jako i w wojsku odebrano będzie, będę czekał dokładnego od WKMcI uwiadomienia.

131.) Rozmowa króla Stan. Augusta z Raczyńskim przez niego samego własnoręcznie spisana. (8. Grudnia).

J'ai demandé à Raczyński, si'l est vrai, que Saldern avant son depart lui aie dit, que depuis la dernière moitié de l'ambassade de Wołkoński ici toutes les déclarations russes contre l'inaction du roi de Pologne n'étaient qu'un jeu, puisque dans le vrai les ordres de la cour à Wołkoński depuis ce terme et à lui Saldern n'ont été que de faire des semblants à cet égard et dans le fond de conduire les choses de façon à ce qu'il ne se fit rien ici.

Raczyński me répondit: „Ce n'est qu'exactement vrai. Saldern nous a dit tout cela la veille de son depart à moi et à deux ou trois de nous autres gens de grande Pologne, qui à la verité toujours fidels à Votre Majesté n'avons cependant, je l'avoue, pu souvent nous empêcher avant cet aveu de Saldern de gemir sur l'inaction de Votre Majesté, par ce que nous l'attribuions à Vous seul et que nous la regardions comme la cause primitive de tout le malheur actuel de la Pologne.

Roi: Telles inutiles pour nos maux présens que soient toutes ces connaissances et tous ces aveux, ce m'est pourtant une sorte de consolation, que des gens que j'aime et dont je fais cas, soient convaincus, qu'au moins ce n'est pas en moi, que git la faute de nos malheurs communs. Avant et après mon accident j'ai pressé Saldern de s'expliquer cathégoriquement, s'il avait les pouvoirs et les moyens necessaires pour operer une confédération et pour donner préalablement les déclarations, que je regardais comme des

sine qua non pour redresser nos griefs sur la garantie et les dissidens.

Raczyński. Ja sais que Saldern pour toute reponse Vous a dit, qu'il était inutile d'y songer sans le concours de ceux, avec lesquels cependant il affectait lui-même de témoigner de vouloir avoir rien à faire.

132.) *Memoryał Wielhorskiego przedłożony rządowi francuzkiemu.*

Après avoir murement réfléchi sur le projet de conciliation avec la cour de Varsovie et de Petersbourg, les confédérés ont chargé le Comte Wielhorski de représenter à Son Excellence M. le Duc d'Aiguillon, qu'ils sont dans l'impossibilité absolue de conclure aucun accommodement, où ils ne seraient pas envisagés comme corps représentant la nation, c'est à dire comme confédération légale et permanente. Les motifs fondés sur ce qu'ils doivent à Dieux, à leur patrie, à leurs alliés et à eux-mêmes sont trop puissans, pour leur permettre de se prêter comme particuliers à aucun accommodement. En nous unissant en confédération nous avons eu pour principal objet de nos serments, de ne point nous démettre de notre caractère jusqu'à ce que nous voyons la patrie rendue à son ancienne prospérité. Les sermens qui nous attachent, sont réfléchis, libres et volontaires. Nos vœux bien loins d'être accomplis, la nécessité au contraire de remédier aux maux de notre patrie augmente de jour en jour. Nous nous rendons donc visiblement coupables de parjure en renonçant au caractère, dont nos concitoyens nous ont revêtu et que nous avons soutenu jusqu'ici au péril même de nos biens et de notre vie. En cessant d'être confédérés nous cesserions de servir la patrie et nous manquerions essentiellement à notre qualité des citoyens, si nous n'avions d'autre fruit à attendre de notre réconciliation que de rentrer dans notre pays pillé, démembre et assujéti. Nous préférons

certainement le titre des declamateurs errans des droits de notre patrie, titre qui pourrait un jour lui devenir utile. Après tant de promesses illusoires de la part de la cour de Varsovie, quand il s'agit d'assurer le sort de la nation, pourrions nous nous relacher un instant des regles, que la prudence nous prescrit? Nous ne pouvons nous fier aux engagements du parti opposé sans la médiation et garantie de Sa Majesté Tres Catholique, unique depositaire de la confiance de la nation polonaise. Tout ce que nous pourrions traiter et établir comme simples particuliers, aurait-il assez de poids pour meriter la garantie d'un aussi grand monarque? Les anciemes garanties des rois ses prédecesseurs l'ont porté à proteger en nous la république de Pologne, il faut donc indispenseblement, que nous la representations, pour qu'il daigne aujourelhui se rendre garant de nos arrangemens. En nous depouillant de notre caractère des rigides observateurs de nos engagements, des defenseurs zélés de notre patrie, nous deviendrions d'infames parjures et criminels de notre propre aveu. Ne serait-ce pas compromettre la dignité de Sa Majeste Tres Cath. et montrer à l'Univers, qu'Elle n'a secouru que des rebelles? La defense de nos droits et de notre liberté fut le principal motif, qu'engagea la Potre ottomane à soutenir la guerre contre les Russes, elle nous a reconnu pour une confédération legale, elle nous a toujours traité dans ses correspondences comme les vrais représentants de la nation, elle a reçu nos ministres, elle laisse même encore aujourdhui M. de Kaliński jouir aupres d'elle de la qualité de notre résident: ne serait-ce pas payer d'ingratitude tant de droiture et d'amitié que de dementir par notre propre conduite son aveu sur notre caractère? Nous conviendrions nous-mêmes, que defendre ses droits et son pays est un crime pour une nation libre.

Si la cour de Varsovie souhaite réellement de secourir la patrie, il est essentiel qu'elle nous considere comme confédération permanente. Si elle refuse d'y acquiescir, nous serons autorisés à nous defier de la sincerité de ses vues. Elle ne peut se dissimuler que jamais la Pologne ne s'est

trouvé dans un besoin plus urgent d'un corps, qui représente avec autorité la nation.

Toute nouvelle assemblée, confédération ou diète, qu'on voudrait former, établir ou convoquer, ne pourrait suppléer la confédération actuelle. Depuis la réunion de deux nations en confédération générale faite à Biala, la légalité de celle-ci n'a été contestée par aucun acte soit de la part du roi soit d'aucune partie de la nation. La confédération actuelle fonde tout son crédit dans le pays sur la fermeté, qu'elle a constamment opposée aux plus cruelles oppressions. Une nouvelle serait toujours suspecte à tout bon citoyen, lorsqu'il la verrait s'élever sur les débris de l'ancienne, seule reconnue légale et salutaire. La confédération actuelle ayant été formée bien avant le partage de notre pays, réunit tous les représentants même ces des provinces usurpées. Une nouvelle ne saurait jamais être aussi générale; l'attention et la vigilance des usurpateurs y mettrait un obstacle insurmontable. L'intrigue des puissances copartageantes ne profiterait-elle pas de l'intervalle, qui se trouverait entre la dissolution de la confédération actuelle et de la formation d'une nouvelle, pour séduire les citoyens et les entraîner dans différentes parties? La cour de Varsovie n'ignore pas, que les citoyens vertueux nous regardent comme leur appui et les factieux comme le seul frein capable de les contenir dans le devoir, et elle ne peut desavouer, que notre réunion avec elle ne rende l'universalité de la nation unanimement empressée au secours de la république. D'ailleurs l'intérêt particulier de la cour de Varsovie se joint au motif de nous conserver le caractère des confédérés. Il est évident que la première condition qu'elle exigera de nous, ne peut être que l'abrogation de l'acte de l'interregne et de quelques autres arrêts, qui lui sont contraires. Mais de quel droit des particuliers pourraient-ils abroger des arrêts prononcés par une autorité légale? La renonciation même des individus à l'acte de la confédération, qu'on extorque, loin d'anéantir un acte public fait par un corps, ne sert au contraire qu'à en approuver tacitement la légalité. Enfin si nous renoncions à notre

caractère, nous oterions pour jamais à notre patrie tout moyen de se relever; nous nous déclarerions nous-mêmes par cette demarche avilissante indignes des bontés de Sa Majesté T. Cath.; nous nous attirerions les justes reproches de la Porte Ottomane et nous nous imprimerions une tache éternelle, si nous sacrifions le bien publique à l'espérance des avantages particuliers. La religion, le devoir, l'honneur et la probité ne nous permettront jamais de manquer à Dieu, à notre patrie, à nos alliés et à nous même.

Rok 1773.

133.) Informacya biskupa kamienieckiego dana księdzu Pezowi.

1.) Jak byłem wzięty i do Warszawy przywieziony, najlepiej wie pan Waligórski.

2.) Piérwszego dnia zaraz miałem konferencyą, na którój nie było nic osobliwszego oprócz des explications de part et d'autre. Stackelberg et Bibików ont voulu m'adoucir la perte de la Republique, co mnie wprowadziło dans des parcelles reproches i zarazem im zrobił dySSERTacyą dowodząc, że od 1717 r. Moskwa postępowała sobie contre le sisteme de son propre cabinet et contre le sisteme de l'Europe, par consequent elle est arrivé par cette politique malentendue au point de perdre la Pologne et de se perdre bientôt elle-même. I zaraz na téj konferencyi je reclamais, że jestem poddany cesarski. Słuchali tego wszystkiego z cierpliwością. Na ostatek pytałem się, czyj jestem niewolnik, czy królewski, czy Imperatorowój. W czém gdy mi obojętnie odpowiedzieli, pisałem kartkę do króla, że jestem w areszcie do Warszawy przyprowadzony, nie wiem od kogo, więc proszę, żeby mi król przysłał poufałego człowieka, gdyż dla słabości mojej nie jestem w stanie dłuższej czynić

eksplikacyi. Otóż cały kontekst du billet au roi. Po téj konferencyi wieczór sam Stackelberg proponował, żebym pisał do carowej. Odpowiedziałem, że nie mam co pisać i nie wiem co, ani jestem w stanie zdrowia, żebym mógł wziąć pióro w rękę. Po długich dysputach, gdym wszystkie propozycye odrzucał, zgodziliśmy się na list, dont le précis est tel: „Que par les circonstances où je me trouve, ayant connu, que j'ai eu le malheur de déplaire à Sa Majesté Impériale, je serais inconsolable, si je ne comptais pas sur Sa magnanimité. J'ai l'honneur d'être etc.

3.) Druga konferencya była, gdzie mi cudowne rzeczy na Czartoryskich i na króla gadali i konkludowali, żebym ja ratował ojczyznę, czyniąc wielkie panegiryki. Propozycya zaś do ratunku, żeby sejm był jaknajprędzej, ponieważ król go nie chce dla tego, żebyśmy nie pokasowali na sejmie, co mu traktat delegacyjny przyznał. Na to tyle odpowiedziałem, que le mal de la Republique est un mal incurable d'autant plus, que l'Impératrice de Russie a signé le traité du partage de la Pologne.

4.) Trzecia konferencya zaczęła się od powtórzenia tych samych infamii na króla i Czartoryskich, na co ja odezwałem się, że ponieważ sami widzicie, że król nie jest sposobny do rządu i ja nie mogę tego zataić, że póki on będzie na tronie, póty Moskwa nie będzie miała z niego pożytku a my będziemy i w ustawicznym kłopotcie i zamięszaniu, ponieważ ani jego ministrowie ani on nie zna, na czém stoi rząd królestwa et quels sont les principes du gouvernement solide. Zaraz mi na to odpowiedział Stackelberg: Monseigneur si Vous croyez, qu'il faudra commencer par vuidier le trone, je n'ose Vous en assurer ni rien promettre la dessus. Je sens l'impossibilité, par consesquant je ne veux pas Vous tromper, comme a fait Mr. Repnin. Więc usłyszawszy taką odpowiedź, je tournais le discours du coté de la bagatelle i tak skończyliśmy konferencyą na pożegnanie do Zegrza, gdzie mnie Moskwa osadzić miała w detencyą. Porwał mnie Stackelberg odchodząc i mówił mi na stronie sekretnie, abym myślał o sejmie i o nowój plancie rządu, ponieważ

wszystkie potencje nalegają i coraz dalej w Polskę pomykać się grożą, że jeszcze dalej pójdą, Imperatorowa zaś nie chce, aby król w Polsce był mocny i absolutny.

5.) Po odejździe moim do Zegrza przysłał mi Stackelberg synowca swego z instrukcją obligując, żebym wszystko, co mi powie, wierzył tak jak samemu. 1) art. konferencyi którąśmy zaczęli, było doniesienie o mojem uwolnieniu; 2) abym opisał, jakie były myśli konfederacyi barskiej. Po długich dysputach podał mi projekt, według którego miałem opisywać konfederacyą barską i ten jest N. 1. oryginalny. Gdy tedy wziąłem pióro, przyszedł do mnie z miną pokorną synowiec Stackelberga obligując mnie, ażeby w tém opisaniu menażował Repnina, ponieważ przykro by było Paninowi czytać te skargi na swego krewnego, ale żebym wszystką winę złożył na Czartoryskich. Odpowiedziałem, że Czartoryscy są prywatni obywatele pod prawem i mocą Rptój, nie ważyliby się nigdy nic czynić, gdyby nie byli pobudzeni od Moskwy i nie mieli jój asystencyi a przeto było by to jedno zwalić na Czartoryskich co i na Repnina. Żebym zaś w téj okoliczności miał być delatorem na Czartoryskich, tego rzemiosła ani moja cnota, ani moja poczciwość, ani nawet la connaissance des choses na sobie nie zniesie i zaraz dołożyłem: „Trzeba było Moskwie kłutni i zrobiła ją, a zrobiwszy kładzie po wszystkich memoryałach do dworów, że Polacy się kłucą, że się na siebie zawzięli; teraz jeszcze tego nie dostaje, żebyśmy to sami potwierdzili w opisach naszych. On popierając perswadował, że wszyscy o tém wiedzą, iż Czartoryscy są przyczyną zguby, więc niechaj niosą ohydę i wstyd przed całą Europą. Odpowiedziałem, że lepiej oni o tém muszą wiedzieć, niżeli ja, a zatem niech ich oskarżają i zacząłem pisać co jest N. 2. oryginalny. Gdy tedy nie mógł nic wskórać, prosił mnie, żebym specyfikował, kogo mi się podoba i sam swoją ręką pisał, a jam dyktował. Potem wyjął papier, żebym go podpisał. Zmartwiałem zrazu, kazałem go sobie przeczytać. Ten był napełniony infamiami na mnie. Zarazem go odrzucił i powiedziałem, żeby mnie wieźli na Syberją. Po długich dysputach ułożyliśmy ten

N. 3. Tu uważać należy, że pokończywszy, zaczęliśmy różny dyskurs polityczny, w których wymówił się nieznacznie: 1.) że nie potencje ale Moskwa nalega żeby sejm był; 2) że ja mam pisać nową plantę formy *regiminis*; 3) przysięgał się, że Moskwa chce nam uczynić dobrze. Na to wszystko uczyniłem dySSERTACYĄ pokazując, że to jest dawny system Panina, zawsze jedno et toujours mal-entendu, że to wszystko nie rychło, cesarz pójdzie dalej i weźmie jeszcze małą Rosyą do królestwa halickiego.

6.) Po różnych eksplikacjach gdy odjechał synowiec Stackelberga, przysłano mi kuryera z listem N. 4. i respons na niego.

7.) Po tych korespondencyach chciał, żebym pojechał na *Senatus consilium*, jam się ekskuzowałem chorobą i pojechałem do Pogorzeli, gdzie prawdziwie leżałem kilka dni w łóżku, czekając ekwipażu z Podola, żebym jechał do dyecezyi mojej. Teraz muszę jechać, więc się nie mogę widzieć z księciem biskupem (Sołtykiem). Cyfry niech mi książę da i ksiądz mój niech się one nauczy i sposób korespondencyi pod jakim imieniem obmyśli; jakie są myśli księcia, czy będzie mieszkał w Warszawie, czy pojedzie gdzie do dóbr, więc tambym mógł do niego pojechać, ale dopióro z Podola. O interesach konfederacyi nic nie wiem, ponieważ mnie pilnują, pisać nie mogę.

8.) Strzedz się podskarbiego i swego sufragana (Franciszka Potkańskiego).

9.) Żeby nigdzie objadu nie jadał. U siebie w domu, żeby przez ludzi wiernych był służony, gdyż ta radość wspólstwa uczyni impresyą w Warszawie.

10.) Essenius minister saski jest przyjacielem Stackelberga, niechaj książę z nim zabierze konfidencyą i niechaj go wprowadzi w dyskurs, on mu o wszystkiem powie, gdyż był na konferencyi i o wszystkiem wie. Niechaj jednak książę mu nie dufa, ale niech mu tylko powie, że jest przyjacielem domu saskiego i powoli niechaj z niego wyciąga co chce wiedzieć.

134.) Notata własnoręczna biskupa kamienieckiego pod napisem: „Co Moskale gadali biskupowi kamienieckiemu podczas jego więzienia“.

Gadali: 1) że król pisał bilet do Repnina przez panią Luillet, która go oddała Repninowi, aby wziąć księcia biskupa krakowskiego Sołtyka; 2) że Czartoryscy przekupili sekretarza Repnina, który potem wydał ten bilet *ex archivo* Repnina Czartoryskim, żeby spędzili wzięcie księcia na Repnina samego. 3) że król jest przyczyną zguby Polski, że się chciał uczynić absolutnym, ale carowa nie jest tego zdania i poznaje, że on nie ma rozumu tylko il joue la role d'un comedien. 4) że Czartoryscy dla swojej ambicyi sakryfikowali własną sławę, ażeby odurzyli Repnina, któremu dali synowę za metresę, która z niem robiła co chciała, ale gabinet moskiewski ani Imperatorowa temu nic nie winna. NB. Tu trzeba uważać, że Moskwa koniecznie chce klucić jednych z drugimi, a o sekret prosi, więc i ja jestem obligowany od nich o sekret, ainsi il faut prier le prince évêque de ne me pas compromettre en rien absolument, mais chercher ailleurs pour s'en éclaircir. Essenius le pourra servir le mieux. 5) Item że carowa pisała, żeby się król koniecznie zgadzał z narodem, któż temu winien, że tego nie uczynił. O Zamojskim exkanclerzu powiadają, qu'il est un bon patriote mais c'est la voix publique.



36552/
12

